



KEP. KOM. D.

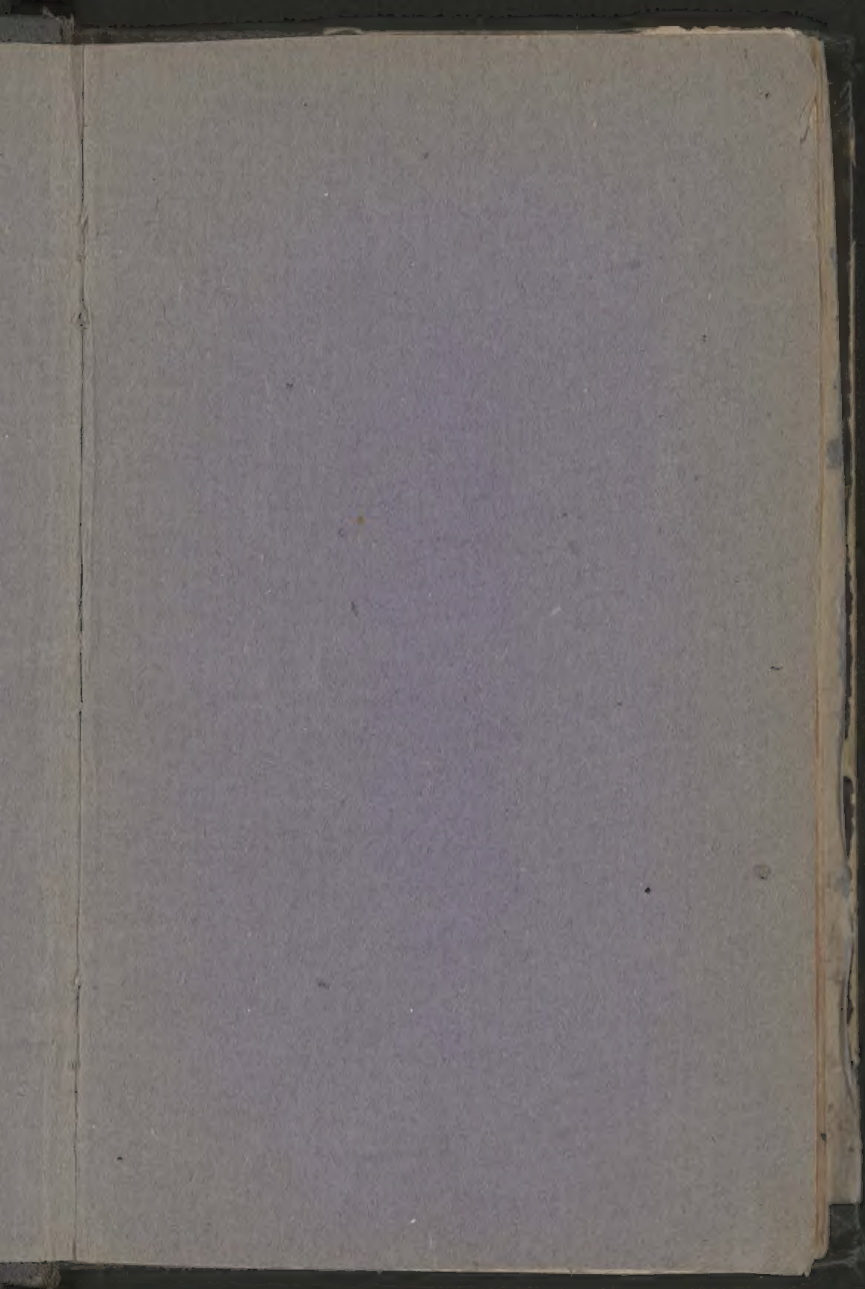
10591

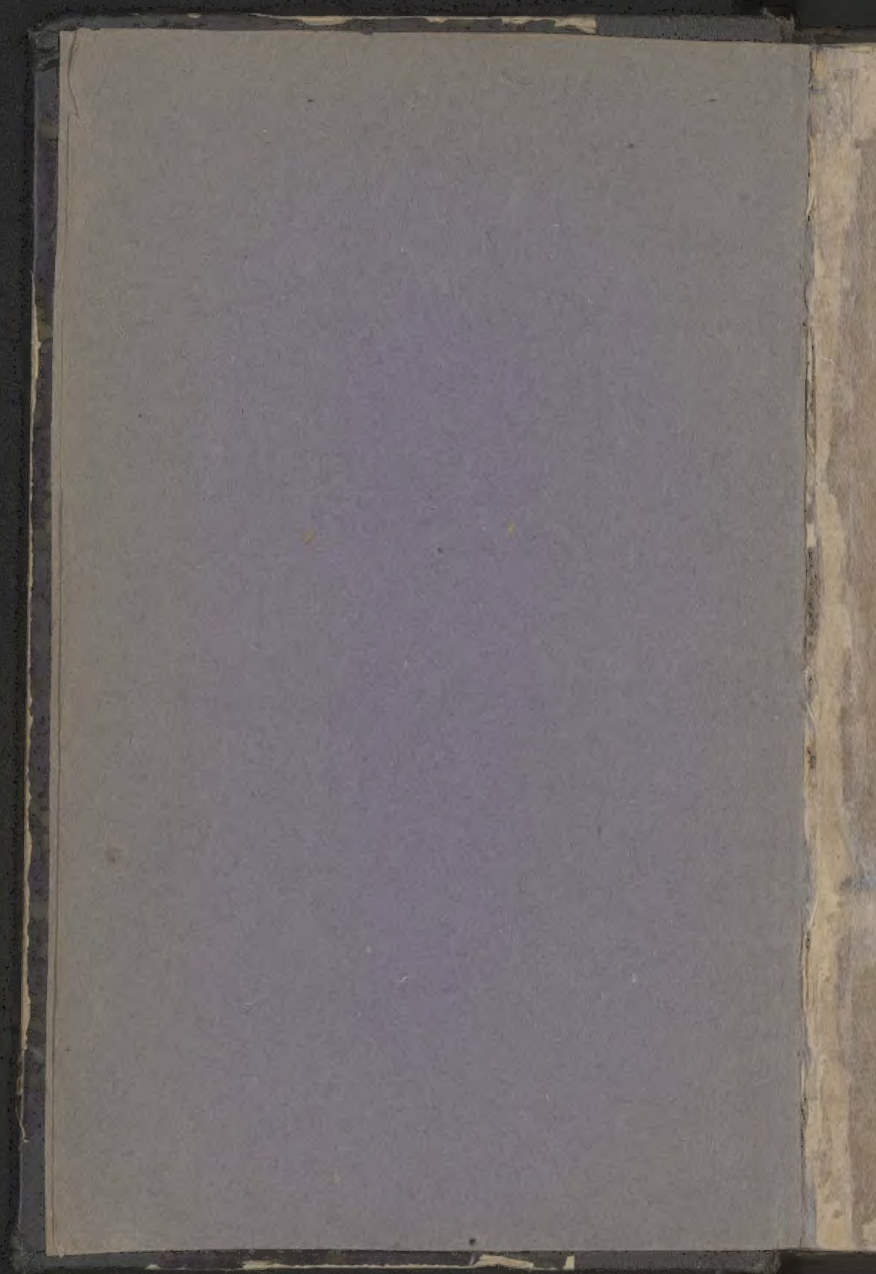
I Mos. St. G.

P



10591





Hist. pow. 208.
HISTORYA
POLITYCZNA
DLA
SZLACHETNEY MŁODZI
CZĘŚC II.

ZAWIERAJĄCA
ZEBRANIE KROTKIE

Przypadkow znakomitszych

W PANSTWIE CAROGRODZKIM, PORTUGAL-
LI, DANII, CZECHACH, WĘGRACH, NEA-
POLU, HOLLENDROW, SZWAYCAROW,
WENETOW, y GENUENCZYKOW,

TUDZIEŻ

Uwagi Polityczne nad zaszciami w tychże Pań-
stwach odmianami; o Polityce, y wojennej
sztuce, o utrzymaniu pokoju w Euro-
pie; na koniec: wyobrażenia hero-
iczne, sławnych ludzi.

DO POJĘCIA MŁODEGO WIEKU

PRZYSTOSOWANA

PRZEZ X. KAJETANA SKRZETUSKIEGO

Professora Historii in Collegio Nobilium
Scholarum Piarum

W WARSZAWIE 1775.

W Drukarni J. K. Mci y Rzeczypospolitej
a XX. Scholarum Piarum.



JAGIELLOŃSKA

... Sua virtuti per me sunt præmia...

Ausonius.

Nihil utilius, jucundiusquæ cogitari potest,
quàm in humanæ vitæ teatro, quod Histo-
ria partibus omnibus mire instructum habet,
sedentem, periculis aliorum, sine suo peri-
culo, cautum sapientemquæ fieri.

Diodorus Siculus.


Libria 10591 I
Walther & Schweinfurth

DO
JASNIE WIELMOZNEGO
JMCI P. FRANCISZKA
RZEWUSKIEGO
STAROSTY BOHUSŁAWSKIEGO

Y
JASNIE WIELMOZNEY
JEYMCI PANI JULIANNY,

z HRABIOW NA GORZE SKARBKOW

RZEWUSKI
STAROSCINY BOHUSŁAWSKIEY

 Tdane na pożytek Młodzi szlachetney
dzieło, szuka dla siebie zaszczytu,
y ozdoby z połączonych J. W.
PANSTWA DOBRODZIEYSTWA
mion. Musiałbym wcale niewiadomym być Oy-
cytych dzieiow, y jeszcze naypierwszych w Oy-
czyźnie nie znać ludzi, abym tego wiedzieć nie-
miał, że iak w dawnieyszych czasach, tak y w na-
szym wieku, Domy WASZE y butawy, y krzesła
złobity.

Musiabym najmniej w sobie tliwość nie
mieć, y sentymentu, abym nie wielbił głośnego w
nawodlegleyszey wiekopomności Patryotyzmu, cedej
iż Europie, y nayszikszyznym znanego narodowi,
z jakim **J. W. WOIEWODA KRAKOWSKI**
Strzy TWOT, y **J. W. HETMAN POLNY KO-**
RONNT wielkiego Ojca godny Syn, zasłużyli na
nayszysze w Rzeczypospolitey dostojenstwa, y piaso-
wali je; z taką ofiarą drogiego życia bronili catości
Ojczyzny. Szczęśliwy nader dla Polski Dom, kto-
ry dziedzictwem, y buławą ma, y cnoty!

Ale znam ja to: że wielkim ludziom, piękne-
ich dzieła przypominac, jest to czynić im krzywdę,
bo cnotę mają sobie za powinność, a doskonałość
za przymiot; wiem, że rachować tylko **TWOJE**,
J. W. STAROSTO talenta, podchlebstwem
szczerym zdawać się będzie; dosyć mi namienić,
że Paryż, Wiedeń, Petersburg znał **TWOJE** do-
skonałości, kiedy Cię **J. W. STAROSTO** nayszysze
Urzędowi godnym sądził; a mądry **KROL**
y Osoby Ci Swojej pieczę, y Dworu nayszysze po-
wierzył dozor.

Niemogłem ja dla szczupłości dzieła tego umie-
ścić Imienia Twego, między pięciu Bohaterami
których przy końcu opisać, szukam więc tego zaszczy-
tu przy początku. Będzie zdobić chęci obywatelskie
a przyda pracy mojej zalecenia.

Racz dobrotliwie **J. W. PANIE** y dzieło u
protekcji swojej umieścić, y Autora w łasce, będą-
cego z nayszyszym respektem.

J. W. W. M. PANSTWA.

nayniższym Sługą
Kajetan Skrzetuski S: P.

W Y K Ł A D

R Z E C Z Y

N A S T Ę P U I A ̧ C Y C H .

W Przedsięwziętym sposobie, iaki się zda-
wał nayprzyzwoitszy, wydania *Historyi*
Universalney, dla pożytku szlachtetney Mło-
dzy, chcąc zaczęte dzieło do końca niciako
doprowadzić, należało dać drugą część *Hi-*
storiyi Polityczney dla Młodzi, y resztującą
Europy opisać częstkę. Taka była oinowa
moich myśli, y taki plan; od dawney zaczą-
włzy *Historyi*, a po niej Cesarzow Rzym-
skich y Niemieckich, to jest: zachodnich;
dzieła Narodowe naypierwszą być powinny
Obywatela ciekawością. Trzy potym nay-
znacznieysze w Europie Państwa na widok pu-
bliczny idą: Francya, Anglia, Hiszpania;
po tych: sąsiedzkich nam Narodow *Historyi*
potrzebna wiadomość jest; a dla tego: o Szwed-
dach, Moskwie, Prussakach mówić przy-
szło.


W tymże ułożeniu, y tymże celem, to
jest dla przyługi przyłżłych Obywatelow,
wystawiam tu resztę *Historyi Polityczney Na-*
rodow Europeyskich. Od podziału Rzymskie-
go Cesarstwa, na wchodnie y zachodnie,
o dru-



o drugim mówiliśmy ; Zostały więc do przebieżenia, Cesarzow Wschodnich, lub Carogrodzkich, a na koniec Tureckich przypadki ; Zostało jeszcze pięć Krolestw : Portugallia, Dania, Czechy, Węgry, y Neapol ; wszystkie więc w tej części umieszczone. Nadto cztery sławniejsze Rzeczypospolite : Hollenderska, Szwaycarska, Wenecka, y Genuńska przyzwoite znalazły traktowanie. Otoż znowu pierwsza część tego drugiego Tomu.

Uwagi Polityczne, przetrząsające różne w Państwach przypadki, aby oraz użyteczniejsze Narodowej Młodzi były, starałem się w nich względ mieć generalny do Polityki ; y tak przy końcu roztrząśnienia dzieł Cesarzow Tureckich, o przyczynach wojen namieniam ; z przyczyny zkcrocenia Demokracji w Krolestwie Duńskim, mówię nieco o źródłach Despotyzmu ; o dotrzymaniu Traktatow, y potrzebnej w Monarchach rzetelności, w refleksyach nad Historią Węgierską, piękne pewnego Krola przywodzę myśli ; Hollandya zaprowadziła do handlu ; do porządku Narodowej milicyi Szwaycarowie ; do stałości mazyym swoich Wenecya.

Lecz umieć dobrze obcz Historią, a nie użyć w potrzebie swoiey, na cożby się przydało człowiekowi, który naydroższym od Boga obdarzony kleynotem, to jest : rozumem,



to mieć powinien prac swoich zamierzenie ,
aby społeczności był użytecznym? wszakże do
tego naypierwey prace y zabiegi nasze zmie-
rzać powinny, ażebyśmy o lozie powszechno-
ści troskliwi będąc , y nasz własny razem
ubeśpieczali ; trzeba więc było w Historyi
rozpatrzeć się , a dane na widok publiczny ,
trzech ślądzkich Dworow pretensye do Pol-
ski , roztrząsnąć.

Jeszcze o wadach kazdego w państwie
rządu ; to jest : o istocie terazniejszey Polity-
ki, y wojenney umiejętności, generalne uwagi,
naygorętszym dla kochaney Ojczyzny życze-
niem kończą się ; a przy końcu , Projekt do
ufzczęśliwienia Europy , to jest : przeszło 50.
milionow ludzi , do utwierdzenia wieczystego,
między Narodami Chrześciańskimi pokoju ,
a jednym słowem : projekt Henryka Wielkie-
go , tak bardzo z ludzkością y cnotą zgadza-
jący się wyśuszczam y więzysku Ojczyſtym
prezentuję ; Niech go wcześniej zna , owa
kwitnąca Narodu cząstka , Szlachetna Młodź ;
o ! gdyby wszyscy do rządow wchodzić ma-
jący ludzie , z dzieciństwa się go nauczyć mo-
gli !

Trzecia już część, opisuie wstawionych cno-
tą, talentami, obywatelstwem , y walecznością ,
ludzi ; od Hiszpanow , Hollendrow , Szwed-
ow , Anglikow , przyszło y do Polakow ,
aby



aby tę pracowitą dla mnie zabawę, Redczą
przyszło zakończyć konkluzją. Znalazłbym
takich bardzo wiele, których Imiona w Ko-
ściele chwały, y przybytku nieśmiertelności
umieszczone; ale dzieściu wybrałem, a y
z tych dla szczupłości dzieła tego, pięciu tyl-
ko zottawić trzeba było. Wszakże tego nie-
płonnie spodziewać się należy, iż tak piękne
wiadomości, tak bardzo Narod Polski zdo-
biące, y dawne Przodków cnoty przypomi-
nające, przy troskliwym krajowych nauk po-
mnożeniu nie będą zaniedbanie.



CZĘŚC

Zav

C

Jm

Am

Teod

Mar

Leo

Leo

Zeno

An

Justy

Justy

Justy

Tybo

M

Foka

Hera

Konf

Konf

Ju

Filip



CZĘŚC PIERWSZA.

Modzi
zbym
w Ko-
lności
a y
u tyl-
e nie-
iękne
zdo-
pomi-
k po-

Zawierająca w sobie w krotkości zna-
komitsze przypadki Polityczne
Państw terażniejszych.

O CESARZACH WSCHODNICH.

Imiona Cesarzów Wschodnich y rok zyciia.

Arkadiusz	-	-	408.	Anastazy II.	-	-	714.
Teodozy II.	-	-	450.	Teodozy III.	-	-	716.
Marcyan	-	-	457.	Leo Jzauryk III.	-	-	741.
Leo I.	-	-	474.	Konstantyn Kopronim	-	-	775.
Leo II.	-	-	475.	Leo IV.	-	-	780.
Zeno	-	-	491.	Konstantyn VI.	-	-	797.
Anastazy	-	-	518.	Jrena	-	-	802.
Justyn	-	-	527.	Nicefor	-	-	811.
Justynian	-	-	565.	Storaces	-	-	812.
Justyn II.	-	-	578.	Michał Kuropalat	-	-	813.
Tyberius Konstantyn	-	-	586.	Leo V.	-	-	820.
Maurycy	-	-	602.	Michał II.	-	-	829.
Fokas	-	-	610.	Teofil	-	-	842.
Heraklius	-	-	641.	Michał III.	-	-	867.
Konstans	-	-	668.	Bazyli	-	-	886.
Konstantyn Pogonat	-	-	685.	Konstantyn VIII.	-	-	
Justynian II.	-	-	711.	Leō VI.	-	-	911.
Filip Bardan	-	-	713.	Alexander	-	-	912.

A

Kon-

SC

Konstantyn IX.	-	960.	Michał Paleolog	-	1283.
Roman II.	-	963.	Andronik Paleolog	-	1295.
Nicefor II.	-	969.	Michał Andronik	-	1320.
Jan Zemifces	-	975.	Andronik Paleolog II.	-	1341.
Bazyli II.	-	1025.	Andronik II.	-	1352.
Konstantyn X.	-	1028.	Jan Paleolog	-	
Roman III.	-	1034.	Jan Kantakuzen	-	1357.
Michał IV.	-	1041.	Jan Paleol- <i>powtor.</i>	-	1384.
Michał Kalafat V.	-	1042.	Emmanuel II.	-	1418.
Konstantyn	-	1054.	Jan Paleolog II.	-	1444.
Zoe y Teodora	-	1056.	Konstantyn Paleolog	-	1453.
Michał VI.	-	1057.	T U R C Y.		
Jzaak Komnen	-	1059.	Mahomet II.	-	1481.
Konstantyn Dukas	-	1067.	Baiazet II.	-	1512.
Roman Diogenes	-	1071.	Selim	-	1520.
Michał VII.	-	1078.	Soliman II.	-	1566.
Nicefor	-	1080.	Selim II.	-	1574.
Alexys Komnen	-	1118.	Amurat III.	-	1595.
Jan Komnen	-	1143.	Mahomet III.	-	1604.
Manuel Komnen	-	1180.	Achmet	-	1617.
Alexys Komnen II.	-	1183.	Musztafa	-	1617.
Andronik Komnen	-	1185.	Osman	-	1622.
Jzaak Aniof	-	1195.	Amurat IV.	-	1640.
Alexys Aniof	-	1203.	Jbrahim	-	1655.
Jzaak Aniof	-	1204.	Mahomet IV.	-	1687.
Alexy Murzuf	-		Soliman III.	-	1691.
L A C I N N I C Y.			Achmet II.	-	1695.
Baldwin	-	1206.	Musztafa II.	-	1703.
Henryk	-	1216.	Achmet III.	-	1730.
Piotr	-	1219.	Machomet V.	-	1754.
Robert	-	1228.	Osman III.	-	1757.
Baldwin II.	-	1259.	Musztafa III.	-	1774.
Jan Laskarys	-	1260.	Abdulhamed.	-	



CESARZOW WSCHODNICH. 3

E P O C H A I.

Smierć Teodozjusza W.

O Zdobione od Konstantyna W. miasto dawne *Byzantium*, od niegoż *Constantinopolis* nazwane, za podziałem Cesarstwa Rzymskiego, na dwóch Teodozjusza Synow, stało się Stolicą Cesarzow Wschodnich. *Arkadius* starszy Brat, pierwszy panował; los Ministra jego *Rufina* tenże był, co nazachodzie *Stylikona*, że oba pomocnemi Kraiowi stawszy się, zgubić go nareszcie chcieli, a utratę życia zamachy swoje przypłacili. Nie lepszy ani szczęśliwszy był od *Rufina*, *Eutrop*; Gotowie już Państwem Rzymskim trzęśli. Pod panowaniem *Teodozjusza II.*, *Antemius*, ale naywięcey *Pulcherya* Siostra Cesarzowa rządziła, a *Atenais* szczęściem, y niestatkiem swoim wstawiała się. Z pomocą *Pulcheryi*, osiadł potym Tron *Marcyan* przyiaźń iey przez wdzięczność poślubił, y dobrym panowaniem wybranie swoje usprawiedliwił.

Leo I. za sprawą *Aspara* wyniesiony bić się z nim musiał; Gdy w nierządzie zostawało Państwo nazachodzie, dwóch z swego ramienia Cesarzow: *Awita*, y *Antemiusza* mianował. Drugiego potym Synowi, corkę młodszą *Leonice* zaręczył, a starszey *Aryadny* za *Zenonem*

4 HISTORIA

będący Syna następcą po sobie wyznaczył. Ale y roku nie panował *Leo III.* widział Oyciec iego *Zeno* chwyciwszy się pod sobą Tron, rebellią *Bazylika*, a potym *Marcyana* ztrząsniony; a lubo na iaki czas nawałności ustąpił, iednak ubeśpieczony potym, frogo panował; zgładzić Aryadnę zamyslaiąc, sam życia
 491 szczególnym sposobem pozbawiony zostął. *Anastazy* z Dworskiego Urzędnika Cesarzem obrany, sektami zbałamucony mieszał wewnętrzny pokoy, nachodzącym już Bulgarom, Hunnom, y Saracenoim, oprzeć się nie mogąc, opłacać się musiał. *Justyn* potym, niżkiego urodzenia człowiek, dosłużywszy się buław, wstąpił y na tron, y już to mimo zabiegi Hunnow, y Witaliona sobie niewdzięcznego, spokojnie panował y umarł, Synowca swego po sobie wyznaczwszy.

EPOCH A II.

Panowanie *Justyniana I.*

527 **W** Sławił się *Justynian I.* talentami y męstwem zgromiwszy Persow, wyśłał *Belizaryusza* sławnego Wodza na podbicie Afryki, którą *Wandalowie* od lat blisko sto posiadali, wzięty *Gilimer* ostatni ich Krol y Afryka podbita była.

ła. Jeszcze tenże Belizaryusz posłany do Włoch, *Sycylię* zajął, a wielką część Włoch z mocy osiadłych tam dawno Gotów wyrwał. A że pod ow czas Persowie powstawali, musiał Belizaryusz wszędzie znajdować się. Tak wielkich w Kraiu zaślug człowiek, podpadł zazdrości y nienawiści, wypadł z łaski, y oczu pozbawiony, w nędzy życia dokonał. Przecięż *Narses* Gotów do reszty pogłębił, y bunt podniesiony od Siostrzeńców *Anastazego*, uspokoił. Sławny jest ten jeszcze Cesarz ubeśpieczeniem sprawiedliwości, przez zebranie Praw, które różnym podziałem, różne nazwiska wzięły, iako to: *Codex*, *Pandecta* lub *Digesta*; *Institutiones*, y *Codex novellus*. Kościół S. Zofii w Carogrodzie za panowania tego Cesarza zbudowany. *Justyn II.* złą polityką y zrażeniem *Narsesa*, utracił Włochy, które *Lombardowie* opanowali; y nie zostało więcej Cesarzom Wschodnim nad *Exarchat*, to jest powiat, koło morza Adryatyckiego *Tyberysusz II.*, dobrze, ale krótko panował, córkę swoją za *Maurycego* Hetmana wydawszy, iego swoim mianował następcą.

Maurycy szczęśliwy był w gromieniu Persów, Hunnow, ale łakomstwo iego wiele mu niesławy przyniosło, y dało okazją rokosz, którego *Fokas* szefem

6 HISTORIA

się ogłosiwszy, całą Familią w oczach Cesarza wytraciwszy, iego na koniec Tronu y życia pozbawił. Ale znalazł *Fokas* okrzykniony Cesarzem nieprzyjaciela w *Kozroesie* Krolu Perkim, y własnym poddaństwie, które go zamordowało. *Herakliusz* z Persow, Hunnow, y Awarów, tryumfował. Historia Cesarzow dalszych na Wschodzie panujących, jest zebraniem Jmion, które nieczułością, tyraństwem, zbrodniami pamiętne zostały. Mieszanie się wielu z nich do kłotni w materyach dysput, Religii, albo raczey Teologii tykających, powszechną spokojność bardziey mieszało. Jmiona tych Cesarzow, y lata panowania ich, dla związku Historyi na początku położone. *Konstans* *Herakliusza* wnuk, zalechawszy do Włoch na wołowanie Lombardow, Rzym zrabował. Po zeyściu *Konstantyna Pogonata* następcy iego, zpychając ieden drugiego, na wygnanie się wzajemnie posyłali. Zdawało się upadać Państwo, już Saraceni do oblężenia Carogrodu przystąpili, obronił go szczęściem raczey, niż walecznością, *Leo III.*, ale potym sektą obrazoboycow, y prześladowaniem wiernych zaprzętał się. *Konstantyn Kopronim* Syn iego panował w tedy na Wschodzie, gdy *Karol W.* sływał na zachod-

chodzie. Następcy iego *Leona IV.* Zonę : *Jrene*, najprzód w małoletności Syna swego rządziła, a gdy ten Matkę od rządów oddaliwszy, sam w niepaści, zatopił się; oczow od niey pozbawiony był. Brała kroki *Jrene* do wzmocnienia się przez Ligę z *Karolem W.* ale od fakcyi zbuntowanej wygnana, *Nicefor* herczt spisku na Tronie zasiadł.

Nicefor z *Bulgarami* woiując, z Synem swoim od nich zabity został. Córka iego za *Michałem* zwanym *Kuropalates* będąc, Cesarzem Męża swego na krotki czas uczyniła. *Leo V.* pomyslnie początki mając, z Tronu zepchnięty y zabity. Rzadki w onych czasach był Cesarz, któryby przyrodzoną śmiercią umierał, ale ieszcze rzadszy był, aby na to zasłużył. Pod rządem Następcy iego *Michała II.*, *Saraceni* *Sycylią* wyrwali. Imiona następcow iego (które w rejestrze poprzedzającym widzieć można) samą nieczułością, frogością pamiętne zostały. Państwo Wschodnie niszczało, Prowincye od nachodzących zaymowane.

1057

Jzaak Komnen na żądanie woyska Cezarzem ogłoszony, wielkie z przymiotów swoich czynił nadzieie; ale nie-szczęśliwe dysputy całe iego panowanie zmęciły. Miał następcę *Konstantyna Dukę*, który trzech umierając zostawił Synów, a opiekę ich poruczył Wdowie Eudoxyi. Ta przyrzekłszy przed śmiercią Konstantynowi, że Synów pozostałych Interesów przestrzegać będzie, nie dotrzymała słowa, z *Romanem* bowiem nowe zawarła związki. Potykał się z *Turkami*, już wtedy w Azji mocnemi *Roman*, ale zchwytany w iedney rozprawie był. Wiść nadeszła do Carogrodu, y *Michał Dukas* na Tron wywyższono; *Roman* wypuszczony wstępny bociem wetował krzywdy, ale przegrawszy, oczu postradał. Zdawał się utwierdzonym na Tronie *Michał*, alisci *Nicefor Botoniatas* bunt podniósłszy, do złożenia Korony przymusił go, ale y sam od przemożney Komnenow Familii z Tronu zepchnięty został.

Tym sposobem zasiadł na Tronie *Alexy Komnen* Syn najmłodszy Jzaaka; Saraceni już zajęli byli Arabią, Egipt, Syryą, Palestynę; na odebranie ostatniey
Krai-

Krainy przysięgli się byli Monarchowie zachodnich Państw, Alexys obiecując wsparcie tym, którzy się pisali na Krucyatę, podstępnie z nimi szedł. Z tym wszystkim Jerozolima wzięta y przeszko-
dy uprzątnione. Syn iego *Jan Komnen* wstąpiwszy na Tron po Oycu, lat 24. III.
roztropnie y spokojnie panował. *Manuel Komnen* Syn y następca Jana, ni-
fzczył tajemnymi sposobami wojka za-
chodnie, a nawet z Saracenami na zgubę ich zmawiał się. Dziedzic y Syn Ma-
nuela, *Alexys Komnen II.* dany był w opiekę Andronikowi swojemu dalekiemu Stryiowi; Ten ambicyą uniesiony, Alexemu oczy wyłupić, a Matkę iego zamordować kazał. Znowu przeciw niemu powstał rozruch, w którym y Tronu, y życia *Andronik* pozbawiony. Wzięty na Tron *Jzaak Anioł* prawnuk Alexego, z Corki iego Teodory, rozpustny był w życiu, a w opieraniu się Wołochom nie-
szczęśliwy, zaczął Brat iego *Alexys Anioł* bunt podniósł, y oczy Jzaakowi wyłupiwszy, do więzienia go wtrącił. A gdy Alexys Anioł nie lepszym w rządach pokazał się, Synowiec iego, a Syn oślepionego y dyszącego w turmie Jzaaka, do Filipa Cesarza, który iego Siostrę Jrenę za sobą miał, o pomoc udał się. Krucyata była w pogotowiu; Woy-
ska

ska zachodnich Krolow Carogrodu dobyły, Alexego Stryia zruclwszy z Tronu, *Alexemu* Synowcowi Tron przyśadzili. Żył ieszcze w więzieniu Oyciec iego Jzaak, y na Tron od Syna powrocony. A że za wyświadczoną przyługę zachodnim Woyskom czyli (iaki ie pospolicie nazywano) *Łacinnikom* odwzięczać trzeba było Summami, zaczęni było to z uciążeniem dla Grekow, Łacinnicy też sami exekucyą zaczynali; a ztąd nienawiść, na Alexego Anioła y Jzaaka wspólnie panujących, znowu rozruchy, *Alexys* młody uduszony, Jzaak z żałości umarł, *Alexys Murzuł* Cesarzem obwołany, a w Carogrodzie od Łacinnikow dobyty, uciekać musiał.

1204

EPOCH A IV.

Panowanie *Łacinnikow*.

O Panowawszy Łacinnicy Carogrod, *Baldwina* Hrabie Flandryi Cesarzem Wschodnim okrzyknęli, lecz Grecy przez nienawiść obcego panowania, w wielu mieyscach, innych sobie Cesarzow poobierali; w *Nicci*, y *Trebizondzie* naydłużey się utrzymuiąc. *Baldwin* z Bulgarami woiuiąc w potyczce zchwytyany, wiele mąg y frogości wycierpia-

piawszy, tamże umarł. Po nie iakim czasie od iego śmierci; Henryka Brata iego na Tron wezwano. Ten miał cnoty y talenta przedziwnie piękne, dziesięć lat panował. Przysądżono po nim Koronę Cesarzką Piotrowi do *Courtenai*, który corkę Henryka za sobą miał; ale on od Teodora *Laskarys* w Nicei rządzącego zchwytyany, y niepowstał nawet w Carogrodzie. Z trzech Piotra Synów drugi imieniem *Robert* panował, albo raczej Cesarza wschodniego tytuł nosząc, krolował tylko w Carogrodzie, ponieważ wszystkie Prowincye Azyatyckie od *Watacyusza* zaiechane były, *Tessalia* y *Tracya* od innych. Młodszy iego Brat *Baldwin II.* pod opieką Jana *de Brienne* zostając, y Carograd sam utracił, który od Greków wzięty był; a tak ustało zachodnich narodow w tych stro-
nach panowanie.

Gdy w Stolicy Wschodniego Państwa takowe zaczęły być rewolucye, Teodor *Laskarys* do Nicei przeniosszy się rządził *Bitynią*, y Zięcia swego Jana *Vatacyusza* mianował Sukcesorem; ten nie tylko mężnie zastawiał się wszystkim nachodzącym, ale y znacznie majątku swego przyczynił. Wstępował w ślady Jana, Syn iego Teodor *Laskarys II.* ale następcę swego w dziecinnym odumarł

marł wieku. Dano za Opiekuna Janowi Laskarys *Michała Paleologa*. Ten Polityką umyśły poddanych sobie zobowiązał, Carogrodu dobył, y sądząc się godniejszym Tronu nad Jana, któremu z umyśłu przyzwoitey nie dał edukacyi, Cesarzem się postanowił. *Andronik Paleolog Michała Syn*, wzmagał się w Azymniejszy Turkom zastawiał się, lecz po śmierci Syna swego Michała, gdy do wspólnictwa rządów młodsze przypuścił Konstantyna, zapalił nie iako domową wojnę; Syn bowiem zmarłego, mniemając się być ukrzywdzonym bunt podniósł przeciw Dziadowi swemu, a odsądzwszy go od Tronu wtrącił do Monasteru.

1341.

Tym czasem siadłszy na Tronie, leniwo się *Andronik Paleolog II.* miał w odpędzaniu Bulgarow, y Turkow, a Syna *Jana* w dzieciennym zostawiając wieku, oddał go w opiekę najwyższemu Marszałkowi. Już to prawie w Carogrodzie w zwyczaj poszło: że Opiekunowie Tron przywłaszczali; tak zrobił y *Jan Kanakuzen*, a celem wzmocnienia się na Tronie, Córkę jednę za Jana Paleologa, drugą za Orkana Sołtana Tureckiego wydał; w czym się zawiodł, bo Orkan pod tym pretekstem, więcej kraiu zabierał. *Jan Paleolog* dorósłszy, zniósł się z Genueń-

nucenzykami, y za ich pomocą zbroyno do Carogrodu wszedł. Ustąpił dobrowolnie Kantakuzen, a Jan mocno zamyslał o ziednoczeniu Kościoła Greckiego z Łacińskim, lecz dla sprzeczek y ambicyi do tego nie przyszło. Pod następcą Jana: *Manuelem Paleologiem*, iuż Turcy Tracyą y Macedonią zaięwszy, w Adryanopolu Stolicę Państwa swego założyli; wzywał pomocy Zachodnich Krolow Manuel, ale ci sparzeni doznana Grekow chytrością, mieszać się niechcieli.

Syn Manuela *Jan II. Paleolog* wstąpiwszy na Tron wszelkich sposobow ^{1424.} żywał do zkojarzenia Unii Kościoła, y sam do Ferrary umyślnie zieżdzał, lecz Turcy bardzo się iuż wzmocnili, a pomocy z nikąd nieobiecywano, umarł z melancholii Jan II. Brat iego *Konstantyn Paleolog* widząc na co się zanosiło, w sprzęt wojenny opatrzył dobrze Carogrod, Mahomet II. Sołtan Turecki do oblężenia przystąpił; bronił się walecznie Konstantyn, ale przycisniony potęgą nieprzyjacioł, wołał poledz na placu, niż poddać się. Tym sposobem panowanie Grekow ustało, a Porty *Ottomańskiey* ^{1452.} zaczęło się.



Zdobycie Carogrodu od Turkow.

Jaką polityką, albo raczey obłudą y oszukaniem fundował nową Monarchią, y Religią *Mahomet*, fałszywy Prorok, do Historji Azyatyckich Państw, należy opowiadać. Narod w grubey zabobonności pogrążony, wziął Religiją zmyśłom podchlebiającą za prawdziwą, a uwierzył, że ją orężem rozkrzewiać należało. Tym sposobem Saraceni Arabią, Egipt, Syryą, Palestynę, Persyą, Mogół, Afrykę, Azyą mnieyszą opanowali, a od Zachodu do Europy wdzierali się. Wiadome bowiem jest zaigęcie Hiszpanii, y długie tam ich przemierzkiwanie. 700. przeszło lat upłynęło, nim ludzie tej Religji w Europie panować zaczęli, rozmaite przez ow czas w Azyi zakładając y niszcząc Krolestwa. Horda iedna Tatarow nazwiskiem *Turkow* po wielu odmianach osiadła. *Soliman* Szef ich, Synowi *Ortogul* zostawił prawo przodkowania między Turkami. Ten *Saladynowi* III. Sułtanowi, mieszkającemu w Jkonium usługi swoje ofiarował, tak szczęśliwie, że Syn iego *Ottoman* po śmierci Pana swego, następcą został, y wielką część Azyi mnieyszej opa-

opanował. Rosła od owego czasu potęga Turkow, gdy niszczało Cesarstwo na Wschodzie. *Orkan* po *Ottomanie* (który głową Domu *Ottomańskiego* jest) panujący, wszystko Cesarzow Carogrodzkim w Azji wydarł. Po *Solimanie*, który krótko panował, *Amurat I.* pomknął się do Europy, Grecyą zajął, a *Adryanopol* Stolicą Państwa Tureckiego być zaczęło. *Baiazet I.* zadawszy klęskę wojskom *Zygmunta* Cesarza, y *Krola* Węgierskiego pod *Nikopolis*, już attak do Carogrodu przypuścił był, kiedy powstał drugi nie mniej sławny rozbojnik nazwiskiem *Tamerlan*, ten z wielką zgraią Tatarow ruszywszy, *Baiazeta* pokonał y poimał. Synowie *Baiazeta* o następstwo kłócili się. *Soliman* y *Moyzesz* krótko panowali. *Mahomet I.* trzeci ich brat częścią polityką, częścią zwycięstwami utrzymywał się. Syn jego *Amurat II.* *Bulgarow*, *Bośniakow*, *Grekow* przyciskał. Przecięż Węgry załawiły mu walecznego *Jana Hunniade*, który na kilku potyczkach z *Bisurmanow* tryumfował. Aże powstał pod ow czas rozruch w *Karamanii* zaczęym *Sułtan* Turecki w ugodę wszedł z *Władysławem* Jagiellończykiem, *Krolem* Polskim y Węgierskim. Na nie szczęście wyperswadowano *Władysławowi*, aby był uczynione z nieprzyjacielem.

lem wiary połamaf Traktaty; y gdy się woyna rozpoczęła, Krol Polski niesprawiedliwego kroku przypłacił śmiercią, poniofszy klęskę pod *Warną*. Przecież ukrocił zuchwałości Amurata *Alexander Kastrjot* zwany po Turecku *Skanderbeg*, który caley się potędze Amurata załstawiając, bronił skutecznie Albanii.

Następca Amurata II. MACHOMET II. dobył Carogrodu, y tam Stolicę panowania Tureckiego ufundował, targał się na podbicie Węgrow, przecie walecznością Hunniady odparty został, Moreą iednak prawie całą, Wenetom wydał, y wyspę *Negrepont*, panowanie Greków w *Trabizondzie* wyniszczył, o podbicie Rodu wyspy, na Kawalerach tamtejszych, y Włoch, targał się, Albaniją po śmierci Skanderbega zaiął. BIAZET II. uspokoiwszy się ze strony *Zryzma* brata swego, który w ręku Panow Chrześciańskich zostaiąc, nie spokcynym go czynił, z Wenetami o resztę Morei woiował, od iednego Derwisza rażony był, bunt *Selima* uspokoił, ale potym Tronu mu ustąpić musiał, a nawet gdy się w rezolucyi swoiey odmieniać zaczął otruty był.

1512.

SELIM woynę domową z bratem starszym *Achmetem* zakończywszy, na *Perfow* ktorzy go wspomagali, rzucił się;
tych

tych poraziwszy, Krola Armenii za czynione sobie na wojnie z Persami przeskody zwycięzył, y Armenią podbił, Prowincya *Diarbeku* dobrowolnie potym pod rząd iego poddała się. Rzucił się potym *Selim* na Kraie Sułtana Egipskiego, za to że Persow posiłkował, a Syryą y Palestynę opanowawszy, *Tumambeia* ostatniego z *Mammelukow* Krola przekonał, y obszernie rozszerzył Tureckie panowanie. *SOLIMAN II.* zwany *wielkomysłny* zaczął panowanie od wzięcia *Belgradu* mocney twierdzy nad Dunaiem w Węgrzech. Rzucił się potym na Kawalerow *Rodyjskich*, a po niezmiernych pracach, Kawalerow ztamtąd wypędził; na podbicie Węgier targnął się, y zadawszy klęskę Węgrom pod *Mohacz*, kędy *Ludwik II.* Krol Węgierski poległ, wzięł *Budę*, y do samego *Wiednia* przypuścił attak, przecież żwawego doznawszy odporu, odstąpił. *Barberossin* morski napałtnik przyjąwszy służbę u *Solimana*, Krolestwo *Tunetańskie* podbił, a lubo *Tunis* od *Karola V.* z mocy Turkow wyrwane było, jednak potym *Dragut* następcą y uczeń *Barbergossy*, *Trypoli* Kawalerom *Maltańskim* wydarł, y na podbicie sameyże *Malty*, (wyspy od *Karola V.* Cesarza, Kawalerom niegdyś *Rodyjskim* ustatpionej) targał się, aczkol-

wiek bezskutecznie , bo y sam przy o-
 blężeniu poległ. Jeszcze Soliman wzię-
 wszy w protekcyą interes *Zapolego* niśo-
 dego w Węgrzech , wojował ; a nie mo-
 gąc dobyć miasta *Syget* z niecierpliwości
 1566. umarł. Pod nim do naywyższego potę-
 gi stopnia przysła Porta Otomańska.

EPOCH A VI.

Potęga Porty Otomańskiej.

SELIM ośiadłszy Tron Turecki , *Cypr*
 wyspę *Weneton* wydarł , bitwę mor-
 ską pod *Lepantem* , gdzie sprzymierzone
 Chrześcijańskich potęcyi flotty , pod kom-
 mendą Jana z *Aultryi* zostawały , hanie-
 bnie przegrał ; y wielką zdobycz utra-
 cił , z *fwanem* Hospodarem Wołoskim
 nie naypomyślniey wojował , Hiszpanow
 z *Tunetu* wypędził , a nowy rząd pod
 protekcyą Porty ustanowił. Pod panowa-
 niem AMURATA III. wojny z *Perfami*
 y Węgrami toczone , niesłyły pomyślnie.
 Syn iego MACHOMET III. nie bardzo
 był szczęśliwszy z Węgrami. Powietrze
 straszne , głód , y bunt y prawie nie-
 przestanne z złego rządu wynikały. Ce-
 1603. sarz ten z powietrza zeszedł.

ACHMET I. roztropnie panował , *Mu-
 rada* Baszę Kairskiego Wezyrem miano-
 wał , co y szczęście , y chwałę pano-
 waniu

waniu iego przyniosło. Ten bowiem bunt niektórych Baszow rozsądnie ukarał, nieprzyjaźni na Węgrach żwawo popierał, a roztropnie o pokoy godził się; Chrześciańskim potencyom za sprawą Pośła Francuzkiego osobliwszych pozwolił przywileiow. A gdy do wojny z Persami przyszło, chciał podejść roztro-
pnego Wezyra, w łasce Pańskiej, Basza *Nazuf*, ofiarując się na prędkie wojny dokończenie, y znaczney summy do Kassy woyskowej wyrachowanie. Rostro-
pnny Achmet, Muradowi wszystko oznay-
mił. Wezyr przyzwanego *Nazufa* o nie-
wdzięczność zfukawszy, przymusił go
do wyliczenia obiecaney summy, a po-
tym w zgromadzeniu woyska, Wezy-
rowstwa mu ustąpił. Akcyja bardzo piękna
y chwalebna. *Nazuf* się nie popisał, y
był w nadgrode uduşzony. Poruszenia
Mohiły Hospodara Wołoskiego, y zwią-
zki z Polakami, zciągnęły nieprzyjaźni
Porty, która *Tomszę* na miejscu *Mohiły*
osadziła. Gdy się Achmet gotował do-
chodzić zniewagi od Persow uczynio-
ney, umarł. MUSZTAPA brat Achmeta
krotko panował; dla swoich nierządow
wtrącony był do więzienia. Synowiec
iego OSMAN II. wojnę *Zygmuntowi III.*
wypowiedział, y z ogromnym na gra-
nice przyszedł woyskiem, ale nie pra-

wie nie zyskał nad Polakami, pod komendą Władysława Krolewica, Lubomirskiego, y Chodkiewicza będącemi. Za powrotem swoim do *Stambułu* czyli Carogrodu, gdy Stolicę Państwa do *Mekki* przenieść chciał; zepchnięty z Tronu. Przywrocony był *Musztafa I.* lecz nie na długo, gdy bowiem tenże nierząd trwał, z Tronu do więzienia poszedł. Syn drugi Achmeta, AMURAT IV. miał niektóre cnoty y występki, sprawiedliwości w przedażach troskliwie przestrzegał. Rozpocząwszy wojnę z Persami, na poskromienie *Druzow* udał się, a przekonawszy Wodza ich *Fakardyna*, fałki go swojej na iaki czas zrobił uczestnikiem. Wrociwszy się na Persow, gdy *Erywan* wziął, Brata swego *Bajazeta* mającego miłość w Narodzie udusić kazał; *Bagdad* wielkie miasto odzyskał, y z pedogry umarł.

1540.

JBRAHIM Brat Amurata był niedbały y durnowaty, a za swoje gwałty od famychże Ministrów uduszony. Pod jego panowaniem zaczęli Turcy wojować z Wenetami o Kandyą. Najstarszy Jbrahima Syn MACHOMET IV. wstąpił na Tron. Wławił się pod nim Wezyr *Kuperli* zdobyciem *Kandyi* na Wenetach, zwoiowaniem *Rakocego* Xiążęcia Siedmiogrodzkiego, który z zamieszania w Pol-

szcze

szcze korzystać chciał, wzięciem niektórych miast w Węgrzech, rozsypką 6000. Polaków pod kommandą Regimentarza *Machowskiego*, na koniec opanowaniem Kamieńca, y wytargowaniem na Polakach Podola, Ukrainy, y znacznego w pieniądzach podatku. Przecie *Sobieski* Hetman, klęzką pod *Chocimem* zadaną wymuszone zgasił przyrzeczenia. Jeszcze *Machomet* wojował, z *Leopoldem* Cesarzem, posilkuiąc bowiem Węgrow uciśnionych, Niemców zgromił, y do oblężenia samego przystąpił *Wiednia*, odegnał go ztamąd *Jan Sobieski*. Niemcy miast wiele w Węgrzech odebrali, a *Wenetowie* *Dalmacyą*, y *Morę* zachwycili. A że przy końcu panowania *Machomet* opuścił się był, zatym do więzienia zaproszony; Brat iego *SOLIMAN III.* dziedziczył po nim. Wielkie z początku klęzki ponieśli Turcy, a wewnątrz nierząd, bunty *Jańczarow* widzieć się dały; gurował iuż w Węgrzech *Leopold* Cesarz, zdobyciem *Belgradu*, y wielu innych Miast, lecz skoro *Kuperlemu* (Wnukowi pierwszego) kommandę dał, tak znowu Niemcy cofać się zaczęli. Po śmierci *Solimana*, brat iego *ACHMET II.* wzięty do rządów, ale *Kuperli* y zwycięstwa, y porządek utrzymywał; posądzony od zawiśnionych, mu-

siał się usprawiedliwiać, na jedney rozprawie poległ. Zaraz Niemcy miasta niektóre odzyskali. Po Achmecie MUSZTAFA II. panował, Niemców w początkach zwyciężał, ale ztrzymał zwycięstwa Porty. Xiażę *Eugeniusz*, poraziwszy Turków na głowę pod *Zantą*. Wkrótce potym stanął Traktat *Karłowicki*: *Azof*, *Motkowie*, *Morea* Wenetom, *Kamieniec* Polakom, miasta Węgierskie Cesarzowi przyznane były. W tym powstał bunt w *Stambule*, z kąd do *Adryanopola* zamyślał rezydencyą Sułtanów przenieść Musztafa, Urzędników wszystkich pokasłowano, nakoniec sam Sułtan z Tronu do więzienia ustąpić musiał.

1702

ACHMET III. Brat Musztafy, buntowników roztropnie ukarał; *Karola XII.* do Kraiów swych przyjął, z *Moskwą* wojował, y pod *Prutem* *Wezyr Baltagi* zatrzął bardzo *Moskiewskim* Tronem. A gdy potym Turcy na *Moreę* w *Wenetów* dzierzawie zostającą rzucili się, *Karol VI* Cesarz wojnę im wypowiedział, zwycięstwa *Eugeniusza* ze strony Cesarzkiej pod *Peterwaradin*, y *Belgradem* odniesione, głośne były; wkrótce ugoda w *Passarowitz* zawarta nastąpiła, zyskane od Niemców Miasta, warowano im, a podbita od Turków *Morea* przy nich się została. Z czasem zaszła w *Persyi*

rewol-

rewolucya, gdzie *Mirmut* Krola detronizował, a już z Moskwą y Portą na rozerwanie Persyi zinawiał się. Przystali na to niegodziwie *Piotr Alexieiwicz*, y *Achmet III.* Z tym wszystkim *Mirmut* od swego Generała zwyciężony y zabity, a ten od *Szach-Tamasa* prawdziwego dziedzica, z pomocą *Kulikana* zrucony został. Gdy Krol Perski o zajęte nieślusznie domawiał się Prowincye, wyjechał Sułtan na wojnę z całym Dworem, a pod ow czas *Patrona-Kalil* bunt w Stambule podniósł, tak dobrze, że najpierwszych urzędników na prozbę jego udulić musiano, a *Achmet* z Tronu potym do więzienia poszedł. Pod panowaniem *MACHOMETA V.* dwie zaszły wojny. Pierwsza z Persami z okazyi, że *Kulikan* nie approbując ugody od *Szach-Tamasa* z Turkami uczynioney onegoż w areszcie osadziwszy, do broni się wziął. *Topal-Osman* Wezyr Wielki dwakroć woyska Perskie strasznie poraził, ale nie odbierając posilkow, których zażdośny *Dywan* czyli rada Turecka nie dopuszczając, na trzeciej potyczce sam zginął. Musieli Turcy straciwszy potym y więcej woyska, *Georgii* Persom ustąpić. Druga wojna była z Moskwą y *Karolem VI.* który pośrednictwo swoje do pokoju ofiarując, nieprzyjaźne z Tur-

1730

kiem zaczął walki, czego przypłacił; bo lubo Moskwa, niektóre zdobyła miasta, mając tylko do czynienia z Tatarami; Wezyr *Sigen* Niemców kilka-krotnie potłukł, y miał wiele opanował. Sta-
 nał *Belgradzki* Traktat, y Cesarz Serwii z Belgradem Turkom ustąpić musiał. Je-
 szcze Kulikan przezwany *Szach Nadir* zwycięstwa swoje rozpościerał y Mogo-
 ła W. zwyciężył, ale od swego Gene-
 rała zabity. Powstało w tedy wielu
 uzurpatorów, między innemi *Herakliusz*
 X754. *Xiążę Georgii*. Połane już było wo-
 ysko, gdy Machomet umarł. OSMAN III.
 krotko panował, widział *Herakliusza*
 z hołdem dla Porty odzywającego się.
 Po śmierci Osmana MUSZTAFI III. za-
 siadł na Tronie. Woyna z Moskwą ro-
 spoczęta, a pod następcą jego ABDUL-
 HAMEDEM dziś panującym, pokoy,
 będzie z czasem materyą pisanja, kie-
 dy się prawdziwe potyczek relacye, a
 pokoiu kondycye odkryją.



O PORTUGALII

Porządek następowania Krolow
Portugalii.

Henryk <i>Hrabia</i> um	1112.	Jan II.	- - -	1498.
Alfons <i>Krol.</i> - -	1185.	Emmanuel	- -	1521.
Sanchez - - -	1212.	Jan III.	- - -	1557.
Alfons II. . - -	1233.	Sebastyan	- - -	1578.
Sanchez II. - -	1246.	Henryk <i>Kardynał</i>	-	1580.
Alfons III. - -	1279.	Filip II. <i>Kr: Hiszp:</i>		1598.
Dyonizy - -	1325.	Filip III. <i>Kr: His:</i>		1621.
Alfons IV. - -	1357.	Filip IV. <i>K. H.</i>	-	1640.
Piotr - - -	1367.	Jan IV.	- - -	1656.
Ferdynand - -	1383.	Alfons VI.	- -	1668.
Jan - - -	1433.	Piotr II.	- - -	1706.
Edward - - -	1438.	Jan V.	- - -	1750.
Alfons V. - - -	1481.	Jozef dziś <i>panujący.</i>		



DO iedenastego po przyściu Zbawicie-
 la wieku, *Portugalia* (Kraja nad
 Oceanem Zachodnim Hiszpańska, zwa-
 na za czasow Rzymian *Luxytania*) tym-
 że losom, co y Hiszpania podlegała.
 Rzymianie, Swewowie, Gotowie, Mau-
 rowie, Kray ten w swoim trzymali pa-
 nowaniu. *Alfons VI.* Kastylii Krol, do-
 świadczywszy szczęśliwie wojennych ta-
 lentow *Henryka* Hrabi Burgundyi, aby
 go był do wspólney przywiązał obrony,
 Prowincye niektore *Henryka* waleczno-
 ścią, z pod iarżma Maurów oswobodzo-
 ne, w posagu z Cerką mu ofiarował.
 Nie zawiodł tey o sobie nadziei *Hen-
 ryk*, lecz Syn iego *Alfons* przewyższył
 ią, granice nowego dziedzictwa roz-
 przestrzenił, a zostawszy zwycięzcą w
 bitwie walney, Krolem od woyska okrzy-
 kniony został.

EPOCH A, I.

Początek tytułu Krolenyskiego.

SAme woysko naypierwey *ALFONSA*
 Krolem ogłosilo, lecz zgodzili się
 na tę prac Obywatelskich nadgrode,
 Panowie możniejszy, y pospolstwo. Pię-
 kny zapewnie przykład y przysslugi y
 wdzięczności! Zbicie pięciu Machome-
 tańskich Krolow, dało okazyą pięciu
 Kro-

Krolestwa Herbow; Zakon Zolniercki *Avis* ustanowiono. Alexander III. Papież uznawszy Alfonsa Krolew, opiekę swoią Krolestwu temu przyrzekł, a za to dwóch grzywien złota roczney niby daniny, otrzymał przyrzeczenie. Umarł ten nieśmiertelny sławą Krol w 91. Roku życia. SANCHEZ korzystał z flotty Angielskiej losem Opatrzności do brzegów swoich przypędzoney, zwycięstwa ubeśpieczał, skarby mądrym pomnażał rozporządzeniem. ALFONS II. miał niektóre rozterki, które wzmocnienia Panow, y niepewność granic władzy Duchowienstwa wzniecały.

1223

Był z iedney miary sławniejszy następca iego SANCHEZ II. wyspę *Jwikę*, powiał *Ajamonte*, y część *Algarbii* podbił, ale z drugiey strony nieszcześliwszy; bo od poddanych protekcją Rzymu ubeśpieczonych, z Tronu wyzuty został; daremne były *S. Ferdynanda* na przywrocenie iego chęci y zapędy. ALFONS III. Sanches a brat Tron opanował, resztę *Algarbii* oswobodził, y granice z Krolew *Kattylii* wyznaczył; stałość Krola tego bezprawiam zabiegła. DYONIZY Alfonsa Syn y długo y chwalebnie panował, Akademią w *Lixbonie* erygował, był w zakłóceniu z następcą Tronu, zdawając się raczey nieprawe-

mu

mu Synowi sprzyać; ale cnoty S. Elżbiety Małżonki iego, Królestwu y Familii Spokoyność przywrocify.

7324

ALFONS IV. teyże przyślugi od Matki doznał, iż kłótnie iego z Sanchezem w krotce były ugodzone; był potym uczestnikiem zwycięstwa otrzymanego pod *Salado* od Alfonsa XI. Kastylii Króla. Nie zgody iego z Piotrem następcą Tronu z rządu złego wynikały. PIOTR obciąższy Koronę, mścił się nad temi, którzy mu iako Infantowi przeciwiłi się. Syn Piotra FERDYNAND odzywał się z pretensyą do Kastylii; tym celem łączył się z Janem Xiążęciem *Lankaster*, który Piotra okrutnego Corkę mając, czynił się teyże Kastylii dziedzicem. Nieprzyjaźni te za pośrednictwem Połsa Papieskiego ugodzone zostały, owszem Ferdynand, Siostrę swoją wydał za Sanchezą, Brata Henryka *Translamare*. Ale że to był wykręt polityczny, pokazał czas następujący. Przyrzekł był Ferdynand tymże Traktatem Corkę swoją *Beatryxę* Janowi dziedzicowi Kastylii, ubeśpieczając niby z nią następstwo w Portugalii; lecz skoro się w Kraiu iego Anglicy pokazali, obrócił się inaczey Król Portugalski, Corkę swoją Edwardowi Synowi Xiążęcia *Lankaster* zaręczył. Anglicy nadzieją pa-
nowa-

nowania uwiedzieni, przewodzić zaczęli, pospolstwo na nich targało się, a tym czasem Jan, Henryka II. Syn, iuż Krol Kastylii z woyskiem zbliżał; ruszył y Ferdynand do dania niby odporu, a skoro czas zpotkania się przyszedł, Krol Portugalski z Janem na wypędzenie Anglikow zmowił się, a Corkę iuż zaręczoną, nayprzod drugiemu Jana Synowi ofiarował, ale potym bliskim będąc zgonu też samę Beatryxę Corkę za Jana wydał, przyspieszając mu następstwo. Szedł iak na pewne obięcie należącego sobie Tronu Jan Krol Kastylii, ale wzięwszy klęzkę pod *Aljubarotta* odstąpił wszelkiey pretensyi. JAN nieprawy Ferdynanda brat, umiał korzystać z tey nienawiści, która między Sądziakami Koronami iuż w tedy zachodziła. Ubeśpieczywszy sobie Tron, za zgodą Stanow Krolestwa w Koimbrze zgromadzonych, Jan potęgę oręża za granice przeniósł, *Ceute* Kasztel na Maurach w Afryce zdobył, zachęciło to żeglugę Narodową, wkrótce *Madera* wyspa odkryta, zapaliła ochotę y nadzieję Obywatelow do dalszych wynalazkow, Jan z powietrza w Lizbonie zeszedł.

Krotkie panowanie, a podobna śmierć była następcy Jana EDWARDA. Syn tego ALFONS V. wkrzesał zwyczaj dawnych

wnych Rzymian, nazwisko od podbi-
 tych Królów przybierając, y dla zwy-
 cięstw swoich *Afrykanem* nazwany. Zno-
 sił się Alfons z Henrykiem IV. Kasty-
 lii Krolew, y zaręczył sobie Joannę,
 która z *Jzabellą* Henryka Siottłą o Tron
 certowała. Daremne były Alfonsa zapę-
 dy, przy wzrastającej Ferdynanda V.
 potędze, któremu *Jzabella* przyiażn po-
 słubiła. Widząc się nad to oszukanym
 od Ludwika XI. Króla Francyi, zmie-
 rzył sobie panowanie, y niespodziewa-
 nie Ministrom swoim zniknąwszy, zo-
 stawił list do Syna swego z oznaymie-
 niem, iż mógł się Krolew Portugalii
 ogłosić. Przecię w kilka dni znaleziony
 Alfons, powrócił na Tron, wszedł w da-
 wne myśli, y na reszcie z Ferdynan-
 dem ugodził się. Skutkował potym za-
 myśl abdykacyi swojej, y zaraz potym
 żyć przestał. JAN II. zcieśnił potęgę
 możniejszych Panów. Gdy w Afryce
 nowe brzegi odkrywano, wewnątrz Kro-
 lestwa spokojność zamieszana była gwał-
 towną reformą rządu hołdowniczego.
 Śmierć Xiążąt Brabancyi y *Wizeu* ni-
 by Autorów koniuracyi na życie Kro-
 lewskie, innych zastraszyła. Pokrewień-
 stwo Jana II. z Ferdynandem V. wiel-
 kie czyniło nadzieie, poki żył Alfons
 dziedzic Portugalii y Kastylii z *Jzabel-*
 lą

Ią naystarszą Ferdynanda Corką w związku będący. Już w tedy Kolumbus Amerykę odkrywać zaczął, zaiechali tam y Portugalczycowie, y z Hiszpanami o granice kłotnie mieli. Alexander VI. Papież za Arbitra polubowego wzięty. granicę żeglugi dwóch Narodom wyznaczył, co się nazywało *linea Marcationis*. Odmienili ją z czasem ci Krołowie, a ta odmiana *linea demarcationis* nazwana. Utraciwszy Jan II. dziedzica Alfonsa, dał się namowić powszechnym Narodu żądaniom iż Emmanuela swego Stryiecznego brata następcą po sobie wyznaczył.

Zaczął sławne panowanie swoje EM-MANUEL przy końcu wieku pietnastego, y zaśluziwszy na nazwisko wielkiego, znajduie szczególnie pochwały w Historyi Krolestwa swojego. Był wspa-
niały, sprawiedliwy y pracowity; kochał powinności Krolewskie y pilnie je wykonywał; był Oycem poddanych, y z troskliwością uczył się sposobow ufzcześliwienia Narodu swojego; praca, umiejętność, zaśluga, pewney się pod takim Krolem nadgrody spodziewały. Niedziw że Portugallia przy tak wielkich Krola swego cnotach, w chwałę, potęgę, y obfitość zakwitnęła. Emmanuel, aby był ułatwił podbicie nowych w Azji y Afry-

1495

ce Kraiow, pokoju z Sąsiadami w Europie dotrzymywał; Jzabellę wdowę po Alfonsie Infancie Portugalskim, Ferdynanda V. Corkę za żonę pojął. Był mniemanym dziedzicem Hiszpanii *Michał* Infant, poki nie podpadł wyrokom śmiertelności; Emmanuel ztwierdzaiąc sąsiadkie przyjaźni, po zeyściu Jzabelli, pojął Siostrę iey *Maryę*. Ubeśpieczywszy się tak Portugalski Krol od Hiszpanii, natężył przymysł Obywatelow na rozprzeżtrzenienie handlu Narodowego. Początki odkrycia pomyślnie były: zachęcenie Portugalczykowie pomocą Dworu, gorę nadmorską *dobrey nadziei* zwaną odkryli, dopłynęli do Azji, gdzie przymierza handlowne y rozmaite osady poczyniono; z drugiey strony brzegi *Brezyllyjskie* podbite; miasto *Meako* w Chinach postawione. Nieśmiertelne imiona *Waskwesa Gamy*, *Almeidy*, *Albukerka* y waleczne czyny pomogły do opanowania tylu Krain. Wenetowie do owego czasu wschodnie towary lądem do Alexandryi sprowadzone, po całej Europie rozwozili; widząc oczywisty upadek handlu swego, przy wynalezieniu drogi do Indyi prowadzącey, podniecili Soltana Egipskiego, iż się wiązał przeciw Portugalczykom, iednak ich przekonać nie mogli. Umarł Emmanuel pe-

ten

len chwały zostawując ozdobiony y zbo-
gacony Tron Synowi swemu.

E P O C H A II.

Potęga Krolestwa.

WYgurowawszy Krolestwo Portugallii
obszernością panowania swojego,
handlem, bogactwy, znajdowało się nie
iako w swojej doskonałości najwyższym
stopniu. JAN III. Syn Emmanuela po-
twierdził przyiaźń z *Karolem V.* Cesa-
rzem, gdy Siostrę swoją *Jzabellę* za
nim mając, sam *Katarzynę* Siostrę Szw-
gra swego za Żonę pojął; wyspy *Molu-
ckie* za czasów jego odkryte były. Wy-
iawszy iedną plagę, którą Bog dopu-
ścił na stołeczne *Miasto Lizbonę*, że
trzęsieniem Ziemi blisko 30000. ludzi
w nim zaginęło, Portugallia nigdy nie
była bogatsza y spokojniejsza. A że
zakłócenia, niebyło, roztropności Krola
tego przyznać należy; brzmiała wtedy
Europa odgłosami wojennemi, Portu-
galczykowie w pokoju y bezpieczeństwie
handlem bawili się; odkryte Kraie po-
części Wiarę S. przyimowały; został pa-
miętny przez prace Apostolskie S. *Fran-
ciszek Xawery*, lubo z czasem nie tylko
nie Chrześcijańskie, ale y nie ludzkie
okrucieństwa, zazdrości, łakomstwo w ca-
łe

le ią tamteyszym Obywatelom ohydzy.
 1557 Jan III. po długim panowaniu,
 Corke swoją *Maryą* z *Filipem* Synem *Karola V.* zaręczywszy zostawił następcą,
 Wnuka swego *Sebastjana* w dzieciennych
 leciech.

Tym czasem *Krolowa Wdowa* *Regencyą* sprawowała; Miałto w *Brezylii* od
Jmienia Patrona Kroleckiego nazwane,
Portugalczykowie, przez czas długi pokoju,
 zapominali nie iako o boju y sztu-
 kach *Rycerskich*, lecz w osadach mowieć
 się może: że im odwagi przybywało; za
 chwałę się uganiali, w ułtawnych pra-
 cach każdy prawie dzień nowemi dzie-
 łami był zaszczycony. *SEBASTYAN*
 wielkie czynił nadzieie z talentow swo-
 ich, lecz nabiwszy sobie głowę gło-
 śnym *Rycerzow* heroizmem, chwycił
 się gorąco okazyi, która pole talentom
 iego woiowniczym otwierać zdawała
 się. *Muley Mahomet* zrucony z *Tronu*
Marokańskiego, nieznalazłszy u *Hiszpanow*
 pomocy, *Sebastjana* do obrony swojej
 interesował. Mimo perfwazyi y proźb
 wyiechał on sam z woyskiem, a stanawszy
 do rozprawy, bitwę ztoczył przegrał, y
 zginął. Moźnieyli *Panowie* uwolnienie
 swoje okupili.

HENRYK *Kardynał*, *Jana III.* brat,
 po wnuku swoim zasiadł na *Tronie*, a
 chcąc

ehcąc zabezpieczyć niezgodom, które z ubiegania się do Tronu wynikać zwykły, oświadczył naybliższe po sobie prawo *Filipa II.*, który z *Jzabelli* Córki *Emmanuela* zrodzony, żył współcześnie z *Maryą Jana III.* Córką; y *Katarzyny* rodzoney podobnie swojej *Synowicy* *Xiężny Bragantckiey*, która potym była babką *Jana IV.* *Nayusilniey* starał się o Tron *Antoni*, nieprawy *Henryka* Synowiec, y od pospółstwa w niektórych *Miastach* *Krolem* okrzykniony, lecz potęgą *Krola Hiszpańskiego* sprawiła, że jego prawo do Tronu *Portugalskiego* naygłośnieysze zostało, partya *Antoniego* przynębiona.

1580

Gdy tak oschły nadzieie *Antoniego*, udał się on na wyspy zwane *Azores*, y tam woyskom *Filipa* opierał się. Przemieszkwanie *Krola Hiszpańskiego* *Filippa* w *Lizbonie*, tamczym *Obywatelom* nie miłe było, znalazło się też dwóch *Impostorow*, którzy się *Sebastyanem* być mienili, lecz obłudę życiem przypłacili. *Hiszpanie* surowo się z *Portugalczykami* obchodzili, *Filip* w wielką siebie y narod swój podał nienawiść, maxymy despotyczne, nayprzychylnieysze zrażały umyśli. *Portugalczykowie* procz tego wiele tracili w takowym z *Hiszpanią* ziednoceniu; *Hollendrzy* w zatar-

Cz

gach

gach z Hiszpanami będąc, wiele osad opanowali, wielu hotdowników Portugalskiej Korony, iarżmo z siebie obcego zrucilo panowania; w Afryce znaczne zaszły odmiany. Takie były rządy w Portugalii Krolow Hiszpańskich: FILIPA II., FILIPA III., y FILIPA IV. do Roku 1640.

EPOCH A III.

Wybicie się z pod panowania Hiszpańskiego.

Pod panowaniem w Hiszpanii Filipa IV. gdy Minister *Olivares* sprawował rządy, zaczęły się w Katalonii poruszenia; kazano Szlachcie Portugalskiej na koń siadać, y dalego od granic swoich iechać na pokromienie* postrwających Katalanow. Zniechęciło to ostatnim sposobem narod, który czekał tylko dawno pomyslny pory do stargania więzow niewolniczych obcego panowania. Od trzech lat ułożona Konfederacya, y w wielkim trzymaną sekrecie, wybuchnęła; Hiszpanie z Portugalii wypędzeni, a tegoż prawie dnia w osadach zagranicznych podobna wyniknęła rewolucya *Jan Xiążę Bragancki*, po Oycu y Matce, ze krwi dawniejszych idący Krolow, głową Kraiowey Konfederacyi.

deracyi był, y Krolem okrzyknięty, pod imieniem JANA IV. panować zaczął. Podniesioną w krotce na życie sobie y Tronu odebranie od Hrabi *Villareal*, który Jana z równości nie iako wziętego na Tronie cierpieć nie mógł, konjuracyą przytłumił; przymierzem z Francją, Anglią, y Szwecją uczynionym zmocnił się. Ludwik XIII. rozrywał Hiszpańskie sity, Szwedzi gnębili Niemców, Jan przy granicach nad potężnym Sąsiadem y nieprzyjacielem tryumfował. Z tym wszystkim twierdzić można, iż pomogła bardzo Janowi słabość rządu Hiszpańskiego. W Indyach wschodnich nie było wiele trudności do odzyskania, ale *Brezylią* po części Holendrzy na Hiszpanach zyskawszy trzymali; trzeba było z niemi walczyć o tak smaczny kasek, a nareszcie wyspy *Ceylan* y niektórych innych w Azji Krain ustąpić; kilkakrotne potym na życie Jana spiski rozsypane były, a Jan dla tej przyczyny *szczęśliwym* nazwany.

Niepodobny był do Ojca swego ALFONS VI. starszy Syn, przecięż w małoletności jego było to szczęściem Krolestwa, iż Ludwika *Guzman* Krolowa Matka regencyą sprawowała; mając umysł mężki, y w pracach publicznych niezfa-tygowany, gorliwość czuła o Narodu

1656

interessa, mądrość tak bardzo rządzącemu potrzebną, umiała Malkontentow uspokoić, zawstydzić zamyśły próżnych Panow, ktorzy władzę naywyższą dziełć chcieli, y żwawy odpor dawać nieprzyaciołom Krolestwa. Hiszpanie pod rządem Ludwika *Haro* Ministra Stanu oblegli *Elvas*, utrata Miasta tego, nie pomyślnie dla Portugalczykow niosła konsekwencye, przybyło na odsiecz Kraiowe woysko, y 6000. Hiszpanow ubiwszy, Kassę, działa y tabory w zysku zabrało. Z tym wszystkim gdy Hiszpania, długie nieprzyiaźni z Francyzą Traktatem *Pyreneyjskim* zagodziła, dom Bragantcki obawiając się całej potęgi Krolestwa owego nadto podchlebne dla Hiszpanow ofiarował kondycye, obiecuiąc Portugallią trzymać iako lenność od Hiszpanii dependuiącą, milion, roczney daniny wypłacać, pewną liczbę woysk y okrętow w potrzebie przystawić; a ścieśniaiąc ieszcze bardziey pretensye swoje, na to iuż przyłtawał, że się *Algarbią* y *Brezylją* miał kontentować. Filip IV. tak pożyteczne odrzucił kondycye, zaczym bić się trzeba było. Stanął na czele woysk nieprzyacielskich *Jan*, nieprawy Filipa IV. Syn przeciw *Szombergowi* milicyą Kraiową dowodzącemu, tym czasem Flotta Hiszpańska, na rozerwanie się wy-
stana,

flana, rozsypana była, y ułatwiła Portugalczykom bronienie granic, Francya też y Anglia, kryiome przyśłała posiłki. Umiała Regentka interesować do swojej obrony *Karola II.* Krola Anglii wydając za niego *Katarzynę* Corkę swoją. Namowił Hollendrow *Karol* do zgody y odstąpienia wszelkich do Brezylji pretensyi. W krotce potym Regentka rządu Państwa w ręce Syna *Alfonsa* oddała, który zaczął od niewdzięczności swoje panowanie, strawił go na rozpuście, a skończył w więzieniu. Ztoczona iedna była w początkach bitwa pod *Villaviciosa* 10000 Hiszpanow na placu legło. 1665

Gdy się tak zewnątrz powodziło, *Alfons* pojął za *Zonę* Xiężniczkę *Nemours*, brata swego *Piotra*, który powszechną wziętość w narodzie miał, prześladował; Niemogąc z cierpieć Krolowanie rządów męża swojego, uciekła się do Klasztoru, powszechne szemranie na *Alfonsa* powstało, zaszła nagła rewolucya, *Infant Piotr* Regentem Krolestwa ogłoszony, *Alfons* w arefście instrument abdykacyi swojej podpisać musiał, y na wyspę *Tercera*, zawieszony, próżnym się Krola nazwiskiem kontentować. Krolowa rozwiodłszy się z *Alfonsem*, *Piotrowi* za dyspensą przyjaźń poślubiła. Pierwsze nowego Regenta dzieło narod

uszcze-

ufzcześliwio , za "mngzeniem woyny ,
ktora 28. lat z Hiszpanami trwała. Ka-
rol II. Hiszpański Krol uznał Portugal-
lią za wolne Krolestwo , y od nikogo nie
dependujące. Regent spokoyney chwili
zażył , na przywrocenie handlu , porząd-
ku , y sprawiedliwości. A gdy trzy czę-
ści Europy , wzajemnych były zwaśnie-
niach , Portugalczycy swobod pokoiu
doznawali. Gdy Alfons życia na wy-
gnaniu dokonał , PIOTR. tytuł Regenta
w krolski zamienił , y miał tę chwałę
że Hiszpania pomocy iego przeciw Fran-
cuzom wzywała.

Wszedł był Krol Portugalii w ligę z
Francją y Hiszpanią , na popieranie Suk-
cessyi Hiszpańskiej dla Domu Burboń-
skiego , lecz namowiony od Admirala
Hiszpańskiego , który Domowi Austrya-
ckiemu zprzysiał , przymierze z Karolem
Pretendentem uczynił. Załował tego
powrotnego kroku Piotr , ale się cofnąć
nie można było , Anglicy już z Karolem
zprzymierzeni w Lizbonie znajdowali
się. W tych okolicznościach zeszedł.
Pan ten cnotliwy , był kochaniem na-
rodu , lubił nauki , szacował prawą za-
stugę.

JAN V. wstąpiwszy na Tron po Oy-
cu , wspomagał nieprzyjaciół Domu Bur-
bońskiego , zmocnił potym ligę biorąc
w do-

w dożywotnią przyiaźń *Maryą Antoninę* Siostrę Karola Pretendenta ; szkodował jednak więcey niż pożytkował z tey alliancyi Jan . *Duguetrouin* zrabował Miasto *Rio Janeiro* w Brezylji , y więcey nad 25. milionow szkody przyniosł. A gdy Traktatem *Utrechtskim* Anglia z Burbońskim Domem do zgody przysłała , zaszedł osobny Traktat Krola Portugalskiego z Filipem V. w Hiszpanii panującym ; nastąpiły potym ścisleyse ligi , ktoremi ubeśpieczona była ipokoyność Kraiowi wtedy , gdy nowemi wojnami Francya , Niemcy , a potym Hiszpania , Anglia , y Moskwa zkolatane były. Zeszedł Jan V. z chwałą : że był od 1755
rodu swego kochanym , na co sobie przez mądre panowanie , y cnoty Pa-tryotyczne zarobił.

JOZEF dziś panujący doznał plagi Boskiey przez gwałtowne Ziemi trzęsienie , w którym trzecia część domow w Lizbonie zapadła się , y więcey nad 30000. mieszkańcow zginęło. W krotce potym konjuracya na życie Jozefa powstała , y autorowie oney ukarani. Miał częstkę wojennych nieszczęśliwości Jozef na ostatniey wojnie , gdy Hiszpania przeciw Anglikom oświadczywszy się z nieprzyiaźnią , krzywd swoich na alliancie Angielskim dochodziła. Przyciśniona

Por-

Portugalia woyskami Krola Hiszpańskiego, namowiła do zgody wojuiące potencye, ktore ią iuż to w Werfalu, iuż to w Hubertzburgu podpisały.

1763



ODA-

O D A N I I.

L Ubo niektorzy od 2900. lat przed przysciem Zbawiciela- naznaczają początek Duńskiego panowania , zasadzać się jednak na tak niepewnych y niepożytecznych nie należy wiadomościach. Dosyć jest znać porządek następowania Krolow Duńskich, od początku wieku dziewiętego.

Godefryk czyli Gettyk	Kanut V.	1160.
zeshedł w R. 809.	Waldemar	1184.
Olaus 810.	Kanut VI.	1202.
Hemmingus 812.	Waldemar II.	1242.
Syward II. 817.	Eryk VI.	1250.
Harald 843.	Abel	1252.
Syward III. 846.	Krzyštof	1259.
Eryk I. 847.	Eryk VII.	1286.
Eryk II. 863.	Eryk VIII.	1321.
Kanut 873.	Krzyštof II.	1333.
Froto 889.	Waldemar III.	1375.
Gormus II. 897.	Olaus	1387.
Harald II. 919.	Małgorzata	1412.
Gormus III. 930.	Eryk IX.	1438.
Harald III. 980.	Krzyštof III.	1448.
Swenon 1014.	Kryštof	1481.
Kanut II. 1036.	Jan	1513.
Hardy Kanut III. 1045.	Kryštof II.	1522.
Magnus 1048.	Fryderyk	1533.
Swenon II. 1074.	Kryštof III.	1559.
Harald IV. 1076.	Fryderyk II.	1588.
Kanut IV. 1088.	Kryštof IV.	1643.
Olaus 1095.	Fryderyk III.	1670.
Eryk III. 1102.	Kryštof V.	1699.
Mikofay 1134.	Fryderyk IV.	1730.
Eryk IV. 1139.	Kryštof VI.	1746.
Eryk V. 1149.	Fryderyk V.	1766.
Swenon III. 1149.	Kryštof VII.	

Nie-

Niewchodząc w roztrząsanie dawności y rozległości panowania Krolow Duńskich, Kray ten *Chersonesus Cymbryca* od Rzymian zwany, wydawał często roje napaśników, którym się Rzymianie opierać musieli, y sławnym został przez powtorzone Narodu tego klęski *Maryusz* konsul; znaki zwycięstwa jego, do dziś dnia koło Miasta *Awenionu* we Francyi widzieć można. Cymbrow to raczey niżeli Duńczykow było panowanie. Dopiero przy początkach wieku, dziewiątego, dali się poznać Duńczykowie przez napaści y morskie rozboje.

EPOCH A I.

Napaści nadmorskich Kraiow.

Gdy Karol W. Cesarz y Krol Francuski podbił różlegie dosyć Sasow Kraie, *Godefryk* czyli *Gettyk* możnym posiłkiem wspierał *Witykinda* Saskiego Xiążęcia. Podobieństwo do prawdy wielkie jest, iż zakochawszy się ślepo w zabobonności swoiey Sasi, a nie mogąc się oprzeć zwyciężkiemu Karolowi orężowi, na pułnoc do Danii uciekali, a przez zemstę, zawistnych sobie nieprzyjaciół najeżdżali, co za panowania samegoż Karola już widzieć się dało. Ta była przyczyna, że Francyą, Anglią, Fryzyą napa-

padali pod ogólnym *Normandow*, niby ludzi północnych nazwiskiem. *Eryk I.* z czasem Chrześciańską pierwszą przyjął Religiją. Pod panowaniem *Haralda II.* już *Normandowie* czyli *Duńczykowie* *Neustryą* wytargowali, y *Rollon* Wodzich Prowincyą tę od *Karola III.* Króla Francyi otrzymał, y pierwszy był z Xiążąt w *Normandyi* panujących. Trzeci w porządku następstwa od *Haralda Swenon* wtargnąwszy do Anglii podatek *Dannegelt* zwany nakazał, a mszcząc się zaboystwą pozostałych w Anglii *Duńczyków*, *Etelreda* tamecznego Króla zwyciężył, y sam w Anglii panował.

Krotko panował *Swenon*, ale po jego śmierci Syn y następca *Kanut* zadawszy 1014
klęskę Anglikom, rządził w *Danii*, *Norwegii*, y *Anglii*, *Wandalow* nachodzących Kraie swoje odegnał, y lat przeszło 20. z chwałą panował. *Harald* potomny w *Anglii*, a *Kanut* lub *Hardy Knut* w *Danii* krotko panowali. *Waldemar I.* *Wandalow* wcale uspokoił, y (iżk mowią) założył na pamiątkę zwycięstwa Miasto *Gdąnsk*. Syn jego *Kanut VI.* *Kroleim* *Wandalow* y *Slawow* nazywał się, a przydał do Państw swoich, *Esto- nią* y *Infanty*. Zdawał się dosyć potężnym *Waldemar II.* rozciągając panowanie nad *Danią*, *Holzacyą*, *Meklembum-*

burgiem , Pomeranią , Estonią , y Infantami ; z tym wszystkim naraziwszy sobie Hrabie *Szweryn* zchwytyany od niego był , a tym czasem wiele Kraiu z pod panowania iego wybiło się. O następach iego do *Waldemara III.* nic pamiętnego nie mamy. Ten Oycem był Małgorzaty , y wydał ją za *Hakina* Krola Nowergii. Krotko panował po nim , Wnuk z Corki iego *Olaus VI.* A tak Małgorzata ziednoczyła pod iedno panowanie Danią , Norwegią ; a że zniechęcił sobie Albert Krol Szwedzki poddanych swoich , zaczyn ci zniokłszy się z Małgorzatą , wojnę przeciw Krolowi swemu podnieśli , y zwyciężywszy go , Koronę Szwedzką Małgorzacie ofiarowali.

EPOCH A II.

Unia Kalmarska.

3397 Ułożyła plantę ziednoczenia trzech pułnocnych Koron Małgorzata , y zwoławszy walny Sejm do *Kalmaru* , za powszechnym trzech Narodow zezwoleniem , potwierdziła. W samych iednak początkach postrzegać można było przymoc Duńczykow , a Szwedow uciśnienie. Jakie były panowania następcow Małgorzaty : *Eryka* , *Krystyerna I.* *Jana* , *Kry-*

Krystyerna II. w Historii Krolow (a) Szwedkich (ponieważ trzy Korony pod imieniem Krolestwa *Skandynawii* razem rządzone były) powiedzieliśmy. *Krystyern II.* tak był nieznosny nie tylko Szwedom, ale y Duńczykom, że gdy Szwecya walecznością Gustawa Wazy z swoich kłęk dzwigała się, Duńczycowie przeciw Krolowi powstawszy z Kraiu go wypędzili, a Tron Fryderykowi, Stryiowi *Krystyerna*, Xiążęciu Holzacyi ofiarowali. 1523

FREDERYK I. uczynił ligę z Gustawem Wazą, Krol'em Szwedzkim, y Miastami Anzeatyckimi. A że *Krystyern* na odzyskanie straconego Tronu targał się, zatym z chwytany 36. lat w areszcie siedział. Pod panowaniem Fryderyka herezye do Danii wprowadzone. *KRYSTYERN III.* przyjął Luterską Sektę, y ta od owego czasu jest w Danii panującą. Syn y następcą *Krystyerna III.* *FRYDERYK II.* dziewięć lat wojnę na morzu toczył ze Szwedami. Początki panowania *KRYSTYERNA IV.* spokojne były, poki nowe nie zasfły ze Szwedami poróżnienia; dobył dwóch w Szwecyi Miast Duńki Krol, pod panowaniem

(a) Patrz. *Historja Polityczną dla Młodzie* karta 186. y tam daley, y znowu karta 366. - 367.

niem Karola IX. , lecz z Gustawem Adol-
fem Syneim iego do zgody przyszedł.

1613

Pod ow czas potęga Domu Austrya-
ckiego wzmagala się zwycięstwami Tyl-
lego , y Wallensteina: sławnych Fer-
dynanda II. Cesarza woioownikow; Fry-
deryk V. Woiewoda Rencki nie tylko z
Czech wygnany , ale y z własnego dzie-
dziectwa wyzuty został; Xiążęcia Sascy ,
ktorzy się na obronę iego wiązali , po-
gnębieni; Przyjął w opiekę interes przy-
tłumionych Sąsiadow swoich , Duński
Krol , kilkakrotnie z potężnym woyskiem
do Niemiec wkroczył , ale rozproszone
y pobite woyska mając , to zykał , że
nieprzyacioł do własnego zciągnął Pań-
stwa ; przecięż Traktatem *w Lubeku* za-
wartym odzyskał niektore Prowincye.
Zazdroszcząc potym Szwedom tej po-
tęgi y chwały , ktorey w Niemczech na-
bywali , w nowe wdawał się nie przyia-
żni , y ledwie znich za pomocą Francyi ,
ustąpieniem pewnych wysp , wyszedł.
Holleńdrzy też z okoliczności pożytku-
jąc , cła od przeyscia ciałniny *Zudz-
kiej* umnieyszyli.

Gdy panował FRYDERYK III. Syn ,
Kryśtyerna IV. , Karol X. Szwedzki
Krol , prześladował Jana Kazimierza
za używanie Herbow y tytułow Korony
Szwedzkiej. Oświadczył się przeciw
Szwec.

Szwedow Fryderyk, aliści Karol Polskę porzuciwszy, na Duńczyków poszedł; miał kilka w Xięstwie Holsztyńskim dobył, a że zima tęga była, po lodach morskich działa toczył, y wszystkie prawie wyspy lądowym woyskiem opadował. Zależniony tak raptownemi zwycięstwami Krol Duński wracał przez Traktat *Roskildcki* wszystkie prowincye, Szwedom niegdyś wydarte, zwłaszcza: że już Szwedzi szturm do *Kopenhagi*, stołecznego Danii miasta przypuszczali. Szwed widząc uciążliwe nadto Traktatu kondycye, sam go złamał, y nieprzyjaźne ponawiał ataki, gdy zprzymierzona Hollendrow flotta wygrawszy zaczęła na morzu bitwę, Kopenhagę ratowała, Polacy też w Pomeranii Szwedzkiey gościli. Szwedzi bitwę na lądzie przegrali, a śmierć Karola X. naywięcej do zgody woiuiących nakłoniła. Sławny jest Traktat *Oliwski* z Polską, y Prusakiem, a *Kopenhadzki* z Duńczykami zawarty. Gdy tak zawnętrzny pokoy ubeśpieczono, zaszła odmiana w rządzie Kraiowym. Stany zgromadzone na Sejm *iednowładztwo* Fryderykowi z prawem dziedzicznym ofiarowały.



Skrocenie *Demokracji*.

Ustanowiwszy nową formę rządu Fryderyk, panował jeszcze blisko 10. lat. KRYSZYERN V. widząc Szwedów w lidze z Francją przeciw Brandeburczykom Hollendrow wspierającym, a iako im w Pomeranii nie wiodło się, zaczął walki ze Szwedami, przymusiwszy pierwej Xiążęcia Holszyńskiego do odstąpienia pożytków, dawniejszemi Traktatami od Szwecyi mu warowanych. Zaiąwszy pod swoją moc *Wizmar*, wkroczył do Skanii, y tam kilka miał na Szwedach zdobył; pod *Malmoe* sam osobą swoją dowodził, przeciw Karolowi XI. A gdy się Krolowie ci pogodzili, Xiążę Holsztyński na *Gottorpie*, nieustających doznawał napaści, które się śmiercią Kryszterna V. zakończyć nie mogły.

FRYDERYK IV. twierdze w Holzacyi nowo wystawione znośił, miasta odbierał, krzywdy robił. Z tym wszystkim młody Xiążę Holsztyński, poiąwszy w dożywotnią przyjaźń *Jadwigę* Siostrę Karola XII. Szwedzkiego Krola, pociągnął go do swojej obrony. Przybył z wojskiem Karol XII. Stolicę Państwa atakować zamysłał, ale przystał na
wszy-

wszystkie kondycye Fryderyk, y ugoda
w *Trawendalu* podpisana była.

1700

Było tego pokoju w Danii lat 8. albo
raczey zależniony potęgą y waleczno-
ścią Szwedow Fryderyk, nieśmiał za-
dnego czynić poruszenia; aż oto za
przegraną Karola XII. pod *Pultawą*, z o-
flabienia Szwedow ożyły Duński preten-
sye. Wtargnął do Skanii z woyskiem Krol
Duński, lecz *Steinbock* Szwedzki Gene-
rał same chłopstwo uzbroiwszy 8000. na
placu położył trupem nieprzyjaciół, y do-
cofania się resztę przymusił. Rzucił się
potym Fryderyk na Xięstwo *Bremeńskie* y
głowne w nim miasto *Stade* opanował,
poniósł jednak klęskę pod *Gadebusz*, y
do zniszczenia *Altony* nie przeszkodził;
na koniec z Salsami y Prussami zrobiwszy
ligę, do wzięcia *Stralsundu* pomógł,
gdzie *August II.* Polski, *Fryderyk Wilelm*
Pruski, *Fryderyk IV.* Duński, Krolowie
Karola XII. dobywali. Przeniosł wojnę
do Norwegii Karol, y tam przy dobywa-
niu *Fryderyksbal* ubity został. Nie był
daleki od zgody ze Szwedami Duński
Krol, y w Sztokolmie pokoy zawarty;
a w dzieście lat potym Fryderyk prze-
niosł się na inne życie.

1710

KRYSTYERN VI. w ligę wszedł z Mo-
skwą y Cesarzem Karolem VI. a z obowią-
zkow icy Karolowi na wojnę z Francją, o

D 2

zgwał-

zgwałcenie wolności Polskiej, posłał 6000. które przechodząc, *Hamburg* mia-
sto wolne Cesarzkie strachem nabawiły;
musieli *Hamburczanie* przyjąć kurs mo-
nety Duńskiej, y pewną sumę dla
zgody wypłacić. Nie nieszał się do woj-
ny o Sukcesyją *Austryacką* Krol Duński,
ale handel Kraiowy rozszerzał, panował
lat 16.

Dotrzymał podobnie spokojności y
przyjaźni z sąsiadami **FRYDERYK V.**
na uszczęśliwieniu poddanych, ichże be-
spieczestwie y obfitości, nie na podbi-
ciach y zwycięstwach chwałę panowa-
nia swego pokładając; Krol ten grani-
ce między *Norwegią* y *Szwecyą* wyzna-
czył, po wszystkich miastach y wsiach
woienne ćwiczenia nakazał. Po zeyściu
Krolowy, Córki Krola *Angielskiego* Je-
rzego II. pojął *Fryderyk Julianę* Xię-
żniczkę *Brunswik Wolfenbutel*, y odkaza-
wszy następstwo po sobie Synowi z pier-
wszej żony, wyszedł z docześności.

1766

KRYSTYERN VII. dziś panujący,
wstąpiwszy na Tron, poślubił sobie *Ka-
rolinę Mechtyldę* Siostrę *Jerzego III.* Kro-
la *Anglii*, y tegoż dnia *Zofią Magdale-
nę* wydał za *Gustawa* w tedy następcę
Tronu, a dziś Krola *Szwedzkiego*. Nie-
urodzaje w *Norwegii* przypadłe, były
mu powodem, iż podatki zniósł, na lat
pięć,

pięć, nieobligując tylko do chętnych, y według przemożenia danin. Zaszła potym odmiana Ministrow; *Struenzee* y *Brandt* nie tylko z urzędow złożeni, ale y śmiercią zkarani za kryminały, które gabinet Duński przytłumił. Dało to okazyą do rozwodu z Karoliną Mechtyldą Krolową Danii. Naypoznieysze dzieło Dworu Duńskiego: jest zamiana Hrabstwa *Oldenburg* w Westfalii leżącego na Xięstwo Holsztyńskie kraiom Duńskim przyległe, którego część następnikowi, czyli następcy Tronu Rosyjskiego należąca, Duńczykom ustąpiona. 1773



O CZECHACH

Porządek następowania Xiążąt, y Krolow Czechich.

Czech koło Roku -	352.	Władysław II.	-	1175.
Krakus - - -	418.	Sobieśław II. Xiążę	-	1180.
Krakus II. - -	480.	Fryderyk - - -	-	1190.
Libyssa y		Konrad II. - - -	-	1191.
Przemysław - -	598.	Wacław II. - - -	-	1193.
Mnata - - -	651.	Brzetyśław III. -	-	1196.
Wogen - - -	689.	Władysław III. -	-	1199.
Wniśław - - -	715.	Przemysław Otto-		
Czyżomyśław -	757.	kar Krol - - -	-	1230.
Neklan - - -	809.	Wacław III. - - -	-	1253.
Hosływit - - -	856.	Ottokar II. - - -	-	1284.
Borzywoy - - -	904.	Wacław IV. - - -	-	1305.
Spitney - - -	906.	Wacław V. - - -	-	1306.
Wratisław - - -	916.	Jan - - - - -	-	1346.
Wacław - - - -	938.	Karol Cesarz IV.	-	1376.
Bolesław - - -	967.	Wacław VI. Ces.	-	1818.
Bolesław II. -	999.	Zygmunt Cesarz -	-	1437.
Bolesław III. -	1004.	Albert Ces. - - -	-	1440.
Władysław - -	1005.	Ładysław - - - -	-	1458.
Jaromir - - -	1012.	Jerzy Podziebrat	-	1471.
Ulryk - - - -	1037.	Władysław IV.		
Brzetyśław - -	1055.	Jagiellończyk -	-	1517.
Spitney II. -	1061.	Ludwik Jagiel.	-	1526.
Wratisław II. Krol	1095.	Berdynand I. Cesarz		
Konrad - - - -	1095.	y jego następcy		
Brzetyśław II. -	1100.	do Roku - - -	-	1618.
Władysław - -	1100.	Fryderyk y znowu		
Borzywoy II. -	1101.	Dom Austriacki		
Ulryk II. - - -	1104.	do Roku. - - -	-	1740.
Swatopełk - -	1109.	Karol VII. Cesarz	-	1745.
Borzywoy powtornie	1125.	Maryja Tereśa.		
Sobieśław - - -	1140.	W da.		

W Dawnych czasach Kray ten od Narodu zwanego *Boiow* nazwał się Boiemią, czyli *Bohemią*. Jeżeli w czwartym, albo w szóstym wieku *Czech* Wodz *Slawow* ten Kray opanował, niepewna; ci którzy go bratem *Lecha* robią. tenże czas wtargnienia do Bohemii mu naznaczają, którego *Lech* do Sarmacyi wszedł. *Krakus* Syn *Czecha* nie zostawił umierając tylko trzy Córki, z których najstarsza *Libussa* fundamenta Pragi, Stołecznego dziś w Czechach miasta założyła. przybrała do społeczeństwa *Przemysław* wieśniaka. *Mnata* Syn ich podzielił Kray, y żona jego *Strzeżyśława* połowę rządziła, gdy on w drugiey połowie porządku dobrego przestrzegał. O pięciu następach jego nic osobliwego nie masz. *Borzywoy* przy początkach dziesiątego wieku przyjął wiarę Katolicką z *Lumillą* żoną swoją. wojował z Sasiadami, y własnym poddaństwem, które się pogaństwa ślepo trzymało. Na reszcie zostawiwszy Tron Synowi, umarł na osobności. *Spitney* krótko y nierządnie panował. *Wratysław* czyli *Ładysław* brat jego pięknemi załęcił się przymiotami, żona jego *Dobromira* w pogańskiej żyła zabobonności. Dwoch on zostawił Synów, Starszy *Wacław* od Babki swojej *Ludmille* wychowany, cnotami

D 4 ozdą-

ozdobił się, ale od brata swego podey-
 ściem zabity. Zbrodnia owa *Bolesławowi*
 nazwisko przyniesła okrutnego, wojował
 z Węgrami y Ottonem Cesarzem. *Bole-*
staw II. Syn iego podobniejszy był
 992 do Stryia; przy końcu wieku dzieśiąte-
 go Jego Córka *Dąbrowka* przyjaźń *Mie-*
czysławowi Xiążęciu Polskiemu poślubi-
 wszy, do wiary go Chreścianańskiej z
 Państwem przywiódła.

Bolesław III. nie był naśladowcą Oy-
 ęca swego, zchwytyany, oczu pozbawio-
 ny, nareszcie z Krolestwa wypędzony
 był. *Władysław*, *Jaromir*, y *Ulryk* bra-
 cia, wojowali z sobą, y ieden przed dru-
 gim uciekał. *Brzysław* ostatniego Syn
Achillesem Czeskim nazwany był, wojo-
 wał z Węgrami y Polską. Zostawił kil-
 ku Synów, między których Morawy po-
 dzielił, najstarszemu następstwo po so-
 bie w Czechach odkazawszy. *Spitney II.*
 panował lat 9. chciał braci swoich z zo-
 stawioney im własności ogołocić, ale
 postrzegłszy iżby się śasiedzcy Krolowie
 za tę niesprawiedliwość mścili, oddał
 im dziedzictwo; sam zeszedł bezpoto-
 mnie. Nastąpił brat iego *Władysław* czy-
 li *Ładyław*, który Leopolda Margra-
 bię Aultryi, Morawię napadającego po-
 tłukł, y od Henryka IV. Cesarza, na-
 zwiskiem *Krola* był uraczony.

EPO.

E P O C H A I.

Początek tytułu *Krolenskiego*.

Miał ten Krol za sobą Adelaidę ,
Corkę Krola Węgierskiego Andrze-
ia , po śmierci zaś iey , pojął *Święto-*
chnę Polkę , y licznego doczekał się
potomstwa , Syna jednak najstarszego za
podniesione bunty , ukarał oddaleniem
od Tronu , do którego brata swego we-
zwał , umierając. *Konrad* mniemając ,
że godność Krolewska do osoby , nie do
władzy przywiązana była , tytułem Xią-
żęcia kontentował się. Zostawił Syna ,
jednak Stany Krolestwa wezwały po nim
Synowca iego , niegdyś oddalonych od
dziedzictwa.

Brzetyśław II. panował lat 8. y na
polowaniu zabity. Następcy iego aż do 1103
Sobieśława wzięli się z Tronu zpycha-
li. Woyny ktore zachodziły z Sąsiada-
mi , rozmaitym losem wiedzione były.
Sobieśław I. woiował z *Lotaryuszem II.*
Cesarzem , y *Ottonem* *Margrabią* *Mora-*
wii. Jego następcę podobnie waleczno-
ścią wślawił się , uznany był za Krola
Czeskiego od *Cesarza*. *Sobieśław II.* Xią-
żęciem się tylko mianował. Nic potym
znakomitego nie zaszło , do końca wie-
ku dwunastego. **PRZEMYŚŁAW** Syn *Wła-*
dyśława II. panować zaczął , aże dwóch 1193
się

się wtedy o Cesarstką Koronę dobiiało, Filip Henryka VI. Cesarza brat, y Otto Xiążę Saski, zprzysiał w początkach Filipowi Przemyśław, y od niego na Krola Czeskiego w Moguncyi koronowany był, od owego czasu iuż następcy iego statecznie się Krolami nazywali. Gdy iednak zaczęło bardziey sprzyiać szczęściem Ottonowi, Przemyśław na iego stronę przeszedł, y tak daleko w przyiaźni postąpił: że *Ottokarem* to iest Ottonowi miłym przewany był. W zachodzących potym kłotniach, które panowały w Państwie Niemieckim miał swoją cząstkę Ottokar, Leopolda, a potym Syna iego Fryderyka Margrabiow Austryi kilkakrotnie poraził, zostawił

1230

Tron Synowi.

WACŁAW III. nosił także imie Ottokara, które zdaie się, że do nie iakiego czasu w tey Familii dziedziczne było. Ponieważ Fryderyk Margrabia Morawii bezpotomny zeszedł, ubeśpieczając ią przeciw naiazdom Austryakow, wysłał Krol Czeski Syna swego Przemyśława, na obronę iey; iakoż ustawne łotróstwa y napaści ze strony Austryakow widzieć się dały. A że Fryderyk Margrabia Austryacki z czasem bezpotomny zeszedł, Siostra iego, y dziedziczka Małgorzata, Przemyśławowi rządcy Morawii

wii przyiaźń poślubiła, z tej okazji z Węgrami wojować przyszło. Pod panowaniem Krola tego Tatarowie Połskę zplondrowawszy Czechy naieźdzali. *Przemysław* OTTOKAR II. dał się poznać z waleczności swojej, obiawwszy rządy sprawiedliwość obostrzył, wojował z Prusakami, y założył fundamenta Miasta *Królewc*a, dziś *Königsberg*. Przyszło mu potym wojować z Węgrami, kiedy woyska jego dowodził Rodolf z *Habsburgu*, który potym był głową Familii Austriackiej. Po zeyściu Konrada IV. Cesarza, gdy wielkie niezgody w Państwie Niemieckim w czasie bezkrolowia powitały, ofiarowano Koronę Cesarzką Ottokarowi II., ale częścią przez wspaniałość, częścią że widział zamieszany bardzo pokoy, przyjąć iczy nie chciał; Xiążęta Niemieccy zgodnemi głosy obrali Rodolfa z *Habsburga*, który niegdyś urząd Marszałka na dworze Czeskiego Krola sprawował. Jak tylko miał moc Rodolf, tak zaraz jego ambicya odkryła się, urażony oto: że Krol Czeski na Seym do Norymbergi nie zjechał, o Austryę, Syryę, (ostatnie dwie Prowincye Ottokar II. od Udalryka Xiążęcia Styryi otrzymał był) pozew mu dał, y iakoby nieprawnie nabyte były, odbierać zaczął. Wkroczył do Austryi

Ro-

Rodolf, Krol Czeski wet za wet oddać nie mógł, bo Rodolfa dziedzictwo nad kilka mil nie rozciągało się; stawiał się żwawo Krol Czeski, ale od ugody dalekim nie był; przystał był dla zgody odebrać *inwestyturę* nową Krolestwa y Xięstw od Rodolfa, ale mniej uroczyście; Rodolf przyobiecawszy mu to, podstępnie z nim poszedł, gdy w środ obrządku inwestytury namiot rozebrać kazawszy, całemu wojsku go prezentował. Cieszyło to zapewne ambycją nowego Cesarza, że widział swego niegdyś Pana u nog swoich. Nie mógł znieść swiego upokorzenia Ottokar, wojnę żwawą zaczął, y na batalii zdradziecko raniony poległ.

1278

Zostawił WACŁAWOWI IV. dziedzicowi Ottokara II. Rodolf Czechy y Morawią, a Kray pod rządem Margrabi Brandeburskiego; Margrabia Niemców do Czech sprowadził, y długo nieszczęśliwy był los Kraiu tego przez tych Cudzoziemców. Gdy przyszedł do lat sposobnych do rządzenia Wacław, Corkę Rodolfa Judytę za żonę pojął, y weselne obrządki z wielką uroczystością odprawił. Po śmierci Rodolfa, znowu cięnęła się Korona Cesarzka do Krola Czeskiego, ale iey nieprzyjął, do Polski wzywany, jako Siostrzeniec żony Leśka

szka VI. od niektórych za Pana uznany, wprowadził monetę zwaną *grofze fzerokie Praskie*. Wzywany był Wacław y do Węgierskiego Trónu, po śmierci Stefana V. jako Wnuk Anny Corki Beli IV. ktora była za Wacławem III. ale na naleganie Posłow owego Kraiu tyle uczynił: że Syna swego do Węgier posłał, lecz widząc Karoberta Neapolitańskiego Krolewica z Maryi Corki Stefana V. staraiącego się o należący sobie Tron, Syna odwołał, y wkrótce mu potym własnego ustąpił Krolestwa przenosząc się na inny Swiat.

1305

Następca y Syn WACŁAW V. targał się na zdobycie Krolestwa Węgierskiego, ale daremne były zapędy Czechow. Dom Xiążąt Andegawenńskich w Neapolu panujący, y przytym Tronie utrzymał się. Wacław wylał się był na wszelką rozpustę y swawolę, y w krotkim czasie, gdy woyska zbierał aby do Polski w targnął, w Ołomuńcu zabity został. Był to ostatni z Familii Xiążąt y Krolow Czeskich. Dwie miał Siostry Wacław V. Anna za Henrykiem Xiążęciem Karyntyi będąca, rościła do Tronu pretensye, Rodolf też Alberta Cesarza z domu Austryackiego, Syn dziedzicząc Oycowską chciwość orężem tego prawa sięgał, ale gdy pobity dobrze został, odstąpił swego przedsięwzię-

wzięcia ; a ponieważ y Henryk zdzier-
 stwy naprzykrzył się , zaczęły Stany Kro-
 stwa z sobą się naradziwszy , opieki
 Henryka VII. Cesarza wezwali , zarę-
 czając Elżbietę Siostrę Anny , z Janem
 Synem Cesarza ; Tym sposobem zaczął
 1310 panować w Czechach Dom *Luxembur-*
ski.

EPÓCHA II.

Panowanie Domu *Luxemburskiego*.

JAN w początkach samych wprowadził dobry rząd , y walecznością swo-
 ią wślawił się. Przy odieździe Henry-
 ka VII. Cesarza do Włoch , Krol Cze-
 ski namiestnikiem Państwa Niemieckiego
 uczyniony , kupił Xięstwo *Opolskie* w
Szląsku. Po śmierci Ojca swego , gdy
 Elektorow Niemieckich kręski między
 Ludwika Xiążęcia Bawarskiego , y Fry-
 deryka Xiążęcia Austryackiego podzie-
 lone były , Jan Ludwikowi sprzyiając
 Niemcow bił ; przegrał Frederyk pod
Muldorf , a Henryk brat iego Krola Cze-
 skiego więznielem został. Wojował po-
 tym Jan z Litwą koło Prus , y z tru-
 dow wojennych które podejmował , oko-
 iedne stracił. Lubił Krol Czeski mie-
 szkać w oyczytym kraju *Luxemburgu* ,
 z tamtąd do Francyi do Karola IV. Kro-
 la

ła Szwagra swego udał się, y Syna najstarszego Wacława Karolem mianował; Syna najmłodszego Jana z dziedziczką Karyntyi ożenił, przyszło jednak z czasem do rozvodu; Bonę Corkę, Margrabi Miśnii obiecaną, za Jana Krolewica Francuzkiego wydał. Porożniwszy się z Ludwikiem V. Cesarzem wiele nieprzyjaźnych oświadczył krokow; Xiążąt Szląskich niektórych w hołd przyjął, a innych do tego przymusił, zkąd wojna z Polakami wyniknęła, y ugodą podpanowaniem Kazimierza W. który się zupełnego do Szląska wyrzekł prawa. Doczekawszy się Jan z Beatryxy *de Bourbon* drugiej żony swojej Syna Wacława, zrobił go dziedzicem Xięstwa Oyczystego. Postanowił: aby wszystkie kupna, sprzedaże, nabycia, w Grodach zapisywane były. Żył jeszcze Ludwik Cesarz, ale Panowie Niemieccy za następcę mu Karola, Krolewica Czeskiego obrali, Jan chcąc się leczyć na jedno oko, y drugie wcale utracił. Niewiedział Filip VI. Krol Francyi, o tym smutnym Jana przypadku, y pomocy jego przeciw Anglikom wzywał, Krol Czeski udając że nie był ślepy, sam z woyskiem przybył, y na batalii pod Grecy zabity poległ.

KAROL Krolesem Czeskim po Oycu, 1346
a w rok

a w rok po zeyściu Ludwika Cesarzem zostawszy, zagodził pretensye konkurentow swoich pieniądźmi. Postanowił porządek Elekcyi y Koronacyi Cesarzow przez uchwałę zwaną: *bullā aurea*, prawa y zwyczaje Krolestwa Czeskiego zebrać kazał, Syna swego Wacława, za życia swego tytułem Krola Rzymskiego ozdobił, łóżąc znacznie na zakupienie kresek sprzyjających; drugiemu zaś Zygmuntowi pięć lat liczącemu, Marchią Brandeburską w dzierżawę dał, a potym go z Maryą Corką Ludwika Węgierskiego y Polskiego Krola zaręczył, chciał Moldawę z Dunaiem złączyć; na koniec odkazawszy po sobie następstwo starszemu Synowi umarł.

WACŁAW Cesarz y Krol Czeski w zbrodniach y rozpuszcie zatopił się, upomniany kilkakrotnie o rozwiozłość swoją od Joanny żony swojej, chciał się dowiedzieć iey przewinienia, y S. Jana Nepomucena że tajemnic Spowiedzi Sakramentalney wydać niechciał, utopić kazał. Okrucieństwa ustawne nienawisnym go poddałstwu uczyniły, znalazło się kilku odważniejszych, którzy go zchwytawszy, do więzienia wtrącili. Wydobyszy się z niego nowe srogości wyrządzał. Zygmunt Wacława brat, będąc już w Węgrzech, widział na cò się

w, Cze-

w Czechach zanosiło; Tym czasem nowy spisek wyniknął, ci którzy do niego wchodzili, wzięwszy pozwolenie od Zygmunta, powtornie go do więzienia wtręcili, a potem wściślejszą straż Albertowi Xiążęciu Austryi oddali. Wymknął się jeszcze raz Wacław, a swoich przymiotów nie odmieniał. Nareszcie go Panowie Niemieccy złożyli z godności Cesarzkiej, nie bardzo on oto dbał. Panował od owego czasu w Czechach lat 18. Pod panowaniem iego Hus Kacermistrz powstał, a Zyska partyi iego Szeł, iednego razu Senatorów sobie przeciwnych wydusić kazał, Wacław z gniewu w apoplexyę wpadł, y umarł.

Tak się Husytowie zmocnili, że musiał ZYGMUNT Krol Węgierski y Czeski (ponieważ Wacław bezpotomny zeziedzł) dwa roki miasta Stołecznego Pragi dobywać. Był ten Krol Cesarzem od lat siedmiu; z Husytami naywięcey wołował. zostawił Cerkę Elżbietę, która Albertowi przyiaźń poślubiła. Został ALBERT dziedzicem Koron trzech Zygmunta, ale po krotkim panowaniu dwie umierając zostawił corki. Anna była za Margrabią Miśnii; Elżbieta za Kazimierzem IV. Krolew Polskim, w krotce po śmierci Alberta, Władysław zwany *Po-grobowncem* narodził się.

E

Tym

Tym czasem Elektorowie w Niemczech, wezwali na Tron CesarSKI Fryderyka z Familii Austriackiej, Węgry Władysława III. Polskiego Krola, a stany Krolestwa Czeskiego niemogąc nikogo uprosić, aby Koronę przyjął, dwóch Regentow, nimby Władysław dorosł postanowili. Wygurował w ten czas talentami y wziętością Jerzy *Podziebrat*, dał tyle dowodow roztropności swojej, że był najpierwszym Sędzią, a z czasem najwyższym całego kraju Rządcą uczyniony. Mając 6000. wojska okazał więcej niż Zygmunt stem. Aż też dorastał **WŁADYSŁAW**, y żenić się w Pradze miał z Magdaleną córką Karola VII. Krola Francuzkiego, gdy zawiodł dalsze nadzieie nagle wychodząc ze świata. Było w tedy wielu konkurentow do Korony, ale umiał **PODZIEBRAT** tak rzeczy przysposobić: iż sam za Krola uznany został. Morawy, Szląsk, y Łuzacya, od dawnego czasu Prowincye do Czech należące zbuntowały się, pokroił te rozruchy *Podziebrat*, y porządek dobry w prowadził; ale Hussytow przyjąwszy sektę, wojować musiał. Maciej Węgierski Krol naybardziej mu dopiekał. Jak tylko w pośród tych kłotni umarł *Podziebrat*,
 1471 tak zaraz stany Krolestwa Czeskiego mi-
 na-

Nawzży *Wiktoryna* Syna *Podziebraśa* ; przyznały prawo do następstwa w Kroleſtwie Czeſkim Domowi *Jagiellońſkiemu*.

WŁADYSŁAW tego imienia IV. w Czechach panuiący , był nayſtarſzym Synem *Kazimierza IV.* Polſkiego Krola , y *Elżbiety* Corki *Alberta II.* Cesa- rza. Ponieważ wojował z Sąſiadami Kroleſtwa Węgieſkiego , iako podobnie y Syn ięgo *LUDWIK* tychże dwóch Koron dziedzic , panowanie ięgo niżej (b) opiſze ſię. Sioſtra *Ludwika II.* *ANNA* była za *Ferdynandem* bratem *Karola V.* Cesa- rza , tym ſpoſobem przeſzły te dwa Trony z *Jagiellońſkiego* do *Auſtryackiego* Domu.

1526

E P O C H A III.

Panowanie Domu *Auſtryackiego*.

Potomność *FERNYNANDA I.* utrzymuiąc ſię na godności Cesaſkiej dziedziczyła te dwa Trony porządnie aż do Roku 1618. kiedy *MACIEY* Cesa- rz bezpotomnym ſię widząc , dziedzicem wſzytkich Koron ſwoich wyzna- czył *FERDYNANDA II.* ſwego Stryecz- nego brata , Stany Kroleſtwa Czeſkiego , utrzymuiąc : że przy wygaſnieniu naſtępców *Ferdynanda* w proſtey linii , miały moc

E2

obie-

(b) Patrz *Historią Krolow Węgieſkich*

obierania Krola , Tron Czeski FRYDE-
RYKOWI Elektorowi Reńskiemu ofiaro-
wały. Było to początkiem sławney (c)
woyny lat blisko 30. ciągnącey się.
Nareszcie utrzymał się przy dzierżawie
Krolestwa Czeskiego Dom Austryacki ,
aż do KAROLA VI. ostatniego z Fami-
lii tey potomka. Skoro bowiem umarł
Karol VI. tak zaraz Elektor Bawarski
KAROL ALBERT na dwojakim fundu.
iąc się prawie , testamentcie Ferdynanda
I. y bliższych żony swoiey nad corkę
Karola pretensyach , z Francyą się zwią-
zał , Pragi dobył , y na Krola Czeskie-
go koronowanym został. A lubo za po-
mocą teyże Francyi Karol Cesarzem
obранy był , iednak potym przeciwney
fortunie ulegać musiał , y Dom Austry-
acki na Tron Czeski powrocil. MARYA
TERESSA po śmierci Męża swego
Franciszka Cesarza , Syna Jozefa współ-
rządcą uczyniła.

(c) Patrz Historią dla Młodzi k. 66.



O W E

O WĘGRACH.

Porządek następowania Krolow Wę-
gierskich.

Attyla koło roku	-	373.	Andrzej II.	-	1235.
Arzad	-	774.	Bela IV.	-	1275.
Arzad II.	-	920.	Stefan IV.	-	1278.
Toxys	-	946.	Władysław III.	-	1291.
Geyza	-	997.	Andrzej III.	-	1301.
S. Stefan KROL	1038.		Wacław	-	1304.
Piotr	-	1041.	Otto II.	-	1309.
Otto	-	1044.	Karobert	-	1342.
Piotr <i>ponownie</i>	-	1047.	Ludwik I.	-	1382.
Andrzej	-	1059.	Marya	-	1386.
Bela	-	2063.	Zygmunt	-	1437.
Salomon	-	1073.	Albert	-	1439.
Geyza I.	-	1076.	Władysław IV.	<i>Ja-</i>	
Władysław	-	1095.	<i>gellon</i>	-	1444.
Koloman	-	1114.	Władysław V.	-	1457.
Stefan II.	-	1131.	Maciej Korwin	-	1490.
Bela II.	-	1141.	Władysław VI.	<i>Ja-</i>	
Geyza II.	-	1161.	<i>giellon</i>	-	1516.
Stefan III.	-	1173.	Ludwik II.	<i>Fagiellon</i>	1526.
Bela III.	-	1191.	Jan Zapol.		
Emeryk	-	1200.	Perdynand I. Cesarz y		
Władysław II.	-	1201.	iego następcy.		

Rozległe niegdyś *Pannonii Kraie* (po-
nieważ procz Węgier dzisiejszych, Kroa-
cyi, Sklawonii, Austrya, Styrya, y
Karyntya, w niey się zamykały) od Hun-
now y Lombardow z czasem opanowa-
ne były. *Attyla* przezwany hiczem Bo-
skim, wielą okrucieństw y wławił się.
Dwoiakie iest dzieiopisow zdanie wzglę-
dem początku słowa iego: *Hungarus*
iedni mówią, iż to był Narod Hunga-
row blisko Wolgi rzeki leżący; drudzy
że Hunnowie postawiwszy Zamek nazwi-
skiem *War* Hungarami przezwani byli,
mieli Hunnowie ieszcze mieyscami na-
zwisko Abarow, y z Karolem W. y iego
następcami wołowali. *Geyza* sławniejszy
w Narodzie tym Xiążę, zaczął się z Pa-
nami Chrześciańskimi znosić, *Gizellę*
Corkę Henryka Xiążęcia Bawarskiego Sy-
nowi swemu zaręczył, y przyjął Chrześ-
z Narodem swoim.

279

EPOCH A I.

Przyięcie Wiary Katolickiey.

Geyza zostawił spokoynność Synowi
swemu STEFANOWI. Na tego
Xiążęta w sąsiedztwie będący, y w da-
wnych zostaiący błędach rzucili się, Ste-
fan odwagą y rostopnością pokonał
wszystkich, opowiadanie Wiary S. wspo-
ma-

magał, y sam Apostolińskiego urzędu nie
 lenił się; *Krolem* od Sylwestra II. Pa-
 pieża, y Henryka II. Cesarza, Szwagra
 swego uznany był; postradawszy Syna
Emeryka umarł Stefan po długim y
 chwalebnym panowaniu, PIOTR Sio-
 strzeniec Stefana wstąpił ponim na Tron
 zwany *Niemcem* dla wielkiego do Naro-
 du tego przywiązania; zdzierstwa, y
 rozpusta, nienawisnym go uczyniły Na-
 rodowi; niektorzy z możniejszych Pa-
 now OTTONA czyli *Owona* który Sio-
 strę Stefana za sobą miał, Krolem okrzy-
 knęli. Piotr nie dowierzając bardzo pod-
 danym swoim, do Henryka III. Cesarza
 uciekł się. Lecz nie lepszym pokazał się
 Otto, znowu rozroznione umysły na
 przywrocenie Piotra nakłaniać się zaczę-
 ły; pomógł do tego Henryk III., Ot-
 ton zwyciężony y zabity. Piotr powro-
 cił na Tron, y do dawnych srogosci,
 z kąd nowe niezgody wyniknęły. Było
 jeszcze dwóch stryiecznych S. Stefana
 braci: Andrzej, y Bela; Ci wezwani na
 Tron przemogli partyą Piotra, y AN-
 DRZEY panować zaczęli. Margrabię
 Austryackiego zbił, y z Henrykiem III.
 wołował, a na ugodzenie go z Cesarzem
 Leo IX. Papież sam zjechał. Dał był
 trzecią część Państwa Andrzej Bratu
 swojemu Beli w rząd, z tytułem Xiążę-
 cia.

cia. Bela na tym nieprzeſtaiać , wojnę podnioſł , y Andrzeia pokonawſzy ſam wſtąpił na Tron.

Dokazał tego BELA z pomocą Bolesława Poſkiego Krola , ktorego corkę za ſobą miał , krotko panował. Aczkolwiek zaś dwóch Bela zoſtawił Synow, SALOMON Andrzeia Syn będąc Szwa-grem Henryka IV. Cefarza na Tron wzięty z Dalmatami wojował , a od ſwoich ſtryiecznych z Tronu zpędzony zoſtał. GEYZA ſtaſzy Syn Beli po trzechletnim panowaniu, uſtąpił z doczeſności. S. WŁADYŚŁAW. brat iego , przyłączył do Węgier Dalmacyą y Kroacyą , miał tę delikatność : iż nie chciał być koronowanym , poki Salomon w życiu był ; y owszem przyzwawſzy go do dworu , nayıpierwſzemi ozdobił go honorami. Doſtrzegłszy zaś : iż zaſadzki na życie Władyſława czynił Salomon , onegoż w areſzt wziąć kazał , lecz wygody przyzwoltey nie odmowił , a gdy Salomon zdawał ſię odmieniać dawne myśli , na wolność wypuſzczony , ieſzcze raz broń przeciw Władyſławowi podnioſł , y przegrawſzy na puſzczę poſzedł , gdzie życia dokonął. Władyſław potym część 1025 Bulgaryi zdobył , y umarł bez potomny , w opinii ſwiątobliwoſci.

Synowiec Władyſława KOLOMAN ,
okru-

okrutny był, brata swego z Synem iego Belą oślepić, a potym zabić kazał, zostawił dziedzica w małoletności, był to STEFAN II. wojował z Polakami, Czechami, Rusią. y Grekami, wspomagając przeciw ostatnim Roberta Krola Sytylii, ktorego corkę za sobą miał. Wnetowie pod panowaniem iego Dalnacyą y Kroczyą podbili, przecie druga Prowincya Węgrom oddana była. Wiedzając się bezpotomnym odkazał Tron Stryiecznemu bratu. BELA II. przezwany ślepy, ponieważ oczu pod panowaniem Kolomana postradał, uspokoił tych, ktorzy Boryka nieprawego Syna utrzymywali, panował potym szczęśliwie y roztropnie, zostawił czterech Synow. Trzey pierwsi po sobie następowali. GEYZA II. Austryakow nachodzących uspokoił, Konrada Cesarza, y Ludwika VII. Krola Francyi, iadących na Krucyatę wspaniale przyjął, panował lat 20. STEFAN III. brat iego bardzo łagodnie z początku sprawował rzady, lecz z czasem surowym się pokazując, obruszył na siebie brata swego WŁADYSŁAWA, ktory wstąpiwszy na Tron, pięć tylko Miesięcy zabawił na nim. Wezwany potym BELA III. Geyzy II. Syn, oczyścił z rozboiow kray; wojował o Dalnacyą y Miasto Zarę opanował; z Małgorzaty

gorzaty Siostry Filipa II. Krola Francyi dwoch zostawił Synow: EMERYK starszy obiał po Oycu rzady Państwa, Miasto Zarę utracił, która Wenetowie z pomocą Krucyaty odzyskali. Umarł 1200 Emeryk przy końcu wieku dwunastego. WŁADYSŁAW II. Syn Emeryka sześć Miesięcy na Tronie bawił, zostawił następstwo Stryiowi swemu.

ANDRZEY II. przezwany *Ferozolimski* dla dzieł wojennych, któremi się wstawiał na piątej Krucyacie. Ten to jest Krol, który pod panowaniem Oycy swego Beli III. wygnanemu Włodzimierzowi Xiążęciu Halickiemu posłsek prowadząc, sam zamek opanował, y do przysięgi sobie na wierność przymusił, ale potym od samychże Haliczanow wygnany był. Wstąpiwszy na Tron Węgierski Syna swego drugiego *Kolomana* z Siostrą *Bolesława V.* ożenił, a podniecając w Haliczu niezgody, po zpędzeniu *Mściława* Xiążęcia tamtejszego, *Kolomana* Krolem Halickim postanowił, ale zleciał trzy razy z nowego Tronu *Koloman*, y nareście Gubernatorem *Kraczy* umarł. Był jeszcze Oycem *Andrzey* *Elżbiety* która *Ludwikowi VI.* Landgrafowi *Turyngii* przyiaźń poślubiła, a potym między Świętych policzona; Kościół iey zeyście 19. Listopada obcho-
dzi.

dzi. Najślawniejszy Krol ten był nadaniem Przywileiow Narodowi Węgierskiemu, co za Epokę w Historyi Krolestwa tego brać można. 1222

E P O C H A II.

Potwierdzenie wolności Narodowych.

Potwierdził Andrzej otrzymane od dawniejszych Krolow prerogatywy, y pamiętne wydał ogłoszenie: *aby na potym, gdyby on, albo który z następcow jego chciał gwolić nadane przywileie, wolno było na fundamencie danego obwie-szczenia Obywatelom Węgierskim bronić się, że za buntownikow w takowym razie poczytani być nie mogli.* Co jest osobli-wszego do uwagi, że najwięksi w Wę-grzech Krolowie, iako to Ludwik I. y Maciej *Korwin*, przywilej ten za swoich czasow potwierdzili. Bo najlepsi y naj-więksi Krolowie Narod swoy kochają, y dalecy są od Tyrannii. Najstarszy An-drzeja II. Syn BELA IV. był odważny ale niešťczęśliwy, za iego bowiem cza-sow Tatarowie Węgry, iako y Polskę zplondrowali, przecież po ustąpieniu ich, Xiążę Austryacki, y Czechowie po-bici byli. Zostawił Bela następstwo Sy-nowi. STEFAN IV. zhołdował Krola
Bul-

Bulgarow, wydawszy Cerkę Maryą za Karola II. Krola Neapolitańskiego, został dziedzicem swojego Syna. WŁADYSŁAW III. miał odwagę ale obyczajów był rozwiozłych, pomógł Rodolfowi Cesarzowi do pokonania Ottokara, ale Tatarom oprzeć się nie mógł, od których na koniec życia pozbawiony został. Ponieważ Władysław III. bezpotomny zchodził, powstało dwóch do Korony jego Pretendentów. ANDRZEJ III. był wnukiem Andrzeja II. Weneckim od miasta urodzenia swojego nazwany; z drugiej strony Karol Martel Maryi Stefana IV. Córki y Karola II. Krola Neapolu, Syn najstarszy dobił się o Tron; chciał ich pogodzić Rodolf Cesarz, y Syna swojego promowował, na reście Cerkę Klemencyą za Martella wydał. Dwaj ci Kompetetytorowie jednegoż umarli Roku.

Nieustawały jeszcze poróżnienia: Martel zostawił Syna Karoberta. ci którzy Andrzeiowi sprzyjali byli, wezwali na Tron WACŁAWA IV. Czeskiego Krola, jako z Córki Beli IV. zrodzonego; zjechał Wacław, lecz widząc wzmagającą się przeciwną sobie partyą odstąpił swoich pretenzji. Znowu po jego wyściu niektórzy z Węgrów OTTONA Xiążęcia Bawarskiego za Krola sobie obie-

raią ; ten w trzecim roku panowania
 od Xiążęcia Siedmiogrodzkiego zwycię-
 żony, y schwytany był; zaczyn strona
 Karoberta przeważyla. *Karobert* albo
Karol Robert szedł z Familii Xiążąt *Ande-
 degawęskich* Domu *Kapetynow* we Fran-
 cyi panującego, a do podbicia Neapo-
 lu wezwanego. Ten z Elżbiety Córki
Władysława Łokietka, Polskiego Krola,
 trzech mając Synow, młodszego An-
 drzeia z *Joanną* wnuczką Strzya swoje-
 go Krola Neapolu zaręczył, a najstar-
 szemu Ludwikowi odkazał po sobie na-
 stępstwo. Panował łagodnie y długo. Pano-
 wanie też LUDWIKA y długie y głośne
 było. Nayprzod Kazimierza W. Polskie-
 go Krola posilkuiąc, zwyciężył Jana Cze-
 skiego Krola; Tatarow nachodzących
 odegnał; bunty w Kroacyi uśmierzył;
 z Wenetami o Dalmacyą wojował; do-
 chodząc śmierci brata swego Andrzeia,
 dobył Neapolu, y innych tamtejszych
 miał w Krolestwie znajdujących się
 po dwa razy; wspólnikow braterskiej
 śmierci pokarał, z Wenetami pomyślnie
 wojował; Krola Bulgarow zhołdował;
 po śmierci Kazimierza wuią swego na
 Tronie Krolow Polskich zasiadł, y pa-
 nował w Polsce lat dwanaście; zo-
 stawił dwie Córki Maryą y Jadwigę, a
 Regentką w Węgrzech żonę swoją. Za-
 częła

częła rządy *Elżbieta* Krolowa Wdowa pod imieniem Corki swoiey *MARYI*, gdy niektórzy Panowie *Karola III.* Krola Neapolitańskiego wezwali na Tron, a lubo *Karol* koronowany był, iednak nie był powszechnie uznany, a wetrzy lata życiem chciwość swoją opłacił. *ZYGMUNT* Cesarz, a potym po bracie swym, *Czeski Krol*, poślubił sobie dziedziczkę *Maryą*, iednak zamieszania pełno było w *Węgrzech*; *Elżbieta* Matka Krolowy zabita była, mścił się *Zygmunt*, y nieprzyjaźni mu *Bajazeta* Sułtana *Tureckiego* zprowadzili. Wygrana *Turkow* pod *Nikopolem*, groziła losem nieszczęśliwszym *Węgrom*, ale go odwrócił wkroczeniem swoim do Państw *Tureckich* *Tamerlan*. Jeszcze kusił się o Tron *Węgierski* *Władysław* Krol *Neapolitański*, lecz ziechawszy do *Dalmacyi*, y kazawszy się koronować, powrócił z niczym. *Zygmunt* dziedziczkę swoją *Elżbietę* wydał za *Alberta* Xiążęcia *Austryackiego*, y zostawił go dziedzicem

1437 umierając.

ALBERT pierwszy z *Domu* *Austryackiego* w *Węgrzech* panował, we dwa roky umarł, zostawując dwie Corki *Annę* za *Wilelmem* *Margrabią* *Misnii*, y *Elżbietę* za *Kazimierzem* *IV.* *Krolem* *Polskim* będącą. Zona iego *Elżbieta*

zaraz po jego śmierci powiła Syna, który Władysławem *Pogrobowcem* nazwany. Tym czasem Węgrowie Krola potrzebowali przy nadchodzących zwłaszcza od Turkow postrachach, y zaproszony na Tron był WŁADYSŁAW tego imienia III. Krol Polski, a w liczbie Węgieńskich Krolow IV. Rozpościerał się w tedy z swoimi zwycięstwami *Amurata II.* Opanowawszy miast wiele w Bulgaryi, Serwii, Bosnii y Wołoszczyźnie, wkroczył do Węgier; szczęściem był w tedy sławny potym wojownik Jan *Hunniades* czyli *Korwin*, ten zapędy Amurata wstrzymał, kilkakrotnie straszna mu klęskę zadał, że był na reszcie przymuszony Amurat o przymierze lat dziesięciu upraszać, y na to zgodzono się. Ale namowiony do złamania przymierza Władysław, przeciw danemu walcząc słowu, sam w batalii poległ, ledwie sztuką Hunniady kilka tysięcy wojska ocalało. Podlegały krytycznościom Węgry, Władysław pogrobowiec Alberta Syn, w piątym był roku, Panowie przednieysii Huniadę tytułem *Wojewody Węgieńskiego* ozdobili, iemuż rząd Krolestwa powierzając, y sprawował go lat ośm z wielką roztropnością. Aczkolwiek zaś potym WŁADYSŁAW V. Alberta II. Syn panować zaczął, Hunniades ieden
gro-

gromił Turków, sławne pod *Złotąbanią* otrzymałszy zwycięstwo, a w rok przestał żyć wielki ten człowiek, zostawiwszy Synów dwóch. Tyn czasem Krol zdał rządy na Hrabie *Cylli*. Ten nieprzyjaźny będąc krwi Hunniady, y zazdrośny piękney sławie, prześladował iego Synów, na reszcie od starszego Władysława zabity został, wzięty on za to w areszt z bratem swoim Macieiem, głowę potym na pniu utracił, a Maciey więzić siedział. Gdy Władysław V. żenić się miał z Magdaleną Cerką Karola VII. Krola Francuzkiego, nagle umarł.

Śmierć Władysława nieco rzeczy zakłóciła Jerzy *Podziebrat* rządcą Czech Krolew się ogłosił, y ułatwił Macieiovi Korwinowi wyjście, Węgrowie pamiętając na zasługi Oycowkie, Syna Krolew obrali.

Nieliczył w tedy więcej lat MACIEY iak 16. z tym wszystkim Frederyk III. Cesarz, który koronę Krolestwa u siebie zatrzymywał, obruszył na młodego Krola Turków, ale Stryi Krolewski *Szylagi* uczyniony Woiewodą zbił ich w Bosnii, Serwii, y Moldawii; rozumiał Frederyk, że więcej sam wskora, ale pobity, o zgodę prosić musiał. A ponieważ *Podziebrat* iawnym się Hussytą pokazywać zaczął, zacząwszy z nim wojnę Maciey,
Mo-

Morawy, Szląsk y Luzacyą opanował, przyszło w reszcie do powtorney z Fryderykiem kłotni, y Austrya, Styrya, Karyntya od Węgrow zajęte były, y rządca tych Prowincyi w Widniu, Stefan Zapolski Woiewoda Węgierski postanowiony. Maciey pełen zwycięstw y chwwały zeszedł niezoltawifszy prawego potomka. Był iuż wtedy Krolew Czeskim Władysław, Syn Kazimierza IV. Polskiego Krola z Elżbiety Alberta II. cor-ki zrodzony; Temu do następstwa Panowie Węgierscy przyznali prawo. Maksymilian Cesarz, Syn Fredezyka III. nie tylko odzyskał utracone pod panowaniem Oycy swego kraie, ale nadto do Wę-gier wkroczył; przecież oddaniem wzajemnym zabranych miał staneśa zgoda. Jeszcze Władysławowi z Turkami, y własnymże bratem Albertem wojować przyszło, ale ieden nieprzyiaciel walecznością Jana *Korwina* nieprawego Macieia Syna, drugi odwagą Stefana Zapolskiego odpędzony, y pobity był. Oba ci Bohaterowie zmarli, pierwszy bezdzietnie, drugi dwóch zostawił Synow, y cor-kę Barbarę, ktora potym Zygmunтови I. Krolowi przyiaźń posłubiła. Władysław prawa zebrać kazał, y na Seymie uroczyście ie potwierdził, zostawił Syna y Corkę umierając. LUDWIK II.

w drugim roku swego życia koronowany, a w szóstym zaręczony z Maryą Siostrą Karola V. Cesarza, Połow od Solimana przyśłanych zle przyjął; wojna z tey okazji wybuchnęła, na ktorey wiele zyskali Turcy wzięciem Belgradu, y części Wołoszczyzny. Gdy zaś po zdobyciu Rhodu Wyspy nieprzyjaźni były ponowione, ztoczona bitwa pod Mohacz y Węgrow y Ludwikowi fatalna była; Król bowiem ten na niey życie utracił. 500. dystrygowaney Szlachty padło, y woyska kilkanaście tysięcy. Soliman ledwie nie całe Węgry zplondrował y koło 200000. ludzi trupem położył, albo iassyrem w niewolę zabrał.

W tak krytycznym Krolestwa Węgierskiego położeniu, Panowie Węgierscy obrali za Króla JANA Zapolskiego, gasząc pretensye Ferdynanda (który Annę zeszlęgo Króla Siostrę za sobą miał) bliższym do następstwa prawem Zygmunta I. Polskiego Króla, iako rodzonego Ludwika Stryia. Zygmunt Zapolskiego Siostrę za sobą miał, a córkę swoią Elżbietę za niego wydał, przez co Jana prawo do korony wzmocnione było. Jeden możny w Węgrzech Pan Batory wywyższeniu Jana sprzeciwiał się, y z Wdową Ludwika, a Siostrą Ferdynanda zmowy miał; z pomocą jego w Presburgu

Fer-

Ferdynand Krolem okrzykniony, zaraz miasta bliżey Austryi leżące pozaymował, a wszedłszy głębiey do kraiu, Jana za granicę wygnał, uszedł on do Polski, y Hieronima Łaskiego Woiewody Sieradzkiego naywięcey przyiaźni doznał. Szukając pomocy, na reszcie pod protekcyą Solimana udał się. Wyrzucał to Janowi Dom Austryacki, z tym wszystkim obiecował sam ze swojej strony Solimanowi pogłowne z Obywatelow Węgierskich, aby pierwszych Turcy odstąpili. Wziąwszy Budę Soliman, y do samego Wiednia ataki przypuściwszy, wielką część Węgrow opanował, Janowi Budę oddał, niewyciągając ani podatku, ani żadnego znaku dependencyi. Nakoniec po wielu zwycięstwach oręża Tureckiego, Ferdynand do ugody złożył się; przytawszy na nią Jan w części zajętey Krolem być miał, a po śmierci Jana Korona Węgierska Ferdynandowi nierozdzielnie należeć powinna była; nie miał w tedy potomka Jan, y łatwo zezwolił, Węgrowie się na to okrzyknęli. Jan w krotce potym umierając, miał radość zostawić Syna ktory na Chrzcie Stefanem, ale od Sołtana swojego Protektora Janem Zygmuntom nazwany był. FERDYNAND odwołując się do uczynioney z Janem ugody, zaczął dalsze podbijać

miasta, Elżbieta Wdowa po Janie, Solimana wezwwała; rozpościerali się po Węgrach Turcy, y widział potrzebę Dwor Wiedeński nowego godzenia się; obiecywał 100000. Czerwonych Złotych dla wdowy, a Xięstwo Opolskie w Szląsku dla Syna; dał się uwieść tym nadzieiom Jerzy *Martinuzius* Biskup Waradeński, ieden z opiekunów od Jana Synowi wyznaczonych. Ustąpiła swego prawa Elżbieta, ale przyrzeczoney nie odebrała Summy. Myślił o sposobach uczynienia iey satysfakcyi *Martynuzius*, gdy z rozkazu Dworu Wiedeńskiego zabity został. Trzeba było ieszcze dwie wojny z Turkami toczyć, nareszcie Ferdynand w miastach od siebie zajętych MAXYMILIANA Syna, następcą po sobie koronować kazał. Soliman też umarł, a Jan Zygmunt Zapolski przy Xięstwie Siedmiogrodzkim został, y bezpotomny zeszedł. Maxymilian wojował także z Turkami y męstwo Panów: *Seryni*, *Nadaflly*, y *Rakoczy* głośne było, od owego czasu nieprzerwanie Dom Austriacki panował.



E P O C H A III.

Panowanie Domu Austriackiego.

PO Maximilianie II. nastąpił Syn ie- 1574
 go RODOLF. Pod tego panowa-
 niem były kraiowe poruszenia z przy-
 czyny, że wojska Niemieckie strasznie
 Węgrom ciemiężyły. Stefan Bockay po-
 dniósł broń na obronę uciśnionych, miał
 kilkanaście opanował, y musiał się z nim
 godzić Rodolf, zezwalając: „aby na po-
 „ tym Krol obligowany był przestrzegać
 „ przywileiów narodu; ażeby Węgrom
 „ wie Woiewodę niby obrońcę swobod
 „ Oyczystych obierali; urzędy kraiowe
 „ Węgrom nie Cudzoziemcom dawane
 „ były „ taka była ugoda, po ktorey
 Maciey brat Rodolfa niechcąc czekać
 śmierci braterskiej do wstąpienia na
 Tron, a widząc go niedbałego w pano-
 waniu, przymusił go do ustąpienia sobie
 korony Węgierskiej. Przrzekł wiele
 MACIEY przy wstąpieniu swoim na
 Tron, a lubo danego dotrzymywał przy-
 rzeczenia, iednak o przyłączeniu Xię-
 stwa Siedmiogrodzkiego zamyślał, przy-
 chylając się do napiętej Dworu swego
 Polityki, y na różne w tym Xięstwie nie-
 zgody rad patrzył. Tym czasem umarł 1612
 bezdzietny Maciey, wszystkich swoich

Koron dziedzicem stryiecznego brata Ferdynanda wyznaczwszy.

FERDYNAND II. Cesarz , Krolem Czeskim y Węgierskim ogłoszony widział w początkach zaraz , powszechne poruszenia. Wtedy gdy Czechy Fryderykowi Koronę ofiarowały , Xiążę Siedmiogrodzki *Betlem-Gabor* , Szefem Malkontentow y protestantow Węgierskich się ogłosił , y w początkach wiele zyskał ; ugodzony na czas , gdy widział Syna Cesarzkiego za następcę ogłoszonego , znowu broń podniósł , nareszcie przystał na przyłączenie Transylwanii do Węgier po swoiey śmierci. Z tym wszystkim Siedmiogrodzanie po zeyściu Gabora , nie uważając na zaszłe ugody Jerzego *Rakoczego* Xiążęciem obrali , który umiał się , mimo zabiegow Dworu Wiedeńskiego , utrzymać. Uspokoił pewnych nieprzyjaciół Traktatem *Praskim* Ferdynand II. y wyniósł się z doczesności.

Zażył tej pory Syn y następca iego FERDYNAND III. na przygnębienie powstających Węgrow pod pretextem szerzących się błędow Heretyckich ; ale stanął im na pomocy *Rakoczy* , y gdy przyszło do walki , bitwę na Generale Austryackim wygrał ; dogrzewał z drugiey strony Niemcom Szwed , y Cesarz z *Rakoczym* godzić się musiał ; uznano go
Xiąż.

Xiążęciem, przywileie Andrzeia y innych Krolow potwierdzono, oraz Syna star-
szego Ferdynanda za następcę wezwano.
Lecz że ten w krotce umarł, dziedziczył
po nim brat jego LEOPOLD. Krolowie
Węgierscy od czasow Andrzeia II. wstępu-
jąc na Tron pewne przyrzeczenia czyni-
li, obiecywali utrzymywać dawne przywi-
leie y swobody, y na te niby *pacta conven-*
ta przyśięgali. Naywiększe Obywatelow
zabiegi w tym były, aby Cudzoziem-
cow od sprawowania rządu krajowego
oddalić, y obcych woysk do Węgier nie
dopuszczać, na czym zasadę absolutno-
ści Dworu Wiedeńskiego załadziła Poli-
tyka. Jerzy *Rakoczy II.* Xiążę Siedmio-
grodzki wplątał się był nieszczęśliwie
do wojny ze Szwedami przeciw Polsce,
wypędzony z Polski, zciągnął na siebie
nieprzyiaźń Turkow, od których gdy
z iedney strony Transylwanii niszczona
była, z drugiey woysko Leopolda, ni-
by to na pomoc przybyłe, miała y
dzierżawy Xiążęcia w Węgrzech opano-
wało. Rakoczy w batalii zginął, Opie-
kun Syna jego Kemeni sam się Xią-
żęciem uczynić chciał, y z Domem Au-
stryackim był w porozumieniu. Wszedł
na poparcie jego *Montekukulli* z woys-
kiem, lecz Siedmiogrodzanie, obra-
wszy Michała *Abasi*, donieśli wodzowi

Cesarowskiemu: że pomocy na przywrocie nie pokoju niepotrzebowali, y tak zamysł na zajęcie Tranfylvanii zniknął na czas.

Trzymał na ow czas w mocy swojej Turczyn Budę, y wiele Węgierskich miał; uczynionego też z nim przymierza czas wypływał. Leopold mimo przyrzeczenia swego, miał Niemcami posadzał, y Generałów swoich załatwił. Poszczęściło się Montekukullemu pod S. Godard, ale gdy pożytkować po tym zwycięstwie na Turkach należało, stanął pokoy, ktorego kondycye Węgrom utacone były. Czas dalszy pokazywał: że to było z nieszczęściem Węgrów, którzy od Turkow prześladowani, do składek przymuszani, furazę Niemcom dawać zato musieli, że ich nie broniono. Gdy szemranie powszechne powstawało, zaszły Kommissarzow Wiedeńskich na Seymie żądania: „aby w żywność woyska „Niemieckie opatrywać, składki na „utrzymanie ich wybierać, y nowe formy tece wystawiać „niechcieli na to pozwolić Węgrowie, y przednieyszym Pantom do Widnia pozew dano. Było to w przyrzeczeniach Leopolda, aby po śmierci Woiewody Węgierskiego, ieżeby Dwor na obranie nowego zaniedbał Seymu zwołać, wolno było pierwszym Urzę-

Urzędnikom ziażd nakazać do obrania
 Woiewody. Trzech było znaczniejszych
 Panow z sobą zkolligaconych, *Seryni*
 miał za sobą Siostę *Nadastego*, a Fran-
 ciszek *Rakoczy* Zięciem pierwszego był.
 Ci widząc: że Leopold w tedy żadnego
 Syna nie miał, ułożyli między sobą
 plantę Rzeczypospolitey Węgierkiej;
 który замыśl po śmierci Leopolda do
 skutku przywieść żądali. Zaczęto iuż
 umowy z Turkiem, gdy Dwor Wiedeński
 zwiętrzywszy to, o uczynioną na życie
 Leopolda konjuracyą obwinił ich. We-
 szło więcęcy do kraju Niemcow, *Seryni*
 w zamku własnym szturmowany, gdy
 z przyjaciелеm swoim *Frangipanem* pod-
 ziemną wycieczką falwował się, y do
 swego uciekł przyjaciela, ten chciwo-
 wością podłą uniesiony, wydał ich Au-
 stryacom, y wareszt więci byli, Po-
 zwano y innych, *Rakoczemu* paszport
 osiaruiąc, ale ufać mu niechciał; pod
 tym pretextem garnizony wzmocnione
 były; a zamki Szlachcie odbierano. *Te-
 keli* swego poddać niechciał, y wołał
 broniąc go trupem poledz; Syn iego
Emeryk miał szczęście wysliznąć się,
 skarby mniemanych delikwentow do Wie-
 dnia zawiezione były. Domagali się
 Węgrowie, aby współziomkow podług
 narodowych opisow sądzono y kara-
 lecz

lecz Leopold do Wiednia pozwy dawał, y nareszcie Nadastemu w Stolicy Cesarzkiej seb ucięto. Seryni y Frangipani podobnie w *Neustadzie* poginęli, innych niektórych wywołano, godność Woiewodzińska, Sędziego krajowego zkasowane były, y tymże ciosem wolność Narodowa poległa.

Jak tylko gruchnęła wieść po Królestwie o exekucyi Panow Węgierskich, tak zaraz *Rakoczy*, y *Emeryk Tekeli* wojska zbierać, Miasta zajmować zaczęli; przychylił się do nich y *Abasi* Xiążę Siedmiogrodzki. Pięć lat Leopold z potęgą swoją niczego dokazać nie mógł, Niemców wszędzie bito. Aż też y Porta na obronę Węgrów uciśnionych przygotowania czynić zaczęła. Zrozumiawszy to Wiedeński Dwór, Sejm wolny składa, Woiewodą Węgierskim *Paweł Esterhazy* obrany, przywileje, prorogatywy, y ow *Andrzeja II.* edykt uroczyscie ztwierdzony, y obostrzony był, a tak walił się znowu iednym cięciem ow *Kolos* absolutyzmu. Jednakowoż widząc Ministerium Austriackie, że *Tekeli* tak nagley odmianie ufać niechciał, już z Turkiem w targ wchodziło, ustępując mu pewnych Powiatow w Węgrzech, aby tylko protekcji *Tekelemu* ubliżył. Na nic się to nie przydało, *Tekeli* wzmo-

cni-

ćniony posiłkowemi od Turczyzna wojskami, Węgry kilka razy przeleciał, do samey Aultryi z zwyciężkim orężem zabiegając. Nareszcie z Sułtanem w umowę wszedł, warując skuteczną sobie y Węgom zawsze obronę Porty, bezpieczeństwo prerogatyw, wolności, handlow, całość granic; a 40000. Czer: Złotych roczney daniny przyrzekając. Podał te propozycye współ Ziomkom swoim, y wielu na nie przystało. Ruszyli Turcy z wojskiem, y przeszedłszy Węgry, prosto do oblężenia Wiednia udali się, uchodził Leopold ze Stolicy, gdy ta męstwem posiłkowych wojsk, szczególnie zaś *Jana III.* Polskiego Króla ocalona została. Trwała jeszcze potym 1682 wojna lat 16. na ktorey Cesarzcy zprzymierzeńcy ledwie nie wszystko na Porcie odzyskali; Tekeli różnemi sposobami tentowany, do Ojczyzny powrócić niechciał.

Jak tylko więcej było w Kraiu zaspokoienia, tak zaraz powrócił do dawney Polityki dwor Wiedeński, mniemanych Tekelego partyzantów prześladując; Karassa Sędzią w *Debreczynie* postanowiony, krwawił teatra często niewinnemi ofiarami; a tak y zemście y frogiey polityce wygadzano. *Abasi* Xiążę Siedmiogrodzki w traktaty pokoju z Cesarzem wszedł,

wszedł, zamierzając ubeśpieczenie Xięstwa Synowi swemu; ale się omylił, bowiem za jego jeszcze życia pod pozorem przyjaźni wojska Niemieckie w Siedmiogrodzkiej Ziemi gospodarowały. Wezwał wreszcie Leopold przedniejszych do Wiednia Panów pod pretekstem oddania Korony, lecz gdy ziechali, do obrania następcy przystąpiono, y musieli Węgrzy uznać dziedziczne Doimu Austriackiego prawo dla potomków męskiej płci do Węgier. A lubo przyrzeczone było zwołanie Seymu, iednak do niego nie przyszło, y godność Woiewodzinska, do odbierania tylko y ogłoszenia rozkazow Dworskich, destynowana.

Gdy umarł Michał *Abafi*, Syna iego, (ktoremu Traktatem gwarantował dzierżawę Leopold) namowił Dwór Wiedeński do ustąpienia praw swoich; Dowiedział się o tym Tekeli, y pożytkując z nieukontentowania Siedmiogrodzanow, Xiążęciem obrany, Niemcow wygnał, y z *Kuperlim* Wezyrem wiele zyskał. Nakoniec zaszedł Traktat *Karłowicki* y Tekeli nieiako był opuszczony, pierwey żonę iego Wdowę po Rakoczym z Synem y Córką pierwszego Męża do Wiednia sprowadzono. Młody Franciszek *Rakoczy* wyszedłszy z edukacyi, y przyfzedł-

Szedłszy do lat starszeństwa, zaczął rozrządzać majątkami, gdy nowe na niego padły suspicje o uczyniony na Leopolda spisek; wtrącony do więzienia, w *Neyssad*, a przyjaciel jego *Berszyni* do Polki uciekł. Powstawały na Rakoczego przeciwności, już sąd w Wiedniu odprawiał się, gdy *Leyman* Szlachcic Pruski przestroiwszy go, wyciągnął z aresztu. Złączył się z *Berszynim* w Polszcze, y pogodney czekali pory. Węgrzy zwyczajnie uciśnieni nie zaczęli oddychać, aż się wojna o Sukcesyą Krolestwa Hiszpańskiego zaięła, wyszli na Scenę Rakoczy, y *Berszyni*, y we trzy lata 80000. pod swoim rządem liczyli wojska.

Smierć Leopolda, y tegoż roku *Te-* 1704
kelego nic odmiany nie przyniosła. JOZEF I. wszedł w myśli poprzednika swoiego, ale tegoż oporu, y przeciwności doznawał, nareście do ugody nakłaniać się zaczął; było już wiele zmownych artykułów gdy Jozef umarł siódmego roku panowania, a KAROL VI. objął rządy. Jeden z kollegow Rakoczego *Karoli* chwycił się tych ugod, y podpisał je ze strony konfederatów Węgierskich, Rakoczy z *Berszynim* y wielą innemi do Polki uszli, nastąpiło uspokojenie powszechne, potym wojna z Turkiem,
Palfi

1740 *Palsi* w nadgodę pośrednictwa swojego Woiewodę kreowany, Sankcya Pragmatyczna przyjęta. Po śmierci Karola MARYA Tereffa Corka iego starsza, gdy się Krol Prutki y Elektor Bawarski z presensyą swoją odezwali, na pierwszym Seymie przywilej Andrzeia II. potwierdziła, y pociągnęła Węgrow do swoiey obrony. Był tylko współ-Rządca iey *Franciszek* Cesarz, iako podobnie iest *Jozef II.* a generalnym Gubernatorem czyli Wielkorządca Xiążę *Albert* Krolewicz Polski, żyjący w społecznictwie z *Maryą* Krystyną Cesarza dzisiejszego Siostrą.



O NEAPOLU

Imiona y porządek następstwa Królów
Neapolitańskich.

<i>Z Familii Tankreda</i>	Alfons V. Kr. Arr.	1469.
Rogeryusz Król -	1154. Ferdynand - -	1494.
Wilelm - - -	1166. Alfons II. - -	1495.
Wilelm II. - -	1186. Ferdynand II. -	1496.
Tankred - - -	1195. Fryderyk - - -	1506.

<i>Z Familii Barberossa</i>	Ferdynand V. Kr. Hisz.	1518.
Henryk VI. Cesarz	1198. Karol V. Ces. -	1555.
Fryderyk II. Ces.	1250. Filip II, Kr. Hisz.	1598.
Konrad IV. Ces.	- 1254. Filip III. K. H. -	1621.
Mainfred - - -	1265. Filip IV. K. H. -	1665.
<i>Z Familii Andegawenskiey</i>	Karol II. K. H. -	1700.
Karol - - - -	1284. Filip V. K. H. -	1707.
Karol II. - - -	1309. Karol VI. Cesarz -	1734.

Robert - - - -	1343. <i>Burbonowie.</i>	
Joanna - - - -	1382. Karol - - - -	1759.
Karol III. - - -	1386. Ferdynand IV. dziś panu-	lący.
Władysław - - -	1414.	
Joanna II. - - -	1434.	

Rozmaity

Rozmaity był w początkach los Włoskiej ziemi: osady w niej Greków poczynione, *Wielkiej Grecji* nazwisko tej części nadały, która potym od Rzymian podbita, Apulią, Kalabryą, y Samnitów dzierżawą nazywała się. Sądząca Sycylia, Kartagińczykom, potym Rzymowi hołdowała. Za podziałem Cesarstwa, nastąpiło zniszczenie Włoch; Herulowie, Gotowie, Lombardowie swoje mieli panowania; Cesarstwo Zachodnie pierwej upadło; Wschodnie pretensjami raczej, niż w rzeczywistości rozległe było. Przekonał Lombardów Karol W. y wkrzesił Cesarstwo; część północną Włoch podbił, południowa niby do wschodniego Cesarstwa należała. Kraj bowiem ow, z czasem lennym prawem między wielu podzielony, zdawał się w nierządzie zostawać, a opanowanie Sycylii ułatwiać Saracenom. Następcy Karola W. y Cesarze Wschodni zabawni, y słabi byli; lennicy okupować się Saracenom, niż ich wołować woleli.

Trafiło się: że *Normandowie* z pielgrzymki powracając, gdy gościńcu u Xiążęcia *Salernu* bawili, a Saracenów zuchwale podatek wybierających widzieli, uderzyli na nich, y znaczne zabrali zdobycze; zachęciło to Ziomków ich, iż
Oy-

Oyczynę opuszczając do Włoch cisnęli się. Synowie *Tankreda* z *Hauteville* między innemi naybardziej się wstawili chwałę zwycięstw, y założeniem nowego Królestwa. *Wilelm* naypierwey, Syn *Tankreda* naystarszy, posilkuiąc Greków przeciw Saracenom, gdy ich zdradę y niewdzięczność widział, na *Apulię* rzucił się; y brat iego następca, za *Hrabie* tej Prowincyi, od *Leona IX.* Papieża uznany był. Ale dopiero pod *Robertem*, trzecim *Wilelma* bratem, prowincya ta na Xięstwo podwyższona była; gdy już y *Kalabrya* w posiadzyi brata młodszego *Rogeryusza* zostając, zbliżyła wkroczenie do *Sycylii*. Wyspa ta na Saracenach podbita, po większey części *Rogeryuszowi* poddana była. Przy zachęconey odwadze, pomnażały się zwycięstwa, ale y dzierżaw przybywało; aż z czasem posiadzye wszystkie *Normandow* pod *Rogeryuszem II.* zakupione były. Ten bowiem mając po Oycu podbitą *Sycylię*, przyłączył ieszcze *Apulię* y *Kalabrię*; ktore prowincye, po wygaśney *Roberta* linii na *Rogeryuszu* (gdyż iego brat *Bohemond* został Xiążęciem *Antyochii*, y w *Azyi* ośiadł) w zlewku iemuż należały. Niekontentuiąc się już dawnym nazwiskiem; *Krolem* się oboymu *Sycylii* mianował; taki był początek Królestwa *Neapolitańskiego*.

Ustanowienie Krolestwa.

ROGERYUSZ z przeniesionej do Włoch *Tunkreda* Famillii potomek, uznany od Innocentego II. Papieża Krol, był z Lotaryuszem II. Cesarzem, z okazji tegoż Papieża w zakłóceniu, miał potym kilka w Afryce podbił, daninę *Tunetanom* nałożył; a nawet Krucyaty dopomagał wysłaną do Palestyny flotą; zostawił następcą najmłodszego Syna, y Córkę *Konstancją*. WILELM nachodzących Państwo swoje Sługów poskromił; przyrzekł Adryanowi, y następcom jego pomoc; zdobył wielką w Egipcie zabrał; flotę wschodniego Cesarza przekonał; Alexandrowi III. wsparcie, przeciw Fryderykowi Barberossie ofiarował; lecz przy końcu zdawszy się na rządy pewnego *Maiona*, podpadł nienawiści poddaństwa. Syn jego WILELM II. pomiarkowaniem y roztropnością zaśluził na dobrego nazwisko; Alexandra III. podobnie iak Oyciec zastępował; Andronika Uzurpatora w Carogrodzie zwyciężył; Krola Marokańskiego do okupienia się przymusił; sprzymierzonych Chreścian przeciw Saladynowi posłkował; a umierając bezpotomnie Ciotce swojej *Konstancji* następstwo przyśłał. Ta będąc

dać Henrykowi (Szostemu tego imienia Cesarzowi) zaręczona, trwogę w Obywatelach Cesarzskiej sprawiła potęgi. Wyniesiono na Tron TANKREDA nieprawego potomka, uznał go y Klemens III. Papież, który Sąsiada słabszego mieć wołał; Tankred wdowę Wilelma II. do więzienia wtrącił, ale od Brata iey *Rychard I.* Krola Anglii przyciśniony, okupił niesprawiedliwość swoją. Zaszła wkrótce Tankreda śmierć y iego Syna, głosniejsze Henryka y Konstancyi prawo uczyniła, był to *Frederyk I.* Cesarza Syn, z Familii Xiążąt Szwabskich zwany *Barberossa*.

HENRYK w początkach zaraz zbyteczną surowością zniechęcił sobie Obywatelów umyśli, aż y z samą Konstancyą poróżnił się; Fryderykowi iednak Synowi dochował dziedzictwa. Miał FRYDERYK (drugi tego imienia Cesarz) więtość, że we Włoszech urodzony, Włoskie mieć zdawał się obyczaje; ale z czasem zkfociwszy się z Papieżem, y Panami Niemieckimi, od Innocentego IV. na zieżdzie Lugduńkim Biskupów, z Tronu złożony został, y w opuszczeniu zeszedł. KONRAD koronowany ieszcze za życia Oyca swego Cesarz, chcąc wesprzeć przytomnością swoją w Niemczech słabą partyą, rząd

1183

Krolestwa Neapolitańskiego powierzył Bratu swemu nieprawemu *Mainfredowi*. Ten po zeyściu Konrada, puściwszy odgłos śmierci Syna iego *Konradyna*, sam się Krolem obojga Sycylii postawił. Urażony o to Urban IV. (ponieważ Papież za lennodawców Krolestwa Neapolitańskiego uznani byli) Karolowi Książęciu *Andegawenskiemu*, bratu Ludwika IX. Króla Francyi, Tronow ofiarował; *Mainfred* od Karola pod *Benewentem* zwyciężony, trupem polegił; a w Neapolu Familia Króla Francuzkiego 1265 go panować zaczęła.

EPOCHA II.

Panowanie Xiążąt *Andegawenskich*.

KAROL. Xiążę *d'Anjou* dziedzic *Prowancyi* po Zonie swoiey, nabywszy, Krolestwa Neapolitańskiego, lenność uznał; ale zwycięstwa swoje oczernił śmiercią *Konradyna* prawego następcy, a przez to dał okazję straszney rzezi (*Nieszporami Sykulskimi* przezwaney) y utraty Sycylii, którą Piotr III. Król Arragonii, zięć *Mainfreda* opanował. Syn iego KAROL II. ieszcze za życia Oycy swego, przegrawszy na flotcie uwięziony, na śmierć dekretowany, wspaniałością swoich, y nieprzyjaciółki swo-

swojey sentymentow salwował się Za-
 ustąpieniem Sycylii z aresztu wypuszczo-
 ny, obietnicą wstawienia się do Hrabu
 Walezyi, aby pretensyi swoich do Arra-
 gonii odstąpił, onęz odzyskał; lecz zno-
 wu Fryderyka brata Krola Arragonii za-
 miującego ją przekonać nie mogąc, w
 dożywotnią mu puścił posessyą. Karol
 II, z *Maryi* dziedziczki Stefana IV.
 Krola Węgierskiego liczne zoltawił po-
 tomstwo, które w Neapolu, Węgrzech,
 a ztamtąd w Polsce, w Arragonii,
 Sycylii, Maiorce, y we Francyi pano-
 wało. Nayitarszy jego Syn Karol Martel
 do Węgier przeniósł się. Drugi ROBERT
 po Oycu obiął Sukcesyą, *Gwelfow* prze-
 ciw *Gibellinom* wspomagał, protekcyą
 dał Florentynom, a mogąc po śmierci
 Fryderyka Krola Sycylii, mocą dawney
 umowy pożytkować, a za zdradę zemścić
 się, pamiętał raczey na pokrewieństwo,
 niżeli na nieprzyjaźń: y Synowi jego
 Piotrowi następstwo ubeśpieczył. Robert
 dziedzica postradawszy, Corkę jego
 JOANNE z Andrzejem Krolewiczem Wę-
 gierskim zaręczoną mianował Sukcesor-
 ką. Ta z Andrzejem, iakoby on sam
 rządzić chciał, źle żyjąc; dała mieysce
 podeyrzeniom zguby jego. Poślubiwszy
 powtornie przyjaźń *Ludwikowi* strye-
 cznemu Bratu, uchodzić do Prowancyi

przed gniewem Ludwika Króla Węgierskiego, musiała, y *Amenion* sprzedać Papieżowi. Trzecie śluby zawarła z *Jakobem* Królewicem *Maiorki*, tego okupiwszy z niewoli Arragończyków, do ktorey się posilkując Ojca dostał był, z rozvodu porzuciła; *Ottona* Brunświckiego Xiążęcia nakoniec do społeczności życia przybierając; *Otto* z wziętey w utarczce rany poległ; *Urban* VI. Karolowi z linii w *Durazzo* panującey, następstwo przysądził. Ten Joannę, która już Ludwika Xiążęcia Andegawenńskiego (był to brat Karola V. Króla) przysposobiła za dziedzicę, zchwytawszy, uduśić kazał.

KAROL III. *de Duraz* był wnukiem Jana, brata Roberta Króla; sprawiał chwalebnie Kómmendę woysk Króla Węgierskiego, przeciwko Wenetom. Po śmierci tegoż Króla Ludwika, kusił się Karol o Koronę Węgierską, Maryi Corce zostawioną; lecz na pewnym bankiecie zabity został. WŁADYSŁAW Syn Karola III. po Ojcu panować zaczął, y miał nieprzyjaciela w Ludwiku od Joanny I. przysposobionym; przecięż za sprawą Alberyka Barbiano odrzcił go od popierania swoich pretenzyi. Zygmunt Król Węgierski ukryty przez jakiś czas, zdawał się otwierać bramę pretenzyom Władysła-

dyśława, iakoż nie omięszkał on na Kro-
la Węgrow koronować się; atoli za po-
wstaniem Zygmunta partyi uciekać mu-
siał. Umarł Władysław bezpotomny. Sio-
stra jego *Joannetta* albo JOANNA II.
po nim dziedziczyła. Ta poślubiwszy
przyjaźń Jakubowi *de la Marche* z Domu
Burbońskiego, rządy na Pandolfa y Ja-
koba Sforcyusza zdała; a odzyskawszy
potym u Męża kredyt, zażyła go na
zgubę Jakoba; bunt powstał. Jakob u-
więziony, zmierzył sobie potym pano-
wanie, y społeczeńność Joanny, y na u-
stroniu życia dokonał. A gdy zaśzły po-
rożnienia Joanny z Papieżem, zciągnę-
ła na swoją pomoc Joanna *Alfonsa V.*
Krola Arragonii, y chcąc go mocniej
do swoiey interessować obrony, za na-
stępce go przysposobiła. Ziechał Alfons,
ale tak dobre do utrzymania się przy
Tronie Neapolitańskim poczynił kroki,
że y Joanna sama przeszkodzić mu po-
tym do tego nie mogła. Daremne było
odwołanie uczynioney adopcyi, y *Lu-*
dwika III. Xiążęcia Andegawńskiego
przysposobienie, a po tego zeyściu, bra-
ta jego *Renata* Xiążęcia Lotaryngii;
Alfons po śmierci Joanny II. iedno- 1435
władnie panować zaczął.

Pod panowaniem ALFONSA przyłą-
czona była *Sycylia* do Krolestwa Neapo-

litańskiego; Ta odebrana Karolowi II. od *Fryderyka*, Synowi jego *Piotrowi*, gdy już Robert w Neapolu rządził, dostała się. Piotr dwóch miał Synów y następców: *Ludwik* bez potomny zeszedł; *Fryderyk II.* Corce iedyney *Maryi* dziedzictwo zostawił; *Marya* go *Marcinowi* Krolewici Arragońskiemu wnieśli, po którym bezdzietnie zmarłym, Ojciec jego, tegoż Imienia Krol dziedziczył, A że Siostrzeniec Marcina *Ferdynand* obrany był na Krola Arragonii, zaczęł dochować Synowi swemu *Alfonsovi* wziętych od Wuią *Possessyi*; ten już od *Johanny* przysposobiony, złączył trzy Korony pod jedno panowanie.

EPOCH A III.

Panowanie różnych Familii.

ALFONS odkazawszy w Arragonii y Sycylii następstwo po sobie *Janowi II.* bratu swemu; w Neapolu **FERDYNANDA** nieprawego Syna zostawił. *Ferdynand* *Alfonz*, **ALFONS II.** *Ferdynanda II.* dziedzicem miał. **FERDYNAND II.** bezdzietnie zchodząc, **FRYDERYKOWI** Stryiowi swemu odkazał Tron. Na nim *Karol VIII.* Krol Francuzki, zakładając się na prerensyi, Ojcu swemu, od Karola (który Synowcem Re-

Renata Xiążęcia Lotaryngii był, y wszedł w prawo adopcyi) ustatkioney, Krolestwo Neapolitańskie w 15. dni za- 1495
woiował, a ieszcze przedzey utracił. Fryderyk bowiem zpędzony z Tronu, od Ferdynanda V. Krola Hiszpańskiego zasflony, w niebytności Karola wszystko odzyskał. Podobnie bez skutku targał się na podbicie Krolestwa tego *Ludwik XII.* następca Karola VIII.; uwiedziony bowiem od Krola Hiszpańskiego, gdy zyskane kraie dzielić chciał, wszystko utracił.

FERDYNAND V. Hiszpański Krol dzielnością mężnego *Gonzalesa*, wypędziwszy Francuzow z Neapolu, Koronę tę z Sycylią do Hiszpanii przyłączył, y zostawało w tym ziednoczeniu Krolestwo oboysga Sycylii, blisko lat 200. Ferdynand bowiem wnukowi swemu (z *Joanny* corki) Karolowi, wszystkie testamentem legował dzierżawy. KAROL (V. Cesarz) lubo składając Korony, 1555
podzielił niemi Syna y brata swego. iednak z Hiszpanią Sycylię FILIPOWI dostały się. Trzech było wciąż tego Imienia Krolow Hiszpańskich. Pod panowaniem FILIPA IV. polityka *Olivaresa* Ministra, zburzyła Portugallią, y Katalonią, ale zanięta też bunt y do Neapolu; kędy z przyczyny włożonego po-

podatku, rozruch w pospolstwie od *Mataniela* wzniecony, od *Gwizyusza* wsparty, ledwie się uspokoił.

1700

Syn Filipa IV. KAROL II. umierając, dziedzicem Koron swoich, *Filipa* Xiążęcia Andegawńskiego, z Sióstrzy swojej, za Ludwikiem XIV, Krolem Francyi będącey wnuka, wyznaczył. Austriacki Dom do tej sukcesyi pretensye formuiący, z pomocą Anglikow, Krolestwo to opanował. Traktat *Utrechtski* który wojnę z tej okazji zaięta zgasił, Neapol Austryakom zotawiwszy, *Sycylię* Xiążęciu Sabaudzkiemu przyśadził. Zakłócona potym spokojność dzierżaw, przez zamachy *Alberoniego* Ministra Hiszpanii, zamianę *Sarjynii*, (w posiadłyi Cesarza będącey) za *Sycylię* zkojarzyła: *Sycylia* zaś (po czwarty raz do Krolestwa Neapolitańskiego przyłączona) pod panowanie KAROLA VI. Cesarza dostała się.

1734

Zciągnął na siebie nieprzyjaźni Domu Burbońskiego Karol VI. Cesarz, odsadzeniem od Tronu Polskiego, Stanisława Leszczyńskiego, zgodnie obranego; Infant więc Hiszpański, a Xiążę *Parmieński*, KAROL Krolestwo obojga *Sycylii* na Austryakach zawoiował, y Traktatem *Wiedeńskim* ustępując Xięstw swoich, posiadł ją onegoż, sobie, y swoim potom-

tomkom warował. Jakoż gdy tenże Karol, po zmarłym bezdzietnym bracie Ferdynandzie VI. na Tron Hiszpański wstąpił, Synowi swojemu FERDYNAN DOWI, (który dziś tego Jmienia IV. 1752 panuje) zollawił Krolestwo obbyga Sy-cylii.

O RZECZYPOSPOLITEY HOLLENDROW.

DAwni mieszkańcy kraiu tego, byli *Belgowie*, y *Batawowie*. Drudzy w przymierze z Rzymianami weszli, a po tym z nimi, pod wodzem *Cywilisem* wojowali. Gdy Państwo Rzymskie słabieć y niszczyć zaczęło, *Frankowie* z swoich ruszyli się siedliśk, y pomykając się ku Gallii, Belgicką, opanowali Prowincją. Pod panowaniem Karłowinow lenność nastąpiła, y kray ten różnego, doznawał losu; podzielony rozmaicie z czasem niektóre Xięstwa y Hrabstwa uformował. Znaczne już było Xięstwo *Burgundy*, ale w drugiey Xięząt panujących linii, przez wielkie nabycia, bar-dziej zollato powiększone: *Filip*, Syn Jana Krola Francyi, a Szef drugiey Fa-milii,

mili: *Flandryą* y *Brabancją* po żonie swojej otrzymał; wnuk jego także *Filip* Xięstwo *Namurskie* kupił; a *Hollandyą*, *Hannonią*, y *Luxemburg* w posagu wzięte Prowincye przyłączył. Słowem: co dziś *Belgium* Katolickim, y Stanami *Hollenderfskimi* nazywa się, przydawszy do tego Xięstwo *Burgundy*, *Artezyą*, y *Franche-Comté*, kraie do *Francyi* należące, wszystko to dziedzictwem było *Syna* jego *Karola*, a z wnuczką *Maryą*, przeszedłszy do *Maxymiliana*. *Dom Austriacki*, do owego czasu ledwie znaczny, mocno z bogaciło.

A lubo tak następstwo dziedziczne było, mieli jednak *Belgowie* wiele swobod y przywilejów sobie pozwolonych, które gdy *Maxymilian I.* po śmierci żony swojej *Maryi*, znośić chciał, do areztu wzięty był. *Filip* *Maxymiliana* Syn, raczey Oycem był niż Panem tych Prowincyi. *Karol V.* Cesarz Syn jego, pamiętny aż nadto był *Krolewskich* prerogatyw, gdy mu z Niemcami lub *Hiszpanami* do czynienia przychodziło, zdawał się tylko pierwszym *Belgow* współ-Obywatelem. *Filip II.* Syn jego nie miał takichże względów, a maxymami absolutyzmu rządząc się, podniecił burzę, która piękną część *Oyczyśćego* dziedzictwa, od Państw jego oderwała. Miał

Filip

Filip zostawionych sobie od Oycy więcej nad 300. wielkich y obronnych miast, 6300. znaczneyfzych wsi, obywatele do handlu y wojny iednako byli przypofobieni.

Naypierwey Filip odebrawszy w rząd Belgickie Prowincye, w Hiszpanii Stolicę mieszkania swego założył; potym woiując z *Henrykiem II.* Krolem Francyi, Woyska Hiszpańskie dłużey nad potrzebę w Belgium trzymał; nakoniec rząd owego Xięstwa Małgorzacie Xiężniczce Parmeńskiej dawszy, Kardynała *Granvella* za Ministra iey wyznaczył; był to człowiek nieludzki, y maxymom despotyzmu sprzyiający. Przytym wybieranie płacy dla kraiowych y obcych woysk; ustanowienie nowych Biskupstw, y boiaźń z założenia Trybunału *Inkwizycyi* (do ktorego podeyrzanych o wiarę pozywano, a często bez prawnych karano wywodow) były to iskierki pożaru, ktorym Xięstwo dawney Burgundy zpłonęło

Xiążę *Wilelm d' Orange*, Hrabiowie *d' Egmont*, y *de Horn*, Pan *Brederode* y inni, iuz się do kraiowych rad zieżdzać nie chcieli, gdy na ufilne Regentki żądania, *Granwel* do Madrytu odwołany został; *Egmont* w tedy deputatem obrany, otrzymał coś w prozbach swoich
od

od Filipa. Z okazji zjazdu do Baiiony Filipa II., Katarzyny Medycis Krolowy Francuskiej y Karola IX. iey Syna, rozeszła się w Belgium wieść, iakoby niektóre Familie co się chwyciły błędow nowości, wytracić chciano. Potwierdziło Belgow w tym mniemaniu że edykta Krolewskie surowiey przeciw Lutrom y Kalwinom wykonywane były. Stanęła między kilka przednieyszymi Panami umowa, y Brederod we 200. koni zjechał do *Bruxelli*, prosząc o zniesienie inkwizycyi. Regentka przyrzekła pisać do Madrytu, ale tym czasem pospolstwo bunt podnieśli, y rabunkiem Kościołow, swoją Religią ułtanować chciało. Ten był początek rozruchu, który dał potym okazją założenia Rzeczypospolitey *Hollenderskiej*.

EPOCH A I.

Wybuchnienie Rokofzu przeciw Hiszpanom.

Pierwsze owo wybuchnienie, y powstanie przeciw Hiszpanom Belgow, nie długie było: Brederod umarł, a za odgłosem przyjazdu Filipa, przeciwności na czas ustały. Lecz skoro się dowiedziano, że Krol Hiszpański Xiążęcia
d' Albe

STANOW HOLLENDERSKICH III

d' Albe z woyskiem na swoje posyłał miejsce, zawziętości przeciw Dworowi powtornie wybuchnęły. Nie zawiodł pokrzywdzających siebie opinii Xiążę Alby, przybywszy bowiem do kraju, Hrabów Egmont, y Horn do aresztu wsadzić kazał; Regentka takowym zdziwiona procederem od rządów Prowincyi uchyliła się; a Xiążę, Rządca na iey miejscu uczyniony, w kontr prawom Narodowym, y przeciw kraju owego zwyczajom, naypierwsze osoby sądzić, y tracić rozkazał; Egmont y Horn głowy pod miecz dali. Wilelm Xiążę *d' Orange*, wymknąwszy się, woylka w Niemczech zaciągac począł, lecz te w początkach rozsypane były. Chciał tym czasem wielkie wybierać kontrybucye, *Albe*, ale poruszenie powszechnie nastąpiło. Buntownicy, (iaki ich nazywano) miasto *Brille* nad uściem *Mozy* rzeki opanowali, a Xiążęcia Wilelma z nowemi rekrutami przybywającego, za głowę y Szefa partyi swojej ogłosili. Hiszpański Rządca przystąpił do oblężenia kilku miast, niektóre wziął, y surowością swoją rozdrażnił nieprzyjacieli.

Poznał błąd swoy Król Hiszpański, y Xiążęcia Alby od Regencyi oddalił; Kommandor *Requesens* powolnieyszy w postępach swoich, nie mógł przeskodzić

dzie oddaniu się przeciwney stronie miasta *Middelburga*, a flotta w oczach prawie jego niszczała. Po śmierci Kommandora, Stany Belgickie rzucić się zaczęły, y za pośrednictwem Cesarza, stanęła pacyfikacya w *Gand* od Filipa podpisana. Między innemi umowami dodano, aby woyska Hiszpańskie z Belgium wyciągnęły. Jan z *Austryi* nowy Rządca, przybywszy, pod pretextem ubezpieczenia swojego, Fortecę *Namur* opanował, a tym krokiem podniecił przyduszony poźar. Znowu się do szabli wzięto. Przybył na pomoc Hiszpanom *Alexander Farnazyusz Parmeński* Xiążę, y pod *Gemblours* związkowym woyskom klęskę zadał. A lubo zoiławszy *Farnazyusz* Rządca Belgium (po śmierci *Jana*) niektóre odzyskał Prowincye, nie mógł iednak przeszkodzić Unii *Utrechtskiej*, która za powodem Xiążęcia d'Orange stanęła. Związały się węzłem iedności Prowincye: *Geldryi*, *Hollandyi*, *Zelandyi*, *Utrechtu*, *Fryzyi*, *Owerissel*, y *Groningi*, y *WILELMA* obrały Statutem. Takie było założenie Rzeczypospolitey *Hollenderskiej*, dla tego tak nazwaney, że między zprzymierzonymi Prowincyami *Hollandya* największa była.

Wilhelm będąc nie iako duszą nowey Rzeczypospolitey, a widząc głowę swoją

ią w Hiszpanii na zysk podaną, wyper-
śwadował stanom sprzymierzonym, że
na fundamencie zgwałconych przywile-
iów, których utrzymanie poprzyściągł był
Filip, temuż Krolowi Hiszpańskiemu
pośluszeństwo wypowiedziały; a chcąc
do swojej obrony interessować Henryka
III. Krola Francyi, Bratu iego Xiążę-
ciu *d' Alençon* zwierzchność swoich Pro-
wincyi ofiarowały. Obronił on *Cambrai*
od attakow Hiszpańskich, y w *Antwer-
pii* Xiążęciem Brabancyi; a w *Gand*
Hrabią Flandryi był okrzykniony. Z tym
wszystkim władza iego opisana była,
ktorey szukając koniecznie powiększe-
nia, gdy gwałtowne do tego brał kro-
ki, zraził Hollendrow, y do Francyi
uchodzić musiał; a w krotce z gryzoty
zeszedł. Tym czasem Xiążę Parmeński
wiele zyskał, a Wilelm w mieście *Delft*
zabity był. Stany związkowe Synowi
iego MAURYCEMU rząd powszechny
oddały; a że ten młody był, Elżbieta
Krolowa Angielska nie chcąc przyiac
ofiarowaney sobie Zwierzchności, pośła-
ła im positek pod kommendą *Dudleia*
Hrabi *Leicester*. Ale z niego nie nay-
więcey zadowolony mieli sprzymierzeńcy;
poniejakim czasie *Dudley* odwołany, a
Maurycy obiał Kommendę woysk.

Inną właśnie pośłać wzięły interessa

H

Sta-

Stanow zprzymierzonych , iak prędko Maurycy wyszedł w pole , a Xiążę Parmeński żyć przestał. Albert , z *Klarą Eugenią* corką Filipa ożeniony , wziął w posłeszy Belgium. *Statuder* (pod tym imieniem Szefa , lub rządęc Stanow Hollenderskich uważać trzeba) Maurycy obległ *Nieuport* , y przychodzącego na odśiecz Alberta zgromił ; a *Ostendy* sławny Generał Hiszpański *Spinala* trzy lata odbywać musiał ; *Hemskerk* flotę Hiszpańską zpalil w porcie Gibraltaru , lubo y sam zginął. Mając też zakaz y przeszkodę kupczenia w Hiszpańskich y Portugalskich miastach Hollendrzy , sami się do Indyi wschodnich puscili , y z czasem kompanią handlową ustawili. Obeyrzeli się nakoniec Hiszpanie na swoje wyniszczenie , y porę do ugody Hollendrom ofiarowali , lecz że zprzymierzone Prowincye domagały się uznania od Hiszpanow swoiey udzielnosci , a ci na to przytkać nie chcieli , stanęło za pośrednictwem Henryka IV. Krola Francyi przymierze na lat 12. Hollendrzy procz wspólnego z Hiszpanami kraio- wych sił wyniszczenia , nadto wielką Statudera władzę y powagę , zawsze dla wolności narodowey niebezpieczną , ukro- cić chcieli.

Procz tego powstały w Rzeczypospo-
litey

litycy kłótnie: *Arminiusz* y *Gomarus* dway Teologowie, zdaniem swoim podzieli-
li nie iako między siebie umyśli, rozru-
chy pospolstwa w *Leydzie*, y *Utrechcie*
z tey okazji powstały. Maurycy do na-
piętey u siebie Polityki, aby kray ow
iednowładnie rozrządzić, wszystko zcią-
gał; doznowszy przeszkod y trudności w
dokonaniu zamysłów swoich od *Barne-
welta* Konfiliarza Stanow ziednoczo-
nych, pod pretextem, że *Arminiuszowi*
sprzyiał do arefztu go wziąć, sądzić,
y stracić kazał, zapomniawszy, na jego
obywatelskie usługi, y że własnego wy-
wyższenia wielką część mu winien był.
Hugo Grotius podobnie na wieczne wię-
zienie zkazany, ledwie się wyratować
mogł. Aż też przymierza zawartego z *Hi-
szpanami* czas upłynął y nieprzyjaźni
woienne rozpoczęte, z iedney strony
Spinola, z drugiej *Maurycy* różnych
miast bronili, y dobywali.

Po zeyściu *Maurycego*, brat iego
FRYDERYK Henryk, Statuderem kreo-
wany, kilka miast zaiechał, tak że nie
wiele potym było trudności ze strony *Hi-
szpanow* do zawarcia Traktatu *Westfal-
skiego*, którym *Hollandya* od Mocarstw
Europejskich, za Rzeczpospolitą wolną,
y udzielną uznana była.

1648

Udzielność Rzeczypospolity *Hollenderskiej*.

LUbo z Hiszpanami stanął pokoiu Traktat, z tym wszystkim z Portugalczykami (ktorzy się w tedy z mocy Hiszpanow wybili) o Brezylją wojować trzeba było, y aż we 13. lat nieprzyjaźni ugodzone, oddaniem Brezylji, a warowaniem sobie nie ktorych possessyi w Indyach wschodnich. Po zawartym Westfalskim Traktacie, niektorzy z Radnych w Hollandyi Panow domagali się zmieyszenia woyska; lecz Statuder ktorego to замыślom nieprzystało, inney był myśli, a nawet sześciu do naywyższej wchodzących rady uwięzić kazał; miasto główne Hollandyi *Amsterdam* w podobnych niechęciach było; zieżdżał do niego sam Statuder, ale z woyskiem; przecięż przypadkiem kuryer z Hamburga biegnący postrzegł to, y dał znac urzędowi, a natychmiast sluzы zpuszczone, okolica wodą oblana, przeszkodziła zapędom Fryderyka. Wkrótce umarł Fryderyk. W tydzień po iego śmierci urodził się Wilłm Syn iego z córki Karola I. Krola Anglii.

Zatrzymali się iakiś czas Hollendrzy z Krea-

z Kreacyą Statudera, a tym czasem żądania Parlamentu Angielskiego (który w tedy pod *Kromwellem* Krolestwo Angielskie na formę Rzeczypospolitey przeistoczyć chciał) zapraszającego do związku zjednoczenia odrzuczyli. *Doreslar* nawet w poselstwie wysłany, odumaszkowanych, zabity ludzi. Z tych przyczyn zaczęte już dawniey zawiści Anglików z Hollendrami w oczywistą wojnę odmieniły się. *Tromp* Admirał Rzeczypospolitey z razu żwawo Anglikom stawiał się, ale śmierć tego Admirała y utrata 27. okrętów wojennych, które częścią zabrał, częścią popalił *Blak*, do traktowania Hollendrow namowiła. Wkrótce wspomogli potym Hollendrzy Krola Duńskiego Fryderyka III. przeciw Karolowi X. *Kopenbuge* szturmującemu; y mimo zguby 1660. dwóch Admirałów, miasto od oblężenia uwolnili. Pięć lat potym pokoju było, aż zazdrość y chęć panowania na morzu, znowu dwie morskie zkłóciła potencye Anglicy y Hollendrzy wzajemnie na siebie napadali. *Ruyter* Admirał spalił Anglikom wiele okrętów w *Chatam*, y pokcy w *Breda* umowiony, prędzey doszedł.

Posuwał w tedy zwycięstwa swoje w Belgium nad Hiszpanami *Ludwik XIV.* Krol Francuzki, a Hollendrom bardzo

H; bli-

1572 bliskim Sąsiadem być zdawał się. Wszli oni w ligę z Anglią y Szwecyą, na wstrzymanie tak raptownych zwycięstw, ale przez to nieprzyjaźń tegoż Ludwika zciągnęli na siebie. Wybuchnęła sławna owa wojna, która o włos że Hollenderskiej Rzeczypospolitey o zgubę Jmienia samego nie przypawiła. Zwycięstwa y klęzki oboch Stron w Historji Królestwa Francuzkiego znajdują się. (d) Wojna ta przywrocila Xiążęciu d' Orange prerogatywy przodków jego. Był to WILHELM Fryderyk ostatniego Statudera Syn: utrzymawszy się mimo przeciwnictwa niektórych radnych Panów na tej godności, uspokoił wewnętrzne rozruchy, ponieważ pospolstwo, istoty rzeczy nierozumiejąc, nieszczęścia swoje przypisywało dwom zacnym ludziom, Kornelemu, y Janowi *Withom*, y ich okrutnie zamordowało. Niebył iednak podobnie szczęśliwy walcząc z Francuzami. Na morzu też początki dla Hollendrow pomyślne były, ale *Ruyter*, Messyny broniąc był zwyciężony. Nareszcie *Nimejski* Traktat przywrocil Hollendrom, wszystkie ich posiadłości.

Po zawartym Traktacie pokoju, Król Francuzki z następcą Karola II. Jakobem II.

(d) Historia Polityczna Królestwa Francuzkiego część II. k. 59. 77.

bem II. wiązał się, a Wilelm który córkę
Jakoba II. za sobą miał, ligę *Anspurg-*
ską zkleił przeciw Francuzom; y lubo
 Statuder Koronę Angielską Teściowi swo-
 iemu wydarł, z tym wszystkim, klęsk
 wiele ponieśli Hollendrzy; szczególniey
 pod *Fleurus*, pod *Leuzą*, pod *Steinker-*
ką. Traktat Ryświcki przywrócił spo-
 koyność, która wlat dopiero 3. potym
 zakłócona była z okazji Sukcesyi Kro-
 lestwa Hiszpańskiego. Uznał na czas
 Wilelm za Króla Hiszpanii Filipa V.
 ale już kroki do osłabienia Donu Bur-
 bońskiego przedsiębrał, lecz w tych sta-
 niach umarł. Wstrzymali się Hollendrzy
 z obwołaniem nowego Statudera, Fry- 1702.
 zya tylko dziedzictwem urząd ten w
 swoiey Prowincyi Xiążętom *de Nassau-*
Dietz nadała. Tym czasem Stany sprzy-
 mierzone łączyły siły swoje przeciw Lu-
 dwikowi XIV. a z okazji prosiuiąc
 Traktat *Baryerowy* z Austryą wyrobiły:
 to jest Miasta niektóre w Belgium Ka-
 tolickim wyznaczono, w których Rzecz-
 pospolita garnizony swoje, czyli woy-
 ska od siebie płatne utrzymywać może.
 Hardo się stawili Hollendrzy Francuzom
 na zieżdzie *Gertruydenberg*, pokoju kon-
 dycye osiaruiącym, y doyscie Traktatu
Utrechtskiego, Królowy Angielskiej *An-*
ny dziełem być się zdaie.

Zasłżył potym niektóre ligi, już to przeciw Hiszpanom, iż z Hiszpanami. Kompania Kupiecka w *Ostendzie* trwogi. raczey, niżeli nieprzyjaźni nabawiła. Woyna też między Burbońskim y Austryackim Domem, o zgwałcenie, wolności narodu Polskiego wzniecona, Hollendrow w obojętności utrzymała. W następującej zaś wojnie która z okazyi Sukcesyi Domu Austryackiego po śmierci *Karola VI.* Cesarza wybuchnęła; Francuzi z Niemcami y Anglikami zcierali się, natęzał dowcipu swęgo *Jerzy II.* Krol W. Brytanii, aby Hollandyą wciągnął do swojej z Francuzami nieprzyjaźni. Niewidzieli tego potrzeby Hollendrzy; z tym wszystkim fakcya Krola Angielskiego przemogła, y w wiążącym niby nad Rzeczpospolitą niebezpieczeństwie, *Statudera* Fryzy *Wilhelma* który *Annę* córkę *Jerzego II.* za sobą miał, generalnym Stanow sprzymierzonych Rządzą, y Hetmanem, czyli *Statuderem* kreowała.

EPOCH A III.

Przywrocenie *Statudera*.

Musiły na to zezwolić inne Prowincye, a nawet dziedzictwo godności tej dla żeńskiej pici ubezpieczono.

Dali

Dali się zatem wciągnąć Hollendrzy do wojny, lecz nie mogli przeszkodzić WILELM IV. Francuzom do opanowania kilku Hollenderskich Miast; droga właśnie do głębszych Rzeczypospolitey krajów otwarta już była, przez wzięcie Bergopzomu y Mastrychu. gdy Łaskawość zwycięzcy, to jest *Ludwika XV.* Króla Francyi ziedney strony, z drugiej potrzeba poratowania wciągnionych nie iako powolnie alliantów, zawarcie Traktatu *Akwisgrańskiego* ułatwiły.

Nie były tak skore sprzymierzone Provincye w mieszaniu się do wojny ostatney, którą Anglicy z Francuzami, w osadach Amerykańskich zaczawszy, przewieźli do Europy. A lubo wiele robili Anglicy, aby Hollendrow do wspólney z sobą przeciw Francuzom walki przywieść mogli, iednak wołała Hollandya znosić różne affronty, niż w przeciwną zawsze Maxymom swoim, to jest handlowi wojnę wplątać się. Aczkolwiek pracowała bardzo na to Regentka, Króla Angielskiego córka, a Matka dzisiejszego Statudera WILELMA V. który zaślubił sobie: *Fryderykę Zosię* córkę 1767
Wilelma Królewica, a Siostrę *Fryderyka* Wilelma Xiążęcia Pruskiego.



O RZECZYPOSPOLITEY SZWAYCAROW.

Jeszcze za czasow kwitnącey Rzymskiej Rzeczypospolitey, *Helwetowie* Celtycki naród męstwem y odwagą słynął. Podbity od Juliusza Cezara, był w panowaniu Rzymskim aż do czasow podziału y osłabienia Cesarstwa. *Burgundowie* kray ten z czasem osiedli, y znowu pod Karłowinami na dwa Burgundy Krolestwa podzielony, z którego część zatrzymawszy imię Xięstwa, w Familiach Krolow Francuzkich zostawała, a reszta Krolestwa Arelateńskiego rozrywana była. Helwecya do Niemiec była przyłączona, a prawami y zwyczajami na ow czas więtemi rządziła się.

Około srodka wieku XIII. powstał wielki w Państwie Niemieckim nierząd, przez częste bezkrolewia, wygurowanie Szlachty, uciemiężenie miast, y iakie bezradności skutki bywać zwykły. Niektóre miasta w Północnych Państwach, towarzystwo *Anzeatyckie*, dla ubezpieczenia y ułatwienia wzajemnych handlow ustanowiły; inne dla ocalenia swe-

go y obrony od Sąsiedzkich Zamkow, podobne związki mieć zaczęły; wiele w Państwie Niemieckim miało, takowych prerogatyw dokupywały się, y miastami Cesarскими się nazywały; *Zurich, Basel, Solur, Bern, Szafhausen*. już takowych nabyły przywileiów, *Fryburg y Zug*, należały do Hrabi Habsburskiego, ale raczej pretensją, niż rzeczywistością. Fowiaty zaś *Ury, Schwic, Unterwald* wolne były kraie, do związku ni-by Rzeszy Niemieckiej przypuszczone.

Widzieliśmy (e) w Historji Cesarzow Niemieckich, iako Rodolf z domu Habsburskiego, nim za Cesarza obrany był, hetmanił w związkowym wojsku miasta Zurychu y Strasburga, a potem na dworze Ottokara Czeskiego Króla przebywał. Podbiwszy z czasem na tymże Ottokarze Aultryą, zostawił w dziedzictwie większą ambicyą y chciwość domowi swemu. Syn iego *Albert* ułożył sobie Xięstwo nowe wystawić z Powiatow wcale do niego nie należących, nabywszy *Lucerne*, y *Glaris* miał, chciał inne Kantony prawem mniemanym dziedzictwa opanować. Rządcy tego kraju z natchnienia Alberta dziwnym sposobom przewodzili. Między innemi *Gryzler* Niemiec tak dopiekił Helwetom

że

(e) Historja Polityczna Karta 50.

że się też oburzyli. Kazał on na żerdzi kapelusze swoje wywiesić, aby mu przechodzący Helwetowie, iakoby przytomnemu Gubernatorowi kłaniali się. Nie chciał być tak podłym, y z drugimi uchylać się Wilelm Tel, a pozwany o to do Sądu, dekretowany został: aby własnemu Synowi iabłko z głowy zbił, z niebezpieczeństwem zabicia go. Nie mogąc się wyprosić od tak dzikiego dekretu Tel, zrzęcnosć swoją i. wnie pokazał, iednakże, na wieczne więzienie zkazany był; miał iednak szczęście uciec, a Gryzler od współ ziomków jego zabity.

Kidy tak oczywiście Tyrannia przewodziła, trzy Kantony na przywrocenie dawnych swobod związały się. Werner *Stuwacher* z Kantonu Szwic, *Gwalter Furst* z Prowincyi Ury, a *Arnold Mechtal* z powiatu Underwald, trzecie byli fundatorowie wolności Szwaycarskiey, przybrawszy sobie do tak chwalebnego zamiśsu towarzyszy, umowili między sobą dzień do wybuchnienia, y odebrania Zamkow z mocy Gubernatorów swoich; zamiś ich, szczęśliwie dopełniony był dnia 2. Stycznia 1308. chciał dochodzić mniemaney krzywdy Dom Austriacki, y Leopold Alberta Syn, we 20000. woyska ciągnął na przyduszenie powstałych

KANTONOW SZWAYCARSKICH 125

cych Helwetow ; Ci nad 1300. ludzi nie mając , tak dobrze w wawozach blisko *Morgarten* stawili się , że Niemcy odegnani y pobici byli. Wkrotce potym trzy owe Kantony wieczną zawarły ligę wzajemney obrony y bezpieczeństwa. Taki był początek Rzeczypospolitey *Szwajcarskiej*. 1320

E P O C H A I.

Początek Rzeczypospolitey *Szwajcarskiej*

GDy tak trzy ledwie nie najmnieysze Kantony dały przykład wspaniałych zamyślow , *Zurych* miało wolne , lecz od sąsiedzkiej Szlachty prześladowane , przytąpiło do związku , w 12. lat po zawartey lidze ; *Lucerna* składem była Austryackich magazynow , y zprzykrzywszy sobie uciążliwość , dziewiętnastego roku po *Zurychu* w regestr sprzymierzonych miast z okolicą swoją wpisała się ; w rok potym *Glaris* , a w krotce *Zug y Bern*. Ośm tedy już było zkonfederowanych Prowincyi , gdy *Leopold II.* Xiążę Austryacki , nowego losu tentować chciał ; zbliżył się z woyskiem znacznym pod *Sempach* , y poległ sam na placu , blisko 600. Niemieckiej Szlachty z nim zginęło , wielka część woyska , a reszta

w rozsypkę poszła. W krotce potym pod *Nafels* acz w mniejszey daleko będąc liczbie zwyciężyli Szwaycarowie Austryaków, y kraiową wolność ubeśpieczyli.

Ludwik XI. Krol Francuzki Delfinem ieszcze będąc, woiował ze Szwaycarami z następującej okazji. Hrabstwo *Tokenburg*, po zeyściu bezdzietnego dziedzica należało zarownie do dwóch Kantonow: *Zurich*, y *Szwic*; Pierwszy bez działu żadnego cały kray zagarnąć chciał pod swoje rządy, a widząc inne sześć Prowincye za Kantonem *Szwic* obstaiające, z domem Austryackim w ligę wszedł. Przegrali *Zurychanie*, lecz Xiążę Austryacki Delfina, z ktorego Sioltrą żenić się miał, do pomocy zaprosił. Wszedł Ludwik z woyskiem, y z podiazdem tylko jednym nieprzyaciół miał do czynienia, takiego zaś doznał odporu, że procz dziesięciu, wszyscy trupem padli. A lubo zwyciężył Delfin, iednak do krajow swoich powracając, ligę przymierza uczynił ze Szwaycarami. Od owego czasu zaszły ściślejsze związki, y Traktaty przyjaźne między Francją y Szwaycarską Rzeczpospolitą.

Dopełnili sławy waleczności swojej Szwaycarowie woiując z Karolem Xiążęciem Burgundy; trzema strasznemi klęzkami pokonawszy go, pod *Granson*,
pod

pod Muret, zaśli aż do stołecznego Xięstwa Lotaryngii Miasta *Nancy*, gdzie Xiążę Burgundyi y zwycięstwo y życie utracił. Za nieustaiącym zwycięstwa odgłosem przystąpiły do związku *Fryburg*, *Soleure*, *Bazel*, *Szafhausen*, tak dalece że za przyłączeniem Kantonu *Apenzel*, trzynastcie wszystkich ziednoczonych Prowincyi przy początku wieku szesnastego 1502 liczyć się zaczęło; z czasem y pierwey ieszcze niektore Powiaty podbite były; zaśli też przymierza z pewnemi kraiami y miastami, iakie są *Gryzonon* kray, *Opaństwo S. Galla*, powiat udzielny *Genewski*, kray *Walloński*, y tam daley.

Niezapomniał ieszcze zamysłów swoich Dom Austriacki, *Maximilian* Cesarz na Szwaycarow porywał się, ale daremnie; straciwszy dosyć woyska, uczynił Traktat pokoju, y wyrzekł się inniemanych pretensyi. Od owego czasu, wyiąwszy niektore kraiove zamieszania, Szwaycarowie, o własny nie wołowali interes; często zaś posiłki swoje nie iako zaprzedaiać, obcym się nymowali potencyom. Szczerość y dotrzymanie danego przyrzeczenia tak powszechną ziednały Narodowi temu wziętość, że naypierwsi Monarchowie, straż osob własnych chociaż Cudzoziemskiey milicyi powierzali. Byli na wielkiey pomocy Szwaycarowie

rowie Ludwikowi XII. w podbiciu Medyolanu. W krotkim czasie potem, gdy czas zawartego przymierza upłynął, a Szwajcarowie powiększenia płacy domagali się, zaszły poróżnienia z Francją. Przegrana pod *Nowarą* Francuzow, nieprzyjaźni tych Republikantow przypisać się powinna, którzy pożytkując z swego zwycięstwa, Stolicę Xięstwa Burgundy *Dijon* oblegli, y ledwie się darowizną y obietnicami ułagodzić dali. Z większą ieszcze żwawością na oboz Francuzki pod *Marignan* stojący uderzyli, dwa dni całe zacięte walki trwały, aż nareście Szwajcarowie ustąpić musieli, Traktat wieczyłty pokoju, z niem był ponowiony, y od owego czasu, zawsze przyjaźna była Francuzom Rzeczpospolita.

1515

Zaszły potem wewnętrzne kłotnie y wojny z przyczyny rozdwoionych w Religii sentymentow. *Zwingliusz* nowey sekty wynalazca w Zurychu Pleban więtość wielką miał, a *Kalwin* z Francyi wywołany, w Bernie y Genewie. Przyszło do kłotni Zurychanom z Kantonami Katolickimi. *Zwingliusz* sam nieprzyjazne dowodząc pułki, poległ na placu z czasem stanęła liga siedmiu Prowincyi Katolickich, z Xiążęciem Sabaudyi, na utrzymanie prawowierney Religii, z kto-
rey

rey Xiążę pożytkując trzy razy na *Genewę* targał się, lecz miasto to z Kantonem *Bern* w ścisłą ligę weszło, procz tego od Francyi wsparte; przy swobodach swoich utrzymało się.

Siedemnaśty wiek wcale spokojny dla Szwaycarow był. Francya zawsze odnawiała Traktaty przyjaźni, y sypiąc pieniądze poliki pewne odbierała. Po długiej wojnie, która Państwo Niemieckie, Francją, y Szwecją kłóciła, Traktat *Westfalski* przywrócił Europie pokoy, a Szwaycarskiey Rzeczypospolitey udzielnosc przyznał. 1648

E P O C H A II.

Uznanie udzielnosci Szwaycarow.

W Początkach wieku ośmnaśtego, Rzplita Szwaycarska przez nowe niezgody zakłócona była. Opat *S. Gall* miał Hrabstwo *Toggenburg*, które się znacznemi przywilejami zaszczycało; aby je zaś zmocnić y ubeśpieczyć, liga z Kantonami *Szwic* y *Glaris* uczyniona była. Chciał Opat coś uiąć z nadanych przywilejow, gdy Kanton *Bern* swoje interessowania oświadczył do Hrabstwa, zwłaszcza, że wiele w nim było Protektantow. Zachęceni y wsparci taką dla siebie protekcyą, już niektórzy z Hrabstwa

stwa Zamki pewne Opatowi pozaieżdżali, widząc to Kantony Katolickie, a zabiegając więkшему z mocnieniu się Protestantów, po noc swoją gotowali; gdy Opat sprawę swoją pod sąd Cesarza poddał, mieniąc się być Xiążęciem Państwa Niemieckiego. Rad takowej przygodzie, która powagę jego rozszerzała Leopold Cesarz, groźny List do Bernieńczyków napisał, upominając ich, aby należytey Opatowi satysfakcyi nieodmawiali. Przeprosili go związkowi, że do tej sprawy wcale się mieszać niepowinien był, a tytuł Xiążęcia Opatowi dany, był tylko co do honoru, nie do władzy. W tym wzajemne wybuchnęły nieprzyjaźni, Kantony Katolickie z Kantonem Bern woiowały, było kilka zaciętych batalii. Po niektórych wreszcie umowach, pokoy w *Roschau* podpisany, którego kondycyi, że przyiąć niechciał Opat, musiał w Medyolańskim przebywać Xięstwie, żałując bardzo utraconych przez swoy upor Prowincyi. Od owego czasu nie znakomitszego nie zaszło w Rzeczypospolitey Szwajcarskiej.



O RZECZYPOSPOLITEY WENETOW.

PRzy upadku Rzymskiego Państwa, gdy grube narody do Włoch cisnąć się zaczęły, a zajęte Miasta rabować y niszczyć, wielu z życiem uchodząc, na wyspy Adryatyckiego Morza przechodziło. Takowych wysp czyli *Iagun* 72. znajdowało się; znaczniejsza między innemi *Rialto* najpierwey zaludniona była. Przybywające z czasem osady inne wyspy napełniły, y założeniu obszernego miasta dały miejsce. Zdaie się: że w początkach każda wyspa swego Rządcę czyli *Trybuna* miała, ale kłotnie zachodzące dały okazję ziednoczenia najwyższej władzy w osobie Xiążęcia lub *Doży*. Czyli od owego czasu udziałna była Rzeczpospolita, czyli od Cesarzów Wschodnich dependowała? dowodzić trudno; najpodobniejsza do prawdy rzecz, iż przy słabości rządu co raz bardziej wzmagającej się, ciężko było rozległe utrzymywać panowanie. Cożkolwiek bądź, *Wenetowie* sami się rządzić zaczęli przy początkach osmego wieku, lubo niektórzy blisko 300. lat dawniej zaczęli.

Ustanowienie Rzeczypospolitey.

709 Jeszcze nazwiska Wenecyi miasto nie miało, albo raczey Rzpłita z kilku miast złożona, gdy *Anafesto* pierwszym Xiążęciem (f) czyli Dożą obrany, miał stolicę na wyspie *Heraklea*; niezgody powstały, y gdy *Heraklea* zburzona była, *Malamocco* zostało siedliskiem Dożów. W początkach wieku dziewiątego *Pepin* Król Włoski, *Karola Wielkiego* Syn, pięć mil Kraiu na lądzie ustatpił *Weneto*, a wtedy dopiero *Rialto* największa, y największey osiadłości mająca wyspa *Wenecyą* z drugiem i razem nazywać się zaczęła. Pod rządem *Anioła Partycypatio* ciało *S. Marka* do Wenecyi przeniesione; z czasem *Rialto* murem obwiedzione, wielu owego wieku Dożów z godności pozbawiano, a niektórych pozabiano.

Piotr Urseolo ieden z następujących potym Dożów, flotę wystawiwszy, *Kapug* od napaści *Saracenów* uwolnił. Pod rządem drugiego Xiążęcia z teyże *Familii*,

(f) Chronologią Dożów Weneckich zacząwszy od *Anafesta*, aż do *Mocenigo*, który dziś Dożą jest, masz na *Tablicach Chronologicznych. Historii Polityczney Królestwa Francuzkiego. Tab. I. H. III. IV. y V.*

milii, Wenetowie przymierza handlowe z Carogrodem, Grecyą, Egiptem, Syryą poczynili. Nadto, zażępując tych, którzy przed napęcią *Narentynow* schronić się nie mogli, *Jstryą* y *Dalmacyą* podbili. *Urseolo II.* chwalebnie lat 22. panował, a umierając na trzy części podzielił majątki swoje, jedna iego potomkom, druga na publiczne potrzeby, trzecia na poratowanie ubóstwa wyznaczona była; myśl bardzo Chrześcijańska y Obywatelska; panował przy końcu wieku dziesiątego.

Wiek iedenasty zszedł Wenetom na ubeśpieczaniu miast, niektórych *Dalmacyi*, *Zara* szczególniey często się od panowania Rzeczypospolitey odrywając, wiele iey pracy y nakładu przynosiła. Nastąpiły potym walki z *Normandami*, którzy się w południowych *Włochach* rozpościerać zaczęli, z zyskiem nie zawsze pewnym; podobnie *Korserowie* *Adryatyckiego* morza poskromieni; a przy końcu, gdy się *Krucyaty* zaczęły, przykładali się do tych wypraw *Zachodnich Narodow* y *Wenetowie*.

Ledwie co z wyprawy pierwszej, na ¹¹⁰¹ wyzwolenie Ziemi *S.* powróciły woyska Rzeczypospolitey, gdy z *Padwanami* o granice zaszła kłotnia; już y nieprzyjazne kroki widzieć się dały, gdy *Hen-*

ryk Cesarz, przyiąwszy do rozprawy wzajemnie pretensye, ugodził ie. Dominik Michał obrany Dożą wyjechał sam na Krucyatę, y pomógłszy do wzięcia Tyru, gdy Cesarza Carogrodzkiego, przeciwnego intereßom Zachodnich Panow widział, wysp wiele na Archipelagu zplondrował; *Modon* miasto w Morei podbił, Dalmacyą powtającą uśmierzył. *Pizanie* w tedy na morzu mocni byli; a czyli to przez zazdrość, czyli przez emulacyą, bitwy morskie z Wenetami zaczynali. Zaszło wkrótce *Schizma* w Kościele: Wenetowie Alexandra III. Papieża, przeciw Fryderykowi Barberossie utrzymywali; podniecił zrazu przeciw nim Cesarz ślądzkie miasta; Padwa, Werona, Breßcia, na zgubę Wenetow zprzysięgły się, ale przed potęgą wzmocnionej Rzeczypospolitey ulegać musiały. Fryderyk Syna swojego Ottona z flotą na morze Adryatyckie wypawił, przekonał iż Sebaßtyan *Zyani* Doża, a gdy z tryumfem powracał, przytomny na ow czas w Wenecyi Alexander Papież pierścień mu na palec włożył, y zaślubienie Morza pierwszy raz na ow czas było; czego coroczna pamiątka 25. Marca odprawuje się. Pierwey troche Wenetowie z *Wilelmem II.* Krolew Neapolitańskim, a potem y z Emmanuelem Cesarzem.

farzem Wschodnim w zatargi weszli, na koniec miało Zara od Węgrow buntowane z pomocą Krucyackich woysk wzięte; *Dandolo* na ow czas Doża, dalszey im dopomagał drogi, Carograd dobyty był, y *Dandolo* w nim życia dokonał.

Kiedy zachodnich woysk Panowie przy początkach trzynastego wieku w Carogrodzie panować zaczęli, Rzeczpospolita Wenecka, przyłożywszy się do zwycięstw, wiele potym zdobyczy otrzymała; Cyklady, Negrepont, y prawie Morea cała opanowana była, wkrótce potym wyspa *Corfu*, y *Kandya* do dzierżaw Wschodnich Rzeczypospolitey przyłączona, lubo ostatniey wyspy podbić wiele Wenetow kosztowało, y blisko 160. lat, uślawna w *Kandyi* woyna była. Handel y żegluga niezmiernie z tey okazji w górę poszły. Zciągnęło to zazdrość y nienawiść wzrastającą w tedy *Genueńczykow* Rzeczypospolitey. y kilkadziesiąt zaciętych ztoczono bitew, a nie tylko śródziemne morze y Archipelag, lecz w Azyatyckie Kraie y porty, też zawziętości zachodziły. Mieli też co do czynienia Wenetowie, z buntującą się bez uśanku Dalmacyą; Patriacka Akwilei sąsiad, napastnicy morscy w *Ankonie* siedlisko mający, często sily

rozrywali; zachodzili y wewnętrzne
czasem kłotnie.

Wiek czternasty domowemi dla Wene-
tow spizkami, y zaczęta z Genuńczy-
kami wojną głośny był. Nayprzod Ba-
jamonte Tiepolo sądząc się pokrzywdzo-
nym, że go Xiążęca minęła godność,
1310 w zpisek wszedł z niektórymi nayszla-
chetniejszyemi familiami y częścią po-
spolstwa, zabicie Doży y Senatorow,
a potym opanowanie naywyższej wła-
dzy na celu było. Zmowiwszy się więc
szpichlerze zrabowali, a potym na pla-
cu S. Marka do boiu uszykowali się;
Doża zebrawszy co mógł na prędcę Szla-
chty, z taką natarczywością uderzył na
Koniuradow, że ich do ucieczki przy-
musił; Tiepolo uchodząc kamieniem
z okna uderzony poległ, inni złapani
w mękach poginęli, y wszystko się u-
spokoilo. Zara miało w Dalmacyi usta-
wnie się buntowało, y trzeba było We-
netom, kilkakrotnie z Ludwikiem I. Wę-
gierskim Krolem wojować; Kandya też
czasem powstawała, bitwy zacięte y
krwawe z Genuńczykami trwały o han-
del y panowanie na morzu; że też y
z Turkami już, ktorzy z Azyl przecho-
dzili, mierzać się przyszło. Rzadka po-
tym w owe czasy rzecz widzieć się da-
ła: Po zeyściu Doży Andrzeja *Dandolo*,
Ma.

Maryno Faliery do pierwszego w Rzeczypospolitey wezwany dośkończeństwa; przyśiągłszy obowiązek uszczęśliwienia własney Ojczyzny, uformował zamiar uciśnienia iey. Rozgniewany o jakąś frazkę, wszystkich Senatorow zgładzić postanowił. Ale odkryty spisek, Doża zchwytyany y o zbrodni swojej przekonany, wyrokiem najwyższego Sądu głowę pod miecz dać musiał. Portret tego Doży wyrzucony z szeregu innych, y tylko ten napis został. *Tu miejsce Maryna FALIERI za zbrodnię swoją zcigłego*, Zaszły potym walki niektóre z Xiążęciem Medyolańskim, y Padwanami, że nie wspomnę o żwawszych nie równie utarczkach z Genuńczykami. z ktoremi przy końcu wieku 14. pokoy na reszcie zawarty był,

Franciszek *Carario* Panem był *Padwy* y innych pobliskich miast, ten bliskim nadto sąsiadem był dla Wenetow, aby im przymnożenia mocy życzyć miał; z tym wszystkim mimo tego, że im wdzięczność, za pomoc sobie daną przeciw Xiążęciu Medyolańskiemu winien był, nadto iawnie niechęci swoje okazywał. Po śmierci Xiążęcia *Werona* zagarnawszy o rozprzestrzeniu dalszym granic myślał, Weronanie, mając go w nienawiści pod protekcyą Wenetow udali

ndali się, z tej okazji woyna wybuchnęła; wojsko Rzeczypospolitey nie tylko Weronę, ale y Padwę opanowało. *Carario* dla odwrocenia zupełney Państw swoich zguby, do Wenecyi zjechał, ale się zawiodł; bowiem pod straż wzięty, sądzony, y w więzieniu z trzema Synami uduszony był; Państwa jego stały się łupem Weneckiey Rzeczypospolitey. Było to pod Michała Stenona Doży, przodkowaniem.

E P O C H A II.

Rozszerzenie lądowych Granic.

POsunąwszy tak lądowych Granic Wenetowie, wkrótce weszli w ligę z Florentynami, przeciw Xiążęciu Medyolańskiemu; a Traktatem pokoju, Breścią, Bergamo, y innych cztery znaczniejszych miast zyskali; lecz z tej okazji najprzód z Genuńczykami, a po tym z Franciszkiem *Sforczynszem*, który Xięstwo Medyolańskie przywłaszczył, wojować przyszło. Opanowanie Carogrodu zatruwożyło mocno Europeylickich Panów; Wenetowie, którzy wiele wysp y miast w Grecyi rachowali, w okręty wojenne przygotowali się, z tym wszystkim Wyspę *Negrepont* utracili. *Piotr Mocenigo* Admiral opierał się jednak po-
tym,

tym, Smyrnę zrabował, a osady Weneckie załamał. Umarł owego czasu Jan 1472 ostatni Cypru Krol; Corka jego iedyna, *Szarlotta* Ludwikowi Xiążęciu Sabaudyi przyiaźń poślubiła; lecz nie prawy iey brat Jakob, który miał być Arcybiskupem *Nikozyi* przy dzierżawie wyspy tey utrzymał się. Zona jego Katarzyna *Kornaro* z Familii Weneckiey, legowany sobie Cypr Wenetom odkazała. Tym sposobem weszła w possessyą owej wyspy Rzeczpospolita. Z czasem łączyli Wenetowie siły swoje z innemi Włoskich Państw wojskami na wstrzymanie *Karola VIII*. Krola Francyi, który Neapolitańskie Krolestwo z wielką łatwością opanował. Potym z Turczyńnem wojowali, który miał kilka w Morci Wenetom wydarł; przecież Admiral *Pezzaro* wstrzymywał nieprzyacielskie zwycięstwa, a Hiszpańska flotta wielce im dopomogła, zagodzono się na czas nieiaki, iako się wkrótce 1492 pokaze.

Ludwik XII. Krol Francuzki wskrzeszwszy prawo Domu swojego do Xięstwa Medyolańskiego zawarł ligę z Wenetami, y Powiat znaczny przez to zyskali; był wtedy Papieżem Juliusz II. y do pewnych w Romanii miast, które od Wenetow zajęte były, rościł pretensyą. Tym czasem Maxymilian I. Cesarz

sarz pod pretextem Koronacyi swoiey, z woyskiem do Włoch darł się, a że mu przez kraie Rzeczypospolitey przypadł trakt, zaczęł mu tego niepozwolono. Pozaymował zrazu niektóre Maxymilian miasta, lecz Generał woysk Rzeczypospolitey *Albion* odzyskał zabrane od Niemców kraie. Z tym wszystkim gdy do ugody y zawarcia przymierza przystępowano, niechciał Maxymilian czynić wzmianki o Francuzach, y Wenetowie mimo zaszczytłych warunków, prywatną ugodę zawarli. Urażony o to Ludwik XII. wszedł w ligę z Juliuszem II. Maxymilianem, Ferdynandem V. Krolew Hiszpańskim, y innemi przeciwko Wenetom; każdy z przymierzeńców miał swoje do Rzeczypospolitey urazy y pretensye, zawarty więc był allians w *Kameraku*. Ludwik XII. woiować zaczął, bitwę po *Agnadel* wygrał, pożytkowali z tego alliansi, każdy swoje odzyskał, a Juliusz już o wypędzeniu Ludwika XII. z Włoch zamyslał; tym celem przymierze z Wenetami zawarte było, a Rzeczpospolita z klęsk swoich powstała.

W zaszczytłych potym zatargach między Karolem V. Cesarzem, y Franciszkiem, mieli częśćkę Wenetowie, co iednak znacznych nie miało skutków, walki
także

także morskie z Solimanem Tureckim Cezarzem, lubo ze szkodą Rzeczypospolitey, nie były iednak tak bardzo straszne. Ośmnaście lat potym pokoju było, pod czas, ktorego Wenetowie miasto stołeczne wzmocnili y ozdobili. Aż pod rządem Piotra *Loredano*, Turcy na wyspę Cypr rzucili się, y dwa przednieysze zaiąwszy miasta, przez błąd Aliantow Rzeczypospolitey, Krolestwo to pod swoje panowanie zagarnęli. Przecięż *Pius V.* P. pież, *Filip II.* Krol. y Wenetowie ziednoczywszy morskie siły pod rządem *Jana z Austryi*, pamiętną pod *Lepantem* nieprzyjacielowi zadali klęzkę, ktora iednak, aczkolwiek znaczna, żadnych pomyslnych nie przyniosła konsekwencyi. Pokoy z Turkami uczyniony był, y zażyto go na przywrocenie handlu, y usmierzenie *Uskokow* morskich rozboynikow. Te były nayznacznieysze przypadki wieku szesnastego.

Zaszły poróżnienia między *Pawłem V.* Papieżem, y Wenetami w początkach wieku siedemnastego. Pewne ustawy od Rzeczypospolitey utrzymywane, ktorych Rzym przyiąć niechciał, zdawały się zajmować wojnę, lecz pośrednictwo *Henryka W.* przez *Kardynała Joyeuse*, skuteczne było do pogodzenia urażonych wzajemnie stron. Wołowali potym

Wc-

1618

Wenetowie z Austryakami, ale wśród takowych nieprzyjaźni straszna na zgubę miasta y Rzeczypospolitey Weneckiej uknowana odkryła się koniurcya. Wicerey Neapolitański, Xiążę *d' Ossone* miał woyska przytawić, Rządca Medyolanu, Hiszpańskiey na ow czas Prowincyi, podiał się lądowe Wenetom zając miasta, a Bedmar, *Filippa III.* w Wenecyi Pośel, miasto zapaliwszy, zrabować przyobiecał; dniem przed wykonaniem tak szkaradnego замыслу odkryto spisek; Bedmar uszedł, a ci którzy się na zgubę Oyczyzny zpiknęli, w mękach poginęli.

1699

Lubo mięszali się potym Wenetowie do woyny o Sukcesyę Xiążęcia Mantuańskiego zaczętey, iednak nieprzeszkadzało to rozkrzewieniu handlu. Nastąpiły z czasem cięższe utarczki, które do znacznych wydatkow Rzeczypospolitę pociągnęły. Woynę Turcy, o *Kandyę* wyspę rozpoczęli, z 5. lat ciągnęła się, nakoniec Stolica wyspy przez poddanie się wzięta była; zyskali coś przez ow czas Wenetowie w Morei; Liwadyi, y Dalmacyi; z tym wszystkim, gdy się Traktatem *Karłowickim* godzono, Kandy Turkom, Morea Wenetom warowana.

Czternaście potym lat pokoju było, wylą-

wyjąwszy niektóre pomnieysze swary; Przy koncu owego czasu, z Turkami znowu zaczęta wojna, a lubo Karol VI. Cesarz z Wenetami w lidze był, iednak *Moreą* Wenetowie utracili; przecięż *Korcyry* wyspy obronił *Szulemburg* Generał woysk Rzeczypospolitey, y statue za to na tey wyspie miał sobie postawioną. Zaszedł na reszcie Traktat w *Passarowitz* podpisany, Wenetowie kilką 1719 w Dalmacyi miasteczkami za *Moreą* kontentować się musieli. Od owego czasu nie znakomitego nie zaszło, Maxyma pokoju dotrzymywania, tak pożądana, dla dobra Narodu ludzkiego, a kraiom handlownym bardzo sprzyiająca, swoy skutek wzięła.

Naszych czasow, bierze iakieś kroki Wenecka Rzeczpospolita, do reformy wewnątrzney; pięciu Senatorow wysadzono, którzyby sposoby swoje wielkiej Radzie podawali; kłotnia o granice Dalmacyi z Austryackim Domem, ieszcze znacznych dotąd niema skutkow.



O GENUENCZYKACH.

Miaſto *Genua* za czasow Rzymian zna-
ne było, iako znaczniejszy w *Li-
guryi*. Po upadku Rzymskiego Państwa,
los iego tenże był, co y innych Wło-
skich miaſt. Wſkrzeſzenie Cesarſtwa,
Genuę pod panowanie Frankow podda-
ło, y była przez Hrabiow rządzona. *Ad-
bemar* ieden z nich *Korſykę* wyſpę na
688 Saracenach podbił. Złożenie z Tronu
Karola III. Cesarza, było epochą udziel-
ności niektórych Państw, wſzakże y
Genueńczykowie wtedy rządy Republi-
kantckie wprowadzili.

E P O C H A I.

Zaſada Rzeczyſpolitey.

Uſtanowiono z razu *Konſulow*, ktorych
liczba, ani czas władzy nie był
opisany, na elekcyi panowanie roznai-
cie przedłużano; takowy rząd trwał bli-
sko trzyſta lat. Saraceni *Korſyki* wyſpy
poſtradowſzy, w upatrzonym czasie na
Genuę rzucili ſię, y ſtraſzliwie ją zra-
bowali; *Genueńczykowie* przez zemſtę,
z *Pizanami* (wzraſtającą na ow czas we
Włoſzech Rzeczyſpolitę) wſzedſzy
w li-

w ligę, na *Sardynię* uderzyli, y *Saracenow* z niey wypędzili. Już po zniszczeniu wspólnego nieprzyaciela, dwa te miasta przeciw sobie walczyć zaczęły, gdy zaśle na ow czas *Krucyaty* nie nawisnych sobie Sasiadow ugodziły:

Tak wiele ochoty do podbicia *Palestyny* Genuńczykowie pokazywali, że w przeciągu trzynastu lat, siedem znacznych flot wystawili, y własnością niektórych miast nabywszy, handel rozprzetrzerali. Uspokoiwszy się nie co od dalekich wojen, sąsiedzkie rozpoczęli z *Pizanami* nieprzyjaźni: częścią przez zazdrość, częścią przez emulacyą długo te dwie z sobą walczyły *Rzeczypospolite*; *Sardynia* iabłkiem niezgody dla nich była; nareszcie wyspa ta podzieloną była, a na tych walkach y sprzeczkach wiek dwunasty upłynął. Zapędzali się Genuńczykowie y na *Maurow* w *Hiszpanii* zostających, *Maiorka* wyspa przyległa, *Almerya*, *Tortosa* miasta tamtejsze wiele od nich ucierpiały. Zaszły y niektóre odmiany w rządzie, iako że: zaniast konsula, obrano *Podestata* Urzędnika z większą trochę władzą, ale to długo nie trwało.

Ledwie co wybrnęli Genuńczykowie z sąsiedzkich wojen, gdy z *Wenetami* • handel y panowanie na morzu wojować

1224 wać przyszło; dzierzawy niektóre wysp archipelagu, y miasta nabyte w Palestynie, były to źródła z których rozmaite zwycięstwa y klęzki wypływały; daley też z Sasiadami o lądowe granice, wojny toczyć Genua musiała. Aż też kłótnie między Grzegorzem IX. Papieżem y Fryderykiem II. Cesarzem zachodzące, Rzeczpospolitą na partye podzieliły; *Gibellinów* stronę utrzymywały Familię Spinolow, y Doryow, za *Gwelfami*, Grymaldowie y Pietkowie obstawiali. Kiedy tak spokojność wewnętrzna Rzeczpospolitey, domowemi swarami zakłócona była; na przywrocenie iey różne czyniono ugody, Podeostat wtedy wzgardzony był, dway powstałi mężowie Hubert Spinola y Hubert Dorya, którzy przeważwszy swoją partyą *Rotmistrzami* się y obrońcami wolności Genueskiej ogłosili, a dla ugodzenia pospolstwa, urząd pod tytułem *Opata gminnego* postanowili, gdy Familia Pietkow y Grymaldow, już Karolowi Królowi Neapolitańskiemu rząd miasta oddać zamyslała; kiedy z nim walczyć trzeba było, powstałi znowu Pizanie; a lubo y z temi stanęła zgoda, jednak nieuniknawły wewnętrzne kłótnie.

1306

Zazdrość y wyniośłość poróżniła dwie Familię, dotąd z sobą w jedności będące,

te, Spinolow, y Doryow, różne były ligi, raiazdy, y niszczenia, a zawsze z kłęzką Rzeczypospolitey, fakcyę też Gibellinow y Gwelfow dyfzały. Pokazał się był we Włoszech Henryk VII. Cesarz, y pierwszy panem go y Protektorem Genuy na dwadzieścia lat uznali, lecz wrok potym umarł Henryk, y Gibellinow nadzieie zpełzły. Gwelfowie rozumieli, że im podobnie wolno było obcego uznać Pana, y Roberta Krola Neapolitańskiego zciągnąwszy z woyskiem, iemu wierność poprzyśięgli. Pafowały się tak długo przeciwne sobie strony, gdy los zporządził odmianę rządu. Gmin domagał się, ażeby zwyczajem dawnym Opata pospolstwa obrać, na to dwudziestu czterech mianować Elektorow, gdy oni względem obrania naradzali się, ieden z pospolstwa podał do tego urzędu pewnego nazwiskiem: *Bokkanegra*. Niechciał on tego urzędu przyjąć, mniając że żaden z iego Familii nie był nim zaszczycony, zaczęym w nadgródę skromności iego, okrzykniono go Panem czyli Xiążęciem. 1220

Ustanowienie *Doży* czyli *Xiążęcia*.

USmierzyły się na czas wewnętrzne, poruszenia, y nie co lądowych Rzeczypolitey Genuenckiey przybyło krajow; Bokkanegra iednak w dalszym czasie naywyższą godność abdykować musiał, było po nim innych dwóch, poktorych niestateczni obywatele w rząd się Jana *Wiskontego* Arcy-Biskupa Medyolańskiego oddali. Ale Urzędników z ramienia *Wiskontego* przyśłanych w krotce potym wypędzono, a Bokkanegra we dwanaście lat po swoiey abdykacyi, powtornie *Dożą* obrany był. Ale też był fakcye y niezgody, na koniec *Doża* otruty umarł. Wyszły więc inne dwie Familie na scenę *Adornow*, y *Fregozow*, z pierwszych ieden *Dożą* kreowany, nie mogąc się oprzeć nieprzyjaciołom swoim, ktorzy już od *Xiążęcia* Medyolańskiego posilki zaciągali, naradziwszy się z niektoremi, oddał *Genuę* pod protekcją *Krola* Francuzkiego.

Zdaie się żeby owe ustawne rozruchy, y walki przeciwnych sobie stron ustać powinny były, dway *Rządcy* Francuzcy
 1401 nie mogąc im poradzić do *Sawony* uszli, lecz trzeci *General Boucicaut*, nadzedłszy

szczy z wojskiem, herztow buntu ukarał, broń w arsenale złożyć kazał, forteczki małe w bliskości pozwalał, y pod ciężkimi groźbami zabronił: aby nazwiska Gwelfow, y Gibellinow nikt nie wspominał, a najmnieysze przestępstwa ustaw swoich surowo karał. Było tey karności przez lat ośm, Generał Francuzki, uspokoiwszy Genuę, zwycięstwami ją ozdobić chciał, z Wenetami kilkakrotnie potykał się, y byłby wiele zyskał, gdyby go zakazy dworu iego nie wstrzymały. Otwierała się wtedy pora dla Francyi do nabycia Xięstwa Medyolańskiego, pracował w interesie Oyczyzny swoiey *Boucicaut*, gdy wiego nieprzytomności bunt powszechny powstał; Margrabia *Montferratu* Sądzą Rzeczypospolitey był Rządcą y Protektorem Genuy okrzykniony. Wzięły się znowu za pasy Familie Fregoza. y Adorno; nareszcie, Urzędnikow Montferrackich wypędzono, Tomasz Fregoza był Dożą obwołany.

Korsykanie już wtedy niekontenci z Genuenczykow, poddali niektóre miasta *Alfonsowi V.* Krolowi Arragonii, przecięż zapędy Alfonsa nieskuteczne były. Ledwie się z iedney strony zaspokoiono gdy zdrugiey nowa powstała burza: *Filip* Xiążę Medyolański żądał gorąco do

kraioſw ſwoich przyłączyć Genuę, że mu przyległa była; uczynione do tego przygotowania ſwoy wzięły skutek, ponieśliſzy Genueńczykowie klęskę na lądzie y morzu, uznali za ſwego Pana, Xiążęcia Medyolańskiego, y Fregoza ulegając loſowi pierwſzym do tego był. Ale nie na długo tego było, wojska Medyolańskie wypędzone były, a Familie możne walczyć z sobą znówu zaczęły. Fregozowie gorę wtedy wzięli, zaczęm Familia Adornow pomocy y wsparcia *Alfonsa V.* Krola Arragonii, iuż wtedy w Neapolu panującego wezwala, tego ſię nieſpodziewając, że ieſy przeciwnicy pod protekcją Francyi udać ſię mieli. Panował wtedy *Karol VII.* y od Xiążąt Andegawenickich, ktorzy byli w pretenſyi do Korony Neapolitańskiej, do tego był namowiony. ſpodziewał ſię Jan Xiążę tytularny *Kalabrii*, że mu ſię to nada na odzyskanie pretendowaney Sukceſſyi, ale Genueńczykowie zciągnęli na ſiebie nienawiść Alfonsa, y Stolica od niego oblężona była; umarł Alfons, y od oblężenia odtąpiono. Nareſzcie ieſzcze raz Francuzow iedna wygnała fikcyą, a druga Xiążęcia Medyolańskiego *Franciſzka Sforcyusza*, (ktoremu *Ludwik XI.* Krol Francuzki *Savoję* sprzedał,) Panem Genuy uczyniła.

Acz-

Aczkolwiek były częste poruszenia na uchylenie się od rządów Xiążęcia Medyolańskiego, z tym wszystkim, po Franciszku Sforcyuszu Jan *Galeas*, a potem chociaż uzurpator Xięstwa Ludwik *Sforcyusz* Franciszka Syn, w Genueńskiej Rzeczypospolitey zarządzili się. Widzieliśmy w Historji Francuzkiej (g) iako Ludwik XII. wskrzesiwszy prawo swoje do Xięstwa Medyolańskiego podbił go, przez co samo y Genuy Panem został, a wszczęty rozruch przykładnie ukarał. Póki Francuzom pomyślnie szły rzeczy we Włoszech, poty Genueńcykowie spokojni byli, lecz bitwa pod *Nowarą* przegrana, pociągnęła utratę ¹⁴⁹² panowania w Genuy. Fregozowie na Francuzow powstałi, y potłuszeństwo im wypowiedziawszy, z swoiey Familii iednego Oktawiana Dożę postanowili, który pierwszy, będącego w posessyi Xięstwa Medyolanu *Franciszka I.* Krola swoim znowu uznał Panem, Genua potym od woysk *Karola V.* Cesarza przez szturm wzięta, okrutnie zrabowana była.

Jeszcze raz za powrotem Franciszka z Madrytu, Genueńcykowie przyjęli Francuzow za Panow, y *Adorno* Dożę, na miejsce Oktawiana Fregozy kreowa-

K₂ ny

(g) Patrz *Historję Polityczną Królestwa Francuzkiego* Część I, kar 147,

ny ustąpić musiał. Dał rząd miasta y Rzeczypospolitey Krol Francuzki swoiemu Generałowi *Trivulce*, co tak uraziło *Andrzeia Dorya* iż ten z Flottą na stronę Karola V. Cesarza przeszedł, a upatrzwszy porę, Genuę opanował. Był to wielki człowiek, zwoławszy narodowy zjazd *Dorya* oświadczył bez-interessowność swoją że nie panowania własnego, ale szczęśliwości Ojczyzny szukał, poprawę rządu nakazał, y dwunastu Kommissarzow na to wysadzono.

EPOCH A III.

Nowa forma rządu ustanowiona.

WYznaczeni Kommissarze zebrali na register znaczniejszye Familie, których się znalazło 28. zgładzono wszystkie nazwiska fakcyi y stron, Doży dwa roki panowania, tudzież ośm Rządcow y radę ze 400. osob złożoną, y rząd Arystokratyczny wprowadzając. Dożą kreowany *Hubert Cataneo Lazaro* był, *Dorya* wtedy mając prawo przez swoje zasługi do tej godności, flotę Cesarzką kommanderował, z tym wszystkim za powszechną zgodą statucę temu Obywatelowi na placu wolności postanowiono, Genua z domowych y ustawicznych wojen wybrnęła. Było tej spokojności lat 18. *Fiesque* był Szefem konjuracyi na zgubę *Doryi*,

ryi, przygotowania sekretne poczynił, y exekucya bardzo pomyslnie w początkach poszła, gdy *Fiesque* przechodząc z iednego okrętu do drugiego po desce, wpadł w morze y ratować się nie mogąc utonął, iuż iego partya bramy mieyskie w swey mocy miała, gdy zgubą Szefa zastraszona musiała z miasta uchodzić, bracia iego y szwagier z czafem połapani y ztraceni byli.

Szczegulnym dla Genuęczykow losem, kiedy nieśmiertelne prawie kłotnie y niezgody w sameyże Genuy ustały, zaczęły się w Korsyce poruszenia. Jeszcze *Karol V.* Cesarz z Francuzami walczył, Genuęczykowie Cesarzkiey stronie wcale sprzyiać zdawali się, a przez zemstę *Margrabia Termes*, Generał Francuzkich we Włoszech woysk, na Korsykę rzucił się. Pomógł mu do tego wiele *Sampietro* szczegulnych talentow człowiek, Korsyka prawie cała przez Francuzow od razu wzięta; przybył potym na obronę *Admirał Dorya*, ale od *Karola* na zastawienie się Turkom odwołany, nie mógł przeszkodzić nieprzyjacielowi do zabrania reszty miast, przecieź *Traktat w Cateau-Cambresis* uczyniony, Korsyki spokojną dzierzawę dla Genuęczykow warował. *Sampietro* niekontent ani z Francuzow, ani swoich Republi-

kan-

1565 kantow, dzieścię potym lat utrzymywał niezgody y powstawał przeciwko Genuńczykom, aż od własnych Szwagrow zabity został.

Przy początkach wieku siedemnastego, mieli Genuńczykowie trzy wojny z Xiążęciem Sabaudyi Sąsiadem swoim, z ktorych pierwsza, byłaby zgubą Rzeczypospolitey, gdyby *Lesdigieres* Generał Francuzkich woysk, w lidze na ow czas z Xiążęciem będących, tak żwawo wspólny popierał interes, iak od niego 1623 pretendowano. Koniuracya Podobnie *Wacchera* od Sabaudeczyka popierana, nie miała skutku. Takowe sąsiedzkie niezgody trwały y potym blisko 45. lat. Nastąpiło sławne owo upokorzenie Rzeczypospolitey od Ludwika XIV. Krola Francyi. Jawna y oczywista była parcyalność tych Republikantow dla Hiszpanow, w wojnie na ow czas z Francuzami zostających; z drugiej strony okręty Francuzkie chwymano; ieszcze Hrabi *Fiesque* niechciano dobr przywrócić w roku w 1547. zkonfiskowanych, lubo domawiał się o to Krol Francuzki, nadto okręty Francuzkie w *Marseille* y *Toulon* będące popalić zapędzano się. Ziechał więc na flocie Francuzkiej Margrabia *Seignelay* y dopominał się aby czterech Senatorow do Francyi deputowano z prze-

z przeproszeniem, y cztery galery dla Hiszpanow sporządzone wydano, a pięć godzin do naradzenia pozwolił; zamiast odpowiedzi, dali ognia Genuńczykowie z całej Artylleryi, ale Francuzi tak dobrze zaczęli odpowiadać, że niewyszło dwóch godzin; a już miasto w kilku miejscach gorzało. Trwało potym bombardowanie dni 11. trzeba było przyśtać na ugodę, y Doża sam ze czterema Senatorami do Wersalu zieżdżać musiał, y w innych punktach zupełnie Francyi uiszczyć się

1582

Była potym Genua ostrożniejsza w zawieraniu ligi obrazliwej; tym czasem w Korsyce wyspie nowe poruszenia zaczęły się. Korsykanie uskarżając się na nieznosne podatki, a naybardziej na tyrańską politykę Genuńczykow ktorzy sposobow zażywali do zniszczenia Korsykanow, bunt połnieśli, y długo pod bronią zostając, Genuńczykom dopiekali; Wzięła Genua w zółd niby swoy kilka tysięcy Niemcow, ale więcey intrygą dokazała: że przecież owe rozruchy na czas krotki uspokojone były, Zwiększą wkrótce nie równie żwawością powitali Korsykanie, y zepędziwszy niektorych Rządcow Genuńskich, już się na wolną Rzeczpospolitą wybić chcieli, Jacek Paoli między innemi odwagę y

1722

roftropnością sławny został; ale najsławniejszy był swoją awanturą pod ow czas *Teodor Baron de Neuboff*, ten wyśiadłszy na brzegi Korsykańskie przyjął w opiekę interes wolności Narodowej, a rozrządzeniem dobrym y obietnicami tyle sprawił, że go Korsykanie za swojego obrali Krola, y koronacya zwykłym obrządkiem odprawiała się. Poczynił on wiele dobrych dyspozycyi, y chcąc przyspieszyć obiecane poddanym swoim posilki wyjechał sam, a po różnych awanturach, przybył do Korsyki w ten czas, kiedy Genuenicykowie, nie mogąc wydostać sami, Francuzow do uspokojenia Korsyki zaprosili. Hrabia *Boissieux* a pótym *Maillebois* zażywszy nie co trudności, uspokojoną już Genuenicykom oddali Korsykę, a Teodor Krol, z mnie-manego Krolestwa uchodzić musiał.

Mieli Genuenicykowie urazy swoje do Domu Austryackiego, y w zachodzącej o Sukcesyją domu tego wojnie z Burbońskim Domein trzymali. Podniecała Krolowa Węgierska w Korsyce rozruchy, ale za utępiem Burbońskich woysk nie-szczęśliwy los padł na Genuę, gdy przyciśniona bez ratunku od Niemców, już nie iako zezwoliła na twarde kondycye. Doża miał z szczęścią Senatorami zjechać do Wiednia, y przepraszać, gdy niespo-dzie-

dziewana zażła rewolucya. Niemcy dla odjęcia wszelkich powstania przeciw sobie (posobow, Artylleryą z miasta wyprowadzali; kmieć ieden kilem uderzony pobudził do zemsty pospolstwo, które pochwytawszy z arsenału broń, na Niemców rzuciło się, y nietylko z Miasta ale y z gruntow Rzeczypospolitey wypędziło. Wsparł takie zapędy na przywrocenie wolności Alliantow swoich dom Burboński; Xiążęta *Boufflers* y *Ryche-lieu*, wstawili się, pierwszy tamże umarł, y w złotą Księgę Genueńskiej Szlachty wpisany, drugi procz tego, marmurową Statuę w sali Pałacowey otrzymał.

Ostatnich czasow Genueńczykowie nie mogąc uspokoić Korsykanow, nowy z Krolem Francuzkim zawarli Traktat, 1764 Korsyka uśmierzona przez woyska Francuzkie, została dotąd w mocy Krola Francuzkiego. Bronił walecznie wolności Narodowey *Paschał Paoli*, y lubo, większym siłom ustępować musiał, iednak zażużył sobie na wiekopomną chwagę; że poty ratował Oyczyznę, poki tylko ratowana być mogła.

KONIEC PIERWSZEY CZĘŚCI.

CZĘŚC



CZĘŚC DRUGA

Zamykająca w sobie: Uwagi Polityczne nad Historią niektórych Państw teraźniejszyh; pretensyami trzech sprzymierzonych Potencyi do Polski; stanem dzisieyszym Polityki, y wojenney sztuki; tudzież sposobem utrzymania powszechnego w Europie pokoju.



UWAGI POLITYCZNE.

Nad Historią Cesarstwa Wschodniego.



Awne y oczywiste przyczyny są osłabienia, a potym zupełney ruiny Rzymskiego Państwa; Podział naypierwey Cesarstwa na Wschodnie y zachodnie, celem dania prędszego posiłku, a mnieyszych w rządzeniu ponoszenia trudow uczyniony, nie-

nietylko nieusprawiedliwił Polityki Teodozyusza Wielkiego, ale owszem obie części rozerwaniem osłabiwszy, do bliskiego ich zniszczenia był przyczyną. Wprowadzenie także obcych wojsk do zółdu Rzymskiego, więcej zaszkodziło, niż pomogło; Jakoż pod panowaniem pierwszego Arkadyusza, Gotowie losem Państwa kierowali. Upadł Rzym przez zniszczenie dawnych cnot, pierwiastkowych maxym uchylenie, y w moc grubych narodów dostawał się. A jeżeli na na krótki czas Carogrod sławę dawnego utrzymał panowania, to wielkim Justyniana I. przymiotom przypisać trzeba. Persowie y Hunnowie od granic Państwa odpędzeni, Afryka z rąk Wandalow odebrana, Sycylia y Włochy na Gotach wzięte, są pamiętne waleczności Belizaryusza y Narsesa, a mądrych Justyniana rządów dowody. Trzeba było jeszcze zacmione tyśiącznymi wykrętami obiaśnić prawo, a własność majątkow Obywatelom ubeśpieczyć, aby przy zaufaniu zewnętrznego spokoyności, domowe kłótnie rzadsze były, y uczynił to Justynian zwyczajem wielkich Królów. Odmiana z tym wszystkim szczęścia sławnego Woioownika Belizaryusza, przypomina: iako Monarchowie w uznawaniu prawych załug nie są stateczni,

albo

albo w posądzaniu prędkim niesprawiedliwi.

Wiek siódmy Ery Chrześcijańskiej wystawia nam okropną scenę panowania Cesarzów Wschodnich, jeżeli tylko panowaniem nazywać się powinno, osiągnąć Koronę przez niesprawiedliwość, a skazać ją zbrodniami; morderstwami tyranii. stały się nie iako stopniem do wstąpienia na Tron, a przyczyną zlecenia z niego. Nie trudno rozumiem odkryć źródła takowych fatalności, gdzie intryga, podeyscie, moc, dawały Tron, gdzie obce narody wiele miały wpływu, gdzie statecznych nie było rządu, gdzie się maxym, gdzie nauki y cnoty zaginęły, tam nie rząd, bezprawia, srogości, znajdować się musiały.

Zaczęła coś trochę podnosić upadłą panowania sławę Familia Komnenów, iednak y w niej bez zbrodni, nie obeszło się. Podeyscia chytne woysk Krucyackich, znoszenie się z Saracenami, którzy już w ten czas niektóre Państwa Wschodniego opanowali Prowincye, coż to innego było, jeżeli nie zbliżać oddalone, ale już ledwie nie pewne niebezpieczeństwo, a zaniedbywać iedyney okazyi do osłabienia tak potężnego nieprzyjaciela, który Syryą, Palestynę, Afrykę, Hiszpanią, Armenią, w swej
mocy

mocy trzymał; coż to mowić było, jeżeli niepomagać mu do zniszczenia zupełnego Wschodniego Państwa? A gdy błędził tak w maxymach Politycznych, Dom Komnenow panujący, żadnego nadto nieuczynił rozporządzenia, w poprawie rządu, ubeśpieczeniu następstwa, zabezpieczeniu Tyrannii.

Przywłaszczenie (iż tak rzekę) panowania w Carogrodzie na krotki czas zachodnich Panów, nieszczęściem y przędką tylko odmianą głośne było. Baldwin, y Piotr zamiast Korony, przeciwny los dziedziczyli. Cesarze w obcym nieiadło dla siebie kraju panujący, nieznający własności y geniuszu poddanego sobie narodu, nie mający związku z Zachodniemi Panami, potężni y straszni być nie mogli, a iako przemoc nabyła Tron, tak słabość go utraciła. Powinni się byli własnego nauczyć doświadczenia Grecy iako od ścisłej iedności los bezpieczeństwa, y uszczęśliwienia iedynie zawisł; powinni byli uprzętać troskliwie to wszystko, co ich dzieliło, y rozrywało, a natężyć najmocniejszych Polityki sprężyn do zabezpieczenia wzmacniającemu się Sąsiadowi. powinni byli znać własność Polityki Mahometańskiej, moc Religii na orężu pokładającej. Wybili się z pod mocy Łacinników Grecy, ale od potężniey-

źniejszy Sasiada zwoiowani, widzieli krokami nie iako zbliżającą do siebie zgubę; odpadły dawniey Azyatyckie posessye, które niegdys Rzym z bogaciły, a z dostatkami wnięły do niegoż zbytek y rozwiążność obyczajow; podbite z czasem były od Turkow: Macedonia, Tracya, Morea; nareszcie panowanie Cesarzow Carogrodzkich w stołecznym ich mieście zamknięte było, też niezgody Obywatelow, też nieczułość panujących na bliskie y oczywiste niebezpieczeństwa, przyspieszyły zgubę Carogrodu, a Cesarstwu Wschodniemu zadały ostatni cios.

Między sławnemi rewolucyami, które losem rozległych Państw ztrzęsły, głośnie było założenie Mahometańskiego panowania. Człowiek ieden nieuczony, y niebogaty, przyszedł przez swoje obłud y do tego, iż za Proroka y Prawodawcę przyjęty y uznany był. Co może z iedney strony filuterya nad prostotą przewodząca, a z drugiey gruba niewiadomość naydowodniey wtedy pokazało się. Nikczemny Pastuch, kupiecką wzięwszy professyą, hersztem zboycow, Panem własney Oyczyzny, Hetmanem rozlicznych woysk, zwyciężcą obszernych krain, nakoniec trzeciey prawie części świata uczynił się Prawodawcą. Zasadziwszy moc panowania, y chwałę Reli-

gii na orężu, następcy Mahometa, Syryą, Arabią, Palestynę, Egipt, Sycylią, Afrykę, Hiszpanią podbiwszy odziedzili. Twardy despotyzm w nieznosnym poddaństwie ciemiężył lud, y Tyrannia nayczęściey władała berłem. Im bardziey niszczało Państwo Grekow na Wschodzie, tym potężniey potęga Turkow wzrastała. Podbiwszy wszystkie Carogrodu okolice, przedarł się naród Bisurmański do Europy, y zniszczywszy dawne Cesarstwo, dobyciem Stolicy, panowanie swoje ugruntował. Mrużyli na to oczy Panowie Europeyscy, a Fryderyk III. w Cesarstwie zachodnim panujący, grożącego domowi swemu raczey, iak Państwu nieszczęścia lękał się.

Dawniey już Amurat, Zygmunta Węgierskiego Krola przekonawszy pokazał następcom swoim drogę do opanowania Węgier; a trochę późniey Imiennik jego zerwanych Traktatow powetował, z klęską y ieszcze większą tych hańbą, ktorzy rozumieli: że się godziło niewiernemu rzetelności nie dotrzymać. Rozprzełtrzenili Tureckiego panowania Mahomet II. zdobyciem Carogrodu, zawoioowaniem Morei, y wysp Archipelagu, a Selim Egiptu pod moc Porty Otomańskiej zagarnieniem. Właśnie też wtedy przysła do naywyższego stopnia

potęgi Porta Ottomańska, kiedy pod sławnym Solimana II. panowaniem, z iedney strony Belgrad wzięty, y klęzka pod Mohaczem zadana, pomknęły zwycięstwa Turkow pod samą Cesarzow Stolicę Wiedeń; z drugiey strony, wyspa Rodus, mimo najwyżawszego Kawalerow tamteyszych odporu, potędze y przemocy ulegać musiała. Dopełnił chwały Soliman Wielko-myślny, ofiarowaniem bezinteressowney protekcyi Węgrom, wojskami Ferdynanda I. Cesarza uciśnionym, y musiał Dom Austriacki wszelkich Polityki natężyć sprężyn, y sił ostatnich dobywać, aby się utrzymał przy Krolestwie.

Pod następcami Solimana, lubo często skutki despotyzmu, panującym fatalne były, iednak zyskała więcej niż utraciła Porta Ottomańska. Mahomet IV. Kandyą wyspę w moc swoją wzięł, Rakoczego zwoiował, Kamieniec, Podole, y Ukrainę Polakom wydarł, Węgry prawie całe podbił, y trwogę aż do Wiednia zaniósł; ale wszystkie swoje zyski sławnemu Wezyrowi Kuperli winien był. Milionowe tego w Historyach przykłady są, że ieden człowiek, talentami y zdadnością obdarzony nie tylko Państwo z ustawicznych klęsk dźwignąć, ale ieszcze wślawić y rozprzestrze-

strzenie może. Ztwierdziła się ta prawda w następującym dla Turkow czasie; gdy bowiem pod Solimanem III. Porta klęzkami od nieprzyjaciół zadana, a wewnętrznym niszczała niepokoiem. Kuperli pierwszego wnuk rządu chwycił się, y nie tylko rozruchy zgasił, ale też y Niemcow nacieraających odegnał. Częste między Turkami przykłady przymuszonych abdykacyi, dziwić wcale niepowinny; gdyż ten despotyzmu skutek jest; w dawnym przysłowiu wyrażony: *Omnes timere debet, quam omnes timent.*

Wiek ośmnasty scenę alternaty Polityczney względem Porty Ottomanśkiey prezentuie: Rewolucye Sąsiedzkie u Persow, raz korzyść, drugi stratę dla Turkow przynosiły. Złożenie z Tronu Achmeta, dawnieysze nierządy ponowiło, ale Traktat Prucki, y Belgradzki, naysławnieysze dla Porty przypomniawszy. Zwycięzcę Karola XII. Szwedzkiego Krola przekonać, y do ostatnich przyprowadzić hazardow, wydrzeć najsłodsze zyski iedynastoletnich prac, tworczy nieiako narodu swojego; obalić ten kolos, który dopiero co powstając, już wielu Państwom, a przynajmniej Sąsiedzkim, groził upadkiem lub osłabieniem; było to dzieło Turkow w wie-

ku ośmnastym. A gdyby nie łakomstwo Wezyra *Baltagi Mehmet* przeszkodziło, wrocilaby się może do dawnych granic, y niepozeru Moskwa, wszakże duchy w starożytney niewiadomości kochające się, iuż przeważały, y następcę Piotra W. miały za sobą. Gdy się tak z iedney strony chciwością uwiodł Wielki Wezyr Turecki, z drugiey sprawnego Ministra, y głębokiego Polityka dał dowod, domagając się od zwyciężonego Alexieiwicza, aby z Polski woyska wyprowadziwszy; ani on, ani jego następcy, do rządów się Krolestwa Polskiego nie mieszała. Przewidywał podobno to, co z czasem nastąpiło, że łatwieysze ataki będą dla Moskwy, gdy Polskim chlebem y ludźmi wołować iey przyidzie.

W późnieyszych daleko czasach Porta dwoch Mocarstw pogranicznych sobie ataki wytrzymała: Karol VI. Cesarz, nie mogąc strawić, iż dla utrzymania Sankcyi Pragmatycznej, Xięstwa Lotaryngii, ktore wtedy iuż do Domu Austryackiego przechodziło, y Krolestwa oboygą Sycylii postradał, a woynę z Francuzami, za mieszanie się do elekcyi Polakow, niepomyślnie toczył, obrocil oręż swoy na Turkow, z Moskwą się zprzymierzywszy. Wrożono iuż ostatnią zgubą Porcie Ottomańskiej, zwłaszcza,

szcza, gdy Moskwa Wołoszczyznę, Besarabią opanowała; Chocimu; Jassów, Benderu, Oczakowa dobyła, a Cesarscy wszystkimi siłami od Węgier bili; z tym wszystkim co nas zadziwiać mocno powinno, Cesarscy kilka-krotnie porażeni, traktatem uroczytym Serwii y Belgradu ustąpić musieli, a Moskwa oddać wszystkie zajęte miasta, bez najmniejszej dla siebie korzyści. Zdawaćby się to mogło skutkiem strasznego przesądu, że Turcy, dawnego trzymając się woiewania trybu, tak regularnym, y dobrze ćwiczonym woyskom wystarczyć mogli, gdyby prawda o rzeczywistości nie przyświadczała. Sprawiedliwej woiewania przyczyny (iako się najczęściej przez nieszczęśliwość ludzką przytrafiać zwykło) nie było, chciwość y ambicja często się pod najpiękniejszymi kryje pozorami, lubo niewdzięczność czasem iawnie y oczywiście poznać można.

Zawsze przyczyna wojny czyni ją sprawiedliwą, lub nie. Namiętności panujących często im oczy mydlą, malując gwałtowności pozornemi kolorami; wojna jest środkiem ostatecznym ratowania się, a zatym z wielką ostrożnością y w razach tylko z desperowanymi używać iey należy; wielcy ludzie (miał Henryk IV.) ostatni radzą moynę,

a gdy nieuchybna jest, pierwsi się do niej biorą. Woyny odporne są bez wątpienia najsprawiedliwsze, gdy przychodzi wolność narodów bronić od postronnego uciemnienia. Polityka dobra usprawiedliwia ieszcze, y wojnę obraźliwą, ale w takowym razie, gdy się uprzedza nieuchronne nieprzyjaciela wkroczenie. W ten czas gdy przemoc jakiej potencji grozi powszechnym wyłaniem, roztropność każe zastrzawić tamy, y wstrzymywać impet biegu. gdy do tego czas jest. Postrzegając z daleka czarne chmury grożące piorunami, rozrywać je zawczasu trzeba, a pomocy od tych zasiągać, którzy się w podobnym niebezpieczeństwie znajdować mogą. Gdyby się byli Krolowie Egiptu, Syryi, Macedonii, za ręce wzięli przeciwko Rzymianom, nigdyby ich potęga chociaż gorująca nieprzekonała. Do roztropności należy mniejsze nieszczęście przełożyć nad większe: przystoi raczy aby panujący, albo rządzący Zwierzchność wojnę obraźliwą przedsiębrali, niżeli czekali owego czasu krytycznego, kiedy wypowiedzenie wojny kilką dniami, niewolą, lub upadek poprzedzić może. Wszakże na wojnie po śmierci Karola VI. Cesarza wznowioney, Hollendrzy długo się opierali, niechcąc brać w po-

dział

dział zaciętości wojujących, ale nierychło wojnę zaczawszy, zciągnęli Francuzów na własną ruinę. Jeszcze y podczas ostatniey wojny, patrzyła długo spokojnie Hiszpania na zwycięstwa Anglików, a klęzki Francuzów, aż nareszcie widząc zbliżających się do Meksyku gromiących nieprzyjaciół, wojnę wypowiedziała, y za to zrabowaniem Hawany, y szkodą kilkudziesięciu milionów przypłaciła.

Czasem przymierza uczynione wciągają do wojny dla ratunku sprzymierzonych. Ponieważ żadne Mocarstwo w Europie nie jest tak mocne, aby się bez obcych sił obejść miało, poczciwość y bezpieczeństwo narodu wyciąga, aby Królowie z iak największą skrupulatnością traktatowych warunków przestrzegali. Były y takie w Europie czasy, że jedni drugim swoje woyska przedawali, czego w casy stirożytności nie słyhać. Ustanowienie żołnierstwa jest dla obro-ny oyczytych krajów, nymować lub przedawać woyska tak właśnie iak woły na rzeź y iatki kupują się, jest to handel nayhaniebniejszy. A jeżeli Świętokradztwo przedawać rzeczy Święte, coż świętszego y droższego być powinno nad krew Obywatelów? Wszystkie więc woyny za iedyny cel mieć powinny od-
pędzać

pędzać chciwych uzurpatorów, ratować z opressyi Tyrannów lud, bronić wolności, załłaniać poddaństwo, a w tym zamierzeniu przedsięwzięta wojna, inniejszym nieszczęściem jest, niż gnuśny pokoy.

Jakożkolwiek wreszcie jest, wojna w ogolności wzięta, tak w nieszczęścia obfituje, koniec iey tak niepewny, a co za nią nieodstępnie idzie, tak szkodliwe dla każdego kraiu, że Rządcy nigdy nadto zastanowić się nie mogą przed iey wydaniem. Gwałty y okropności, które woyska sprawują w kraiu nieprzyjacielskim, są niczym w porownaniu nieszczęść, które na narod cały spływają; podatki nieznośne ubogi lud uciemiężające, ogołocenie kraiu z młodzieży, do rolnictwa, rzemiosłow, handlu potrzebney, choroby zaraźliwe, okropność bitwy y ieszcze zaciętszego oblężenia, nędza ranionych, których miecz nieprzyjacielski pozbawił rąk do wyżywienia potrzebnych, niedola Sierot, którzy Oycow y Opiekunow potracili, zguba tylu ludzi kraiovi pożytecznych, których śmierć kosi przed czasem; są to uwagi które Monarchow dla uszczęśliwienia świata danych zawsze utrzymują, iż dla błahych y nikczemnych przyczyn, poddanych swoich na to niewysta-

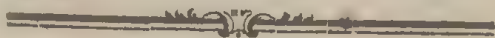
wystawiają, co los człowieka mieć może nayokropniejszego. Niechay Samowładcy, poczytuując poddanych swoich za niewolnicze bestye, wypędzają ich na rzeź; Krolowie mądrzy y cnotliwi, mając się za rownych innym ludziom, y duszę tylko ciała pospolitego, będą zawsze oszczędni krwi poddaństwa swoiego.

Rzecz ieszcze osobliwszey uwagi godna; że Turcy od pierwiastkow ustaniowienia swoiego, nic w rządzie, zwyczajach, prawach, Religii tak zabobonnej nieodmienili. Prawda jest, iż niektóre w starożytności Narody przez to upadły, iż od dawnych odeszły zwyczajów. Lacedemonczykowie 700. lat za świadectwem Cyserona przy tychże prawach utrzymując się, iakie im Likurgus opisał, kwitnęli. W późniejszych wiekach Wenecka Rzeczpospolita od tysiąca przeszło lat, temiż opisaniami rządziła się, lubo w dzisieyszym czasie iakieś kroki do dalszey bierze reformy. Uważano to iednak od dawności, że narodow Wschodnich ta była zawsze właściwość, iż do starożytnych zwyczajów mocno przywiązane były. Pomaga im do tego Religia od innych różniąca się, a naymniejszego szperania zabraniająca. Interes despotyzmu jest, aby ludzie,

dzie, równości swojej y mocy niezna-
li. Cożby mogli Tyrannowie gdyby na-
rod ludzki rozumiał dobrze prawa swo-
ie y pożytki? Trzymać tedy poddaństwo
w cieniach niewiedomości y grubiaństwa,
pokazywać prawo do osob y majątkow
ich, iakimkolwiek sposobem nabytych,
przeszkadzać oświeceni, było to zawsze
Polityką Samowładztwa. Turcy przez od-
mienność Religii tym sprzyjać nie mo-
gą, ktorzyby na całość Państwa ich na-
stawiali. Pokazało się w prawdzie na woj-
nie ostatniej, że można Grekow do
buntu wzruszyć, ale iak słabe tego
wzgardzonego Narodu zapędy były y
uśłowienia, widzieliśmy.

Roztrząsnąwszy dobrze stan Państwa
Tureckiego, pyta się *Bisfeld* w swoich
opisach Politycznych: czyli Portę za
strasznią Potencją, czyli za naród słaby
y do ruiny swojej dążący uważać ma?
Rozległość kraiu niezmierna, y Histo-
rya panowania tego pokazuje: że Tur-
cy mogliby zawoiować z czasem całą
Europę; z drugiej strony słabość panują-
cych, sposób rządzenia tak wielkim
Państwem, łupieństwa Baszow wstrzyma-
ją takowe przedsięwzięcia. Carogrod
sam wzięty mogłby dopełnić ich ruiny,
co się tak bardzo łatwo zdawało *Bisfel-*
dowi, że z kilką okrętami tegoby do-
kazać

kazać mogli. Ale pokazało się w naypóźniejszych czasach, że łatwy w pomysłeniu sposób, trudny do wykonania, często bywa. Dowodem tego flotta na to wysłana, która blisko 3000. mil upłynąwszy pod zaszczytem Angielskich imion *Greiga*, *Elphingstona*, *Basbala* tego losu tentować nie chciała. Nakoniec o potędze, mocy, dzielności Państwa Tureckiego, z powodu ostatniej wojny nic dostatecznie twierdzić nie można. Czas y klęzki, y zwycięstwa, y tajemne intrygi, y prawdziwe przyczyny, y pewne warunki Traktatu ostatniego naylepiey odkrycie, a potomność o nich zwyczajem swoim sądzić będzie.



U W A G I

P O L I T Y C Z N E

Nad Historią Portugalii, Danii,
Czech, y Węgier.

Z WAZAIĄC Polityczne Krolestwa Portugalskiego przypadki, pierwsza do uwagi przychodzi rzecz; że Państwo tak szczupłe, iednaką od samych początkow rozległość, a nierówną zawsze

moc y potęgę utrzymywało. Początki założenia Krolestwa tego, zwycięstwami na Maurach wławione zostały; a łatwo w nich postrzegać można, że y sama Hiszpania na Krolestwa udzielne: Iegionu, Kastylii, Nawarry, y Arragonii, podzielona, szkodzić nie bardzo mogła. Do tego daleka ieszcze wtedy Europa była od tych maxym politycznych, ktoręmi się dziś rządzi, y należało, aby wielcy oni w Polityce y filuteryi Metrowie: Ferdynand V. Ludwik XI. Filip II. poprzedzili. Pasowali się z sobą często dwa sąsiedzcy Krolowie, ale w rownych prawie siłach zostając, zniszczyć się wzajemnie nie zdołali. Powiększona nie równie Kastylia, przyłączeniem Nawarry y Arragonii, a w rzeczy samey ziednoczeniem wszystkich dawnych w Hiszpanii Krolestw, mogła była pochłonać Portugallią; ale pierwsiastki wypędzeniu zupełnemu Maurów, a utwierdzeniu panowania, dalsze zaś czasy oszukaniu sąsiadów, poświęcił Ferdynand V. pierwszy Krol w Hiszpanii całe panujący. Pokazało się iednak dawniey, że Portugalczycowie obcego panowania cierpieć niechcieli. Odzywał się z prawym następstwem Jan I. Krol Kastylii, ale bitwa pod *Aljubarotta* wygrana na nim, ochęć mu do obiecia Kirony

rony Portugalskiej odieła. Nieprawy Ferdynanda Syn, Jan zasiadł w ow czas na Tronie, a oddalenie Sądów od sukcesyi iak nayostrzezy prawami obwarował.

Do iakiey potym rozległości y potęgi Krolestwo Portugalskie przyszło, z Historyi handlu Europeyskiego wiadomo iest. Rzym pochłonąwszy wszystkie prawie świata znaiomszego krainy, obzierniejszego nie miał panowania, a Krolowie Portugalscy przykładem owych Republikantow, nazwisko od zawoiowanego kraiu brać zaczęli. Rozciągnęła się potęga Portugalczykow do czterech części świata, a Metropolia sama w Europie ledwie nie setną częśćką była posesyi zagranicznych, nad ktoremi panowała. Wszystko to potędze Filipa II. Hiszpańskiego Krola, ulegać musiało. Porywczosć, y mniemany Sebastyana Krola heroizm zamięszał spokojnosć Krolestwa, y na lat kilkadziesiąt pod uciążliwe Sądów wprowadził panowanie. Zdało się być wtedy nieszczęśliwym kraiu tego losem, y właściwe ozdoby tracić, y ieszcze od nieprzyjaciół Hiszpańskich szkodować. Hollendrzy z pod tyrannii Filipa umykając się, w Azji y Ameryce, wiele krain handlownych Portugalczykom oderwali.

Sławna jest rewolucya, przez którą Portugalczycy z Hiszpańskiego wybili się iarzma, a w niej dwie rzeczy osobliwszey uwagi godne, nayprzod tak długo y między tak wielą trzymany sekret, powtore tak powszechna wszystkich zgoda, iż w iednym dniu, iedney prawie godziny, y osady zamorskie na Hiszpanow powstały. Prawda jest że za radą Polityka, uważać pierwey dobrze przynależy, ieżeli rzecz przedsięwzięta łatwa będzie w wykonaniu: *Omnes qui magnarum rerum consilia suscipiunt, aestimare debent, an quod inchoatur, promptum effectu, aut certe non arduum sit*, z tym wszystkim wkorzeniona między dwoma Narodami Sąsiedzkimi rywalność; maxymy złe, ktoremi się rządził gabinet Filipa IV. rozruch Katalonii; wojna wypowiedziana od Francyi; zwycięstwa Szwedzkiego w Niemczech oręza; bliska zupełnych tryumfow Hollandya; były to czasy do wybicia się naysposobniejsze, a uchylene się od Sąsiedzkiej tyranii; oswobodzenie dawnych praw, chwala z podźwignionych Oyczyzny intereffow. te były nayspotężniejsze pobudki. Niezaspali tak pożyteczney dla siebie okazji. Portugalczycy, a Francuzow, y Anglikow pomocy zasięgając, łatwo się przy całości granic, praw, y swobod utrzymali.

Tacitus.
Hist. 2.

Wiele

Wiele zawsze na tym zależy, aby w dobrą porę zaczynać rzeczy: rozerwanie Monarchii Assyryjskiej wszakże pod gnuśnemi Sardanapala przypadło rządami, fundowanie Monarchii Greckiej wtedy miało miejsce, gdy Persowie różnemi od Aten y Spartańczyków zwątleni wojnami, podłością zlizfeli; Rzym powstał w pośród Narodów słabych; Cezar chwycił się iednowładztwa, gdy Rzeczpospolita stać nie mogła; Kromwel w Anglii wtedy wygurował, gdy rozmaitość Religii głowy wielom pozawracała; a że nie umiał statecznie grać roli pocziwego Obywatela, bo sprawdzić się musiała owa maxymia Rzymskiego Polityka *Non posse Principatum scelere quasitum subitâ modestiâ, & priscâ gravitate retineri*. Przymierze Krola Portugalskiego z Anglią, przy początkach wieku tego uczynione, zdawać się mogło z potrzeby, dla wzmocnionego Burbonów sąsiedztwa, ale czasy dalsze pokazały, iż narod ten w wszystkich handlowych od Anglików pokrzywdzony, stał się ieszcze celem nieprzyjaźni, woiujących z alliantem iego, potencji. Dowody tey prawdy na wojnie ostatniej widzieć się dały.

Tacitus
Hist: 1.

KROLESTWO DUNSKIE z naydawniejszych czasow tenże miało los,

M co y

co y Szwecya. A lubo przymierze Kalmarckiey unii zdało się zprzystać bardziey Duńczykom ; iednak częste wojny z tey okazyi toczone , klęzki y biedy Narodu tego pomnożyły. Panowanie Krystjerna II. dla oboch Narodow fatalne było. Po tey rewolucyi zawsze prawie Szwedzi nad Duńczykami tryumfowali ; wszakże zwycięstwa Karola X. XI. y XII. pamiętne są.

Panowanie Fryderyka III. iest szczególną w Historyi Krolestwa tego Epochą. Był on Krolem Duńskim na ow czas , gdy Karol X. w Szwecyi panujący , chcąc wyrównać chwale Wuii swego Gustawa Adolfa , wkroczył do Polki pod panowaniem Jana Kazimierza , a potym na Duńczykow wywarł zapalczywość swoją. Szturimowana fama Stolica , ledwie uciążliwym bardzo przymierzem od zniszczenia zaskoniła się. Mieli przecię Duńczykowie na pomocy Hollendrow y Polakow , śmierć też Szwedzkiego Krola pomogła do zaspokojenia zewnętrznego. Gdy przyszło leczyć wewnętrzne Krolestwa rany , Szlachta od podatkow unykać się zaczęła , wtedy trzy inne stany Duchownych , mieszczan , y wieśniakow , zimowiły się na oddanie Fryderykowi iedynowładztwa , tym celem , aby powszechnego prze-

przestrzegał bezpieczeństwa, a część społeczności, równie do wydatków publicznych przykładac się mających, nie pokrzywdzał.

Należy rozumieć iż ta była pierwsiakowa wszelkiey społeczności ugoda, że dla tego jednemu oddane rządy, aby o całości wszystkich troskliwy był. Z tych przyczyn wyzuli się z przyrodzonych wolności przywilejów niektorzy, dając panującemu na majątki y osoby swoje prawo, aby własności swoje ubezpieczyli. Wierzyć jeszcze potrzeba; iż ten początek iest tey władzy, okazałości y potęgi, którą się Krolowie zaszczycają; wszystkiego im społeczność ochotnie udzielała, aby o własne dochody mniej troskliwi, o szczegulne poddaństwa swego uszczęśliwienie trudzili się. To było źródło iednowładztwa między ludźmi, losem przeznaczenia, przymiotami, cnotą, słabością równemi, to trony najmocniejszye gruntowało, to napiękniejszye panowania nad stworzeniem rozumnym y dotkliwym dawało prawo. O tym wspólnym przyrzeczeniu, y wzajemney obietnicy, tak bardzo narod ludzki zawsze był przekonany, iż wszystkie zamieszki wewnętrzne, z potargania tych związków społeczności wyniknęły. Co to tu wojen, y rozlania krwi ludzkiey

wspomnieć by przyszło, gdybym chciał ztrząsnąć kroniki całego świata, a tey prawdy wywodów szukać. Poszło to w maxymę Polityczną, że panujący nie powinien, być gnuśnym w utrzymaniu całości swobod narodowych; że się człowiek wyrodkiem społeczności czyni, gdy prywatnego tylko, choćby bez uszczerbku powszechności, szukał dobra; że prawdziwie Krolek to przymiot y cnota jest: o uszczęśliwienie wszystkich starać się. *Non ignavia magna Imperia*

Tacit. *An-* rać się. *na: 15. contineri, & sua retinere privata Domus, de alienis certare; Regiam laudem esse.*

Pod imieniem Zwierzchności, iednego, lub kilku, lub y wszystkich rozumieć można. Sławny jest rozdział rządu powszechnego u Politykow, na *Monarchiczny*, czyli iednowładztwo, *Arystokratyczny*, czyli możno-rządztwo, y *Demokratyczny*, czyli Gminowładztwo. Niechcę ja tu decydować, który z tych rodzajów dla narodu ludzkiego nayprzystoitszy. Starożytność wiele nam wystawia Państw, w których te częste odmiany przypadały. Wszystkie prawie tam Rzeczypospolite, miały w początkach Krolow, a oswobodziwszy się z uciążliwego panowania, przez nie rządły, y utratę Obywatelskich cnot, pod
wła-

władzę iednego powrociły. Zdawać się może, że walczyły ustawnie, z sobą, wolność narodowa, y panowanie, ale się zgodzić niegdy nie mogły za świadectwem Polityka. *Res dissociabiles, Principatum, & libertatem.* Lecz twierdzić z fundamentem przychodzi: iż rząd Monarchiczny był naydawniejszy y naypospolitszy, demokratyczny zaś słuszności y bezpieczeństwa dla Obywatelów był naybliższy. Byłoby to już ostatnim narodu ludzkiego pokrzywdzeniem, mowić: że dla kilkunaštu (iak naprzykład w Europie) Krolów, trzydzieści milionów ludzi, w podległości być powinno. Aleć oświecona na szczęście nasze Europa, mało rozności kładzie w tych rządach, y panowania gatunkach; Monarchia, dziś tak jest prawami opisana, że ciężko iey przystąpić do samowładztwa lub despotyzmu. Y to ieszcze miejscami mieszane rządy. Ktoreż narody wolnieysze dziś nad Anglików, y Polaków? a przecię Krola nad sobą mają panującego. O gdybyć wszyscy Krolowie byli Obywatelami, a od cnoty nie mogli odstępować, nayszczęśliwszy był dla rodzaju ludzkiego rząd był Despotyczny!

To prawda, że gdzie boiaźń poruszeniem jest y sprężyną czynów Politycznych,

cznych, tam bardzo mało cnot, owych to publiczney szczęśliwości zasad, spodziewać się należy; z tym wszystkim upewnione o Świętych Monarchy swego chęciach, y pragnieniu uszczęśliwienia powszechnego, cisnęło by się poddaństwo do nayuciążliwszych prac, y hazardow nayoczywitszych; ale daleki ieszcze od swoiey doskonałości naród ludzki! albo raczey ten iest los żyjącego na tym świecie człowieka, że uszczęśliwienie iego od tyfiącznych w naturze zawisło przyczyn. Przypatrując się iuż Azyatyckim Państwom, widzimy tam ludzi całuiących łańcuchy y pęta, które ich niewolą; bez własności majątku, poznania, y oświecenia, niemających inney cnoty, tylko bojaźń, a co ieszcze dziwniejszego, że ludzie owi podnosząc służbę niewolniczą do heroizmu, nie są dotkliwi nad własną iestnością, y przez ostatnią niedołężność błogosławia rękom, które im nayokrutnieysze zadają ciosy. Wydziwić się dostatecznie nie podobna, iakim sposobem naród ludzki, tak bardzo trofkiwy o zachowanie pierwiastkowej wolności swoiey, mógł puścić w zapomnienie, naypięknieysze prawa, y utracić to, co iest naypierwszym życia iego szacunkiem. Jakież przypadki pociągnąć mogły

gły istotę rozumną do przeistoczenia się w niemy instrument chimer, a często ostatnich niegodziwości jednego ze swoich równych? Dla czego w Azji naród ludzki iednostaynie y zawsze, iakby z stateczney umowy, odrzucał najpiękniejszy natury dar, a wyrzekł się tego dostojenstwa, ktorey Stworca wszystkim zarównie udzielił?

Dziwna ta głow Azyatyckich (iż tak rzekę) dyspozycya wiele umysłów zaprzętała do wynalezienia początku. Niektorzy rozumieli, iż aby doysć owego poniżenia ludzi, trzeba zasiągać myślą dzikich czasow, kiedy błąkające się kupy, czyli to z chęci, czyli z przymusu, poddały się mocniejszemu; lecz takowe zdanie nie ma na to względu, iż w samotney osobności podobny rząd nastąpić nie mógł, ponieważ w owych okolicznościach szacunek wolności najlepiej znano; wolność ta jest dzisiaj ieszcze skarbem iedynym dzikiego Amerykanina, ktorey pioruny Europeyskie wydrzeć ani wystraszyć nie mogą. Meksykanie, y Peruwianie, za czasow Kortesza, y Pizarra, nie były to już Narody wolne. Sprzeciwia się tedy doświadczeniu, aby dzikie y błąkające się Narody, pod moc iednego dobrowolnie poddać się miały Pana. Większe ie-

szcze do wierzenia niepodobieństwo jest, aby takowy rządzenia sposob gwałtem y mocą miał być ustanowiony. Jakież bowiem sposoby są, do podbicia człowieka uciekać mogącego, y który nie mając nic, iedyney tylko wolności broni? Nadaremnie uganasz się za Scytami (mówił ieden z nich do Alexandra Wielkiego) „nasze uboństwo lepsze jest, *eadem velocitate & sequimur, & fugimus.*

Inni szperali początku samowładztwa u narodów polerownych, w które wyniosli, y nadto szczęśliwi ludzie przez ustawne gwałtowności, y bolazń większych, poddaństwo niewolnicze wprawili. Alubo poznaki tych domysłów, w dzieiach starożytności znaleźć można, przecię gwałty bez woyska dźiać się nie mogą, a woysko już guriącą znaczy potęgę. Niektorzy rząd Oycowski pierwiastkowy, biorą za źródło despotyzinu, lecz przez tego, że takowa władza z prawem natury zgadzała się, y nie mogła przeciwnych mu skutkow być przyczyną, nadto im bardziey na oko wzrastała podobna moc, tym więcey w rzeczywistości słabiała. Bo czyliż nie widzimy, iż za powiększeniem Familii, Rządcy się pomnażali, a raczey *Arystokracy* potym przez swoje rządy wydawali podobieństwo?

Na

Na koniec byli tacy, którzy tajemnych przyczyn samowładnego rządu, szukali w skłonnościach, iakich przez rozmaitość mieszkania y powietrza ludzie nabierają. Jakoż wystawia nam Historia Europę zawsze waleczną, y gorliwą o swoją wolność, przeciwnie widzimy Azyę w nieczułości y niewoli pogrążoną; zdawała się bardzo naturalna rzecz przypisywać kraiom z powietrza między sobą różniącym się, trwałe zawsze y nieolmiennie nigdy skutki, iednostajność charakteru różnych Narodów, które po sobie wprze ciągu tylu wieków iedne po drugich następowały, ztwierdzając tę myśl, usprawiedliwia nieiako ich mniemanie. Aczkolwiek już doświadczenie, y wielość przygod zdaie się wzmocniać takowe zdania, iednak byłaby to wprawdzie rzecz mniej rozumna, brać własności Ziemi y przymioty powietrza Azyatyckiego, za iedyną przyczynę niewoli tam panującej; byłoby to wiele pozwalać wpływania przyrodzeniu, z pokrzywdzeniem niezliczonych przyczyn moralnych y politycznych; byłoby to przysądzać iedney sprężynie wszystkie obroty maszyny, tak się rozmaicie poruszającej.

Jakażkolwiek iest moc powietrza nad mieszkańcami Ziemskimi, możemy być
tego

tego pewni, iż niemasz żadney fizycznej akcyi, ktoraby mogła zgasić w człowieku uczucie przyjemnych lub bolesnych dla niego przygod. chyba że wychowanie y prześlady do tego pomagają, wystawiając z młodości fałszywe źródła rzeczywistego szczęścia, y prawdziwych obowiązkow. Jakoż wszystko na oko pokazuje młodemu Azyaninowi, że jest, y być musi niewolnikiem; Europejczyk że wszystkiego poznać, że rozum ma; Amerykanin doświadcza tego, że jest wolnym. Oto prawdziwe źródło różnistości życia, myślenia, y rządu, wszystkich na świecie Narodow; lubo y to nie mnieysza prawda, że do odmiany zupełney więcey czasu, więcey pracy potrzeba, według wymiaru przeszkod, ale nakoniec pracowita edukacya wszystko by zwyciężyła. Do tego z innego ieszcze względu to mniemanie bardzo jest słabe: Azya nadto rozległa jest, aby wszędzie też przymioty powietrza y własności Ziemi znajdować miała, a przecię przy różności przyrodzonego temperamentu ieden gatunek rządu wszędzie zachować; zaczym sprawiedliwie wnosić się godzi, iż są takowe mieysca, gdzie despotyzm nie wypływa z własności rzeczy odczaiących, toż samo o Afryce y Ameryce mówić się może.

Po-

Podobniejsza tedy do prawdy rzecz jest: iż despotyzm urodził się z grubiaństwa, niewiedomości, a głupstwo y fanatyzm go utrzymuje; zwłaszcza że wzrost samowładztwa z wymiaru tych ciemnot uważać można. Mahomet obłudnik, nie założył że największey despotyzmu zasady na tym, że oświeceniu dalszemu zabiegł, niepozwalając nawet przypatrywać się troskliwie więzom, które na Arabów wkładał? Moskwa przeciwnie, iak prędko z ciemności błędów wychodzić zaczęła, tak się też Europie znaną stała. Coż dziśiay w tym gatunku ludzkiej doskonałości znaczą Azjanie? słowem: kiedy się człowiek sposobi wcześniej na Obywatela, niepodobna aby Tyrannii sprzyjał; dziekie y twarde serce mieć potrzeba, aby nieznac słodkich związków społeczności; ale ostatecznie podłości, aby do iarrzma niewolniczego dobrowolnie nachylać głowę. Grecya y Rzym wolnością się zaszczycały, kiedy Tyrannią miały w obrzydzeniu. Cnota y nauka dwie są twierdze najmocniejszye każdego Państwa.

Wróćmy się do Danii, od ktorey z okazji wprowadzonego tam iednowładztwa, o rozmaitych rzędu gatunkach mówiąc, odeszliśmy. Odmiana tam przypadła.

padła, bardzo się potrzebna być zdawała. Czaſem do poprawy rządu y nie co gwałtowności używano: *Lykurgus* kiedy nowe prawa chciał *Lacedemończykom* przepisywać; musiał chociaż w wolnym narodzie nie co się narazić; *Gelon* Obywatelem *Syrakuzanſkim* tylko będąc, dla pewniejszego od napaści *Kartagińczyków* Oyczyzny obronienia, został na czas iednowładzcą; *Andrzej Dorya*, kiedy mu Xięstwo dziedziczne z *Genueńskiey* chciano zrobić *Rzeczypospolitey*, użył tey władzy na przywrocenie wolności y porządku Oyczyźnie ſwoiey. Często gwałtowne kroki czas usprawiedliwił, kiedy do dobrego zmierzały kresu. Dania od owego czasu szczęśliwszą być zaczęła, a na wzor *Danii*, y *Szwecya* naszych iuż czasow, wzmocnienia y poratowania mdlejących sił, szukała w skroceniu *Demokracji*. Są czasy, są okoliczności, kiedy trzeba zpuścić z tonu *Republikantckiego*, ale roztropność te przypadki dobrze roztrząsać powinna, a cel ieden uszczęśliwienia królowego być poruszeniem wolney y *Szlachetney* Duszy.

KORONY Czeska y Węgierska od czasow *Zygmunta Luxemburczyka* złączone, dwieście iuż przeszło lat pod *Austryackim* został panowaniem. Zdaie się:

się: że Węgry w szczęśliwszym dla handlu, urodzajności, plodow Ziemi, są położeniu, ale też y cnotami Krolow, y walecznością Obywatelow bardzo przewyższyły. Dwóch Ottokarow wyjąwszy, y Jana, który dla pomnożonych sił był potężny, reszta Krolow Czeskich w gminie pośpolitości ukrywała się. Zygmunt, lubo Węgry do Czech, y władzę najwyższą Imperii ziednoczył, jednak y w Węgrzech pobity był, y w Czechach zaledwie Husytow mógł uspokoić. Regestr zaś Węgierskich Krolow od S. Stefana zaczawszy, wielu mądrych y wielkich dziełami Rządcow przypomina. Zatarł nie iako ową chciwość, y tytuł Krola Gallicyi, nie potrzebnie uzurpowany, Andrzej II. Krol, przez nadanie Obywatelom wolności przywileje. Jeżeli prozne tytuły mogą być nadgródzą cnotliwej akcyi, to bym ja Andrzeja, nieśliuz Krolew Gallicyi, ale Cesarzem y Rzymu razem y Carogrodu mianować chciał. Niechay mi tu wolno będzie powtorzyć ową tak pociechy pełną uwagę: że najwyżsi potom Krolowie przywilej Andrzeja potwierdzali, a przez to stali się godniejszymi tego szacownego nazwiska, które im wdzięczność y potomność ubeśpieczyła. Któryż się Krol Czelki z Ludwikiem I. y korwinem

winem zrownać może? a Obywatelów podobnych Hunniadze, Tekelemu, Rakoczemu pokazać Czechy?

Narod Węgierski dwa razy się z Polską pod jedno łączył panowanie. Ludwik I. jako Siostrzeniec Kazimierza W. będąc już Węgierskim Krolew, panował w Polsce; y Władysław Jagiełły Syn, przez wybranie Stanów Węgierskich, będąc w Polsce Krolew, do Tronu Węgierskiego był zaproszony. Ale nayślawniejszy był ow związek Roku 1403. w Zalatfak podpisany, a 51. pieczęciami zatwierdzony y umocniony, którym się obowiązały Stany Królestwa Węgierskiego wieczyste y Polakami dotrzymywać ligi, wzajemnie sobie prawa y posessye warować, y gdyby co Krolowie z pokrzywdzeniem tych Narodów czynić chcieli, odmawiać (h) w takowym razie pomocy,

(h) Si autem aliquis Regnorum predictorum Rex, ut pote noster adversus ipsos, aut eorum adversus nos insurgeret, & nobis aut ipsis guerras movere intenderet; extunc nos Regi nostro, contra ipsos, non debemus prestare subsidia, & ipsi, Regi eorum contra nos, etiam non facient pari modo. Ex ut prescripta per Successores nostros irrefragabiliter teneantur, presentes appositione sigillorum nostrorum. &c. *Dargiel in Codice Diplm. T. I. P. 40.*

mocy, ktoraby z uszkodzeniem sprzymierzonych aliantów być mogła.

Wiele rzeczy osobliwych przychodzi do uwagi w Historji Krolestwa Węgierskiego, trzy ia znaczniejsze postrzegam: Targanie się Węgrow na Xięstwo Halickie, a z tey miary słabość fundamentów pretensyi do Xięstwa owego; nieszczęśliwą śmierć Władysława Jagiellonidy, który poległ ofiarą nierzetelności swojej; y wewnętrzne zamieszania pod panowaniem Leopolda Cesarza, ktoreśmy w Historji Krolestwa tego widzieć mogli. Od ostatniego zaczynając, życzyby potrzeba, aby granice władzy, obowiązki wzajemne Stanów, Obywatelom wszystkim nayznaiomsze były; wiadomość ta wstrzymałaby, iednych od buntu, drugich od gwałcenia naypięknieszych obietnic swoich. Rozszerzać się nad opisaniem tych wzajemnych powinności, nie jest zamierzeniem dzieła tego, bo do pisarzów prawa Narodów należy; wykładać też Politykę Sąsiedzkiego Dworu, aczby to z wielkim było Obywatelów pożytkiem, iednak respekt Zwierzchności należący, z niektórych względów zlewaiącey się, nie pozwala. Pierwszy punkt uwag Politycznych większej wagi jest, aby tylko przechodzącym nie iako miał być celem. Z wielu bardzo

dzo powodow mowić onim przychodzi, a podobieństwo pretensyi innych Dworow, razem ie umieszcza, y dla tego osobnego godne iest przeztrząsania.

Nieszczęście Władysława Jagiellonidy, powinno by stać za najmocniejszą Monarchom lekcyą, w owym nadgrobkku tak dobrze wyrażoną: *Discite mortales non temerare fidem*, powinno by przypominać naywyższą sprawiedliwość: *Reges in ipsos Imperium est Jovis*; powinno by dzisiaj prawda ta żadnego niepotrzebować wyłuszczenia; ale przez naywiększą fatalność, stało się to nieiako przymiotem y własnością nayrozumniejszego wieku, danego nie dotrzymywać przyrzeczenia. Ow Architekt nędzy ludzkiej, ow Patron y obrońca absolutyzmu, ow Minister Tyranii, ow rzemieślnik powszechney nieszczęśliwości, owo monstrum rozumu ludzkiego, ow... (wzdryga się pióro, y nie chce tak okropnego wypuścić słowa) Mikołaj Machiawel, iak wielu znalazł nauki swojej sektorow! ale go myślami, owszem słow, mądrego Krola (i) Fryderyka, ktory

(i) Namieniam o tym w pierwszej części dzieła tego karta 40y. Książka od Fryderyka III. Pruskiego Krola, gdy jeszcze następcą był, wydana pod tytułem *Anty-din-*

ktory tak chwalebnie kraiove Trybuna-
ły poprawił, a ćwiczenia wojenne wy-
doskonalił, zbić, zwalić, y gdyby mo-
żna, maxymę iego za kresy świata, za-
pędzić zamysłam.

„ Nauczyciel Tyrannow śmie zuchwa-
„ le upewniać, że Krolowie mogą przez
„ nieszczerłość innych oszukiwać, od
„ tego ia poczynam zawstydząć go. Wie-
„ my, do iakiego punktu przychodzi
„ powszechna ciekawość; iest to zwie-
„ rzętko widzące, słyszające, y wszystko
„ zaraz głoszące; lecz iezeli takowa
„ powszechności ciekawość partykularne
„ roztrząsa sprawy, czyni to dla tego:
„ ażeby się w próżniactwie swoim za-
„ bawiła; kiedy już sądzi o przymio-
„ tach y charakterze Krolow, czyni to
„ przez wzgląd własnego interessu. Dla
„ tego panujący wydany iest bardziey
„ niż inni ludzie, na mowy y zdania
„ powszechne; tym sposobem, iako
„ gwiazdy stają się celem y zabawą
„ uwag Astronomicznych. A tak ieden
„ iest, iedno spojrzenie wydaie ich,
N
„ y zbli-

chiawel, zbija wszystkie niepocziwe ma-
xymy Polityki, między innemi y ta iest;
że Krolowie mogą czafem słowa danego nie
dodrzymać. Edycya, ktorey Autor używał
w tłumaczeniu iest w *Hadze Roku 1743.*
dana.

„ y zbliża ku nim, lub oddala, według
 „ rozmaitości koniektur, poddaństwo.
 „ Słowem: iako plamy konieczne każde-
 „ mu widoczne są, tak wady Krolow,
 „ ich przymioty y charakter, ile osob
 „ na wysoke miejsce podniesionych,
 „ wszystkim iawnie y oczywiście po-
 „ strzegać się daia.

„ Aczkolwiek iuż maskara dyssimu-
 „ lacyi przyrodzoną szpetność na iakiś
 „ czas pokrywa, być iednak to żadnym
 „ nie może sposobem, ażeby zmyśloną
 „ udawać długo osobę, a iedna zmienność
 „ dostateczna iest do odkrycia ciekawym
 „ prawdziwey postaci. Ułożenie więc
 „ składne, y dyssymulacya, naderemnie
 „ w ustach panującego znaydować się
 „ będą, obojętność w mowie y uczyn-
 „ kach na nic się nie przyda. Sądząc o
 „ ludziach według tego, iak mówią,
 „ można się często oszukać, ale zno-
 „ sząc przedsięwzięte kroki, y miarku-
 „ iąc ię z mową, rzadko się fałsz, y
 „ wykręty ukryć mogą. Nie podobna
 „ grać przyiętej roli, tylko na krutki
 „ czas, inaczey ten, który oszukać chce
 „ innych, sam się łudzi. Alexander VI.
 „ Filip II. Kromwel, uszli na świecie za
 „ hypokrytów, ale nie uszli za cnotli-
 „ wych. Jakożkolwiek iest przemyślny
 „ Monarcha, chociażby się wszystkich
 „ Ma-

„ Machiawela maxym, iak pacierza,
 „ nauczył, iednakowoż niepotrafi dać
 „ stałego pozoru cnoty zbrodniom, któ-
 „ re mu właściwe są.

„ Nie lepiey dowodzi Machiawel
 „ zgromadzając przyczyny, które pa-
 „ nujących do hipokryzyi y fałszerstwa
 „ pociągnąć mogą; przytoczenie dowci-
 „ pney y baieczney powieści o Cen-
 „ taurze, nie nie znaczy. Bo czy idzież
 „ za tym: iż on miał połowę ludzkiey,
 „ a połowę końskiej postaci, że Krole-
 „ wie chytrzy y okrutni być powinni?
 „ trzeba mieć wielką złość, a przytym
 „ słaby rozum, żeby nikczemnych, y
 „ z tak daleka zasięgać argumentow:
 „ Ale oto ieszcze mocniejszy racya:
 „ Krol powinien mieć przymioty Lwa y
 „ liszki, pierwsze: aby się pozbywał wil-
 „ kow, a drugie, aby oszukiwał. Z te-
 „ go pięknego argumentu dowodzi:
 „ że Monarcha nie jest obligowany danego
 „ dotrzymywać przyrzeczenia. O! nau-
 „ czycielu zbrodni, y niewstydzisz się
 „ tak nierozumnego wybluzgania? Gdy-
 „ by kto chciał przystroić w poczci-
 „ wość, y zrozumiały sens zawiały myśl
 „ Machiawela, mogłby ią inaczey wy-
 „ kierować. Świat naprzykład jest to
 „ gra, znajduią się uczciwi gracze,
 „ ale też są y tacy, którzy majączą;

N 2

„ aby

„ aby więc panujący do takowej gry
 „ przymuszony nie dał się oszukać,
 „ trzeba żeby znał y sposoby od filu-
 „ tow praktykowane, nie dla tego:
 „ aby miał kiedy takowych używać re-
 „ guł, lecz tym iedynie celem, aby
 „ zwiedziony nie był.

„ Wróćmy się do błędów naszego
 „ Polityka. Ponieważ wszyscy ludzie są
 „ zbrodniarze, mówi on. y słowa swo-
 „ go ustawienie nie dotrzymują, nie iesteś
 „ obligowanym dotrzymać im tego, coś
 „ obiecał. Oto naypierwey widoczne
 „ przeciwieństwo; bo tenże złośliwy
 „ Autor mówi trochę niżej, iż łatwo
 „ znaleźć prostych, y łatwowiernych
 „ ludzi, ktorych zwieść można, iakże
 „ się to więc zgodzić może, wszyscy
 „ ludzie są zbrodniarze, y łatwo pro-
 „ staków znaleźć? A to ieszcze większy
 „ fałsz y nieprawda, aby Ziemia sa-
 „ mych tylko złoczyńców przechowy-
 „ wała. Trzeba być odludkiem, ślepym,
 „ y nieprzyjacielem całego Narodu lu-
 „ dzkiego, ażeby nie widzieć tyle za-
 „ cnych y pocziwych dusz, w każdej
 „ społeczności; a największa takich iest
 „ liczba, ktorzy nie są ani źli, ani do-
 „ brzy. Lecz, na czym-żeby grunto-
 „ wał maxymę swoją Machiawel, gdy-
 „ by o innych ludziach według własne-

„ go ferca nie sądził? Nareszcie cho-
 „ ciałby y tak było, chociażby wszyscy
 „ ludzie tak źli byli, iak chce Ma-
 „ chiał, idzież zatym: żeśmy ich
 „ powinni naśladować? że Kartusz kra-
 „ dnie, rozbiia, ia wnoszę: że Kartusz
 „ iest złoczyńca, godzien szubienicy;
 „ ale czyż taka następnie illacya, iż
 „ ia według niego formować się powi-
 „ nienem? *Gdyby pocziwosci, y cnoty*
 „ *na świecie nie było*, mawiał Jan Krol
 „ Francuzki, *iednakże w usciech y sę-*
 „ *cach Krolow znaydowaćby się powinny.*
 „ Wyprowadziwszy potrzebę zbrodni,
 „ podły ten Tyrannii podchlebca, ufi-
 „ luie do niey zachęcać uczniow swo-
 „ ich, przez łatwość iey popełnienia,..
 „ y iakoby chciał mówić: *twoy sąsiad*
 „ *głupi, ty masz rozum, trzeba więc*
 „ *żebyś go odrwił. Lecz za takowe*
 „ Syllogizmy, sektarze nauki Machia-
 „ wela, na haku kończyli życie. Nie ma-
 „ iąc dosyć na tym niecny Florentczyk,
 „ iż swoim sposobem pokazał łatwość
 „ zbrodni, ieszcze zdradziectwa po-
 „ myślnie skutki odkrywa; ale co mu
 „ nie na rękę iest, iż Cezar Borgia
 „ naywiększy na świecie zbrodniarz, a
 „ przez to samo, nayzacniejszy Rycerz
 „ Machiawela, był w samey rzeczy nay-
 „ nieszczęśliwszy. Zamilcza o nim w

„tey mierze, y niby szczęśliwszych
„zasiaga przykładow...
„Frantostwo jest nawet występkiem
„w polityce, gdy się nazbyt poimyka.
„Wszakże mam za sobą świadectwo
„Ministra Ludwika Haro, który mówił
„o Kardynale Mazarynim, iż ten ie-
„den największy w Polityce miał błąd,
„iż chciał zawsze oszukiwać. Tenże
„Mazaryni, gdy chciał użyć w podob-
„nym razie Generała Faber, pocziwy
„człowiek tak mu odpowiedział: Do-
„puść Ministrze, ażebym ja Xiążęcia
„Sabaudy nie zwodził, zwłaszcza: iż
„o marną tylko idzie bagatelę, znają
„mię na świecie za szczerego y poczi-
„wego człowieka, użyj mię wtedy,
„gdy Francya sił moich na obronę swo-
„ią potrzebować będzie. Niemam ja
„wreszcie względu na pocziwość y
„cnotę, ale uważając tylko szczegulnie
„interes Krolow, twierdzić mogę, że
„to zła bardzo jest Politykałudzić
„drugich y oszukiwać, bo daymy że
„się y uda raz, to na potym wszelką
„wiarę tracą y psują. Pewne Mocarstwo
„oświadczyło w danym uroczyscie ma-
„nifeście, przyczyny postępku swoje-
„go, ale potym wcale przeciwne o-
„świadczeniu swemu wzięło kroki;
„przyznam się, iż tak widoczne prze-
„ciwień-

„ciwiciństwa oddalaia na zawsze u-
„fność.

„Trafić się może, że wyniknie ia-
„kaś nieuchronna potrzeba do zerwa-
„nia uczynionych Traktatów, ale w
„takowym razie, trzeba się uczciwie
„sprawić, ostrzegając zawczasu sprzy-
„mierzeńca, a y to się rzadko bardzo
„przytrafiać powinno, y tylko, gdzie
„idzie o całość y uszczęśliwienie pod-
„daństwa. Odbęde się ieszczę iedną re-
„flexyą: Chce Machiawel ażeby bez-
„bożny Krol, niewierność swoią za-
„krył hypokryzyą; mniema on, że
„poddąństwo będzie nabożeństwem Kro-
„la swego związane, chociażby wiele
„od niego cierpiało. Mnie się zdaie,
„że pobłazaia ludzie błędom imagina-
„cyi, gdy za sobą nie ciągną zepsu-
„cia serca, ale pobożność kiedy się z
„niegodziwemi łączy postępkami y
„niesprawiedliwością, bardziey obrzy-
„dliwą y nienawisną osobę poddaństwu
„czyni. Nie myśli to Krolow ani flo-
„wa, ale dzieła ich y postęпки kieru-
„ią losem nieszczęścia ludzkiego. „

Poty woiował z Machiawelem Fryde-
ryk III. Pruski Krol. Przydać ieszcze
można: że ieżeli obłudą y filuteryą
w prywatnych ludziach znayduiąca się
tak wiele szkody przynosi społeczności,

o iak nie równie okropniejsze skutki w Monarchach sprawować może? Alboż to inne Moralności reguły są dla prywatnych, a inne dla panujących? alboż to przemoc wszystkie nayświątobliwsze y naypożyteczniejsze narodowi ludzkiemu ustawy gasić może? Biada Tronom, iak prędko takie mniemania staną się pospolite! Zawsze ludzie byli ludźmi, y błędy y występki nareszcie trafiać się muszą, ale są pewne prawidła, których się wszystkie narody za powszechną trzymając zgodą, respektowały; wywracać je y niszczyć, coż to innego jest, ieżeli nie mieszać generalną spokoyność, targać związki cywilności, a ludzi w tygryśw y niedźwiedziów przemieniać? Wielbiła cała starożytność y pod niebiosą wynosiła wielką owego Regulusa cnotę, który na oczywiste męki dla dotrzymania danego powracał słowa; twardym głazem y marmurem trzeba było być, nie Kartagińczykiem, aby się nad takim nie zmiękczyć heroizmem. Być to może, że się znajdą tacy (bo iacyż się w wieku ośmiastym nie znajdą ludzie?) głupi Mędrkowie, którzy okrutnikow pochwalą kroki, ale ci Regula szacują, którzy wiedzą; że człowiek pocztwie na tym świecie żyjący, ma pewne prawidła y opisy cnotliwości,

ści, któremi się rządzi; dąży do iakiegoś krefu chwalebnemi krokami; ma w zamierzeniu swoim szczęśliwość, y chwałę współ-Obywatelow. Przekłęty Hobezyuszu, y Machiawelu! wyście to zprowadzili te monstra, nie ludzi, z piekielnych przepaści; wy chcieliście wafzem opifami zgasić ludzkość, rzetelność, wyście Monarchom wyperfwadowali, że najsświętsze przyrzeczenia, za nic mają, że poddaństwo swoje chcą mieć igrzyskiem namiętności swoich; Będzie imie wasze znaczone piętnem nieślawy y obrzydzenia, od wszystkich cnotę, szczerość y pocziwość kochających.

ROZTRZĄSNIE KROTKIE PRAW

Do zabranych przez trzy sprzymierzone Dwory Kraiow.

NIE masz rozumiem tak ukrytego w Europie zakątku, gdzieby nie dozedł odgłos, rzadkiego bardzo w obrotach Politycznych przypadku, który się w Roku 1773. o znacznych Prowincyi od Polski, oderwaniu, przez trzy sąsiedzkie,

siedzkie, y z sobą zprzymierzone Dwory, światu całemu słyszeć dał. Nakazane prawa *Majestatis*, odebranie przyśięgi na wierność, o rzeczywistości takowego dzieła wątpić nie każą. Wierzyć potrzeba z iedney strony: iż Monarchowie tak mądrzy, y osobistemi wstawieni dziełami, na fundamencie znalezionych, a tych gruntownych praw, tego się kroku dopuścili. Powaga zwierzchności należąca, procedery panujących respektować przykazuje; a pamięć namiestniczey po Bogu władzy, z nieodstępłą łączy się sprawiedliwością.

Z tym wszystkim godzi się mówić z drugiej strony: iż Pisma wyrażające fundament takowych pretensyi, które Posłowie sąsiedzkich Dworow podali Rzeczypospolitey, ani ciekawości powszechney dogadzaia, ani swemu dosyć czynią zamierzeniu. Dziwić się sprawiedliwie przychodzi: iż tak rozsądni y biegli, iak są po Gabinetach sprzymierzonych Dworow, Ministrowie, zezwolili na to: aby tak słabe y nie dostateczne, tak ważnych praw wykłady, na krytykę, y examen powszechności dane były. Bo iednoż jest słabo się explikować, y powiedzieć; że żadnego prawa nie maiz, na którymby się fundować można. Z temi ią Jchmościami do czynie-

nia mieć chcę, ktorzy takowych pism Autorami byli; zwłaszcza: że należy każdemu znać prawa Ojczyzny swoiey, y iest to istotną dobrego Obywatela powinnością; potym: słodka to bardzo satysfakcya, według zdadności y przemożenia, bronić honoru y całości Ojczy-
stych; nakoniec: gdyby żadnego inne-
go nie było zysku, nad iedno odkry-
cie y pokazanie prawdy, a pohańbienie
fałszu, iużby to dosyć dla człowieka
związki cywilne znającego pobudki by-
ło. Cel y zamierzenie moje iest, poka-
zać y wyluszczyć z dowodow History-
cznych w krotkości, dla pożytku Szla-
chetney Młodzi: że pisma Dworow
zprzymierzonych pretenzysie, y prawa po-
kazujące, na ślizkich y nie gruntó-
wnych zasadzają się fundamentach, ca-
łey prawdy nie mówią, a prawa żadne-
go nie dowodzą.

Rossya (k) naypierwey płaci sobie za
swoie przyślugi, y krzywdy sobie po-
zycynione. Według Autora *wykładu* Pol-
ska zabrała iey kraiu na sto ośmdzieśiat
pięć mil, od lat sześciudzieśiat go upra-
wia;

Karta 1.

Karta 2.

(k) Pretensysie Rossyi biorą się z Pisma drukowa-
wanego *in quarto* pod tytułem: *Wykład po-
stępku Dworu Imperatorskiego Rossyjskiego &c.
w Petersburku MDCCLXXIII. w Drukarni
Akademijskiej Imperatorskiej,*

- wia; powtore kray mający leżeć odłogiem, y za granice służący, od Polski zabrany, y mieszkany iest. Potym podanych Rosyi na 300000. Rzeczpospolita Polska zabrała; sprawiedliwości żądney nigdy nieczyniła; a w Litwie cła uciążliwe na kupców Moskiewskich stanowiła.
- Karta 8.
- Kar: 12.
- Kar: 14.

Te są pretensje y gruntowne prawa, ktore Autor wykładu zebrał w prawdzie y nie co pozornemi upstrzył kolorami, aby im większy podobieństwa y prawdy względ ziednać mógł. Ale kto czytał z pilnością wykład postępku Dworu Imperatorskiego, gruntownego w nim prawa doczytać się nie mógł. Pomienione albowiem zarzuty, czynią się wprawdzie, ale się nie dowodzą. Milczenie samo w czasach dawniejszych, ponieważ od lat sześciudziesiąt mniemane pretensje zaczynają się, pokazuje płonność ich; zwłaszcza: że Moskwa od owego czasu, zawsze się odwołać mogła, bez ustanku prawie wojska swe w Polszcze trzymając, a na Seymach Rzeczypospolitey w Roku 1717. y 1736. wiele mając wpływania y influencyi. Zaczyn potęga Petersburskiego Dworu w przeciwnym sensie y wyrozumieniu brać to każe, bo wierzyć nie można: aby człowiek mając moc y siłę, dał sobie krzywdę robić

bić od słabszego, a przynajmniej na nią nieuskarżał się.

Procz tego ustanowiona od Rzeczypospolitey Kommissya do rozgraniczenia, dawała sposob naypożądanszey satisfakcyi. A przeto ten który zaniedbał podaiący się do rozprawy okazyi, sam sobie winien iest; Chciał podobno Autor wykładu pokazać: że umie dobrze figury y ozdoby krasomowstwa, a między innemi *ironią*, gdy napisał, że Polska Rosyą w przywłaszczeniu poddaństwa pokrzywdziła. Komuż się bowiem takowe poddaństwa zabieranie do wierzenia podobne zdawać może, wiedzącemu: co słabszym z mocniejszymi przytrafiać się zwykło? Podobno do tych czas żadnego ieszcze kroku nie uczyniła Rosyja w żądaniach swoich, aby požadanego nie odebrały skutku.

Do tego: akta Kommissyi Skarbowey Litewskiej pokazują dowodnie wypłaconych przeszło sto tysięcy Ryłkim Kupcom, za szkody niektóre poczynione, a zatym użalenia się Rosyi nie są sprawiedliwe. Zapomniał się trochę Pisarz wykładu, gdy usiłował przytaczać, niektóre artykuły traktatu w 1705. zawartego, iakoby były pokrzywdzone. Przypomnieć mu na tym mieyscu potrzeba: że traktat ow między Karolem XII.

Kro-

Krolem Szwedzkim, y Stanisławem Leszczyńskim Krolem Polskim względem handlu w Infantach podpisany był. Nieuznała Rosya Krolem Leszczyńskiego, Seym w Roku 1710. na żądanie Kniazia Dolhorukiego traktat owy ogluzował, a teraz się Autor wykładu pod niego podpisać chce? Twierdzić można: że mu braknęło okazałych pretextow, kiedy tak daleko y tak nieprzyzwoicie zasięgnął. Lecz dziwować się nie trzeba, bo też z drugiey strony nie dawnych przygod wcale zapomina. Utyłkuie na nierzęd w Polszcze, a nie pamięta, że go Imperatorowa traktem y gwarancyą w Roku 1768. uwiecznić chciała. Trzeba być albo krotkiew bardzo pamięci, albo bardzo niedbale przyczyny y fundamenta tak wielkich pretensyi wypisywać.

Prawa zaś Rzeczypospolitey Polskiej do zabranych przez Moskwę kraiow, są tak oczywiste, iż naymniejszey sprzeczce nie podlegają; a ieżeli Rosya bierze kray iako wartość y nadgodę poniesionych strat, to rowne, a w rzeczy samey prawdziwe, y daleko większe Rzeczypospolita ogłosić może. Niewspominając zabierania ludzi, y krzywd na granicach poczynionych, ktore nie płonnie, ale z podanych Memoryałow jasne y
wido-

widoczne są; iak niezmierna urosłaby summa, gdyby przyszło nadgradzać wszystkie szkody od żołnierstwa, przez lat 70. iako Moskwa bez przestanku prawie w Polsce bawi, poczynione? Coż dopiero: że Inflanty, traktatem Roku 1704. uroczyście przyobiecane, tak długo w obcey zostały possessyi? y nie zapomniała praw swoich Rzeczpospolita - gdy się o nie w Roku 1711. y 1720. upominała.

Coż gdy wspomniemy naysołlenniejsze przyrzeczenia? w Roku 1764. Hrabia Kayserling Posel wtedy, y Xiążę Repnin Minister pełnomocny uroczyście dnia 23. Maia zaniesli oświadczenie: że Imperatorowa tytułem swoim, niechce uzłokodzić Polski, ale owszem warunek wieczysty wszystkich Rzeczypospolitey possessyi y dzierżaw, iakie wtedy w rzeczy były, y iakie przyiść prawnie mogły (1) ofiaruie. Przez wzajemność przyznała

(1) .. *Ne vero mens pia, & voluntas amica Imperatricis totius Russiæ erga Serenissimam Rempubicam Polonam, magnumque Ducatum Litv: incognita & non perspecta maneat, vigore huius ad factam requisitionem declaramus, suam Imperatoriam Maiestatem, Dominam nostram elementis: ex usu tituli totius Russiæ nec sibi, nec suis successoribus, neque imperio suo, ius ullum, in ditiones & terras, quæ sub nomine Rus-*

znała wtedy Rzeczpospolita tytuł. *Imperatorowy całej Rossyi*. Od dawnych albowiem czasów Xiążęta tylko Ruscy znanomi byli; ieden z nich stolicę do Moskwy przeniósł, y Xiążęciem wielkim nazywał się. W początkach iuż wieku szesnastego, Jwan, Wielki Xiążę, podbiwszy Kazan, Czarem mianować się począł, to jest imieniem dawnych Panow owej Prowincyi. Za Piotra Aleksiewiczza, zaczęto słowa tego znaczenie od Łacińskiego *Cesar* wyprowadzać, w tey myśli dwoygłównego Orła za herb wzięto Państwo Moskieskie, nareszcie y Czar w Imperatora przemienił się, Moskwa dawniey Rossyą nazwana była; a ten iakośmy namienili tytuł, lat temu dzieścięć od Korony Polskiej uznany.

Nakoniec powinien był Autor wykła-
du,

sia, a Regno Poloniae magnoque Ducatu Litv: possidentur, eorumque subsunt imperio, ullatenus vindicaturam; quin potius Seren: Reipub: *guarantiam*, seu *tutionem* iurium; immunitatum ægrę, ac *dirionum*, & *terrarum*, quę vel de jure possidend sunt, vel *actu* possidentur, præstituram, contra omnes, qui forsitan turbare eas præsumerent, perpetuo manutenturam, tutaturamque esse. D. 23. Mai. 1764.

Hermannus Carolus Keyserling. S. R. J. C.
Nicolas Prince Repnin.

du, ważnemi iakiemi zabranie Polkich Prowincyi wesprzeć racyami, a usprawnić pierwsiatkowe przyrzeczenia, ale on iak widzę o chwale y słowności Monarchini swoiey zapomniął, a o iednym tylko pamiętał interessie. Wtedy bowiem kiedy się zaniedbane od lat 60. wskrzeszą pretensye, Gabinet Petersburski najswieższych obietnic zapomina. Świadkiem tego uroczysta Deklaracya dana 28. Grudnia w 1764. w sposob następujący.

„ Jeżeli kiedy złość z kłamstwem złączona, mogła wymyśleć wieść oczywście fałszywą, tedy jest ta: którą śmiano roznieść publicznie, iakobyśmy nie innym końcem wspierali elekcyę Piaśta, tylko żebyśmy za jego pomocą y konniwencyą. mogli sobie na potym ułatwić sposoby, do opanowania niektórych Prowincyi Królestwa Polkiego, y W. X. Litewskiego, do ich oderwania, y przywłaszczenia Państwu naszemu. Sam wstęp naszego panowania, dostatecznym jest do zbicia w samym ich źródle, takowych wynalazków, y pokazywania ich fałszu. Znamy: iż uszczęśliwienie ludu, nie zależy na zaworowaniu obcych krajów; zupełnie jesteśmy przekonani: iż ten Monarcha jest wielki, który

O sprę-

„ sprężyny rządu , ku dobru y uszczę-
 „ śliwieniu swoich poddanych , kieruje.
 „ Chcemy , aby sprawiedliwość , kruszność
 „ y ludzkość panowały przy nas na Tro-
 „ nie naszym ; a tak polegając na sta-
 „ wie tak dobrze ugruntowaney , mo-
 „ glibyśmy bez pochyby słuchać , samey
 „ tylko umysłu naszego wspaniałości ,
 „ a te fałszywe pogłoski w pogardzie , y
 „ milczeniu zagrześć. „

„ Lecz aby prawda y czystość zamy-
 „ ślow naszych , nie tajna była Najia-
 „ śnieyszey Rzeczypospolitey , a błąd ,
 „ y wątpliwość wyrugowane były na za-
 „ wsze z umysłów mało oświeconych ,
 „ nie mogliśmy na sobie przewieść , aby-
 „ śmy sposobem iak najuroczystszy
 „ nie oświadczyli : że jesteśmy szczerze
 „ y nieodmiennie rezolwowani , utrzy-
 „ mać Najiaśnieyszą Rzeczypospolitą w
 „ stanie aktualnym praw swoich , wol-
 „ ności , Konstytucyi , tak iako y *pos-*
 „ *sessyi* , przychylając się do Traktatu
 „ Roku 1686. A iako żądamy uprzej-
 „ mie zachować to , co należy do Ko-
 „ rony Polkiey , y Wielkiego Xięstwa
 „ Litewskiego , tak nie chcemy tego
 „ cierpieć : aby kto w tey mierze iako-
 „ we czynił nadwężenie &c. „

Jedną tylko wykładaczowi postępku Im-
 peratorskiego przypomnę ieszcze myśl ,
 iż

iż ten, który przyjmuie do obrony lub popierania interes całego narodu, bardzo wielki zaciąga na siebie obowiązek, a pilnie y trokliwie go wykonać powinien.

Obaczywszy tak słabe fundament a pre-
tensyi, które Rosyja formuie, y nay-
świeższe iey przyrzeczenia, przejdźmy
iuz do Manifestu BERLINSKIEGO.

Naymocniejszy grunt, fundament y
zasadę praw Brandeburskich zakłada Au-
tor (m) wykładu, na ziednoczeniu
dwóch linii Xiążąt Pomorskich; z kto-
rych iedna w Szczecinie, druga w Kar. 4. §.
Gdańsku według niego panowała. Po-
zeyściu drugiej, posleisze na pierwszą
prawnie zpadały; a tey dziedzicem Dom
Brandeburski z czasem został. Cała te-
dy moc tego mniemania na Tablicy Ge-
nealogicznej Słowackich y Pomorskich
Xiążąt zasadza się. Autor iż ztwierdza
pięcią dokumentami Łacińskimi, a ie-
dnym Niemieckim, które przywiódł ra-
czej dla pokazania dawnego Stylu.

Oz . . . Dzie-

(m) W Piśmie drukowanym pod tytułem :
*Wykład praw Króla Fryderyka Pruskiego do Xią-
żstwa Pomorskiego, y innych nielicznych krajów, Kró-
lestwa Polskiego z dokumentami, w Berlinie
drukował Jerzy Jakob Decker, Typograf Kro-
lewski MDCCLXXX.*

Dzieiopisowie wieku dwunastego, którzy pierwsi wspominają *Wortysławu* Xiążęcia Szczecińskiego, nic o jego Przodkach, ani rodzie nie mówią, a przecie współ żyjących Pisarzowskiadeństwo najważniejsze. Podobne milczenie, w Autorach trzech wieków następujących znajduje się. *Krantz*, y *Bugenhagen* najdawniejsi z Pomorskich Dzieiopisow, ale już w szesnastym wieku żyjący, nad *Wortysławu* wyżej nie zasięgają. Jedyńy więc *Eyksted*, w kilkadziesiąt lat po nich piszący: daie *Wortysławowi* Ojca: *Swantybora*, y brata *Bogisławu*, w tedy gdy 400. dobrze lat upłynęło po jego śmierci, Otoż iest cała zasada praw Brandeburskich. Od owego to *Bogisławu*; który się w głowie *Eyksteda* narodził, szedł *Subisław*, pewnie tamże tylko znajduje się. Bo nadgróbki Oliwkie zebrane od *Szutza*, wspominające go. a *Kronice* *Klasztorney* *Cyterskiej* przeciwne, nic nie dowodzą; zwłaszcza że w nich ani Roku zeyścia tych Xiążąt, ani stylu dawnego niewidać. Wynalazek *Eyksteda*, zachowany w Archiwach Elektorow Brandeburskich; ma już lat przeszło 200.; bo w Roku 1553. wydany, zaczyn to pewna: iż za lat ieszcze 300. będzie liczyć dawności swojej lat 522.; ale y to niemniej pewna, że

Historia
Prussie
in f.

że bez innych dowodów nie znaczyć nie będzie.

Kray ten cały, iako z Historykow, a ^{Kadłubek} naywięcey współczesnych zrozumieć mo ^{Długosz} żna, z dawności należał do Polski. Ka ^{Miecho-} zimierz II. Krol, dał mu Rządę Sam- ^{wita} bora, a tego Syn czyli wnuk *Swantopelt* także Rządca, bunt przeciwko Leszko- ^{Kromer.} wi V. podniósł, iegoż w Gązawie za- bił, y sam się nazwał Xiążęciem Po- morskim, co w Polskim ięzyku znaczy krainę nad morzem leżącą. Xiążę ten pierwszy Pomeranii, (ponieważ w Szczecinie panujący. *Słowiańskiem*, y Szczecińskiem się mianowali) zostawił przywłaszczenie swoje Synowi *Mestwin* nazwanemu. Ten bez potomka pści mę- skiey zchodząc, Przemyśławowi Xiążę- ciu Poznańskiemu, iako z Ciotki swoiey zrodzonemu, uzurpacyą Oycy swego odkazał. Niemasz żadney poznaki, aby się Xiążęta Szczecińscy do Sukcesyi Me- stwina odzywali; a Autor wykładu swo- ie dokumenta czyli *Zacińskie*, czyli Niemieckie, byłby bez ochyby pomno- żył, gdyby był coś podobnego zna- lażł.

W następujących potym zakłóceniach; gdy Przemyśław zabity, a Władysław Łokietek, przy rządach utrzymać się nie mógł, Margrabia wtedy Brande-

burski opanował wiele kraiu do Polski należącego; Krzyżacy Gdańsk, y Xięstwo Pomorskie; a Xiążęta Słowiańscy, Kałzuby, y Stołpeńskie Xięstwo, które im przez konniwencyą y pobłażanie Krolow Polskich w koligacyi będących zostało; Brandeburczyk bez żadnego prawa posiada do dziś dnia zabrane na ow czas kraie; a Krzyżacy swoią część Traktatem Kaliskim dla siebie warowawszy, pod obowiązkiem hołdu Koronie Polskiej należącego, oneyże Traktatem Toruńskim w Roku 1466. uroczyście Polkom ustąpili; od którego czasu Xięstwo Pomorskie Woiewodztwem nazwane zostało w possessyi Korony Polskiej.

Zaden się z Xiążąt Szczecińskich nie odwołał na pomienione Traktaty, aż do ostatniego Bogusława XIV. Elektorowie Brandeburscy, którzy prawo po nich dziedziczenia mieli, z tym się nie odzywali; ani też przed niemi Szwecyą, chociaż dwóch potym Szwedzkich Krolow w Polsce osobiście znaydowało się. Zgoła przez pięć wiekow aż do Roku 1772, nikt się nieznalazł, któryby się śmiał prawnie posunąć o Prussy Polskie; a przecię Fryderyk Wilelm Elektor w przeciągu dwóch lat, Traktatow 6. to z Szwecyą to z Polską zawarł, y był w stanie pod panowaniem Jana Kazimie-

ziemia, z zamieszek w Polsce korzy-
stać ; ale to był Elektor Wielki (jak
mowi *Filozof bez trosk*) a woioownik
sprawiedliwy.

T. I. K.
193.

Kiedy z jednej strony, słaby jest fun-
dament Pruskich pretensyi , od Autora
wykładu, wyrażony ; z drugiej Rzeczpo-
spolita Polska dowodnie pokazać może ,
wiele krajów od siebie bezprawnie oder-
wanych , a w posiadłości Margrabiów Bran-
deburckich , od dawnego czasu zosta-
jących. Wszakże pierwiastki same uzur-
pacyi na Słowakach znaczne były : Jmie-
to *Brandenburg*, zgorzelca , lub *spalonego*
Miasta , od zamku tak nazwanego , lecz
przywłaszczonego początek wzięło. Po-
większona potym była Marchia, z oczy-
wistym Narodów Słowackich pokrzy-
wdzeniem ; a Cyrkuły : *Lebus* , *Störnberg* ,
y Xięstwo Kroszyńskie , od Polski oder-
wane ; Kasztelanja Santocka od *Konrada*
I. wzięta ; a w tymże czasie , (mowią
Garcaus , y *Leytenger* , oba Pisarze Bran-
deburscy) to jest przy końcu wieku
trzynastego , Margrabiowie Brandebur-
scy opanowali wiele krajów do Wiel-
kiej Polski należących. Z dowodów już
Historycznych , iasnie y oczywiście po-
kazuje się ; że : *Watecz* , *Nakło* , y *Byd-
goszcz* (trzy powiaty zajęte , oprócz
Prus Polskich) należały do Królestwa

Helmold
Baszko
Somber-
sberg.

Garcaus
P. 73.
Bogusław
Leytyn-
ger.

P. 93.
P. 658.

Polskiego pierwey, niż się ziawiło Margrabstwo Brandeburskie, które początek w wieku dwunastym wzięło, a Marchia nowa w dwóch późniejszych. Trzeba tu Autorowi wykładu przypomnieć, że Chronologia bardzo potrzebna do sprawdzenia czynów Historycznych, lub tranzakcyi iakich urzędowych, a błąd w niej popełniony, zowie się dawnym Greckim słowem: *Anachronizmus*.

Tym sposobem widzieć można, że nie tylko zabrane przez woyska Pruskie kraie, są własnością Rzeczypospolitey Polskiej, lecz nadto ma ona prawo do większey części Margrabstwa Brandeburskiego, ktorey żadnym nigdy Traktatem nieustąpiła. Za świadectwem *Leytyngera* (a ieszcze raz jest to Pisarz Brandeburski) Zygmunt August Krol w Roku 1571. u Jana Jerzego Elektora dopominał się, o przywrocenie Półszcze, zajętych bezprawnie kraiow, a od owego Roku, żadney potym nie było tranzakcyi w tey mierze uczynioney.

Zdaie się: że nieczytał Autor wykładu, co w pamiętnikach Domu Brandeburskiego Filozof bez troskow pisze: iż Oyciec panującego Krola Pruskiego dał odpowiedź na uczynioną sobie o Prussy Polskie propozycyą, że znał to: iż żadnego do nich nie miał prawa; a zkądże się

się tedy we 32. lat potym odkryło. Nie czytał ieszcze y tego, że Krol Jmśc Pruski oświadczył nayuroczytšzym sposobem, że tytuł Krolewski, ktory mu Rzeczpospolita przyznała w niczym nie, ubliżał prawom y possessyom Korony Polkiej. Dowodem tego reskrypt Dworu (n) Berlińskiej o. Nie czytał ieszcze y tego Listu, do Prymasa pod czas (o) bez

(n) Nos Princeps de Karolath . . &c. Ex quo Serenissima Respublica Polonia in corpore, ad exemplum omnium aliarum potentiarum, titulum Regium Borussiae recognoscere decrevit, eā tamen lege, ne hæc recognitio nec iuribus, nec possessionibus Reipublicæ sit damno vel præiudicio, hinc nos infrascripti Sacræ Regiæ Maiestatis Borussiae Ministri, vigore hujus declaramus, Suae Regiæ Maiestati nec animum nec mentem esse, usu hujus tituli, Tractatibus & conventionibus inter illam & serenissimam Rempublicam feliciter existentibus, quidquam præiudicii adferre, quin potius omnium Reipublicæ iurium, æque ac libertatum guarantiam, seu tuitionem præstuturam & manutenturam esse &c. &c.

(o) Nec vana spes est, quam Celsitudo Vestra concepit de animi nostri sententia erga Rempublicam vestram; sed hæc expectatio- ni vestræ plane respondet. Firmissime enim nobis constitutum fuit, eritque, non solum pacem, pacta & fœdera a maioribus nostris cum Serenissima Poloniae Republica inita, & ad nos transmissa, sancta & inviolata

bez krolewia pisany był, owey obietnicy bronięcia praw Rzeczypospolitey.

Coż zatym znaczą okazać piły; ale w rzeczy próżne y słabe fundamenta? a dopiero co znaczyć będą, gdy się wspomni: że Dom Brandeburski z Polki naywięcey korzystał? Lenność Prus, potym uwolnienie od hořdu, posiadłsye Butowa y Lawenburga, niezabronione tyle razy woyskom przeyscia, pozwolone zakupowania zboża, y koni, zachowanie się w bezstronności pod czas ostatniey wojny, dobre sąsiedztwo, nigdy w niczym nie pokrzywdzające? Te wszystkie uwagi nie tego warte, aby instrument wielkości swoiey łamać y gubić.

Gdy

servare, sed etiam vicinitatem & amicitiam cum inclita Polonorum gente, quam maximi semper fecimus, omni officiorum genere excolere, imo, si fieri potest, augere; & imprimis omnem quæ in nobis est, operam navabimus, ut præsens Interregnum auspiciata electione futuri Regis feliciter finiatur; & ut libertates, & possessiones Reipublicæ sævæ omnino, & intactæ maneant. Hac est sincera, & constans animi nostri sententia; quam Celsitudini vestræ, hisce profiteamur, rogantes, ut eam, datâ occasione, Reipublicæ exponere, & gratitudinem nostram, ei testari velit. Quod superest Celsitudini vestræ fausta quævis apprecamur. Berolini D. 24. Julii 1764. Celsi-

Gdy tak niedawne Państwa sąsiadow swoich uszkodzeniem zmocnić się pragną; patrzmy już na jakim fundamencie buduje prawo, do zagarnionych przez woyska swoje krajów, syta Xięstw, Krolestw, y panowania AUSTRYA.

Siedemset już lat Polska iestności swojej rachowała, gdy Państwo Niemieckie wewnątrzniemi burzami zkołatane, pod panowaniem Familii Barberossa w długim bez Krolewii (p) trwając, Rodolfa Hrabiego na Habsburgu, do rządów Cesarzkich wybrało. Margrabstwo Austrii zostawało w tedy w dzierżawie Ottokara, który że się wywyżczeniu swego niegdyś Marszałka sprzeciwił, zwyciężony z pomocą innych Austrię utracił; a Rodolf tym sposobem założył Węgierski kamień polęgi Austriackiej, która naywięcej zrosła posagami. Można mówić: iż ieżeli zyskała co kiedy Austrija orężem, to potym utraciła. Wielkie owe Burgundyi Xięstwo; a pierwej Styrya, Karyntya; Monarchia potym Hiszpańska, Czechy, Węgry; weszły (jak mówią) po kądzieli. Zapędy zaś na podbicie Szwaycarow daremne były; zwycię-

tudinis vestrae benevolus amicus. Fredericus Rex.

(p) Patrz Historią dla Młodzi karta 48.
49. 50. 51.

cięstwa Ferdynanda II. na nic się nie przydały; woyna o Sukcesyą Hiszpańską w naszym wieku sfoczona, nie naypomyślniey zakończyła się, lubo tam bardziey przeciw Burbońskiemu Domowi, iak za Austryackim wołowano; Krolestwo Neapolitańskie niby to orężem zyskane, w lat 20. zamieniać trzeba było na Parmę, a w lat 14. późniey, y Parmę oddać.

Dziś rozszerza granic swoich Austryacki Dom na fundamencie mniemanych praw, których według myśli y chęci Autora (q) wywodu, zdawała się mieć, ale według jego dowodów, y prawdy nigdy nie miała Korona Węgierska do Halicza y Lodomerji; y pod tym pretextem zabiera przez wojska swoje: większą część Woiewodztwa Krakowskiego; wielką Sandomirskiego; część Lubelskiego; y Ziemi Chełmskiej; całe prawie Bełzkie; całe Ruskie; część Podola, y Wołynia. Chociażby rzeczywiste prawa były do Gallicyi, ktorey granice, iakie przed lat 400. być mogły, wynaydywać trudno, a Autor nam tego
nie

(q) Pismo drukowane pod tytułem: *Wywod poprzedzający praw Korony Węgierskiej do Rusi czerwoney y Podola &c. w Wiedniu u Jana Tomaszka de Trattner drukarza y Bibliopoli Dworu MDCCLXXII.*

nie opisał; reszta ani do Węgier, ani do Rakuz (który kray Austryę się nazywał) ani do Habsburga, ani nawet do dawnych Rzymian nie należała. Wyznaczenie więc wartości, za nie używanie dochodów, bardzo przewyższa dzierżawę sameyże Gallicyi. Lecz fundament tego prawa przetrząsamy.

Pierwszy raz Dzieiopisowie wspominają Halicz w wieku dwunastym. Dzierżawca miasta tego, był to Xiążę, z pomiędzy Ruskich ieden nie najmocniejszy. Około Roku 1182. dwóch braci o to Xięstwo kłócić się zaczęło; sprawa do Kazimierza II. Polskiego Krola wytoczoną, bo Polacy pod Bolesławem Chrobrym czyli walecznym, zwierzęchności nad temi krajami nabyli. Kazimierz starszemu Mściławowi Xięstwo przyłądziwszy, młodszego Włodzimierza, pod protekcyą Węgrow uciekającego się zbił, y do Węgier zapędził. Bojarowie, czyli Panowie możniyszy Haliccy, otruwszy Mściława, posłali do Węgier po brata jego. Bela III Krol Węgierski, Syna swego Andrzeia, niby na przywrocenie Włodzimierza (ktoremu ucieczkę y schronienie w więzieniu dał) wyprawił; lecz ten Zamek wzięwszy, sam się Xiążęciem postanowił, a jego Oyciec Krola Gallicyi tytuł do innych przyłączył, y
nie

Długosz
Hartnoch
Kadłubek
Kromer.

Długosz
Kromer
Kadłubek
Miecho-
wita.

nie rozpatrzywszy się dobrze, czy wart był Halicz tego tytułu. Otoż jest prawo pierwsze Węgrow do Gallicyi! Ale w krotce Włodzimierz zwyciężenia Węgierskiego uciekł, Kazimierza, iako zwierzęchniego Pana na pomoc wezwał, iego woyskiem, Andrzeia zwyciężył, y w areszt wziął; Otoż prawo Węgrow upadło! y Bela z czasem tytuł Krola Gallicyi wymazał.

Po Włodzimierza przywrocenia y zeyściu, brat iego Roman posiadał Xięstwo Halickie; po iego zaś śmierci Mściłławowi, pierwszego Mściłława Synowi przysądzone było; ale się znowu Haliczanie zbuntowali, a do Andrzeia, iuż wtedy Krola Węgierskiego, który drogę do Halicza dobrze znał, o pomoc udali się. Andrzej posłał im drugiego Syna Kolomana, a sam do tytułów swoich przydał: *Gallicie Lodomeriaque Rex*. Koloman się na Krola korenował, y miał za sobą Salomeę Siostrę Bolesława V. Ale mu pokrewieństwo na mało pomogło; panowanie iego krotkie y bardzo nie sławne było. Bojarowie się zbuntowali, a Mściłław ow wypędzony, Kolomana zwyciężywszy w niewolę pojmął. Po-dwoch latach więzienia, jeszcze raz tentował losu Koloman, iżebyliby nie mogli nabyć prawa do Gallicyi, bo

bo mu tak zasmakowała, że się y dwóch letnim więzieniem nie odraził, ale darmo, y powtórnie był wypędzony. (r)

Wywod ten Historyczny świadectwami naypoważniejszych Autorow zwierdza się, ale prawa Węgrom nie gruntuje. A jeżeli to nie prawda, to dzisiaj całą Europę z miejsca poruszyć trzeba. Dunczykowie dziś do całej Anglii mają prawo: Anglicy do Francyi przeysć powinni; Francuzi do Włoch y Niemiec; Tatarowie do Węgier; Szwedzi do Polski; Polacy do Luzacyi, Brandeburgii, Saxonii, a nawet y do Moskwy, bo y tam byli; Turcy pod Wiedeń; nareszcie y Rzym trzeba zburzyć, a mieszkańców koło dawney osadzić Troi. Bo nieporówna y oczywista z dzieiopisow rzecz: że narody te były przez iakiś czas wposessyji pomienionych krajow. Jeżeli tedy nabył iakiego prawa Andrzej, a po nim Koloman, to go jeden we trzy lata, a drugi w rok utracił; lubo y sam sposob nabycia naywiększą jest nieprawnością.

Szuka jeszcze prawności postępku Dwo-
ru swojego Autor, przytaczając na obro-
nę

(r) Mamy o tym wiadomość z Długosza; bo Pisarze Węgierscy: *Turocz*, *Bonfini*, *Ranzan*; nie o tej wyprawie Kolomana nie wspominają.

nę uzurpacyi, krok Ludwika, Krola Polskiego y Węgierskiego, który część Rusi y Podola do Węgier przyłączył w Roku 1377. Nikt temu przeczyć nie może co się stało; ale biorąc na uwagę co potym nastąpiło, prawności owego kroku przeczyć można. Jakoż w krotce odwołała się na to Polska, a w lat 13 odzyskała; Ludwik Krol Węgierski, przyłączył to do Węgier, co Jadwiga corka jego młodsza odzyskała y przyłączyła do Polski. Trzebaby coś gruntowniejszego przywieść, zwłaszcza: że tu idzie o usprawiedliwienie tak gwałtownego kroku przed całą Europą, dobrze oświeconą.

Mar. 6.

Coż tedy ieszcze na podporę mniemanych praw przywodzi Autor? o to że niektorzy Krolowie Węgierscy brali tytuł Krolów Gallicyi y Lodomeryi. Nayprzod słabe są iakośmy widzieli fundamenta Gallicyi, lecz o Lodomeryi nie wcale nie masz; a nawet w wykładzie praw, oprócz tytułu y nie wspomniano. Potym zeznał prawa Polskie do Rusi Ludwik, uznały go uroczyście, y wiecznym ubespieczyły Traktatem Stany Krolestwa Węgierskiego w Roku 1403. Zaden Krol Polski nie dawał tego tytułu Krolom Węgierskim; a wszyscy Węgierscy dawali go Krolom Polskim, w przeciągu więc-

więcey niż trzech wiekow, zawsze iednoftaynie, y nigdy nicodmiennie.

Zaszyły na koniec późniejsze Trakta-
ty pod Rodolfem II. kiedy na wyzwolenie Maxymiliana Arcy-Xiążęcia, który się do Korony Polskiej był posunął, Dom Austriacki wszelkich praw y pretensyi wyrzekł się, y odstąpił. Dziwno się zaś bardzo zdaie, iż Autor wykładu, zapomina stylu y maxym Domu Austriackiego, mówiąc: iż za czasow Rodolfa Cesarza Krolestwo Węgierskie było *electivum*, zaczym nie mógł Rodolf bez zezwolenia stanow, wszelakich odstępować pretensyi. Jeżeli było *electivum* za Rodolfa, to bardziey ieszcze, za Dziada iego Ferdynanda I. idzie więc za tym: że prawna była Jana Zapolskiego elekcyja, a przecię iey nie chciał uznać Ferdynand, aż okolicznościami woiennymi, był do tego nakłoniiony; to ieszcze prawna była elekcyja Fryderyka V. na Krola w Czechach, a przecięż Dom Austriacki całą siłą prawdziu tey sprzeciwiał się.

Pozwoliwszy więc Autorowi, że Rodolfa II. zrzeczenie się nie prawne było, byle on także uznał prawność innych krokow; Leopold Cesarz zapewne iuż miał tę moc zrzeczenia się, kiedy Węgry absolutnie rozrządzał, a przecięż y tego

P

Cesa-

Kar. 39.

Cesarza są uroczyſte zrzeczenia ſię. Karol VI. podobnie oſtatni ze krwi Auſtryackiego Domu potomek nie mniej wyraźnie ponowił dawne Traktaty. Nie uważa tego Autor, że mowi to przeciw intereſſom Dworu ſwoiego; bo ieżeli w tym wieku oſtatnie przyrzeczenia dawnym uſtępują; to zapewne powinna ſię tego ſpodziewać Auſtrya, że odżyją w krotce Domu Bawarskiego, y Saſkiego pretensye; wszakże teſtament Ferdynanda I. dawnieyſzy ieſt, niżeli Sanckya Pragmatyczna, y prawo ſtarſzeńſtwa corek Jozefa I. Cesarza, ieſzcze nie zgafło.

Ma ten podchlebny zaſzczyt Polſka Rzeczpoſpolita, że z Auſtryackim Domem, od początkow panowania iego, zawsze ſobie otwarcie, y według obowiązkow przyiaźnego Sąſiedztwa poſtępowała. Od tego czasu iak Ferdynand I. zoſtał ſąsiadem ze dwuſt stron Korony Polſkiej, y iedney między temi dwoma Narodami nie było wojny, gdy ich Auſtrya czternaſcie zaciętych y krwawych, to z Francją, to z Turkiem, to z Prusakiem toczyła. Nie trzeba już tego za wojnę rachować: że Maxymilian Arcy-Xiążę, ſzukając drogi do wſtąpienia na Tron Polſki, intrygą poſzedł, a gwałtem utrzymać ſię chciał. Dał do-
wod

wod sąsiedztwa dobrego Jan III. Krol, gdy przy wiszącym, na samą Stolicę Leopolda strachu, ruszył się na obronę icy, y nieprzyjaciela pokonał. Uznanie też Augusta III. na Tronie dla interessu Sankcyi Pragmatycznej, przeciw wolnemu Leszczyńskiego obraniu, przyjaźni było zadawnionej przeświadczeniem. Nie wiem: iakby tu na te zarzuty, Autor wykładu mógł przyzwolicie odpowiedzieć.

TAKIE są trzech sprzymierzonych Potencyi prawa, które przy hałasie wojskowych tręb, przytłumiły nie iako głos niewinności, y sprawiedliwości. Niewidząc myśl Obywatelska sposobu dzwignienia się z nieszczęść, które długi nierząd; niezgody, intrygi, fakcye; a nadewszystko wiek cnotę tłumiący rozpustą, honor prywatą, a nayuroczytsze obowiązki podłym interessem zciągnęły na cały naród; obziera się na własne dziełających Mocarstw pożytki, uważając: czyli takowy podział, z chwałą, y własnym ich zgadza się interessem.

O! iak piękney wspaniałości naypierwey byłby to dowód, podać rękę, upadającemu Narodowi, a ziego słabości nie korzystać! Osłabiona była Francya przegrana y uwięzieniem Krola swojego pod Pawią; mógł się z dawną Przodkow

swoich odwołać pretensyą Henryk VIII. Krol Angielski; mógł pożytkować mocą świeżey przeciw Francuzom zawar-
tey ligi, ale miał sobie za podłość nad
zwyciężonym przewodzić nieprzyjaciel-
lem. Był to naypiękniejszy dla owego
Monarchy dzień, który tak chwalebną
zaszczycił wspaniałością. Ofiarował In-
nocenty IV. CesarSKI Tron Ludwikowi
IX; mógł on być iednym zezwoleniem,
wkrzeszone od Francuzow Cesarstwo
przywrócić, y ziednoczyć z Tronem
swoim; - lecz nie uczynił tego wielki
ow Krol, mając za rzeczywistą stratę,
zysk iakieżkolwiek niegodziwością naby-
ty. Toczył z Filipem IV. wojnę Lu-
dwik XIV. lecz skoro się dowiedział:
iż Turcy pod Stolicę Austryackiego pa-
nowania podstąpili, zawiesił broń, da-
jąc czas y sposobność Hiszpanom, młod-
szą w Niemczech linią poliskować. Sło-
wem tak to iest bardzo chwalebna rzecz
iż nie rozpacza ieszcze umysł Obywa-
tełski, aby tak wielkie Imiona tego
chwały sposobu zaniedbały; zwłaszcza
iż w tę zdają się być sytuacyi, że
więcey niepotrzebują.

Ma każdy Narod czas sobie zamierzo-
ny y stopień wielkości, który przecho-
dzić y przestępować iest niebezpieczna.
Wszystkie owe w starożytności Monar-
chie,

chie, y mocarstwa: Assyrya, Persya, Egypt, Kartagina, Ateny, Sparta, Macedonia, Rzym, pod ciężarem wielkości swej uległy. Wszakże ta była maxyma wszystkich Statystów od Rzymskiego Polityka wyrażona. *Nec unquam satis fida potentia, ubi nimia est.* Ale prawdziwa ta na ruinach tyłu Tronów napisana, nadto czytelną się здаie.

Tacie
Hist. 2.

Coż dopiero: że trzebaby południowe Narody kontentować, dla utrzymania w równi wagi Polityczney? Dwa się być zdaia środki do zupełnego zaspokojenia; albo pokazać im równie słaby kraj do porzucenia, co nową będzie niesprawiedliwośćią, na którą że Monarchowie wszyscy nieprzyjstają, ufac się godzi, gdyż przeciwne mniemanie byłoby dla nich pokrzywdzające; albo części równey z własnych utąpić przyległości, a wtedy na nicby się nie przydało, pewnie za niepewne mieniać z krzywdą reputacyi. A gdyby w reszcie wszystkich kontentować przyszło, nowe projekta możebym bardziey zaszkodziły, niż pomogły.

Do tego możeż to być, aby przy mierze dzielące trzech Potencyi wieczne było? nayprzód: nadto jest mocna każda z nich, aby spokojnie przyrzeczeń swoich dotrzymać miała, y

Polśka dziś śmrotnym iest przeświadczeniem, iż na nich polegać niebeśpieczno. Potym zbliżone Państwa granice, częstszą kłotnie, a łatwieysze uczynią zaiazdę. Nakoniec, dział, który ze wśzech miar rownym być nie może, nayprzod zazdrości, a potym nieprzyiaźni przyczyną będzie. Bać się ieszcze z fundamentem można, aby takowy postępowania sposób, ich potomkom nie był fatalny. Bo pozwolmy sobie tey myśli, że iaki Tamerlan, rozsypane Tatarow ziednoczywszy hordy, wtargnie do Europy, pogasną naypięknieysze Burbonow, Domu Habsburskiego, Romanow prawa, a przemoc podłe od podchlebcow odbierać będzie kadzidło.

Nakoniec przesiłony y gwałtowny stan długi trwałym być nie może. Cesarz Niemiecki Elektora Brandeburkiego potęgi nie zcierpi; a Krol Pruski Austryackiego mocarstwa ukrocić może zechce; Rossya sześćdziesiąt y trzy lat iestności Polityczney rachując, wielkie siły, większe zamyśli pokazała. Lecz sądzić potrzeba, że Gabinety Europeyskie dobrze znaą, y pożytki swoje y moc. Wiek nasz cały na rafinowaniu, y tajemnicach niedocieknioney Polityki, widział pierwszy raz nowe ligi, nowe po-

potencye, nowe skutki. Domyslać się
ieśzce można, ale zgadnąć zapewne
trudno, co z czasem nastąpić może.

U W A G I
POLITYCZNE

Nad Historyą, Hollendrow,
Szwajcarow, Wenetow, y
Genuńczykow.

MA coś osobliwszego w sobie wol-
nych narodow Historya, że się z
większą nierównie nad innych traktuje
przyjemnością. Człowiek rozumem ob-
darzony, mniemając się być *Kosmopo-
litą*, czyli Obywatelem całego świata,
cieszy się, gdy widzi miejscami kwi-
tnącą wolność, swobody ludzi ubeśpie-
czone, narody na ziemi szczęśliwe. Da-
lekać od nas y miejscem, y czasem sta-
rożytność, mniey się zdaie do losu swe-
go przywiązywać; a przecięz gdyby się
przyшло wewnętrznych poradzić senty-
mentow, chcielibyśmy raczey między
Fabrycyuszow, y Arystydesow być poli-
czeni, iak pod panowaniem Nerona zo-

stawać. Zbawiennie sądził Homer; że
człowiek tracący wolność, połowę cno-
ty sobie odejmuje; gdzież bowiem wię-
cey odwagi, y heroizmow pokazało się,
jak w Grecyi, y kwitnącym Rzymie?
o! iakby szczęśliwe narody były, gdy
by zawsze o dołtoieństwie swoim pamięta-
ły.

Miedzy kwitnącemi dzisiaj w Europie
Państwami; wiele takich znajduie się,
gdzie, iakośmy rzekli rząd Monarchi-
czny, co do imienia tylko y okazało-
ści narodu, iest zatrzymany. Angielczy-
kowie dziś, Polacy, y Niemcy, przed
pięcią lat Szwedzi, a przed sto piędzie-
siąt Duńczykowie, z tytułem y godno-
ścią Krolewską, prerogatywy wolnego
narodu ziednoczyli. Z tym wszystkim
właściwie mówiąc, cztery są teraz w
Europie nayznacznieysze Rzeczypospoli-
te: Hollenderska, Szwaycarska, Wene-
cka, Genuenka. Trzem pierwszym gwałt
Tyrannia, okrucieństwo, mieysce dały;
czwarta się przypadkiem zkoiarzywszy,
przez słabość sąsiadow utrzymała.

Łatwo się doczytać można, iakie były
przyczyny powstania Hollendrow, prze-
ciw Filippowi II. Chociażby nie było
tego uciśnienia, iakie się pod panowa-
niem Krola tego widzieć dały, to od-
mienność sama obyczajow, częste kłotnie
zpro-

zprowadzać zwykła, według Rzymskie-
go Polityka, *ex diversitate morum trē-
bra bella*. Przeczyć temu nie będzie,
kto ma wiadomy sobie Narodow geniusz,
kto wspomni na okrutną Politykę owe-
go Granwella, owego Xiążęcia d'Albe,
a przypomni sobie oraz, że kilkadziesiąt
lat pierwey, Pan tych Prowincyi Arcy-
Xiążę Maxymilian, pierwszy z Domu
Auttryackiego dziedzic Burgundyi, za
niektóre gwałtowne kroki do aresztu
wzięty był. Jak nieznośna była Belgom
rzecz, widzieć Hiszpana dumnego, nay-
świętsze dawnych Xiążąt zwyczaje gwał-
cąc go, dysponującego samowładnie lo-
sem Obywatelów, gwałty, zaboystwa
bezkarnie popełniającego, a widzieć Oby-
watelom do wolności, y swobody przy-
czonym!

Nie masz się wcale czemu dziwić,
że Granwell, albo y drugi Xiążę d'Albe
z twardym y nieczułym na biedy ludzkie
zrodziwszy się sercem, swoich tylko,
choćby nayniegodziwszych szukali zy-
sków; dawnoć to bardzo praktykowana
od największych łotrow maxyma. *Si ar-
rium ambitione exhausērimus, per scelera
suplendum erit*, ale że panujący Filip,
tak był obojętny na los poddaństwa swo-
iego, temu się wydziwić dostatecznie
nie można; luboć przy takich maxy-
mach,

Tacitus
Hist: 5

Tacitus
Ann: 2.

mach, y sposobach rządzenia się, utrzymanie spokoyności było niepodobne. Wszakże procz Belgium, pokazało się y w innych mieyscach, co może nie-skuteczność złey Polityki: Portugallia prawem niby sukcesyji wzięta, przez gwałtowność utracona; Katalonia w tak dawnym będąc ziednoczeniu bunt podnieśła; w Neapolu głośne rozruchy były; Messyna pod obce poddała się panowanie.

Gdy tak z iedney strony słabość rządu, zdawała się podzegać y zapalać rozruchy, z drugiey strony znaleźli wielką pomoc Obywatele w iedności swojej; nie widzimy: aby po ziednoczeniu swoim Prowincye te miały z sobą walczyć, wielka to zapewne dla wszystkich Narodów nauka: że Hollendrzy w tak szczupłym y mizernym kraju, gdzie wszystkie cztery elementa przyśięgły się nie iako przeciw szczęśliwości Obywatelów; ziemia twarda, y iadłowa do uprawy, wody Oceanu czyli morza Niemieckiego kraj ułtawnie zalewający, powietrze wilgociami zepsute, ogień nawet z kopanych węgli nieprzyjemny; a przecię w tym kraju tak straszney Hiszpanow potencyi odpor dali. Widzieliśmy prawda posiłki Francuzow, Anglikow, skuteczne, które ratowały tę po-

powstającą Rzeczpospolitą, z tym wszystkim zgodą y jednością naywięcey iey pomogli.

Kray ten z położenia do handlu przypodobiony z nieprzyjaźney Polityki Gabinetu Madryckiego dziwnie pożytkował. Zwykli byli Belgowie towary wschodnie z Lizbony, y innych Portugalli portow biorąc, rozwozić po Europie; nie widząc iuż podobieństwa w nieprzyjaźnych sobie kupczenia miastach, sami prosiłi do Indyi wzięli drogę. Było to w początkach z potrzeby, a z czasem stało się źródłem bogactw Narodowych. Przyszła Hollandya do tego potym potęgi stopnia, że nie tylko wielkim Mocarstwom dawała odpor, ale też y prawa czasem dyktowała. Widzieliśmy iako się hardo Francuzom stawili Hollendrzy, na wojnie o sukcesyą Hiszpańską; lubo nie było to zawsze interessem kraju handlownego, toczyć wojny, y w cudze mięszać się kłotnie. Jeżeli się co bardziej przeciwi wolności kupczenia, bezpieczeństwu przewozow, to zapewne wojna zrywająca wzajemne związki, niosąca z sobą wszystkiego zniszczenie. Jakoż było to potym przeciwko maxymom tej Rzeczypospolitey brać w podział obce zwady, a że się do wojny Roku 1740. zaczętey wciągnąć dała,

dała, przypłaciła tego Hollandya klęską licznych wojsk, y kilkunastu miast ruiną. Dla tego, nie mogli ież namowić Anglicy, aby się przeciw Francuzom, na ostatniey wojnie oświadczyła.

Jest nayoczywistszym przeświadczeniem Hollenderska Rzeczpospolita, iak wielce pomaga do ziednania kraiovi dzielności, handel rozkrzewiony. Nie mam ia tu intencyi, wyliczać te korzyści, które z niego na narod wypływają. Mogłoby się y z drugiey strony dowodnie pokazać, że handel ciągnął za sobą zbytek, za którym zepsucie obyczajow, a zatym ruina Państw nieuchronnie następuje. Świadkiem Grecy, a szczegulniey Lacedemonśka Rzeczpospolita, a większym ieszcze dowodem Rzym, - który bogactwa y Grecyi, y Azyi, y Egiptu pochłonał, a potym upadł. Nadto: y to bardzo widoczna rzecz: iż nie wszystkie kraie z położenia swojego zarownie do handlu sposobne są. Rzeki spławne, kanały które ie łączą, prostowne y równane drogi, wspomagają bardzo prześlanie towarow, a przecię y w tym nie iednakowy wśędzie porządek. Dawni Rzymianie wieczyście drogi z wielką robili pracą; Mistrzowie niektorzy we Francyi; Ensenada w Hiszpanii; Leszczyński Krol w Lo-

taryngii, ułatwiając handlowne współkowania y przemiany.

Jeszcze płód ziemny, y wydatki krajowe obfitszy w niektórych krajach czynią handel. Zdaie się, iż teraz żadne Państwo bez korzeni wschodnich obeysć się nie może, a ciekawa rzecz: iak się przedtym Europejczykowie obchodzili? Podobno na tę prawdę przytłaną wszyscy: że zbytek nowe wprowadza potrzeby, które się dla zwyczaju samego stają nieuchronne. Słynie bardziey Hollandya rękodziełami krajowemi, niż gruntu swojego płodem, ale największe zyski, z połowu ryb, frochtu czyli nymowania okrętów, nakoniec z wydatków orientalnych zbiera. Ptzydaymyż, że y potrzebne w kraju zaludnienie, iuż to prześladowaniem od Hiszpanów, iuż to przez rządów umiarkowanie, iuż to nakoniec ofiarowane każdemu bezpieczeństwo, znacznie w Hollandyi powiększone zostało. Coż znaczył Amsterdamski, przed attakiem y zburzeniem nieiako Antwerpii, tak niegdys kwitnącego miasta?

Pokazało się niepłonnie z Historii Stanów zprzymierzonych, iż Statuderowie różne czynili zamachy, na powiększenie władzy swojej z uymą prerogatyw narodowych. Wiadome są Maurycego, y Fry-

y Fryderyka Henryka kroki, Wilelm też III. nie bez przyczyny Statuderem Angielskim, a Krolem Hollenderskim był nazywany. Walka ta między wolnością y panowaniem ustawna była. Sześćdziesiąt lat miała Szefow Rzeczpospolita, y przeszło potym dwadzieścia bez nich obchodziła się; znowu Ludwika XIV. potencyi, zastawiony Wilelm III. lat 30. sprawował naywyższy urząd, który po iego zeyściu przez 48. lat wakował. Dwor Londyński porozumiałwszy łatwieyszą dla siebie intrygę, gdyby mu z iedną osobą traktować przyшло, usilnie starał się, dać nie iako głowę Rzeczypospolitey, lecz przytym swoich iey powierzyć myśli.

Rzecz godna wielkiego podziwienią, że tak gorliwi o wolność swoją Republikanci, prawo dziedziczne następstwa dla żeńskiej nawet psci uznali. Jakoż pewna to: że Generał woysk Rzeczypospolitey zawsze ma w ręku siłę, a iego familia, pewne maxymy których się trzyma; nadto stan handlowny, nie jest stan żołnierki, y przeciwnie Annibał w obozie wychowany przyznał się potym, że praw y zwyczajow Kartaginy nie wiedział, gdy naród zbytkiem gnuśnienie, traci dzielność; ktoż wie? iakie bezprawia z czasem zayść mogą,
a sko-

a skoro znajdzie się taki, który wygląda z troskliwością pomyślnej pory, na powiększenie władzy swojej, być to może że nagle wznieci rewolucyą, która dawne swobody do razu zniszczy. Wszakże cnota nie zawsze w ludziach znajduje się, ale często chciwość y ambicya: *Vetus est, et iam pridem insita Mortalibus potentia cupido.* Z tych przy- Tacitus
Hist. 2. czyn zdaie się, że przywrocenie Statu-deratu, tak raptowne, może szkodzić krajowym interesom, jeżeli rząd nie opisze granic władzy, a swoich ieszcze ustaw statecznie trzymać się nie będzie. Handel sam, byle fundamentalnych nie wąlił praw, cnoty y mierności nie nadweręzał, doda bez wątpienia nowych sił y dzielności do zastawienia się niebezpiecznym progresom iedynowładztwa.

POCZĄTEK, wzrost y pomnożenie, moc, y dzielność *Helweckiej* ligi, czyli Rzeczypospolitey *Szwajcarskiej*, w tylu okazyach iawnie pokazaną, widzieliśmy. Narod ten z dawności waleczny był, ale co w nim naychwalebniejszego uważano, że nie miał nigdy ambicyi, ani chciwości; bronił własnych majątkow, a nie pragnął cudzych; straszne góry y urwiska, miłsze mu są nad kwitnące Włoskiey ziemi krainy, mierność w pożyciu, skromność w ubiorach, ale przy-
tym

tym swoboda y bezpieczeństwo, takom-
sze to y szacowniejsze dla wolnych dusz
rzeczy, niżeli bogactwa zbytek y nie-
wola.

To rozumiem najmocniey zawsze Mi-
nistrowskie głowy zatrudniało, iakby te
dwie rzeczy pogodzić można: bezpie-
czeństwo, y obfitość. Wystawiając liczne
woyska, odeymuią się ręce rolnictwu
y manufakturom potrzebne; żołnierz
flintę dźwiga, muńtrę umie, ale wśród
pokoju mniej krajowi staie się użyte-
cznym; a iak często przykrym y u-
ciążliwym, gdy zwłaszcza z naprzykrze-
niem się wybiera hołd, a przed obcą
napaścią nie broni y nie zaskania? Tra-
fia się też: iż nieznając powinności
Obywatelskich, tego iedynie za swego
uznaie Pana; z którego rąk zapłatę bie-
rze. Sławne są przykłady w Państwie
Rzymskim, gdy pułki Cesarzow na Tron
władzały. Galba, Otto, Witellius, We-
spazjan, od żołnierstwa do rządow wzię-
ci; mieyscami bić się trzeba było, y
zażyli wiele trudow Kartagińczykowie,
choć iak naiemne tylko pod Amilkarem
mieli woyska. Rzym w pierwiastkach
swoich, od pług brał na godność Dy-
ktatorską; dzisiaj iedna tylko iest Szway-
carska Rzeczpospolita, która nie trzy-
maiąc licznych woysk, ma wszystkich
Oby-

Obywatelów w pogotowiu do powszechney obrony przysposobionych.

Takie są ustawy tej Rzeczypospolitey y zwyczaję, że każdy Obywatel w młodości samey formuie się na wojownika. Są po wsiach nauczyciele, którzy dzieci w pewnym wieku będących, uczą początków wojenney umiejętności; w miastach już, wyższych nieco znajdzie urzędników, zgromadzonych kompanii obrotami dysponujących, w każdym powiecie popis bywa generalny, y większe ćwiczenia; Kanton nawet cały w pewne dni pułki powiatowe razem zgromadza, y w iednostaynym doskonali poruszeniu. Każdy już po zakończonym kampamencie, czyli do roli, czyli do handlu, czyli do rzemiosła powraca; a tak narod ma z nich y żołnierzy w potrzebie, y rolników, a zawsze y wojowników, y Obywatelów. Nie widzę ia, coby miało być na przeszkodzie do tak pożytecznego ustanowienia, a iak tyśięczne z niego korzyści wynikają! Gwałtowne y przymuszony rekruty, a zatym dezercye mieysca mieć nie będą, bo służba woyskowa będzie do czasu; każdy ią umiejąc, może zawsze, słabością, lub potrzebą familii przyciśniony, rownego sobie w umiejętności, za siebie nastręczyć y przy-

stawić ; woyna nie przeszkodzi rolnictwu, handlowi, y innym sztukom. Do tego bardzo łatwo w nagłej potrzebie liczne wystawić woysko, Kantony w kilka dni przeszło 200000. zebrały. Nie wątpię już, iż obrona Szwajcarskich Prowincyi nie równie łatwieysza, gdy straszne gory za fortece służą mieszkańcom ; wiadomy bowiem dobrze ukrytych przesłynkow Obywatel, małą garstką ludzi, wielką nieprzyjaciół liczbę wstrzymać potrafi.

Była ta jedna z fundamentalnych Polityki maxym, że Szwajcarskie Kantony o rozszerzeniu granic swoich nie myślały ; nic się przyzwoitszego dobremu nie zdaie rządowi, iako własnością się kontentować ; Rzeczpospolita, ta znajduje iakieś niepodobieństwo, do zagarnienia pobliskich krajow, z przyczyny samego położenia ; bo nayprzod iż mocnemi obarczona jest sąsiadami, trudniejszy nadto byłoby iey zagornych Prowincyi dochowanie, nareszcie y potrzeba iakaś konnego woyska, fortec obronnych, y nieśmiertelnych kłotni nieuchronna wypływa.

Godna ieszcze uwagi rzecz : iż ci Republikanci obcy nie i ko Dworom naymują się, y służbę woyskową przyjmują. Prawda iest z iedney strony : iż
tako-

takowe na krew y życie ludzkie iarmarki; prawom natury, ludzkości, y Religii, zdaia się być przeciwnie, z tym wszystkim czynią to z iakowegoś przy-
miotu Szwaycarskie kantony, obracając w zysk, y przemianę zagranicznych wydatkow, naddatek swojego zaludnienia. Były y takie czasy, że się Szwaycarowie w nieprzyjaźnych znajdując stronach, wzajemnie dla cudzych zawziętości zabiłali, przecież zaszyły potym umowy takowym przypadkom zabiegające. Francya naywięcey zawsze z dobrego sąsiedztwa pożytkowała, a uczynione raz posilkow wojennych przy-
mierze ślategcznie potwierdzała.

Długi bardzo czas Helwetowie w żołnierskiej tylko ćwiczyli się sztuce, innych nauk, y umiejętności zaniedbywając. Powiat Genneweński, będąc w bliskości Francyi, wiele tego narodu ludzi do siebie zciagnął. Odwołanie edyktu Nanteńskiego pomnożyło ich liczbę w ten sposób, iż Genewa, y w rze-
miołła, y w nauki kwitnąć zaczęła. Dzi-
siaj więcey iest sławnych Akademii, które znaczniejszy nauk rozkrzewienie, w następującym czasie obiecuia.

ŁATWO było powstać, y do udziel-
ności przychodzić Włoskim Rzeczom-
pospolitym w owym czasie, gdy po wy-

gaśnieniu familii Karola W. Cesarze zachodni, raczey Krolami tylko Niemieckimi byli. Uformowały się wtedy, niektóre Xięstwa udzielne, niektóre też miała przywileie swoje opłacały; tak: Piza, Florencya, Genua, y wiele innych. Naydawnieysza między wszystkie, y najsilniejsza była *Wenecka* Rzeczpospolita. Widzieć już można w Historyi, iakimi stopniami przyszła do tey rozległości, y potęgi, w ktorej ją dziś postrzegamy, iakim sposobem y nabyła, y postradała wielkich posiadłości. Pierwey nim Portugalczycy odkryli drogę do Indyi wschodnich prowadzącą, Wenetowie prawie jedni, towary wschodnie z Egiptu biorąc, po całej Europie rozwozili, co ich handel niewymownie zubożać, nymowanie potym okrętów wojskom Krucyackim, nabycie wielu posiadłości y przywilejów kupczenia na Archipelagu, lądowych granic pomknęło, tey przydały Wenetom dzielności, iż się jedną z najmocniejszych we Włoszech potencji rachowała.

Słynie ta Rzeczpospolita w Europie mądrością ustaw swoich; opisana tam bardzo władza rządzących Dożów, związuje im ręce do szkodenia powszechności; przykład okropny *Maryna*
Fa-

Faliery wstrzymał od szkodliwej ambicji następców jego; Generałowie wojsk, gdy się wojna wypowiada, są Cudzoziemcy, dwóch Senatorów do rady y roztrząsania wojennych plant zawsze najwyższemu assystuje; lecz rada wojskowa, jeszcze pilniey examiniuje takowe ułożenia; arsenał Wenecki tak dobrze w rzemieślnika y materiały przypodobiony, iż może w jednym dniu straszną wystawić flotę, a wojska kilkadziesiąt tysięcy w broń opatrzyć; skarby też y Polityka, pewnych zawsze ubezpieczają Alliantów.

Widziemy w dziejach tej Rzeczypospolitey różne zamachy na zgubę y zniszczenie iey sporządzone. Liga Kammeraceńska, do ktorej wszyscy niemal Potentaci wchodzili, od Francuzów ułożona, generalnie przyięta, y podpisaną była, ale jeden tylko Ludwik XII. obowiązkom iey zadosyć uczynił; inni bardziey Polityki, niż rzetelności przestrzegali. Wybrnąwszy z owego krytycznego dla siebie razu Wenetowie, wiele ztracili w ustawnych z Portą Otomańską nieprzyjaźniach; odpadły nayobfitsze owe dla Wenetów bogactw źródła, y jeszcze nakłady na utrzymanie ich poniesione nie wrocily się. Wzruszył był fundamentalne tej Rzeczypospo-

Spolitey filary Bedmar Hiszpański Posel
znakowaną na zgubę Wenecyi koniura-
cyą; ułożenie jego takie było, iż nie
mogła więcej powstać Rzeczpospolita;
jakoż stolica zburzona y zrabowana,
dzierżawy lądowe zajęte, Obywatele
przednieyli wytraceni, upewniali zgubę
nieodstępą.

Dziwno bardzo jest, że w tak oświe-
conych, iak są dziś Europeykie narody,
kraiach, Posłowie Dworow Cudzoziem-
skich, nie mają sobie opisanych granic
czynności swoich; charakter repre-
zentujący Monarchę udzielnego, y z tey
miary respektowanym być powinien,
ale czyż może usprawiedliwiać gwałto-
wne y nieprzyjacielskie kroki, ku te-
mu narodowi, dla którego z przyja-
źnią pryncypała swojego oświadczą się?
zdrowo y zbawiennie ci Politycy rozu-
mieli, iż Posel traci przywileje urzę-
du swojego, który się niegodziwych
dopuszcza ekcyi; są y tacy którzy u-
sprawiedliwiają zwyczaj Porty Otto-
mańskiej, Posłom narodu sobie nieprzy-
jawnego w areszt biorącey; iakoż woj-
na zrywa wzajemne związki; a szpie-
gow Politycznych na oku mieć każe.
Y nie bez przyczyny zdawać się dziś
może, że tak poważna dośtoyność, y
do utrzymania związków społeczności
mieg-

między narodami potrzebna; obraca się często w podłą wzgardzonego szpiega usługę. Mamy wiele przykładów, iż podobni Ministrowie aresztowani byli, a czasem niektórych kroków Dwor własny zapierał się, dając przez to moc, iako prywatnego przestępcę ukarania.

Ma Rzeczpospolita Wenecka pewne maxymy właściwe sobie; ktoremi się rządzi od dawności; stałość tych maxym fundamentem jest trwałego rządu. Bo czegoż się dobrego spodziewać można? kiedy panujący, lub rządząca Zwierchność codziennie w zdaniach swoich odmienia się, stateczney nigdy nie bierze rezolucyi, za lada okolicznością nazybawienniejszy odrzuca przedsięwzięcia? Jest między innemi jeden w Weneckiej Rzeczypospolitey urząd dzieięciu Mężów, do ktorego szczegulniey należy odwracać z troskliwością to wszystko, cokolwiekby wolności kraiowej szkodzić mogło; straszliwy ten Trybunał, wszystkich podeyrzanych prędko y surowo karze. Przyznać potrzeba, iż wiele mu winna całość prerogatyw swoich Weneecya, najmniejszy u niego poznaka zbrodni przeciw kraiowi, zbrodnią jest. Takowy Trybunał trzyma całe Regimenta szpiegów, ktorzy wszystkie kroki y rozmowy tak współ-Obywatelow ia-

ko y Cudzoziemcow uważaia y dono-
szą

Można mówić nakoniec, że po usta-
nowioney formie rządu Weneckiego,
wewnętrznych tam kłotni nie widzie-
my, bo wpływania najmniejszego nie
mają Sąsiedzi. Przeciwnie już, wieleż
tę razy zamieszana była spokojność
Genueńczyków? Szczupła ta Rzeczpospo-
lita w ustawnych była kłotniach y nie-
pokoiu. Familie kraiove właśnie na wy-
ścigi obcych przybierały Panow. Fran-
cuzi, Król Neapolitański Xiążę Sa-
baudzki, Xiążę Medyolański, Hrabia
Montferracki, władali kolejno tym po-
wiatem. Dwa tylko czasy w Historii
Genueńskiej najpiękniejszy, ieden gdy
Boucicaut kraiove przygasił niezgody,
drugi gdy Andrzej Dorya, poprawę rzą-
du nakazał.

Znaczyli coś więcej Genueńczykowie
w tedy, gdy z Rywałami potęgi swoiey
Pizanami wojowali; pewnie nie o przod-
kowanie, iak Cezar z Pompeiuszem, ani
o panowanie, iak Rzym z Kartaginą, ale
o sąsiedzką wioskę lub miasteczko, al-
bo o handel; czasem też y Wenetowie
od nich pobici byli, naczęściey iednak
te tryumfy obcą niewolą kończyły się.
Odmiana ustawna Urzędników dziwić tam
nie powinna, gdzie, przeciwne zawsze
sobie

sobie partye były : Adornow , Fregozow y Doryow.

Gdy Genuenćzykowie przymuszeni nie-
iako byli zatrzymać się w pokoju , to woj-
nę zawsze z Korsykańami zaczynali. Kro-
lestwo to więcey im nakładu y kłopotu
przyniosło , niżeli pożytku y chwały. Na-
turalnie mówiąc rozlegleyszy kray nad
swoią Metropolią , do tego ubogich a
bitnych obywatelow mający , mocniej-
szy często był , niż cała Rzeczpospoli-
ta Genuenśka ; nigdy Genua sama po-
wstaających Korsykańow przytłumić nie
mogła ; często Francuzi , czasem Niem-
cy do pokrowienia rozruchow pomaga-
li. Sławna iest rewolucya , która Teo-
dora Krolem Korsykańskim uczyniła.

Wstawili się obywatelską odwagą da-
wniey Jacek , a późniejszych czasow
Pasczał *Paoli* ; byli by sami Genuenćzy-
kowie nigdy mu rady nie dali , lecz Fran-
cuzi w liczniejszey daleko się przyszedł-
szy , na fundamencie uczynionego z Ge-
nuenćzykami Traktatu , łatwiey powsta-
jących Korsykańow przekonali. Beśpie-
cznieysze y uczciwsze dla Paolego pod-
danie się było , z tym wszystkim pamię-
tał on na piękną ową wolnego Rzymia-
nina maxymię : *Torpere , & ultro per-*
dendam Rempubicam relinquere , sopor
& ignavia videretur , etiamsi tibi quàm
inho-

Tacitus

Hist: 11

inhonestu, tam tuta servitus esset; zawsze cnota, y Patryotyzm znajdzie swoich wielbicielow, zbrodnia zrsz, podłość, y zdradzieństwo, karę y naganę.

Traktując wolnych Narodów Historią, nayprzywzwoitsza by rzecz była, wszystkie gdyby można praktykowane dotąd sposoby w Rzeczachpospolitych, które się tylko właściwe zdały, do ubeśpieczenia krajowej szczęśliwości, przegłądzić, y na żywą brać uwagę; takowe dzieło nie mogłoby być Szlachetney młodzi, do piastowania w dalszym czasie, naypierwszych urzędów przeznaczoney nie arcy-użyteczne; z tym wszystkim ważność y szacunek podobney materiy, osobnego y dokładniejszego godne są traktowania, a stylu doskonałego potrzebuia. Wszakże pierwszaki tak interesującego dzieła, od Męża, urodzeniem, zacnością krwi, talentami, rozumem, Obywatelstwem, nie tylko Oyczyźnie, ale y Europie całej znajomego, iuż zaczęte, przy troskliwym mądrych Dozorców światła krajowego staraniu, do swojej nieuchybnie przyidą dojrzałości. Tym czasem miewsca y czasu nieco się okroiło, że o stanie dzisieyszey w Europie Polityki, y wojenney umiejętności, tudzież o sposobie utrzymania niezerwanego w Europie pokoju, cokolwiek jeszcze dla pożytku Szlachetney młodzi pomówić można.



U W A G I GENERALNE

O Polityce, y wojennej umiejętności.

*O Stanie y istocie terażniejszey
Polityki.*

DO poznania doskonałego terażniejszey w Europie Polityki, nayprzystoitsza rzecz iest: uczynić iey z dawnieyszą porównanie. Jeżeli czasu ninieyszego przez Politykę, rozumiemy: sztukę obrotnego traktowania, y intrygi; skrytego nagłej rewolucyi zapalenia; zkleienia lub rozerwania w zakątkach gabinetu, iakiego przymierza, związku, pokoiu, handlu, lub zamęścia; przewyższamy bez wątpienia dawnych w tey umiejętności; więcej daleko w iey mierze, przemysłu, dowcipu, frantotwa używamy. Ale jeżeli Polityka iest wysoką umiejętnością, rządzenia narodem, kierowania prywatnych zyskow do dobra powszechnego, czynienia ludzi szczęśliwemi; wyznajmy: iż iey
nie

nie znają dzisiejsi Ministrowie, a *Rochelieu*, *Colbert*, *d'Esfrades*, nie mogą się zrownać z *Lykurgiem*, *Peryklosem*, *Numą*, y wielkimi ludźmi, którzy Grecyą, y Rzym zaszczytili. Byłaby naganna rzecz ślepo dziwić się starożytności; długi przeciąg wieków, ciemności błędów, przesady często iey olbrzymiey postaci użyczaią, y nie trzeba sobie wystawiać ludzi nad ludzkość, y owszem największych owych Rycerzów, do miary przyzwoitey, iakiey serce dostarczyć może, poniżyć przynależy; twierdzić więc tego nie podobna, aby rząd dawnego Rzymu miał być ze wszystkim doskonały, kiedy miał swoje krytyczności y wreszcie upadek. Lecz jeżeli ten rząd wlewał w Obywatelów powagę y dzielność, zachęcał do cnot y heroizmu, jeżeli nawet w czasie zepsucia swojego same błędy ludu tego, miały wielkość do podziwienia; jeżeli naród ow stał się Panem świata; godzi mi się tak wielkie y iednostajne skutki, przypisać stałym y dzielnym przyczynom; godzi się twierdzić: iż takowy rząd był doskonalszy, Polityka głębsza y gruntowniejsza, niżeli dzisiejszych Narodów Europejskich.

Przypatruję ia się tedy z podziwieniem Polityce Rzymian w czasie dla nich kwi-
tnącym; gdy ia widzę ugruntowaną pe-
wnemi

wnemi prawidłami ; gdy iey cel uważam : cnotę , y Obywatelstwo ; gdy postrzegam powstający Rzym , słabą y nikczemną osadę , śtażący się nagle mia-
stem , zwyciężający swoich sąsiadów , ktorzy mu byli nieprzyjaźni , czyniący z podbitych , y zawoioowanych ludzi , współ Obywatelów ; dziwię się tey Polityce , gdy widzę : iż Rzymianie dwóch razem nie toczyli wojen ; oręża nieskładali ; poki honor Narodu nie był podźwigniony ; pomyślnością się , nie zaślepiali , klęską nie zrażali ; stawszy się zdobyczą Gallow , y ognia , z popiołów się samych odradzali ; dziwię się Rzymowi , gdy roztrząsam iego wojenne prawa związane z opisami Politycznemi ; wychowanie przyzwoite y do Obywatelstwa młodzi przysposobienie ; gdy się przypatruję owym wielkim ludziom , wśzystkie urzędy y dostojenstwa z iednaką sławą piastuiącym , bo do wśzystkich zarównie zdadni byli ; Obywatelów dumnych z oyczystey chwały ; wyznać przymuszony jestem : że być mogła iaka inna na świecie nacya szczęśliwsza ; ale żaden inny naród nie miał tyle chwały , ani iey bardziej przez swoją waleczność , y cnoty godzien był.

Teraz już iaką nam scenę wystawia Europa Polityczna ? o to : rządy gwał-
to-

rowne, lub słabe; sisy Narodow zgę-
bione występkami; względy prywatne
przeważające powszechne dobro; zanied-
bane lub zepsute obyczaje; uciążenie
poddąństwa składnie y porządnie ułożo-
ne; wydatki liczniejsze niż dochody;
pobory nad przemożność wyciągane;
kunszta pożyteczne zaniedbane; zbytek
skrycie wizerunku nadwężający; słowem:
rząd nieczuły na los poddaństwa, a przez
wzajemność naród obojętny o losie po-
wsteczności. Zdaie się: że każdy sobie
tylko samemu żyje, y prywatnego szcze-
gulnie szuka dobra; a w pośród tak ge-
neralnego opuszczenia, rząd w istocie
słaby, w drobne tylko sposobiki obfitu-
jący, rozciąga powagę swoją y czyni ją
uciążliwszą, iak gdyby skrytą wojnę z
poddąństwem toczył; uymuie sobie część
narodu, aby nad drugą panował; nauk
y oświecenia boi się, wiedząc: że naród
y prawa by swoje poznał, y błędy rząd-
zących widział; utrzymuie nakoniec
zbytek, który osłabia umysły. Złoto
stało się pryncypalną przyczyną poru-
żenia powszechnego, sposobem promo-
cyi, zapłatą zbrodni, ktorey pomnaża,
nadgrodą czasem cnoty, którą upodla,
a celem chciwości wszystkich. Tym cza-
sem przez podatki, y wynalazki skarbo-
wych ludzi, trzeba zciągnąć te skarby,
które

które rozrutność, lub marnotrawstwo rozproszyło; trzeba połowę nacji zubożyć, aby drugą połowę zniewolić Dworowi; na koniec dzielić umysły, rozrywać związki, niszczyć familie, osłabiać możnych, poniżać cnotliwych y utalentowanych; to jest: co dzisiaj powielu, y ledwie nie wszystkich dworach Europejskich, Polityką, to jest wielką ową rządu umiejętnością nazywa się.

Lecz nie więcey porządku, y dobrego rozrządzenia znajdziemy; gdy rzucimy ciekawe oko na Europę wojowniczą; postrzeżemy podobną wszędzie obrotów iednostayność, a położeniu mieysca, y geniuszowi rozmaitych Narodów nieprzyzwoitą; stan żołnierki zostawiony nayspodlejszey y naysędznieyszey Obywatelów Klasse; woyska nie iako liczniysze, niż narody; uciążliwe, w śród pokoju; nieczyniące bezpieczeństwa pod czas wojny. Bo iakiż koniec jest dzisieyszych wojen? kraie nie mają nadto ani bogactw, ani zaludnienia; wydatki w śród pokoju przenoszą dochody, z tym wszystkim woyna się wypowiada, wychodzi woysko w pole, ale go nie masz czym ani zaileć, ani płacić; czy klęzka, czy wygrana iednako niszczy; summa krajowych długow idzie w górę; kredyt upada; pieniądzy nie sta-

ie,

ie, okrętom maytkow, woysku żołnierzy braknie; Ministrowie dwóch wojujących potencyi poltrzegają nakoniec, że czas przystąpić do traktatów; pewne ofady lub Prowincye odmieniają nazwisko tylko Pana, często źródło kłotni nie jest wyczerpane, y każdy na swoich usiadłszy ruinach, długi swoje rachuje, a broń znowu zaostrza.

Jeżeli się teraz Europa nie obawia, tych niszczących powodzi, które ią niegdys krwią y ciemnościami zalały, jeżeli występkę które psują wszelaki rząd, zdaią się w równi utrzymywać wszystkie Narody, z tym wszystkim twierdzić nie można, aby miały być w sobie szczęśliwsze; Polityka bowiem dzisiejsza mięsza ie, dzieli, y kłoci przez krajowe nienawiści, przez okazałe pretekta handlu lub ambicyi; Traktaty same pokoy przywracające zamykają nasiona nowych niezgod, y zapalów wojennych, a gdy czasem tych pozornych okazałości braknie, to fantazyja Ministra, próżne etykety czyli ceremonie, a nayczęściey intrygi, na których się dziś zafadza sztuka traktowania, łatwo ie wynaydą.

W takowym położeniu, iakież tedy cel y koniec ma być zamierzony zdrowey Polityce? o to wzmocnienie raczey wewnętrz-

wewnętrzne, niż rozległość (że tak rzekę) powierzchowna; mniemałbym nawet, iż: należy ścieśnić rozciągające się bardzo poselskie, a w zamianę resztującą część dobrze rozrządzić. Przybyłoby wiele mocy Polityczney, podnosząc wszystkie części rządu powszechnego do najwyższego doskonałości stopnia; pomnażając siły Narodowe, przez cnoty Obywatelów; y pracując nad opisaniem praw y obyczajów; słowem zwracając lub osłabiając szkodliwy bieg, który dąży do ruiny Państwa y upadku. Ale patrzymy: co jeszcze terazniejsza Polityka ma błędnego w sobie, y przeciwnego Narodow szczęśliwości.

Wszystkie części y podziały rządu powszechnego rozmaitemi z sobą względami związane y splecione są. Dzisiaj we wszystkich prawie Stanach Europejskich, takowemi rządu częstkami zawiadują Ministrowie, których ułożenia częstokroć sobie są przeciwne y szkodliwe; każdy w gatunku czynności swojej zatopiony, o resztę tak nie dba, y nie jest troskliwy, iak gdyby do obcego kraju należały; szczęśliwy jeszcze kraj, gdzie tacy Ministrowie po nieprzyjacielsku się z sobą nie obchodzą! Z tak małego związku y porozumienia się, wypływają owe projekta pożyteczne dla niektórych przy-

R

czyn,

czyn, a szkodliwe dla innych; owe zachęcenia handlu, niszczące rolnictwo; owe skarbowe Uniwersały, które skarb bogacą na lat kilka, a pospolstwo na lat sto ubożą; słowem: są to budynki Polityczne, z ozdobną y kształtną facyadą, ale nie mające fundamentu; każdy Minister co może to robi, dla zaprawienia dziury w swoim gabinecie; nieważając, iż jego naprawa bliską sobie wali y ruynuje ścianę. Jdźmy do Historii: Ministrowie Hiszpańscy wyganiają z kraju Maurow, zapominając na to, że są ludzie, a bez licznego zaludnienia nie może kraj we wszystko obfitować; zajmują Amerykę, rzucają się hurmem do otwierania min kruszcowych, nie mając na to względu, że Hiszpania ugiorem leży. Przewodzą nad Hollendrami, nie przewidując tego, że narod już szemrzący, bunt podnieść, y trudny będzie do pokonania; nieważając tego, iż wielkość nad zamiar wyniesiona, jest rzeczywistą słabością, chcą wszystko razem pośieć: Belgów, Ruffylon, Włochy, Portugallią, y wszystko im wymyka się.

Potrzeżemy zapewne: że y późniejszy trochę wieki, a bliższe nas niebyle mędrsze. Kardynał *Rybelieu* chce umocnić władzę Ludwika XIII.; trzeba było zkrócić niektórych prerogatyw, któremi

remi się możni lennicy zaszczycali. Gdyby był tym celem zażył sposobow skutecznych, na zwalenie tego, co się dzielności, prawdziwey Krolestwa mocy, y szczęśliwości kraju przeciwko, stawilibym z podziwieniem wielkość talentow iego. Ale gdy dla obalenia zbytku iacey w Szlachcie powagi, on ją psuie, y poniża, z Zamkow wyprowadza, przyciąga do dworu, gdzie zbytkiem niszczy się, a dla utrzymania wziętego raz życia trybu, musi dworowi podchlebnie, a często z podłością naskakiwać, nie zaśluził Minister ten na nazwisko wiekiego. Kolbert z wielkim przemyślem y talentami, do kresu prawdziwego, Oyczyzny swoiey uszczęśliwienia nie trafił. Widział on przez handel powstałą Hollandya, y do rękodziel rzucił się; w krotkim czasie Szpichlerze na warsztaty, rolnikow do rzemiosła obrocono; kwitnęła ta gałązka rządu, ale drzewo same schło, y słabiało. *Louvois* chciał zawsze wojny, bo Kolbert chciał pokoju, a interes Ministra wojennego był w tym, aby zatrudnić Podskarbiego. Zagrzewa on ambicyą swego Monarchy, wystawia nieużyteczność sił okrętowych, na liczny tylko lądowy przeżłacie woysku; y dla niego żegluga zaniedbana, porty się zamykają. Ludwik XIV. pod-

biwszy pewne Prowincye, mniemał, iż za przymnożeniem kraiu, przybyło mocy, wziął za znak obfitości y bogactw, lite materye z warsztatow krajowych zchodzące; uzbraia nie iako całą Francyą, ale w posrod zwycięstw swoich wycieńcza ją, za jedną przegraną prawie gubi, y umiera, zostawując w długach y nędzy Narod, nad którym tak długo panował.

Przykładem Monarchy Francuzkiego pociągnięte gabinety Europeyskie; mocują sposoby, pomnażają woyska, zwiększają podatki, rozciągają na wysięgi dzierzawy, sprowadzają wsie do miast, Prowincye całe do Stolicy, Stolicę do Dworu, biorą mniemaniem błędnym odęcie się próżne za moc y dzielność, zbytek za bogactwa, blask y okazałość za chwałę; słowem: uciemniają Narod, aby doysć zamierzonego sobie powiększenia, niepytając się o to, czyli pomocne, czyli fatalne poddaństwu będzie? Narody nadmorskie z osobliwszą iakoby manią, do handlu przykładają się, chcą razem oba kresy świata posiadać, żerować na wszystkich morzach, wszędzie swoje tylko rozwinąć bandery, politykę nieznaną dawniejszym wiekom rządzić się. Zamykają sobie wzajemnie porty, albo pewnym tylko towarem wniy-
ście

ścia pozwalają, zapominając nieszczęśliwie, że Narod ludzki iedna to tylko Familia jest, na różne przezwilka: Francuzow, Anglikow, Hiszpanow, Hollendrow podzielona; a żadna dostatecznie mocną, y szczęśliwą być nie może, bez wzajemnych przemian pomocy, przyługi, y światła.

A co ieszcze czyni nieskuteczną y niedoskonałą Politykę, to jest: odmiana ustawna Ministrow; a iakże światła potrzebne wzmacniać y uwieczniać się mają? Intryga, albo los przypadkowy wybiera y ztrąca Ministrow, ozdobieni tą dostojnością myślą raczey, iak się na niey utrzymać, niżeli: iako iey wypełniać obowiązki. Zpracowani zazdrością, y odwroceniem sekretnych praktyk, nie mają czasu, ani mocy poprawić błędow rządu: ułożenie tych, ktorzy na urządzie poprzedzili, z myślą y zamierzeniem ich niezgadza się. A pozwolmy, że mają wielkie talenta, potrzebiują subalternow, pewnych maxym, pewney symetryi. Porachowawszy więc, wiele wyniknie błędow, dla ich słabości, wiele przez niedozor, wiele też przez złe wykonanie danych rozkazow, summa znaczna urośnie bied kraiowych y nieszczęścia powszechnego.

Widziemyć w Historyi Krolow, albo

Ministrów, którzy sami rządzili. Nie-
można przeczyć: iż *Rybelieu* wielkie
porobił rzeczy, błysnęło kilkakrotnie
szczęście Ludwikowi XIV. Alberoni na
moment ożywił Hiszpanią, dziwią te-
raz Europę Prussy, przez talenta Króla
swego, nad sferę przyrodzoną wyniesio-
ne. Ale zważymy to dobrze, nigdy
narod żaden nie miał rzeczywistej y
trwałej pomysłowości, tylko kiedy przez
ustanowienie rządu, byli tacy, do któ-
rych należało zbierać światła, układać
w symetrię potrzeby krajowe, brać po-
żytek z błędów przeszłych, aby uniknąć
przyszłych; słowem: czynić to wszyst-
ko, czego nie zaniedbuie dobry sternik,
iędzący u masztu okrętowego; to jest:
uważać obrot igły magnesowej, chmu-
ry, wiatry, zakręty, szkopyły, y wa-
dług okoliczności kierować nim. Z po-
mocą y radą takowego Senatu, Królo-
wie, Urzędnicy, Hetmani, rozrządzać
mają swoje częściowe poruszenia, aby
zakupionemi siłami, dobro krajowe ube-
spieczyc.

Jest tedy Polityka sztuką rządzenia
narodem, a dla tego względu naybar-
dziej interesująca rodzaj ludzki. Dwo-
iaki iey cel; uczynić kraj wewnątrz
szczęśliwy, a powierzchownie respekto-
wany; wszakże pierwsza rzecz jest fun-
damen-

damentem drugiej, druga jest pierwszy ubeśpieczeniem. Do pierwszej należą prawa, obyczaje, duch narodowy, same przesady, zwyczaje, sprawiedliwość, porządek, ludność, rolnictwo, handel, dochody, nakłady, wydatki, pobory, obfitość, rękodzieła, słowem: wszystkie te rzeczy y w szczególności, y razem wzięte, a do jednego celu zmierzające, uważać ma, y stosować do ułożoney raz planty ogólnego uszczęśliwienia. A gdy wewnętrzna Polityka przysposabia tak, y doskonali środki, zewnętrzna już przetrząsa y dochodzi: ile te środki dzielności, mocy, powagi, u zagranicznych przynieść mogą. Ona powinna poznawać rozmaite związki, które między sąsiedzkimi, y nią zachodzą narodami; oddzielać fałszywe potrzeby od prawdziwych y rzeczywistych; przymierza przypadkowe y nieużyteczne, od alliansow trwałych, y przez położenie mieysca, lub wzajemne pożytki nieuchronnych. Jey to powinność wyrachować dobrze wojenne siły, których naród dla bezpieczeństwa, obrony, y utrzymania honoru swego potrzebuie. Zgola wyznaczyć liczbę takowych woysk, z przyzwolitą względnością na geniusz nacyi, iey rozległość, y sposoby, które ma do utrzymywania ich, bez ucisku

Obywatelow ; zagrzać ochotę , zachęcić odwagę , ćwiczenia rozporządzić , wlać (iż tak powiem) ducha wojowniczego na obronę powszechnę Ojczyzny ; Polityki zewnętrzney , czyli powierzchowney szczegulnym będzie obowiązkiem.

Z czasem , będzie mógł Rządca Narodu , używszy pierwszey Polityki tak mówić : „ Mamy już narod szczęśliwy „ y mocny „ role są dobrze uprawione , „ płód ziemny potrzebam mieszkańców „ dostarczający , ludność znacznie powiększoną , prawa respektowane , obywateli „ cześć przyśtoyne . zbrodnia się kryje , „ cnota śmiało wychodzi , y chce być „ użytą . Weźmy się teraz do drugiey „ Polityki , dokończmy pięknie zaczętego dzieła . sprawmy zażeczenie y powagę temu Narodowi zewnątrz , którzy już w sobie szczęśliwy jest , pożytkujemy z tego Patryotyzmu , których „ śmy w sercach Obywatelów zażeczypili , tych cnot , których nasiona przez „ ustanowioną Edukacją dojrzałe , użyteczny krajowi owoc przynieść powinni , postawmy walecznych obrońców , aby maiaćki , przez zbyteczność „ podatkow nie wyniszczone , niestały się „ zdobyczą chciwych y łakomych „ Sasiadow , niech każdy , swojej własności pewien będzie . „

Kiedy

Kiedy już tak naród wewnątrznie przyposobiony zostanie, o! iak łatwo przydzie wyznaczyć pewne ligi, związki, potrzeby, y wojsko straszne wystawić! nie masz albowiem trudności bitnego tam zaciągać żołnierza, gdzie wszyscy będąc Obywatelami, lubią chwale. a pracy nie unikają; O iako przymierza jasne będą! nigdy prawdziwa moc cherchelow y podeyscia nie używała; otwarcie sobie postępie, kto się nie boi; nierzetelność y wykręty słabości rządow dowodem są; ona utrzymuje w niezgodzie narody, ona wysyła szpiegow na wzwiady, zakupuie obce wojska, opłaca pokoy; inspiruje rywalności zawsze podłe y szkodliwe, y przeymywanie cudzych pożytkow; stanowi prawa uciążliwe, zakazy handel wstrzymujące, ona bardziey się boi sąsiedzkiej pomysłności, niżeli własnego nieszczęścia.

Z tego samego źródła, to jest: słabości rządu, wypływają złe y niedoskonałe ustawy żołnierskie, ta to słabość nie mogąc wystawić Obywatelow walecznych, do obrony gotowych, gromadzi liczne wojska, nie mogąc im nadgrodzić honorem, płaci im złotem, nieufając odwadze y wierności narodowego żołnierza, który jest uciśniony,
zpro-

zprowadza naiemne pułki, ona granice fortecami naieża, a o to naybardziej troskliwa, iakby w narodzie zgalić ducha woiowniczego, iakby go udulić, aby kiedy krzywd swoich nie wetował. Takie są skutki słabości rządu, y niedoskonałey czasow naszych Polityki!

Nadto, co ieszcze przeszkadza dobrym rządóm, to iest: że Polityka tak zdrowa y użyteczna iest celem bardzo rzadkich ludzi, a z tąd idzie, że nie wszyscy są zdadni, ktorzy się do rządow przykładają; ieżeli iaką częśćkę przeszli z potrzeby nieodstępney, to względem reszty w ciemney zostają niewiadomości, a nawet wydoskonalenie iedney staie się szkodliwą drugiej, bo w ich mniemaniu inne nic nie warte. Prawda iest: że wyciągać od iednego człowieka nie podobna, aby w tak obszerney wiadomości wszystko doskonale posiadał; ale z drugiej strony pytam się: iakże tedy robili owi Rzymianie, ktorzy porządnie wszystkie Rzeczypospolitey dostoięństwa piastowali? wszakże budowniczy, czyli *adylis*, Kassyer wojskowy, czyli *Quaestor*, Sędzia, czyli *Prator*, Cenzor, Konsul, Wodz. Dozorca obrządkow Religii, wszystkie te powinności od iednegoż po stopniach iakoby odbywane bywały. Lecz niechay

chay tylko Zwierzchność stara się o to, a na takich ludziach braknąć nie będzie.

Do tego, iedenże to wszystko obeymuie? wszakże wielu się iednoczy, każdy w przyiętym na siebie pracuie obowiązku, ale zbior ten cząstkowych światel, wieleż przyda oświecenia powszechności? Dosyć, niech ieden z pomiędzy tylu znajdzie się (a to być nie zawodnie musi) z talentami nad innych znacznieyszymi, ten przywłaszczy sobie, (iż tak rzekę) odkrycia drugich y wynalazki, ale oraz wydoskonali z nich *Systema Polityczne*; złoży iedną machinę z różnych sprężyn, y da iednostayne wszystkim poruszenie. Dosyć iest, aby miał to dotknięcie delikatne, y rzeczy przenikanie, ktore razem widzi y sądzi; dosyć iest: aby znał te wszystkie względy, ktore być mogą częstokroć do całości. Tak właśnie w Matematyce, wielu się koło szczególnych, naprzykład: miernictwa, Algebry, Mechaniki, bawi części, ale Newtonowie, D'alambertowie, Leybnicowie, wyniosłszy się nad innych, naycięższe zostawiają dla siebie solucye, postrzegając w swoim locie innych wynalazki, gruntują iedną swego przenikania, całe umiejętnośći uczęcają.

Oso.

Osobliwszey uwagi godna rzecz, iż Polityka stanie się łatwieyszą, gdy będzie doskonalszą. W tey to umiejętności zboczenia y obłąkania prędkie są y szkodliwe. W proporcyi y według wymiaru ugruntowania każdego stanu, tym łatwieyszy onego zostanie rząd. Stany zle ufundowane są igrzyskiem przypadku y okoliczności, boją się wewnętrznego potulzenia, y sąsiedzkich ataków, a wciągnięte do cudzych interesów, muszą się ruszać w przeciwnym sensie prawdziwych swoich potrzeb. Trzeba zawsze różnić między sobą, potęgę prawdziwą na mocnych zasadach ufundowaną, y błask tylko powierzchowny, czyli okazałość tey potęgi; miarkując bowiem ją nayczęściej z rozległości Prowincyi, niektórych przypadkowych tryumfów, lub talentów wielkiego człowieka, wszakże to wszystko nie trwa długo, y przemija, mylemy się.

Dobrze ugruntowany rząd niczego się od swoich sąsiadów obawiać nie będzie, ani też na prawa ich następować; za-robi u postronnych na respektowanie, zwłaszcza: gdy granice ćwiczoną y Obywatelską milicją osadzone będą; wewnątrz naród obsitujący w prawdziwe potrzeby, y cnotliwy, nie zechce się mieszać do cudzych intryg, y wojen
za-

zagranicznych; nie będzie zazdrości ani bogactw, ani nabytych posiadłości. niepoydzie kłócić sąsiadów w dalekich osadach; pozna się na tym: że zbyt-
 cznie rozciągać panowanie, jest to osła-
 biać się; otworzy bramy y porty swoje
 dla przemiany wydatków krajowych,
 napisze dla zachęcenia handlu, pod swe-
 mi osłami, granice Państwa oznaczają-
 cemi, czytelnym dla wszystkich chara-
 kterem: *wolność, bezpieczeństwo, pro-*
tekcyja; ale zbytowi y niecnotom zam-
 knie wrota; nie będzie się obawiał prze-
 winienia, ani *Kontrbandy*, która się
 przez nieposłuszeństwo prawu utrzymu-
 ie, a Tyrannia, albo chciwość ją wpro-
 wadza; ale gdzieżby się ukryć mogli
 takowi winowaycy? pewnie nie między
 temi, którzy wiedzą intencye zakazu-
 jących dobru powszechnemu użyteczne.

Takowy stan gruntownie rozrządzo-
 ny, rzadko mieć będzie do czynienia
 z swoimi sąsiadami, bo pomyślność ie-
 go od wewnętrznych zawisła przyczyn;
 jeżeli nie uzna potrzeby trzymania Po-
 słow y Rezydentów, iednak oświeco-
 nych ludzi wysyłać będzie nie po to:
 aby szperali sposobow innym szkodze-
 nia, cudzych fortec abryfy rysowali,
 tajemnie dworskich dociekali, lub też
 Ministrow do zdradziectwa przeciw wła-
 snemu

snemu kraiovi złotą perswazyą namawiali; ale do poznawania ludzi, uczenia się umiejętności, do pożytkowania z cudzych wynalazków; otworzy bramy swoje Cudzoziemcom, y przyimie ich bez zawiści y podeyrzenia; pokaże im swoje arsenały, fortece, porty, woyska, w tym zaufaniu, iż poznanie dobrego porządku y prawdziwey mocy, wznieść musi pragnienie sąsiedzkiej przyjaźni, a boiaźń nieprzyjaźney potęgi. Mając tak ziednoczone posłesy, maź się obawiać wtargnienia nieprzyacielskiego, czuiąc gotową zawsze, y dzielną z walecznych Obywatelów obronę.

Jeżeli zaś tak rządzący się naród, mimo powolności swoiey, y wielkiego we wszystkim pomiarkowania, zaczępiony będzie, jeżeli mu się iaka stanie krzywda, w poddanych, albo raczey Obywatelach, gruntach, honorze; podnieście wtedy broń, będzie wojować, ale całą dzielnością potęgi swoiey, wywrze ostatnią zapalczywość, w stałym przedsięwzięciu nie złożenia oręża, aż przyzwolą odbierze satysfakcyą. Spósob zaś wojowania pewnie nie ten będzie, aby się wojna podbiciem iakiey zakończyła Prowincyi, lecz straszliwy y nieubłagany w gniewie y zapalczywości swoiey, ogniem y mieczem po nieprzy-

iacielsku wszystko puścić, przerazi
 zemłą wszystkich tych, którzyby spo-
 koynosc jego na potym kłócić chcieli.
 I nie nazywamy tego grubiaństwem, lub
 zgwałceniem wojennych praw, bo ia-
 kowe wetowania na prawie natury grun-
 tują się; dano zeczekę spokojnemu na-
 rodowi, zamieszano i szczęśliwość jego,
 porywa się on, y swoje opuszcza do-
 my, utraci raczey co do iednego wszy-
 stkich Obywatelow, albo pożądaną ko-
 niecznie otrzymać musi satysfakcyą,
 zemści się straszliwie, ale dalszą Oby-
 watelow spokojność ubeścięczy. Tak
 nienaruszona sprawiedliwość, troskliwa
 o uprzedzenie zbrodni w ludziach, umie,
 gdy już występki popełniony, uczynić
 się nie ubłaganą, prześladować wino-
 waycę, spuścić na niego miecz surowo-
 ści, a tym okropności przykładem od-
 łąć niecierpliwym y złym ludziom, po-
 kuse zrobienia się zboycami.

Troskliwy tak na odparcie krzywd
 swoich narod, przez maxymy swojej
 Polityki, w szczegulną z iednym Pań-
 stwem ligę nie wniydzie, ale będzie
 wszystkich przyjacielem, stanie się po-
 średnikiem w pośród ich kłótni, nie dla
 żadnych interessownych względów, ale
 dla powszechney szczęśliwości; dla te-
 go: że pokoy jest użyteczny y szacowny,

że wojna zrywa wzajemną kommu-
 kacyą, a z tej miary y bliskim kraiom
 szkodliwa jest. Użyte tego stylu do są-
 siadów kłócących się „O narody! o moi
 „bracia! na co się niszczyć macie?
 „iak błędna Polityka mami was y lu-
 „dzi! wszyscy ludzie są iednąż fami-
 „lią, przypatrzcie się moiej pomy-
 „ślności, pożytkujcie z moich świa-
 „teł, a waszych mi nie zazdroście;
 „nie obawiam ia się tego, aby sąsiedzi
 „moi mocni y szczęśliwi byli, owszem
 „bardziej zostaną zaufany w moiej
 „spokojności; z szczęścia bowiem pu-
 „blicznego, wypływa ogólne zaspo-
 „kojenie.”

Narod nakoniec tak się rządzący,
 podobnym stanie się do owych wielkich
 machin, które kilka sprężynami prze-
 dziwne wydaia skutki; dzielność y trwa-
 łość takiego rządu będzie ugruntowa-
 niem nieodmiennej szczęśliwości; czas
 który wszystko trawi y psuje, wzma-
 cniać go będzie. Upadnie ow błędny
 przesąd o nieuchronney potrzebie upad-
 ku Państw. Prawda jest: iż to prawo,
 zdaie się na ruinach tylu Tronow y Mo-
 narchii napisane; ale niech dobry rząd
 będzie fundamentem Państwa, niechay
 umie utrzymać się przy swoich maxy-
 mach, poydzie w górę pomyślność kra-
 iowa,

śowa, a przyszedłszy do kresu, przy którym się statecznie zdoła utrzymywać, stanie się skutą w śród morza nieporuszoną, o którą się wszystkie flukta y nawałności, nic iey nieszkodząc, rozbi-iają.

O Stanie terażniejszyym wojenney sztuki.

SMutna to pomyśleć sobie, że nay-pierwsza sztuka, którą ludzie wynalezli, iest sztuka szkodzenia sobie wzajemnego; y że od początku wiekow, więcey sposobow wymyślono niszczenia ludzi, nizeli ich uszczęśliwienia, a tym czasem prawda ta z Historyi potwierdza się; namiętności zrodziły wojnę, ta zaś chęć prawdziwszego szkodzenia, to iest: sztukę wojenną wydała. Słaba w początkach swoich na tym się zafadzała, że kto umiał z sił swoich y obrotu pożytkować; zapazki, gonitwy, lukty, y wywołanie nieokreślanej broni zrazu iedyne były, wkrótce więcey sposobow y sił, więcey do boiu ludzi używano; stała się potym sztuka ta, iak dziś w Azyatyckich Państwach, zebraniem nieskładnym pewnych wynalazkow, ktorych iednak umiętnością nazywać nie można było. Aż powitali wyniośli

S lu.

ludzie, y na nieszczęście tę sztukę wydoskonaliłi; stała się więc z czasem instrumentem chwały, utrzymaniem bezpieczeństwa, zaślona krajow, ale częściej prawie ruiną Państw, a zawsze ludzką nędzą; poprzedzała prawie wszędzie inne nauki, a w proporcji ich zakwitnienia sama gasła.

Przypatrując się rozmaitym sztuki wojennej rewolucyom, postrzegamy; że przebiegała nie iako różne części Ziemskiego okręgu, niosąc z sobą chwałę y panowanie; że stronila od narodow bogatych y oświeconych, zbliżała się do ubogich, kędy prostota y ubóstwo hartowniejsze czyniły dusze. Takowych kilka odmian czyli Epoch łatwo uważać można. Naypierwej zdaie się, że w Azji między Persami, sztuka wojenna iakoweyścić stałości nabyła; Egipcyanie w pokoiu y naukach kochający się, mało ją znali, ieden tylko Sezostrys tchnął duchem podbicia. Po śmierci Cyrusa zbytek Percki zagnał tę sztukę do Grekow; dowcipny ow y waleczny naród przydał iey gruntowności, y reguły pewne przepisał; Alexander Macedo ozdobił ją nowemi wynalazkami, a pułk ow klinosieczny podniósł do wielkiego doskonałości stopnia.

Trochę dawniej powstał z ubogich
chatek

chatek Rzym; Tullus Hostylius, ieden woyt raczey niż Krol Rzymiski, ćwiczenia wojenne opisał, y gdy Grecy mieli się za naypierwszych w świecie woioownikow, wzrastała o 200. od nich mil nacya, ktora innym trybem, innym sposobem zwyciężyć ich, y pochłonać miała. Woienni przez ustanowienie swoie Rzymianie, pożytkując ze światel, y błędow przed sobą popełnionych, wygurowali wkrótce nad innych; Włochy podzielone pod iarżmo poszły; Kartagina się cokolwiek popasowała, lecz talenta Annibala nie mogły ją obronić od nieodstępnych złego rządu skutkow; miała zwyczajny los bogatych y handlownych narodow, to jest: była zwyciężona. Doświadczyli tegoż Grecy, a ieszcze mniej opierali się; zmiękczeni zbytkiem y bogactwy podawali ręce do więzow; dosyć mając na tym; że im pozwolono pisać, malować, y rznąć pęsaży, cieszyli się, iż mieli przez nauki nad Rzymem panowanie. W ostatnim wieku Rzeczypospolitey, Rzym widział się być Panem świata, iedna tedy potęga, ieden był sposób woiowania, a sztuka wojenna drugi raz na naywyższym chwały y doskonałości stopniu pokazała się; lecz na krotki czas. Bo ażeby, iaka umiejętność a zwłaszcza ta wzięła

znaczny wzrost, y pomnożenie, trzeba aby kilka narodow, razem się do iey wydoskonalenia przychylało; Grecy na przykład zostali wojownikami, przez wewnętrzne niezgody, przez emulacyą Sparty y Aten, przez potrzebę zastawienia się napaściom Perskim. Rzymianie też broniąc swoich domow, osłabiając y zwyciężając sąsiadow, wojując z wielkimi ludźmi, iako to Annibalem, y Pyrrusem, tryumfować uczyli się. Lecz gdy Rzym spokojnie nad światem panować zaczął, kiedy nie miał innych nieprzyjaciół, tylko swoje występki y bogactwa, ćwiczenie ustało, sztuka wojownicza na próżnych myślach zasadzona, niektórym tylko Pułkownikom powierzona była; Partowie, Gallowie, Germanowie szturmowali ze wszzech stron granice Państwa, pułki do owego czasu niezwyciężone pobite były; z tym wszystkim dalekie te od Rzymu napaści, ieszcze Włoch nie trwożyły, a Cesarze na Tronie uspieni nie widzieli upadających woysk odwagi, ani przepaści, która się wtedy otwierała.

Wespazyan, Tytus, Traian; Teodozyusz na moment tylko zabiegli złemu; nastąpili po tych wielkich ludziach Cesarze słabi, lub Tyranni; sprężyny rządu powszechnego wolniały; rany polity-

lityczne y głębsze, y bardziey stawały się nieuleczone. Roie, Gotow, Hunnow, Wandalow, wysypały się, y liczbą y walecznością straszne, nie zastawiono im ani odwagi, która często miejsce ćwiczenia zastępuje, ani nauki, która czasem boiaźń wspomaga. Państwo Rzymskie przez pułtora wieku stało się Kolosse, słabym y walącym się, każdy go rwał y skubał; a co było osobliwszego, iż tak upodleni Rzymianie nazywali grubianami y barbarzyńcami zwycięzców swoich; przez dziwne zaślepienie naród ow zachował pychę Przodków swoich, a wielkość swoją w tedy na zbytkach y teatrach zakładał. Nie została wreszcie tylko pamięć owej potęgi, sztuka wojownicza ledwie we 400. po tym lat w Europie się pokazała, nierząd w kraiach, Tyrannia Panow lennych, powszechna nieumiejętność, y kłótnie uporczywe z niey wypływające, przeszkadzały odrodzeniu się w Europie potrzebnych nauk. Zwycięstwa pierwsze Frankow, Karola W. Normandow były przemijające, woyska też bez ćwiczenia y exerceunku, bitwy wygrane łosem, lub odwagą, ale nie sztuką. Gdyby się kto był wtedy z bitnym pokazał woyskiem, Europa cała iegoby przyjęła panowanie.

Wynalezienie prochu nie pomknęło daley wojenney umiejętności, nowy tylko sposób przybył zabijania ludzi. Aż też przecie po niejakim czasie Guſtaw Adolf, y Maurycy *de Naſſau* na scenę wyszli; ten ſię bił za wolność ſwego Narodu, tamten dla chwały; oba zaczęli ſzperać w dziejach ſtarożytności, porządku: ſzykowania, obrotów, y ćwiczenia wojſkowego; pod niemi ſztuka woioownicza odradzać ſię zaczęła. Zduwniona była Europa, widząc Guſtawa wojsko, obroty, ſzyki, obozowanie, bitwy, y zwycięſtwa. Po zabiciu tego Reformatora: *Bannier*, *Gaſſion*, *Weimar*, *Turennius*, *Montekukulli*, z opifańych już nieiako reguł woiowali; żołnierka daleko pomknęła ſię; było to pole wielkich woioowników, ktorzy małą liczbą wiele dokazywali; ale *Taktyka*, czyli ſzykowania potrzebnego umiejętność w dziecińſtwie ſwoim była; bano ſię obłąkać, wyhoczaiąc od dawnych zwyczaioſw; mniemano że dzielność piechoty, od długości nacieraającego hufca zawiffa; uciekano zawsze do ſtarożytności, zapominając: że dwa tyfiące lat, ktore upływały, innych reguł, innego oręża, zwyczaioſw wymagały.

Wiek ſiedemnasty przydał wiele ſwiatła w tym gatunku, ale niektore części ieſzcze

szcze w ciemnościach zostawił. *Vauban*, y *Koborn*, ataki miały wydoskonalić, przyznać to potrzeba; lubo odparcie nieprzyjaciela, y obrona tychże fortiec nie doszła jeszcze tej doskonałości, czyli dla tego: że odwaga jest nayprawdziwszą fortecy twierdzą, czyli też że najlepsza obrona jest obrazliwa, y która pomnaża przeszkody za każdym krokiem atakującego; *Chamilli* z tego opisu bronił *Grawy*, ale mało miał naśladowców.

Zaszło też z czasem wiele innych odmian, wprowadzono licznosc wojska, wielosc armat; *Ludwik XIV.* który pierwszy do tego uczynił krok, nie naywięcej wskorał; pociągnął tylko zadumiając nad dziełami swoimi Europę do naśladowania; ciężey było, y trudniej poruszać owe wielkie gminy, a tym bardziej jeszcze żywić. *Kondeusz*, *Luxemburg*, *Eugeniusz*, *Katynat*, *Wandom*, *Willars*, przez wielkość talentów przyrodzonych, umieli rozrządzać temi strasznyemi machinami, ale *Villeroy*, *Marsin*, *Cumberland*, y tylu innych, ciężarem (iż tak powiem) byli przygnębieni. Do tego wielcy ci Generałowie nie zostawili żadnych opisów dla potomności, y mówić się może, że raczey szczęśliwym instynktem, y natchnieniem, nizeli rozsądną uwagą, ukazy

swoie rozrządzali. Szyki zwłaszcza y obroty nic pewnego nie miały, y właśnie królowi to Pruskiemu zostawione było, iak podzielić woysko, marsze zkracać, zwiłać y rozciągać bataliony; Nowem tak łatwo stem, iako dziesiątkiem tysięcy rozrządzać, y powodować.

Pierwey trochę ziawił się Europie wojenney widok na pułnocy woyska bitnego, y ćwiczonego. Karol XII. biał się na czele Szwedów ieszcze duchem Gustawa Wielkiego ożywionych, miał piechotę nie zfatygowaną, naksztalt pułków Rzymickich ćwiczoną, starszą woyskową dobrze umiętną, y iakieś początki późniejszych szyków. Byłby może wydoskonalił wojenną sztukę, byłby może Fryderykiem co do tego, w swoim czasie, ale żył krótko. Pierwsze jego zwycięstwa raptowne były, iak zwyczajnie bywać zwykły, gdy woysko bitne z tłumem nieumiętnym potyka się. Zaczął iak Alexander, stał się potym Awanturzystą, to jest człowiekiem za fortuną biegnącym, zakończył iak Gustaw; po jego śmierci Szwedzi się odrodzili, a Moskwa nie wyrównawszy im, nie stała się bardziej rozumnieyszą.

Było to losem Europy, iż od narodów południowych nauk wyzwolonych, od pułnocnych zaś sztuki wojowania uczy.

uczyła się. Królestwo w Europie naypo-
 źniejsze (wyjąwszy Sycylię, y sławne
 Królestwo Gallicyi, które lat dopiero
 trzy, iak się urodziło) powstało; pier-
 wsze ukoronowane głowy, nie mogąc
 mieć ani kwitnącego handlu, ani że-
 glugi, do ćwiczenia wojska rzuciły się.
 Ojciec dziś panującego Króla, był do-
 brym Ekonomem y żołnierzem, ale Fry-
 deryk III. dokończył zaczętego dzieła;
 sposobny do pracy y nadto uczony Pa-
 nomnożył wojsk swoich liczbą, ale po-
 dwoił jeszcze liczbę samą przez ćwicze-
 nia; stworzył nie iako nowe obroty y
 ewolucye, uformował sobie Generałów,
 ale sam ze wszystkich naylepszy był;
 podbił w początkach zaraz, y przy wstę-
 pie panowania, obfitszą y lepszą Pro-
 wincyą, niż całe jego Królestwo było;
 miał tyleż nieprzyjaciół, co Ludwik XIV.
 nie miał tyle sposobów, ale dostąpił wię-
 cey chwały; słowem nie naywiększe ma-
 iąc dochody, mało ludności, sposobika-
 mi wystawił potencją w Europie nay-
 straszniejszą, a jego panowanie będzie
 Epoką sławną w Historii, żołniersstwa
 Europejskiego.

Taka jest moc zwyczaju y przesądów,
 że już Król Pruski wydarł Austryakom
 Śląsk, już ich pobił kilkakrotnie na
 wojnie zaczętey Roku 1740. a nikt go

jeszcze nie myślał naśladować. Po zawartym wkrótce pokoju, nakazał on Kampament czyli wielkie obozowanie, koło *Spandau*, y *Magdeburgu*, poprawił jeszcze w szykach y obrotach, co sam doświadczył nie doskonałego; wprowadził owe mądre y tak bardzo użyteczne ewolucye, ową szybkość do podziwienia w nabojach y strzelaniu; *Austriya* wtedy twardym letargiem zasnęła, lubo wojnę wiedła; *Francyą* Kampanie *Flandryjskie* *Maurycego* omamiły; reszta *Europy* mniej wojownicza w podobneyże była nieczułości. W takich okolicznościach zaczęta była ostatnia woyna.

Od owego czasu, gdy dwa potężne Domy o sukcesyą Tronu *Hiszpańskiego* walczyły, nie było tylu przeciw iednemu wojujących. *Austriacy*, *Francuzi*, *Szwedzi*, woyska *Imperii*, *Moskwa*, y *Sasi*, przeciw iednemu *Fryderykowi* kupili się; nie było wojny uczeńszej, y bardziey w przypadki obfitującey; zdarzyły się na niey akcye godne nayślawniejszych woowników, y błędy, ktorychby się *Marsin* wstydził. Gdziekolwiek *Krol Pruski* mógł ewolucye swoje czynić, wszędzie mu się wiodło, gdziekolwiek musiał się bić, był pobity; *Dauu* przeto roztropnie swoje kierował kroki, unikał płaszczyzn, wydał batalią, kiedy nie-

niespodzianie napadł, a miejsce ewolucyi szykow nieprzyjacielowi niepozwałało. Widziano na tej wojnie Artylleryą aż do podziwienią powiększoną. Moskwa 600. armat ciągnęła, Austriacy y Prussak aż do 400. ale upadł dawny przesąd, który tenże honor do zarwania działa iakiego, iako y chorągwi przywiązywał. Widziano ieszcze, że woyska Pruskie, niebyły ciężką Artylleryą zatrudnione, że nagłe marsze robiły, że przegrawszy batalią z wielką częścią dział, o dwie mile od poboiowiśka zebraly się, y ataki ponawiały.

Taki jest dzisiaj stan Ziośnierztwa Europeyskiego, że porównyując go z czasami dawnieyszemi, stał się umiętnością obfitszą, ale y trudniejszą. Nie znano pierwey artylleryi, ani podsadzania min, wiadomość fortyfikacyi teraz wcale wydoskonalona; bo wynalazki Wobana, y Kohorna, na pewnych Geometrii regułach zasadzają się. Do tego gatunek oręża wtedy nie robił dymu, ślaciey było zacząć bitwę, y prowadzić ją. Zdaie się że teraz każdy dobry Major, albo *Oberster Lieutenant* mógłby zastąpić miejsce Epaminondy na bitwie Leuktreyskiej, albo pod Mantynęą. Mówię więc: że sztuka wojenna, stała się obszernieyszą y zawilszą, nie idzie ie-
dnak

dnak zatym, iż jest wydoskonalona. Karabiny nasze więcey mogą niż dawnych piki, artyllerya dzisieysza przenosi dawną *Ballistykę*, fortece z większą sztuką y bronią się y atakują; te są skutki światel matematycznych, użytych do wojny; z tym wszystkim woyska są bardzo liczne, letkie chorągwie y działa nazbyt pomnożone, trudniejszy obózowanie y wyżywienie, a wlekące się prowianty całe Miasta w sobie zamykające, potrzebna na wszystko baczność komenderującego, który musi stem tysięcy poruszać, o stu tysięcy nieprzyjaciół pamiętać, żywność zawczasu opatrywać, układać szyki, znosić się z gabinetem, y tyśiączne inne trudności ponosić y wytrzymywać.

Stawszy się sztuka Zolnierzka doskonałą, byłaby łatwieyszą, woyska lepiej do boju przysposobione, w szykach y exerceunkach bardziey cwiczone, stałyby się mniej liczne: kombinacye prawdziwsze, do gatunku wojny, y położenia kraju, przystosowane. Stabs-Officerowie biegleyli, zbytek wygnany, nie ciągnąłby tych taborow niezmiernych; Ale do zupełnego dzisieyszej sztuki z dawnieyszą porównania, mowić mi jeszcze należy, że co do gruntu, y (że tak rzekę) podwalin tej budowli Polityczney,

tyczney. Grecy y Rzymianie bardzo nas przewyższali, a to przez sposoby użyte dla dostarczenia Obywatelow, Żołnierzy, y woioownikow. Moc y dzielność gruntowna ich milicyi, karność woyskowa, kary y nagrody, wszystko to wiązało ustanowienia Żołnierskie z opisaniami politycznemi. Dzisiaj żaden z tych celow nie zdaje się zatrudniać woyskową zwierżchność, nie miarkuje ona liczby woysk z zaludnienia krajowego, stan Żołnierski obrocił się w stan handlowny, mundur nie znaczy Żołnierza, ale człowieka garderoby swojej menażującego; młódz woyskowej nie ma edukacyi, prawa nie zapalaią odwagi; słowem, nie masz narodu, gdzie by z ustanowienia y obyczajności, ludzie się do waleczności sposobili. W tym nawet Państwie, który dzisiaj woioowniczym nazywamy, woyska nie są obywatelskie, biją się z musu, nie z chęci; rygor woyskowy na niektore przestępstwa, pozwala z inney miary wiele rozwińzości; tak dalece, że poki w szyku poty Żołnierze, a potym łotry; czegoż się spodziewać można, y co sprawniedliwie wniesć? tylko że ta potęga przypadkowa y sersowana na iedney dzisiaj szczegulnie zależy głowie, a być to może, że wpadnie kiedyś w dawne karby, y do właściwych tylko wroci się sposobow.

Nie-

Niezoftaie mi , tylko iefzcze wyfu-
fzczyć : dla czego to Hiftorya wystawia
nam sztukę wojenną , upadającą u na-
rodow , w proporcyi , iako inne nauki y
umiejętności wzrastały. Ale takowy upa-
dek , naukom przypisywać się nie go-
dzi , y niepodobna ; iefť to błąd złegó
rządu , nie krzywda rozumu. Skutki te
były często współ-czesne , ale nie były
z sobą związane. Światła fzkodzić nie
mogą , tylko słabym oczom , zoftawmy
to letkomyślne uprzedzenie Patronom
niewiadomości ; światła wypędzają błę-
dy , gruntują reguły , zciągają prawdę.
Wieki uczone nie były nigdy dla naro-
du ludzkiego niefzczęśliwe ; chyba że na
przyjemnych , nie na pożytecznych rze-
czach umiejętność pokładano ; chyba że
śpiewanie , granie , tańcowanie , przymile-
nie się talentami nazywano ; chyba że
były tylko udziałem małej cząłtki lu-
dzi , a wzgardzone od rządu , zcierały
prawdę z przesądami , Filozofią z grubia-
niłtwem , despotyzm z prawami natury.
Skoro zaś rozkrzewienie nauk ogólne
będzie ; kiedy iednako oświecenia Po-
tentatem , y ludziom fzczupłego mająt-
ku , Tronom y poddańftwu udzielane bę-
dą , kiedy zwierżchność naukę zlewać
będzie y zachęcać , świat będzie szczęśli-
wy , y nie przestanie wielbić y błogofła-
wić

wieć tych pomyślnych 'influencyi. Ale wracając się do materyi, nie nauki to były przyczyną upadku sztuk wojennych w starożytności, y dziś podobnie do wydoskonalenia ich przeszkadzać nie mogą. Są owszem, y być powinny na pomocy do wygodniejszych y prędzyszych szykow, rychtowania, obozowania, szanowania, do cwiczenia Żołnierzy, do wydoskonalenia Generałów. Trzeba owszem, żeby wojskowi ludzie znali dobrze: że pierwey są Obywatelami niż Żołnierzami; trzeba żeby znali, że ich iednako prawa wiążą, że Mundur nie czyni ani zacniejszym, ani poczciwszym, ale cnota, y nauka.

Nakoniec jeżeli sztuka wojenna zdać się być w dzieciństwie swoim, gdy inne kunszta w górę idą, jest to winą rządu y Zwierzchności, która do tey profesyi wielkiey wagi nie przywiązuie, która ludzi zdatnych y utalentowanych mija, która nie uczy pierwey Obywatelstwa, iak Żołnierki, która więcey pożytku y chwały, na potocznych, okazałych tylko y przyjemniejszych, ale mniej użytecznych umiejętnościach pokłada; która intrygom miejsce daie, na zasługi nie uważa, promocyę czyni interessowne, a na dobro powszechnie nie ma względu. Wina jest rządu y Zwierzchno-

chności, jeżeli naród miękczcie, psuć się, stroni od profesyi Żołnierskiej, traci zdatność y wzwyżanie się do pracy; jeżeli nacya do tego już stopnia pohanbiona, że imię to OYCZYŻNA jest czcze słowo nic nieznaczące; jeżeli iey Obywatele podli, nieczemni, zdrajcy; jeżeli iey obrońcy są to najeźnicy, poliszeni, nędzni, obojętni na los współ Obywatelów. Rząd albowiem przestrzegać ma obyczajów, opinii, przesądów, y odwagi. Mając po sobie: cnotę, przykład, honor, karę, nadgodę, y chęci nayszczciwszych, może y powinien silniejszym być, nad: zbytek, bezprawia, występki, passye, y zepsucia nayszczciwszych. Temż samemi światłami, które biorą niektorzy za zgubę upadku Państw, niech tylko oświeca naród nad przepaścią, w którą się wzruca; niech stanie na jego czele, a zapewnie pociągnie go za sobą tym łatwiej: że uzna pierwej tę szczęśliwość, do ktorey go wzywają. A jeżeli bezprawia tyfiączne są, to sposoby zabiegania im są niezliczone.

„ O OYCZYŻNO! iakże nieubolewać „ nad Twoim losem! iakże Ci nieży- „ czyć nayszczciwszego polepszenia! w „ Twoich rąku jest szczęście Twoie; o „ gdybyć cnota, y chęć powszechney „ szczęśliwości ziednoczyła nayszczciwszych

„ te umyły, które interes, prywatą,
 „ rozróżnia, y dzieli! o gdybyć Patryo-
 „ tyzm ożył w sercach wszystkich Oby-
 „ watelów! Jeszcze byś Ojczyźno! po-
 „ witała z popiołów Twoich, i jeszczeby
 „ w tobie więcej ożyło ducha cnotli-
 „ wych Polaków. Wielkie wy Dusze! w
 „ przybytku nieśmiertelności umieszczo-
 „ ne, ożywcie zwysokości Niebios, za-
 „ trwożone, y w rozpaczę pognębione
 „ umyły! Duchu Narodowy, ozwi się
 „ w sercach Obywatelskich! niech gi-
 „ ną zawiści, kłotnie, nieprzyjaźni;
 „ tak fatalne powszechny szczęśliwo-
 „ ści; niech chęci Obywatelów iedno-
 „ czy Cnota, niech to znają: że po-
 „ myślność, y nieszczęścia ich od nich
 „ zależą; iż żadna potęga, żadna prze-
 „ moc, żadna intryga szkodzić nie mo-
 „ że ludziom, obowiązki społeczności
 „ szacującym, cnotę y chwałę kocha-
 „ iącym, a nierozzerwanym iedności
 „ węzłem ziednoczonym; wszakże: mi-
 „ łość, y honor Ojczyzny, były to za-
 „ wsze piękne hasła największych dusz,
 „ a nayszacniejszych na świecie ludzi!



P R O I E K T

C Z Y L I

U Ł O Z E N I E

Nieprzerwanego w Europie
pokoiu.

Pospolite jest wszystkich uczonych ludzi mniemanie : że Henryk IV. Krol Francuzki, ow Pan, co był chwałą y kochaniem Narodu swojego, ow prawdziwie wielki Monarcha, ktorego dzieł y cnot wspomnienie iedno, łyzy radośne z cnotliwego wyciska serca, pierwszy Autorem był y wynalazcą takowego ułożenia. Jezeli się co z myślą y chwałą owego Tytusa Francuzkiego, na uszczęśliwienie narodu danego, bardziej zgadzało; to zapewne ten naychwalebniejszy projekt, ze wszystkich, ktore tylko w rozumie y pojęciu ludzkim umieścić się mogły. Nigdy piękniejsza myśl y pożyteczniejsza, przez głowę naywiększych nie przeszła Mędrcom. Trudno nawet, aby podobna materya, w tkliwym y cnotliwym człowieku, bez iakieyś serdeczności y entuzjazmu mogła być traktowana ;

wana; ale niewiem: jeżeli to podchęcanie ludzkiego serca, któremu tak piękne żądze, łatwe się zdają, nie jest w tey mierze lepsze y znośnieysze nad dziki rozum, który znajduie wszelkie przeszkody, do uszczęśliwienia narodu ludzkiego, w swoiey względem tegoż dobra obojętności.

Wątpić o tym nie potrzeba, iż wielu z początku zaraz uzbroi się niewiernością, aby się zahartować przeciwko wszelkiey perswazyi; lecz nad takowym ludzi gatunkiem ubolewać trzeba, że zaciętość w błędnym mniemaniu, biorą za statek w niewzruszoney Mądrości. O! iak wiele z drugiey strony zacnych Dusz stanie się uczestnikiem rozkosznego uczucia, któremu się odmówić nie podobna, skoro kto o uszczęśliwieniu ludzi mówi, a nie stalowe w sobie nosi serce. Godzi się tey tak podchlebney sobie pozwolić myśli; przecię godzi się piękne uczynić wyobrażenie ludzi ziednoczonych, y wzajemnie się kochających, w słodkich y spokojnych związkach Braterskiey zostających społeczności, w zgodzie wieczney iednemiż rządzących się maxymami, szczęśliwych z powszechnego uszczęśliwienia. Pokazuiąc podobieństwo y wyrazy takiego szczęścia, jeżeli go nie dostapiemy, przynajmniey do

niego zbliżemy się. O! wieki szczęśliwe, które podobne projektu skutkować mają, wiek ósmnasty, nie ma tyle cnot, aby go wart y godzien był!

Poświęciwszy te pierwsze myśli sentymentowi, przymiészaymy teraz nieco zimney krwi dla rozsądniejszego przetrząsania, w stałej rezolucyi: nic nie mówienia, co by się bez dowodów, ztwierdzenia, y fundamentu zdawać mogło. Zawiesiwszy się nad sposobami wydoskonalenia rządu powszechnego, bez trudności postrzegamy: że naywiększe przeszkody nie tylko z niedoskonałych ustaw, ale też z powierzchownych względów wypływają; tak dalece: że naywiększe starania y troski, które na rozrządzenie lepsze użyte być mogły, obracać ie trzeba na zachowanie bezpieczeństwa, a myśleć raczey o stanie należytego odporu; niżeli wewnętrznego polepszenia. Będąc w cywilnym związku względem współ-obywatelów naszych, mamy przyrodzone, y z prawa natury wypływające dla wszystkich innych ludzi obowiązki; uprzedzamy często prywatne wojny dla zapalenia ogólnych y strasznieyszych, a tak wiążąc się, y iednocząc z niektórymi, staiemy się nieprzyjaciółami całego narodu ludzkiego.

Do

Do znieśienia tak szkodliwego przeci-
wieństwa, niemasz pewnieyszego y le-
pszego sposobu, nad ustanowienie rzą-
du związkowego, któryby iednocząc
narody tymże sposobem, iako łączy Oby-
watelow, poddawał zarownie wszystkich
pod moc y powagę prawa. Rząd tako-
wy zdaie się nad inne celnieyszy w tym
że zamyka razem pożytki wielkich y
małych Państw; że straszny iest zewnę-
trznie przez swoją potęgę: że prawa
w nim kwitnąć muszą; że ieden tylko
zdolny utrzymać zarownie poddanych, y
zwierzchność sprawuiących, y ieszcze Cu-
dzoziemcow, to iest: iak się daley po-
kaze, ludzi za Europą mieszkaiących.

Aczkolwiek iuż takowa postać rządu
iest szczegulna z niektórych względow,
a w późnieyszych dopiero czasach wy-
łuszczone, z tym wszystkim wiadano
o niej dobrze w starożytności. Grecy
mieli swoy ziazd *Amfikturonow*, Hetru-
skowie *Lukumończykow*, Látyni swoje
Ferye, Gallowie ziazdy mieyskie, y osta-
tnie konaiącey Grecyi odetchnienia ligą
Acheńską zaszczycone były. Ale żadna
z dawnieyszych Konfederacya, nie po-
dobna była wyborem y gruntownością
opisow swoich, do teraźnieyszych; mię-
dzy ktoremi Państwo Niemieckiey Rze-
fzy, sprzymierzenie Szwaycarow, y Sta-

ny generalne w Hollandyi nayıpierwsze miejsce zastępują. A gdyby było więcej gruntowności w rządach, stałości w maxymach, iedności w Obywatelach, y Rzeczpospolita Polika nie byłaby ostatnią. Ze zaś takowe ciała polityczne w małej są liczbie, y dalekie od takowej doskonałości, cała tego przyczyna, iest fatalna iakaś w ludziach uporczywość, łacniej się do złego zklaniaiąca; potym że nayıpiękniejsze ułożenia, w skutkowaniu naytrudniejsze są.

Oprocz takowych publicznych związkow, mogą się inne ułożyć mniej okazałe, ale nie mniej rzeczywiste, przez iednostajność potrzeb, względ maxym, podobieństwo zwyczajow, lub inne ieszczé okoliczności, które nie szkodzą powszechnemu Narodow podzielenych zprzymierzeniu. A tak ze wszystkich w Europie Państw składa się y teraz iakieś *systema*, które ie wiąże przez iedność Religii, prawa Narodow, obyczaje, nauki, handel, y co iest nieodstępnyim tego wszystkiego skutkiem, przez wzmocnienie równi polityczney, która się utrzymuie.

Nie było zawsze takowej Narodow Europejskich społeczności, a szczegulne przyczyny, które ją zkoiarzyły, flużą ieszczé do iey ubeśpieczenia; Jakoż przed
pod-

podbiciem Rzymian, grube ieszcze, y wzajem sobie nie znaiome w tey części świata narody, nic między sobą polpolitego nie miały, nad iedne przymioty człowieka; przymioty, które podług niewolą zhańbione y polifzone, nie bardzo się od zwierzęcych różniły. Dla tego dumni w myślach swoich Grecy, dwa gatunki czyli rodzaje (że tak rzekę) ludzi uważali, to jest ieden ich do panowania niby stworzony, y inny resztę całą zamykający, do poddaństwa y niewoli. Szło zatem: iż mieszkańcy Gallii lub Iberyi, iednoż to było dla Greków, co Negrowie, Kąrowie, y Amerykanie; a grube owe Narody nie więcej między sobą, iako y z Grekami miały związku y porozumienia.

Lecz kiedy Narod ten z natury do panowania przysposobiony, poddał się Rzymianom, y gdy część znaiomego świata toż samo przyjęła iarzmo, wtedy widzieć można było cywilną y polityczną unię, między różnemi członkami iednegoż Państwa. Ziednoczenie to było ściślely związane przez ustanowienie y stałą praktykę owej maxymy: porównania losu zwyciężonych z prawami Rzymian, a szczegulniey przez Klaudyusza uchwałę, która wszystkich poddanych Rzymu w liczbie Obywatelow umieściła.

Do tego związku y łańcucha politycznego, który gromadził y iednoczył wszystkie członki w iedno ciało, przystąpiły także ustawy cywilne, y prawa, które dały nową dzielność y moc nierozzerwaną tym węzłom, wyznaczając y opisując sposobem dokładnym obowiązki Zwierzchności, poddaństwa, y samychże między sobą Obywatelow. Zbior praw przez Teodozyusza, a potym księgi Justyniana, były nowym łańcuchem sprawiedliwości zkojarzonym na miejsce powagi panującego, która walczyć y stać się zaczynała. Bardzo się przydał takowy suplement gwoili opóźnieniu ruiny Państwa, y zachował mu na długi czas prawo przodkowania, nad temiż Barbarzyńcami, którzy go niszczyli.

Daleko ieszcze mocniejszy do zkojarzenia związku politycznego w Narodach Europejskich, węzeł y sposób był, powszechność Religii Chrześcijańskiej. Przeczyć tego żadnym nie można sposobem, że Europa to część swoich społeczeństwo winna prawom Ewangelii, tak dalece: że ten który nie wszedł do iedności Kościoła, stał się nie iako dla Europy obcym y Cudzoziemcem. Chrześcijaństwo wzgardzone w początkach swoich, stało się ucieczką swoich przesładowców. Państwo Rzymskie, podaremnym

mych y frogich persekucyach , znalazło w nim te sposoby , ktorych już nadwątlona moc nie pozwalała ; opowiadanie wiary stało za zwycięztwa , y dzieki ugłaskało obyczaje. Tak Frankowie , Gottowie , Burgundowie , Lombardowie , Awarowie , Sasi , przez Religiją do powszechney nie iako społeczności przystąpili.

Takie było poważanie owej niezmierney maszyny rozsypującey się , że w ostatnim już prawie zniszczeniu y zepsuciu , tytułami iey zburzyciele zdobić się chcieli. Widziano ; że ciż sami , ktorzy Państwo Rzymskie rwali y upodlali , iego urzędnikami stawali się , ozdobiać się godnością Patrycyusza , Prefekturą , lub konsulem ; na kształt owego Lwa , który mogąc pożreć człowieka , łasił mu się , widziano onych straszliwych zwycięzców , hołd nieiako oddających tronowi Cesarowskiemu , który każdego momentu wywrocić mogli.

Tym sposobem Religia y panowanie , węzeł społeczności różnych w Europie narodów zkojarzyły , wszakże nie mając między sobą rzeczywistej interesso y potrzeb wzajemności , praw , lub dependencyi , przecięż iednostayność maxym y opinii zachowały ; sama już tylko mówić się może maskara Rzymskiego Państwa

stwa dochowała tego między członkami związku, a respekt y pamiątka owey potęgi tak bardzo swoją wielkość przeżyła, iż niektórzy Juryskonsultowie, (aczkolwiek się to działo dla grubey niewiadomości lub podłego podchlebstwa) śmieli utrzymywać, że Cesarz Rzymsko-Niemiecki, był Panem całego świata; a głupi w tym punkcie *Bartol*, za heretyka tego osądził, ktokolwiek by o tym powątpiewał. Atoli jednak z tego dwójakiego związku, zostało ściślejsze między Narodami Europejskiemi obcowanie, niżeli w innych świata częściach, których Narody w osadach swoich nadto rozsypane nie mają żadnego celu ziednoczenia.

Przydaymy do tego osobliwsze Europejskie położenie, że w porównaniu do innych części daleko równiey zaludniona, żyzna, y w częściach swoich ziednoczona; potym wzajemność interesów, które pokrewieństwa, potrzeby handlu, y sztuk do Państwa wnoszą, wielość rzek, y różnaitość ich biegu ułatwiająca komunikacye; zwyczaj y gust woiażowania; wynalezienie druku, y chęć powszechna nauk, która popoliłość zdań, maxym y umiejętności wprowadziła; liczba nakoniec y małość krajów, która z potrzeb zbytku, a rozmaitości

tości powietrza y płodu kraiowego , czyni iednych potrzebnych drugim. Wszytkie te przyczyny razem zgromadzone , nie tylko formują , idealny y w głowie tylko mieszczący się Narodow zkład , iako w Azyi , y Afryce , imie tylko popolite mających ; ale nadto czynią prawdziwą społeczność , ktora się Religiją , prawami , obyczajami tak zaleca , iż żaden ią Narod zkładający , odmieniać istoty nie może , bez zamieszania pokoiu wewnętrznego.

ATO I z drugiey strony , zważywszy : ustawne kłotnie , łotróstwa , przywłaszczenia , wojny , zaboystwa , ktore codziennie niszczą y pustoszą to mieszkanie ludzi wolnych y oświeconych , to iasniejące mieysce nauk y umiejętności ; roztrząsając przedziwnie piękne mowy , a postęпки niegodziwe ; tyle ludzkości w maxymach , y tyle w akcyach okrucieństwa ; Religiją tak świętą y łagodną , a tak rozwiązłe obyczaje , tak dzikię y srogię prześladowania ; tak roztropną w księgach politykę , a tak twardą w praktyce , y nieużytą ; Krolow tak dobroczynnych , a narody tak nieszczęśliwe ; rządy tak umiarkowane , a wojny tak srogię y okropne ; sposobu nie masz , iakby te pogodzić przeciwieństwa. Zdaie się sprawiedliwie , że to mniema-

ne narodow Europeyskich braterstwo, staie się godnym pośmiewiska, dla wyrażenia w przeciwnym sensie, wzajemnych y nieugaszonych nienawiści.

Twierdzić z tym wszystkim można, że się inaczej według przyrodzonego rzeczy obrotu działać nie może. Każda spoleczność bez stałych praw będąca, każde ziednoczenie losem przypadkowym uformowane, musi koniecznie za najpierwszą odmianą obrocić się w kłótnie y niezgody. Dawna Narodow Europeyskich Unia, tysiącznemi sposobami wzajemne ich prawa y interesa zajmowała; w tylu się dziś okolicznościach ztykają z sobą, że najmnieysze iednych poruszenie, innym czuć się daie, a poróżnienia są zawsze tam fatalnieysze, gdzie ściśleysze zachodzą związki.

Przyznajmyż więc że stan *relacyiny* (to iest iednego kraiu względem drugiego) Państw Europeyskich, iest właściwie mówiąc: stan wojny y niepokoju; że cząstkowe y prywatne niektorych narodow traktaty, są trefunkowe przymierza, prawdziwego pokoju nie ubeśpieczające; czyli to dla tego, że pomienione traktaty nie mają innych warunkow, nad strony godzące się; czyli też że prawa w nich gruntownie y dokładnie nie decydowane, staia się nieuchy-

chybnym źródłem nowych wojen, skoro tylko inne okoliczności mniemanego Pretendenta wesprzeć mogą. Nadto ponieważ publiczne Europy prawo, nie jest powszechnie, y za zgodą wszystkich ustanowione, nie ma początkow y maxym generalnych, zaczym podpada odmianie z czasu, y mieysca wpływaiącey, musi koniecznie mieć reguły z sobą się niewiązące, a pogodzić ich nie można, chyba mocą; tak dalece, że rozum bez pewnego zosłaiąc przewodnika, zklania się zawsze do własnego i w wątpliwych rzeczach interessu, a wojna, aczby wszyscy Monarchowie chcieli być sprawiedliwemi, zdaie się nieuchronna. Jeżeliby się kto z dobrą znalazł intencją, wtedy albo prawa swoje orężem chciałby rozprawić, albo ie na czas uczynionym zagodzić traktatem, lecz w krotkim czasie do okazyi, ktoraby też kłotnie ożywić mogła, przymieszałyby się drugie nową im dające postać, aliści znowu wszystko w zakłóceniu, żadney nie będzie gruntowności; przywłaszczenie nayoczywistsze prawnością się pokryje, a słabość iedyna zostanie niesprawiedliwością; y w tym ustawnym nieporządku, każdy postrzeże się nie w swoim być mieyscu; tak dalece: iż gdyby chciano zasiągać gruntownego y pierwiastkowego prawa,

ma-

małoby się dziś w Europie znalazło Krolow, którzyby się przy swoich dzierżawach utrzymać mieli.

Jnny jeszcze zapal wojny ukrywszy w prawdzie, ale nie mniej rzeczywisty jest: iż rzeczy nie odmieniają postaci, odmieniając nie iako naturę; że stany w sobie dziedziczne, zostają na pozor elekcyjne; że się znajdują Parłamenta, lub ziazdy narodowe w Monarchiach; Rzadcy dziedziczni w Rzeczachpospolitych: że narod od drugiego dependujący, jeszcze na oko wolny jest; że wszystkie narody pod iednym zostające panowaniem, rozmaitemi prawami rządzą się, że każda nacya do zepsucia swoiego dąży, y zabiegać temu iakoś niepodobna. Te są ogolne przyczyny, które nas iednoczą do wzajemnego zniszczenia, y sprawują: że o społeczeństwie tak pięknie piszemy, ręce mając krwią ludzką zbroczone.

Gdy tak przyczyny nieszczęścia powszechnego raz dobrze odkryte są y poznane, iawna y oczywista rzecz jest, iakiego lekarstwa potrzebują. Każdy widzi, y poznaie: że społeczeństwo wzrosła z interesów pospolitych; że każde poróżnienie z przeciwnych y prywatnych wypływa potrzeb; że ponieważ tyfiąc trefunkowych przypadkow mogą odmieniać

niać iedne y drugie; zaczym aby społeczeńność prawdziwa była, trzeba iey koniecznie mocy przymuszającego, ktoraby poruszeniem cząstek swoich władała, tym celem: aby pospolitym interesom y wzajemnym powinnościom przydać gruntowności, ktorey z siebie mieć nie mogą. Byłby to iuż wielki błąd spodziewać się, że tak gwałtowny stan, mógłby się odmienić przez samą rzeczy przyrodzonych rewolucyą, bez pomocy obcey sztuki. Systema, czyli ułożenie dzisiejszych w Polityce Europeyskiej interesow, tego iuż stopnia nabyło gruntowności, ktory Europę bez zupełnego zepsucia, w ustawnym trzymać może poruszeniu; y iezeli nasze nieszczęścia nie mogą być pomnożone, tym bardziey końca mieć nie będą: z przyczyny: że wielka rewolucya zdaie się nie podobna.

Ażeby to przyzwolicie y dostatecznie objaśnić, rzuciny naypierwey oko na stan terażniejszy Państw Europeyskich. Położenie gor, rzek, y morza, za granice kraiom służących, zdaie się kłaść wymiar wielkości każdemu narodowi, y mowić się może: że porządek polityczny tey części świata, z pewnych względow zdaie się być natury dziełem. Lecz nierozumieymy, aby takowa równia, czyli *ekwilibryum*, miało być *z umysłu*

myślu przez kogo ustanowione; znajdujemy go w prawdzie, ale ci, którzy dosyć mocy do zerwania go nie znajdowali, pretextem obrony y utrzymania, prywatne swoje względy pokrywają. Z tym wszystkim takowa waga polityczna przez się nieiako w równi stoi, y gdy się na moment z iedney przechyla strony, z drugiej nie odwłocznie powstaie.

Oskarża Historya wielu Xiążąt, iż o Monarchii uniwersalney zamysłali, ale iezeli to było w rzeczywistości, więcey przez to okazywali oni ambicyi, niż rozumu y przenikania. Czy możnaż bowiem z bliska a pilno temu projektowi przypatrzeć się, bez odkrycia prożnych y śmiechu godnych zapędów? możnaż tego nie widzieć, że nie masz w Europie takiego Potentata, aby wszystkich Panem zostać mógł? Wszyscy owi Podbiciele, którzy znaczne wzniecili rewolucye, albo z niespodzianemi siłami napadali, albo zprowadzali obce woyska nieznanym ćwiczone trybem, na bezbronnych, niegotowych, y w zawisłości między sobą będących; ale zkądżeby dziś, ieden Pan Europeyski nabrać mógł tyle sił nadzwyczajnych, do pognębienia drugich, przy tak wielkiej ich ostrożności? Będzie-li on ieden miał więcey woyska, niż wszyscy inni? nay-

pier-

pierwey tego dokazać trudno, a wreszcie rzecz oczywista: żeby się wyniszczył, a woyska tak wielkiego wyćwiczyć należy nie potrafił; będzieli miał bar-dziej ćwiczone woyska? to go mniej być musi; do tego obrządek wojenny, albo ieden dziś w całej Europie jest, albo ieden wkrótce zostanie. Czyli więc bogactw y skarbow większość uczyni go Europie strasznym? ale źródła bogactw pospolite są; a pieniądze żadnego ie-szcze kraju nie podbiły; wkroczyłby na-gle? to głód y fortece w każdym kroku ztrzymają go; a chciałby się powoli wzmacniać? dałby nieprzyjaciółom swoim sposób ziednoczenia się dla odparcia, a w tym przeciągu czaśu, albo ludzi al-boby pieniędzy nie stało. Jeżeli zechce między sobą poróżnić różne potencye, aby ie wzajemnemi zniszczywszy kłę-zkami łatwiey potym przekonał? lecz maxymy Europeyskie czynią te Politykę bezskuteczną, a takowe siła już są do-brze znaiome. Nakoniec ponieważ za-dna z naszych potencji nie ma szcze-gulnego przywileju, zaczym odpor zo- stanie rowny atakowi, a czas napra-wia wkrótce porywcze fortuny trefunki, jeżeli nie dla każdego w szczególności Krola, przynajmniey dla wszystkich w pospolitości.

U

Weźmyż

Weźmyż teraz ligę dwóch lub trzech Mocarstw na zgubę reszty zprzysiężonych. Te trzy, chociażby też brać nabywczernie panujące, połowy Europy nie zrobią, a wtedy druga połowa będzie przeciwna im; będą tedy mieć nieprzyjaciela od siebie możniejszego. Coż dopiero? że zamysły jednego nie zgodzą się z interessem drugich, a żeby nawet na podobne ułożenie przyśtać mogli, zazdrość, y wzajemne nieufania nie pozwolą. Ale daymy: że uchwalony powszechnie projekt, żadneyby do wykonania nie znalazł trudności, y owszem niech pomyslnie odbiera skutki, taż sama pomyslność stanie się im źródłem niezgody, bo rzecz niepodobna: żeby pożytki zewsząd iednakie były, iużci pokrzywdzony w mniemaniu swoim, weźmie przeciwne kroki, chcąc zabezpieczyć przemocy swoich alliantow, którzy dla tychże przyczyn nieuchybnie między sobą poróżnią się. Niewidziano ieszcze od stworzenia świata, aby trzy lub dwie wielkie potencye z sobą zkleione, podbiwszy słabszych, z sobą się wzajem o podział nie pokłóciły. Wspomniemy tu przyszło Antygonow, y Demetriuszow; Pompeiuszow y Cezarów; Antoniuszow, y Oktawianow; Ludwika XII. y Ferdynanda; y setnych in-

innych. Dla tego iakąkolwiek w Europie zrobimy ligę, nie będzie ona tak dzielna, aby ekwilibryum w Europie przełamać miała.

Jeżeli ułożenie teraznieysze intereśsów w Europie politycznych zda się niewzruszone, iednak dla tego częstym podlega zamieszkom y nawałnościom, a miejsca nie odmieniając w ustawnym jest poruszeniu. Domagając się wszędzie rownego mocy wydziału, iako zda się być po większey części w dzisieyszej ośnowie polityczney, przyda się on bez wątpienia na zkojarzenie generalnego towarzystwa; bo dla umocnienia gruntowney y trwałey Konfederacyi, trzeba wszystkie w wzajemney tak umieścić dependencyi, aby iedna z nich sama, nie była w stanie oparcia się innym, a zprzymierzenia prywatne, mogące szkodzić generalnemu, znaydowały dostateczne do skutkowania przeszkody; mimo tego każdy kraj będzie zupełnie udzielny, pod pozorem dependencyi. A iezeli teraz trudno jest przeważać równą wagę, coż dopiero będzie, gdy wielka owa liga, zawsze uzbroiona na ubezpieczenie praw, uprzedzić będzie mogła, chcących mięszać szczęśliwość Europeyską. Dostyc to rozumiem jest, na pokazanie: że podobne społeczeństwo

Narodow Europy nie będzie zależeć na próżnych obradach, ale stanie się rzeczywistą mocą, zdolną do przymuszenia wyniośliych, aby się trzymali w granicach umowy generalney.

Trzy tedy już niewątpliwe prawdy wypływają: że wyjąwszy iednych Turkow, narody Europeyskie są w związku, acz niedolконаłey między sobą społeczności, przecięż ściślejszym, niż są generalne tylko ludzkości węzły. Druga: że niedolkonałość tego związku, czyni nieszczęśliwszy los zpoionych Narodow, niżeli gdyby żadnego między niemi nie było. Trzecia: że pierwsze owe związki, tyle szkod społeczności przynoszące, są łatwe do wydoskonalenia, tak dalece: iż teraznieysza nędza, w stałe szczęście mogłaby się obrocić, a stan wojny, w wieczny y nieustający przemienić pokoy. Obaczmy teraz, iakim sposobem to wielkie dzieło losem nieiako y przypadkiem, a przynaymniej z innych wcale przyczyn, nie z powszechney umowy zaczęte, może być rozumem dokończone; a iako wolna y chętna społeczność, która dziś iednoczy Państwa Europeyskie, nabywszy dzielności y gruntowności prawdziwego ciąża politycznego, może się w rzeczywistą odmienić Konfederacyą.

NIE.

NIEWĄTPLIWA rzecz jest: że podobne ustanowienie, dając temu społeczeństwu doskonałość, zgubi bezprawia, a pomnoży pożytki. y nadto przymusi wszystkie członki do korzystania powszechności. Lecz do tego jeszcze potrzeba, aby ta konfederacya była generalna, a wszyscy ją w Europie przyjęli; powtóre: aby miała sądowy Trybunał, stanowiący prawa y uchwały dla wszystkich; żeby jeszcze niezbywało iey na mocy, do zniewolenia każdego, aby się ustanowionym poddał prawom; nakoniec trzeba: ażeby trwała y nieporuszona była, a powściągała tych, którzyby z przypadku widząc pożytek swoy prywatny, od powszechności się odrywać chcieli. Te są pewne y niezawodne znaki, które pokazują ustawę mądrą, użyteczną, y niewzruszoną. Idzie teraz o to: aby pokazać, iakie z tąd wynikną skutki; iakie są sposoby do ustanowienia tego rządu generalnego; y jeżeli się też z fundamentem spodziewać można, że tak pożyteczny projekt może być uskutkowany.

Często w Europie widzieć się daią Sejmy iakieś generalne, pod imieniem kongressu czyli zjazdu, gdy ze wszystkich krajow Europeyfkich, uroczyscie Posłowie zjeżdżają się, lubo często dla tego, aby z podobną paradą wyiechali. Pra-

wda jest: iż do tego czasu naypospoliciey trafiało się, że wiele było negocyacyi, ktore się na niczym kończyły; kiedy się naradzano w powszechności, czyli okragły, czyli czworogranny stoł, dla radzących o losie Europy miał być postawiony? wiele drzwi sala liczyć powinna? jeżeli Pełnomocnik twarzą lub tyłem do okna siedzieć miał? jeżeli w wzajemnych odwiedzinach, całem, lub dwoma, Posel jeden w przyjmowaniu drugiego posunąć się mógł? y tyśiac innych podobnie wielkiej wagi materyi z przyzwolitą formalnością y terminach opisanym decydowano. Sinieli się z tego oświeceni, ale często płakali na to Obywatele.

Być to może: że Polowie na takowy zjazd wyznaczeni, zraz po ludzku myśleć zaczęli, a nawet nie jest rzecz wcale niepodobna, że się zechcą szczerze do powszechnego przyłożyć dobra. Nadto ielższe z następujących niżej przyczyn spodziewać się godzi, iż ułatwwszy niezliczone trudności, odbierzą od swoich Monarchow rozkaz do podpisania imieniem ich, generalney w Europie Konfederacyi; ktorey ia istotę w pieciu następujących Artykułach zebraną być rozumiem.

I. Ustanowi się wieczysta y nieodwołana liga między Krolami lub Stanami;

te mianować będą pełnomocnych Posłów do zjeżdżania na umowione miejsce, gdzieby się Sejm, czyli kongres ułtawny odprawiał; na którym wszelkie: zatargi, pretensye, krzywdy, do związku generalnego wchodzących stron, drogą sądu polubowego, ułtawiane y rozstrządane być mają.

II. Liczba panujących, ktorzy prawo wotowania, czyli głos na Sejmie generalnym, przez swoich Posłów mieć będą, opisze się; tudzież porządek, czas, y sposób Seymowania, zostawując każdemu alternatę porządną do zagaienia y prezydencyi na nim, równym wymiarem umiarkowaną; nakoniec summa przypadającej dla każdego kraiu. zkładki, na dostarczenie powszechnym nakładom, będzie ułożona.

III. Takowa Konfederacya warować y ubeśpieczać będzie, każdemu w osobności posessyją, y rząd kraioy, ktore posiada; tudzież następstwo przez wybranie lub dziedzictwo, według tego, iako w szczegulnych każdego narodu prawach opisano jest; a dla zabezpieczenia w początkach zaraz wszystkim źródłom niezgod y kłotni, przystaną na to iednomyślnie wszyscy: ażeby aktualne dzierzawy, y ostatnie Traktaty, były fundamentem wszystkich wzajemnych

praw, dla kontraktujących Narodów, zrzekając się wzajemnie y na zawsze, wszelakich dawniejszych pretensyi; a jeżeliby z czasem jakie prawo spadało, tedy rozeznanie iego do Seymu należeć będzie, nie puszczając nigdy rozprawy na los wojny.

IV. Wyrażą się pewne przypadki, w których każdy aliant zrywający powszechną umowę za publicznego nieprzyjaciela osądzony, y iak winowaycą prześladowany będzie: to jest, jeżeliby się wzbraniał wykonywać ustaw powszechney ligi; jeżeliby czynił przygotowania do wojny; jeżeliby kleił traktaty przeciwnie ogolney Konfederacyi; jeżeliby się wziął do oręża, dla sprzeciwienia się iey wyrokom, lub którego sasiada prywatnym domysłem chciał napastować. W tymże Artykule przydano będzie, że poty wstępny m boiem, y nakładem powszechnym, każdy Krol czyli Stan, za nieprzyjaciela osądzony, będzie prześladowany; poki nie złoży broni, nie wykona Seymowych uchwał, nie nadgrodzi krzywd, nie wroci kosztu, y nie zprawi się z przeciwnych publiczney spokojności kroków.

V. Pełnomocnicy będą mieli moc układać (większością głosów, względem ustanowienia do czasu trwać mającego, trzech części ze czterech do zupełney decy-

NIEPRZERWANEGO W EUROPIE 313

decyzji potrzeba) na Seymie rozrządzenia, które się przyzwoite y potrzebne zdadzą, na pożytek Rzeczypospolitey Europeyskiej; ale z tych pięciu Kardynałnych ustaw, nie nigdy odmienić nie będzie można, tylko za zgodą iednostayną wszystkich narodow, do generalnego wchodzących związku.

Nie wątpię ia o tym: że te pięć artykułow tyfiężnym przeciwnościom podlegają, ale małe trudności łatwo w potrzebie zwyciężyć; podobnie gdy przydzie do rozrządzenia kongressu, znawdzie się tyfiąc przeszkod, a dziefiąc tyfięcy sposobow do ich uprzątnienia. Teraz o to tylko idzie, ażeby pokazać: ieżeli z samey istoty rzeczy, takowe przedsięwzięcie może być uskutecznione? albo nie. Trzymaymy się pewnych początkow czyli prawideł, a nie sadząc się na to, aby dowieść: iakim sposobem to być może? pokażmy w generalności nie tylko podobieństwo, ale y łatwość. Byłoby to iuż pożywdzać, y nikczemney bardzo być o drugich opinii, co probować y dowodzić, że stan pokoju iest nierownie użyteczniejszy, niżeli stan wojny; zaczym dwie tylko do uwagi y roztrząśnienia przychodzą rzeczy nayprzod: ieżeli ułożona Narodow Europeyskich Konfederacya, zawsze by do zamierzonego dąży-

ia

ła celu, y była dośćteczną do ziednania Europy, gruntownego, y trwałego wieczyscie pokoju? Powtore: ieżeli się to zgadza z prawdziwym Monarchow interessem, ustanowić y utrzymać taką w Europie Konfederacyą? kiedy tak pożytek publiczny y prywatny, z tego związku wypływający odkryje się, coź będzie mogło wstrzymać takowe ustanowienie, zwłaszcza że od dobrej przyimujących zawisło woli?

Do ułatwienia pierwszey przypomnieć sobie trzeba systema powszechnie Europy, iako Państwo każde własnymi opisane granicami, nie może innych pochłonąć bez obruszenia na siebie wielu nieprzyjacieli. Jmaginuymy sobie Europę dziś na 19. Części podzieloną, a tyleż głosow, czyli kresek na Seymie generalnym mającą: I. Cesarz Państwa Niemieckiego. II. Francya, III. Hiszpania. IV. Anglia, V. Moskwa, VI. Hollandya, VII. Dania. VIII. Szwecya. IX. Polska. X. Portugallia. XI. Pruski Krol. XII. Papież. XIII. Elektor Bawarski ze swemi wspólnikami. XIV. Elektor Sakki ze swemi zprzymierzeńcami. XV. Szwaycarowie z swoią ligą. XVI. Elektorowie Duchowni w Niemczech ze swemi wspólnikami. XVII. Rzeczpospolita Wenecka, ze swemi wspólnikami. XVIII.

XVIII. Krol Neapolitański. XIX Krol Sardyński. Niektorzy acz udzielni Xiążęta iako Toskański, Parmeński, Rzeczpospolita Genueska opuszczają się, bo widoczna rzecz, że się do innych przyłączyć mogą, y mieć między sobą swoje kreski, iako Hrabiowie *Imperii*. Na nic by się zas nie przydało, przestrzegać najmniejszey w tym punkcie dokładności, ponieważ różne przypadki trafić się mogą, ktore istoty y fundamentu ułożenia nieodmieniają.

Dosyc już jest rzucić oko, aby oczywiście widzieć y poznać że to być żadnym nie może sposobem, aby iedna z tych potencyi, innym wszystkim wiadno ciało zgromadzonem oprzeć się miała, y być w stanie szkodzenia iey; ale też żadna cząstkowa liga mieysca nie ma. Bo ieżeli między dwoma możaięszemi? to już powiedziano, że takowe przymierze trwałe być żadnym sposobem nie może; a do tego łatwo jest postrzegać, żeby się z prywatnym każdego Państwa ułożeniem niezgadzało. Jeżeliby takowa liga powszechney spokojności przeciwna, między wielką iaką potencją y pomniejszemi zawarta była, bądźież mogła wyrownąć reszcie ziednoczoney? Wielka owa Konfederacya na fundamencie czwartego artykułu,
uprze-

uprzedzi y przydufi iakieżkolwiek poruszenia , pokoy y porządek mieszaające. Widzieć to można w Niemieckiey Rzeczy , gdzie pomimo bezprawioy policyi y wielkiey członkow nierowności , nikt się ieszcze nie znalazł , któryby się na konfiskatę własnych odważył majątkow , rażąc otwarcie Kardynalne ustanowienia , chyba że interes Cesarza Niemieckiego od pożytkow Rzeczy Niemieckiey różnił się.

Dla czego mieymy to za rzecz pewną y wyprobowaną : że Seym Europeyski raz ustanowiony , bać się nie będzie buntow y rebelli , a chociaż niektore bezprawia mogłyby się wcisnąć , nie mogą iednak szkodzić istocie samey. Zostaie więc do zważenia : ieżeli ten cel spokoyności y uszczęśliwienia Europy , z własnychże ustaw swoich pożądanego doydzie skutku ? Lecz do tego dosyć iest roztrząsnąć pobudki , ktore dziś przywodzą Panow Europeyskich do podniesienia wojny ; a te są : I. albo dla nabycia nowych krajow , II. albo dla obronienia własności , III. albo dla osłabienia goruiącego Sąsiada , IV. albo dla utrzymania praw , ktore zdrugiey strony przełamać chcą , V. albo dla rozprawienia się w kłotni , ktora ugoda nie mogła być zakończona , VI. albo koniec dla zadosyć uczynienia obo-

obowiązkowi wzajemnego Traktatu. Nie ma już ani przyczyny ani pretextu wojowania, którychby do tych sześciu źródeł skosować nie można; Pokaże się zaś oczywiście, iż wszystkie w generalnym ziednoczeniu będą uprzątnione.

Naypierwey ztraci każdy nadzieję nowego podbicia, przez niepodobieństwo skutkowania go. Pewien, że wstrzymany będzie w kroku swoim przez większe nie równie siły, nie poda się, w niebezpieczeństwo utracenia własności swoich, dla próżney imaginacyi zwiększenia iey. Pełen ambicyi Pan chcący rozprzestrzenienia granic swoich, dwóch zwyczajnie chywa się rzeczy; nayprzód: znaczenia się przez możne aliancye, potym niespodzianie na upatrzony kąsek napaść uślisze. Lecz namieniliśmy, iż iakożkolwiek potężne ligi, mocniejszemu y zawsze trwającemu ziednoczeniu, nie wyrównaia; Do tego: żaden Krol nie będzie mógł w nowe siły uzbraiać się, aby nie miał być od Sąsiadów potrzebny, uprzedzonym, y z obowiązków wzajemnych generalnego ziednoczenia, natychmiast ukaranym.

Taż przyczyna, która odeymie każdemu dalszą nadzieję podbicia, uwalnia go także od bojaźni obcych ataków; a nie tylko possesya iego krajów

warunkiem caſey Europy ubeſpieczona, tak iako w dobrym rozrządzeniu naymnieyszy majątek właſciwemu Obywatelowi; ale teſz y pewnoſć takowych warunkow, rzeczą ſamą ztwierdzona zoſtanie y umocniona. Ktoſz nie widzi, iż dla tych przyczyn nie ma potrzeby oſlabienia potężnego Sąsiada, od którego nie obawiać ſię nie przychodzi? więc y pokusa ſama zginie przez niepodobieństwo naſycenia chciwoſci.

Względem utrzymania praw poſtrze-
gać naypierwey należy: że niezliczona
moc pieniądztwa, ſzykan, ciemnych y
zawiſłych pretensyi znieſie ſię y zwali
trzecim artykułem generalney Konfede-
racji, który rozrządzi y opiſze, wza-
iemne panujących prawa, względem a-
ktualney kraiow dzierżawy. A tak wſzy-
ſtkie nowe pretensye ſtana ſię na potym
iaſne, przychodząc pod wyroki y roz-
prawę Seymu Europeyſkiego. Do tego:
tymſze ſię ſpoſobem zwyczajnie bronie-
my, ktorym nas atakuią, droga wojny
mieysca nie znajdzie, zaczym wojnę
utrzymywać ſię przy prawach nie trzeba
będzie. Toż ſamo rozumieć przynale-
ży, o krzywdach iakichkolwiek y wſzy-
ſtkich nieprzezyrzanych kłotniach, które
między dwoma Monarchami zaiąć ſię mo-
gą, a taſz moc y powaga, która ma
bronić

bronieć każdego praw, iefzcze y krzywdy poczynione nadgradzać powinna.

Jasna także rzecz iest: iż nie bojąc się żadney napaści ginie potrzeba odporney ligi; a ponieważ gruntowniejszego y bezpieczniejszego nad polspolite, nie znajdzie się ziednoczenia, ztym łaną się wszystkie inne przymierza nieużyteczne y nieprawne. Być to tedy żadnym nie może sposobem, aby generalna w Europie Konfederacya raz ustanowiona, mogła zostawić iakie nafiiona wojennych niezgod, a cel trwałego zaspokoienia, nie był dostatecznie przez wykonanie takowey planty dopełniony. Zostaie więc do roztrząśnienia: czy się zgodzi z pożytkiem y interesem partykularnym ftron do związku powszechnego wchodzących? Dowodzić: że pokoy iest szacowniejszy nad wojnę temu, z ktorego się to maxymami y interesem, nie zgadza, iest to tracić kłowa nadaremnie; pokazywać mu sposoby do ustanowienia trwałego pokoiu, iest go zachęcać, aby mu się wszelką sprzeciwił mocą.

Jakoż, mowić kto może „Odeymu-
„iesz Monarchom prawo czynienia so-
„bie sprawiedliwości; umykniesz im oka-
„zy: być niesprawiedliwemi, kiedy
„im się podoba; odbierasz im moc

wzra-

„wzrastania; chcesz: aby się wyzuli,
 „z owey okazały mocy y groźliwości,
 „ktora lubią czasem świat zastraszać;
 „z owey chwały Podbicielow, ktora im
 „na nieśmiertelność Imienia zarabia;
 „nakoniec przymuszasz ich; aby za-
 „wsze byli spokojnemi, y sprawiedli-
 „wemi; usiłujesz wiązać ręce woiowni-
 „kom, iakież tedy będą nadgrody tak
 „wielkich ofiar? „Ale godziż się śmiało
 w ośmnaśtyin wieku powiedzieć? że
 nayprawdziwsza panujących chwała, za-
 wiśła na usilnym staraniu o powszechne
 pożytki, y uszczęśliwienie poddanych
 sobie Narodow; że wszystkie ich inte-
 ressy, po sławie dopiero y reputacyi iść
 powinny; że wymiarem chwały naypra-
 wdziwszey jest przyśługa społeczności
 uczyniona; że zamiysł pokoju ustawne-
 go nayrozumnieyszą zdobi głowę, nay-
 cnotliwsze cieszy serce; że chwalebne
 to przedsięwzięcie, staiać się Narodom
 użyteczne, jest mądrych y zacnych Kro-
 low naygodnieysze, że iedyny ten tyl-
 ko wynalazek, jest daleki od rozlania
 krwi, zdzierstw, płaczow, y przekłę-
 stwa; że nakoniec naypewnieyszy sposób
 dystyngwowania się wtłumie Krolow,
 jest pracować na powszechne uszczęśli-
 wienie. Śmieją się podobno z tego wszy-
 stkiego w Gabinetach Europeyskich Mi-
 nistro-

nistrowie ; ale my respektuemy Rząd-
ców świata ; a minąwszy cnoty ich ,
patrzmy tylko : czyli takowe ułożenia z
prawdziwym ich zgadzają się interes-
sem ?

Wszystkie Mocarstwa Europeyskie , ma-
ją iakieś prawa y pretensye iedne do
drugich , ktore nigdy doskonałe obja-
śnione być nie mogą , czyli dla tego :
że nie znajdują stałego prawidła do roz-
sądzania ; czyli też że takowe prawa na
obojętnych lub nie pewnych zakładają się
fundamentach. Kłótnie y zwaśnienia
z tąd wypływające , końca także mieć
nie mogą , iuż to przez niedostatek ar-
bitra przyzwoitego , iuż to : że po da-
nym wyroku , każdy z tęsknością wyglą-
da , pomyślney dla siebie pory , aby do
mniemanych praw , ktore według swo-
ich myśli , przemocą utracił , lub nie-
szczęściem , powrócić mógł ; błądzi więc
teraz ten , ktory o swoich pretensyach
pamiętając , cudzych do siebie zapomi-
na. Skoro tak wszystko od losu fortuny
dependować zdaie się , zaczym aktualna
dzierżawa takiego szacunku iest , iż ro-
stropność nie każe hazardować iey dla
większego nabycia. Ktożby nie naganił
człowiekowi dobrze się mającemu , gdy
on w nadziei podwoienia majątkow swo-
ich , za ślednym rzuceniem kostki , lub

stawieniem karty wszystko utracić może? Zaczyn niepewność wygranej y zysku, a pewność w dalszym czasie kłotni zrazić każdego powinna od chciwości, a inną ugruntować maxymę: iż zbawienia dla wszystkich rzecz nie pragnąć tego; czego nie mają, a przez to ubezpieczyć się w tym, co w aktualney ich zostaje posiadłości.

Obroćmy teraz troskliwe względy, na szkody, które w ludziach pieniądzech, rolnictwie, słowem w siałach wszelkiego rodzaju przynosi wojna; wyniszczenie to w którym naysławniejsza nawet y najszczęśliwsza wojna zoltawia kraj; uczynmy porównanie zysków, y strat; znajdziemy bez pochyby: iż traci częściej ten, który mniema że korzysta; że zwycięzca iakieżkolwiek, słabszym będąc, niżeli przed rozpoczęciem wojny, nie ma innej dla siebie pociechy nad tę iędyną, iż widzi swego przeciwnika bardziey wyniszczonego. Lecz ten pożytek jest bardziey okazały niż prawdziwy, bo się taki zwycięzca słabszym stał od innych Sasiałow, którzy się w obojętności zachowali, a przez to samo zostali mocniejszymi.

Jeżeli nie wszyscy jeszcze Krolowie poznali się w manii podbijania, przynajmniej wielka ich część zna to dobrze,
ze

że więcey czasem kosztują zwycięstwa, niż warte są. Nie wchodząc w tyśiączne myśli, któreby nas daleko zaprowadzić mogły; godzi się mówić w pospolitości: że gdy Monarcha dla poinknięcia granic swoich traci tyle poddanych, ile nabywa nowych; rzecz oczywista: iż zwiększając Państwo swoje osłabia się. Więcey bowiem mając rozległości do bronięcia, mniej ma obrońców. Nie można zaś temu przeczyć, iż tym sposobem wołowania, który dziś jest w modzie y zwyczaju, zdaje się że naywięcey ludzi ginie w bataliach, a z tym wszystkim nierównie większe, nieznosniejsze, y bardzo nie nadgródzone szkody w kraju postrzegają się. Przeplenienie ludzi, powiększenie podatkow, zniszczenie handlu, zaniedbanie rolnictwa nie zaraz się pokazuje, ale się z okropnością potym czuć daie, a wtedy dziwi się każdy, iż chcąc się zrobić potężniejszym, osłabiał y wyniszczał.

Co jeszcze czyni, mniej potrzebne zdobycia, to jest: że wiedzą teraz dobrze Monarchowie, iakieimi krokami można wedwoie powiększyć Państwa, nie tylko nie rozciągając granic jego, ale owszem ścieśniając ie. Już ta jest prawda dowodnie wyśuszczona, że ludzie są iędyną Królów mocą y potęgą; idzie-

zatem, iż ze dwóch Państw iednaką ludzi w sobie liczbę zamykających, to w rzeczywistości jest mocniejszy, które ma mniej rozległości. Przez Dobre więc prawa, roztropną policyą, pewne rozrządzenia Ekonomiczne może rozsądny Monarcha pomnożyć sił swoich, niczego na niepewny los nie puszczając. Prawdziwe więc pożytki na Sąsiadach zyskane, są to pożyteczne ustanowienia w kraju, który im więcej obywatelów liczy, tym mniej ma nieprzyjaciół.

A gdy tak prawdziwy każdego interes jest żyć w pokoju, nie trzeba się tego spodziewać, aby bez związku generalnego pokoy ten mógł być utrzymany; bo niedostatek bezpieczeństwa w tej mierze sprawi często, iż kto nie mogąc się ustrzedz wojny, będzie usiłował zacząć ją w sprzyjających dla siebie okolicznościach, y uprzedzić Sąsiada, pory podobney wyglądającego, tak dalece: iż wiele obrazliwych wojen są raczey zasłonieniem własnego bezpieczeństwa, niżeli cudzych rzeczy uzurpacyą. Nic nie mówię o pompie y okazałości wojsk, bo nie mając gruntownych przyczyn czy to bojaźni, czy nadziei, ta okazałość stanie się zabawką dziecinną. Nic nie mówię ochwale wojenników, gdyż ieżeliby się znalazły tak szkaradne monstra, które-
by

by tęskniły bez krwi y zaboiow, to daremna rzecz, chcieć im na rozum dawać, ale raczey trzeba im odiać sposoby do nasycenia dzikiey zaiadłości. Warunek trzeciego artykułu uprzedzając naygruntownieysze przyczyny woiowania, nie zostawi żadney pobudki, która by równie wszystkim służyć nie miała; a uwolnić się od niebezpieczeństwa, iest to bardzo wiele zyskać.

Co się iuż tycze dependencyi, z którą każdy Narod będzie od Seymu generalnego, widoczna ieszcze rzecz iest: iż takowa dependencya nie umniejszy w niczym praw naywyższej dla każdego Zwierzchności, ale owszem umocni ię y upewni, przez trzeci artykuł ugody powszechney, warując każdemu, nie tylko iego kraie, przeciw każdej obcey napaści, ale też y własną iego powagę przeciw buntom y rokoszom poddanych. A tak Krolowie nic ze swoich nie tracą przywileiow, a Tron ich, pod niemi ugruntuie się; gdyż poddając się pod wyrok sądowy w zatargach, y odeymuiąc sobie niebezpieczną moc uzurpacyi, swoje prawdziwe upewnią prawa, a tych tylko odstąpią, których nie mają. Potym wielką to rozność iest być w podległości dla drugiego, albo też być częstką ciała Politycznego, y nim koleić roz-

rzządzać; w ostatecznym bowiem razie utwierdza się wolność powszechnemi warunkami. Może się to potwierdzić przykładem y obyczajem Niemieckiey Rzeczy, aczkolwiek udzielnosc cząstek iey z wielu miar jest uchylona, y nie może poyść w porownanie z związkiem Europeyskim, z tym wszystkim rzadki Xiążę *Imperii* o swoią udzielnosc tak troskliwy, aby dla iey w zupełności dochowania, od ligi Państwa Niemieckiego chciał się odrywać. Procz tego: Państwo Niemieckie ma zawsze jednego Szefa, którego władza musi zawsze dążyć do wzmożenia się y uzurpacyi, co się nigdy na Sejmie Europeyskim przytrafić nie będzie mogło, z przyczyny: ustawney w przyzydowaniu alternaty, bez względu na nierownosc potęgi zkojarzonych Narodow.

Do tych wszystkich gruntownych uwag łączy się jeszcze jedna największa waga, dla ludzi tak chciwych, iak są dziś nawet Monarchowie; to jest: że takowe ustanowienie związku powszechnego, przysporzy im bogactw, nayprzod przez pożytki dla nich y poddaństwa z ubeśpieczenia pokoju wypływające, a potym przez umniejszenie niezmiernych nakładow, iuż to na gromadne woyska, iuż to na zmocnienie fortec,

tec, y ich opatrzenie, dotąd z uciążeniem niewymownym poddaństwa używanych. Wiem żeby nie przysłało iednakowo wszystkim, wszelakie rozpuścić woyska, a żadnego nie mieć hamulca do powściągnięcia rebellii, lub odparcia nagłego wkroczenia; niewątpię że y tak będzie się należało przykładac do pilnowania granic Europeyskich, do utrzymania woyska związkowego, wyroki Seymowe popierać mającego; ale odłożywszy na takowe wydatki, a resztę niepotrzebnych już expens uchyliwszy, została by się bez wątpienia większa połowa, do rozdania między poddanych, lub zaśilenia skarbu Krolewskiego; tak dalece: iż pospolstwo daleko by mniej płaciło, a Panowie nierownie bogatsi byli; Zostałby panujący w stanie zachęcenia handlu, rolnictwa, przemysłu, nauk, wynalazkow, nakładow użytecznych, ktoreby, y iego, y poddaństwa dochody pomnożyły, a przytym większa pewność, doskonalsze bezpieczeństwo, niżeli teraz, kiedy tyle mundurów, ktore y Krolow y wśpoł-obywatelów wśród pokoju nawet niszczą y ruynują.

Może kto w tym mieyscu zaznać, że kraie pograniczne Europeyskie, w niewygodnym na ow czas zostawałyby położeniu, y zarownie od Turków, Kor-

serow Afrykańskich y Tatarow byłyby nieomylnie nagabanie ; lecz bardzo łatwe jest tey trudności rozwiązanie. Nayprzód kraie te w teyże są dzisiay sytuacyi , a zatym krytyczność ta zdaie się dla nich nieuchronna. Powtore : uwolnione takowe Narody od wszelkiey troskliwości ze strony Sąsiedzkich sobie w Europie Państw, będą sposobnieysze do dania potężnego odporu. Potrzebie : zburzenie wszystkich fortec w krajach średnich Europy , y ucięcie wydatkow potrzebnych na ich opatrzenie , sprawi łatwość związkowi powszechnemu wystawienia licznych twierdz na granicach , bez uciążliwości tychże Narodów. Poczwarcie : że takowe fortece , wystawione , utrzymywane , strzeżone nakładem publicznym , przydadzą bezpieczeństwa , a uymą kosztów nieodstępnych. Popiąte : że woyska Rzeczypospolitey Europeyskiey przyzwoicie na granicach rozłożone , będą zawsze w gotowości do odparcia napastników. Ale nakoniec tego się spodziewać nie uchybnie trzeba , iż głośna tak strasznego związku potęga odeymie wszelką chęć obcym dla Europy Narodom , attakow y woiowania.

Jeszcze by kto mówić mógł, iż ponieważ wojna w takowym Narodow Europeyskich ułożeniu mieysca mieć nie będzie , sztu-

ka woenna nieznacznie upaść musi; żołnierze stracą odwagę y ćwiczenia; nieznaydziemy z czasem ani Generałów, ani żołnierzy, y Europa zostanie na dyfkrety pierwszego przychodnia. Odpowiedź na tę okazałą trudność nayduie się w tym: iż iedno ze dwóch koniecznie być musi: albo sąsiedzi Europejscy naieżdżać nas będą przez wojnę, albo obawiając się słuszenie naszey potęgi, zostawią nas w pokoju. Pierwszy przypadek dać okazy y otwiera pole ćwiczeniom wojskowym, formowaniu sztyków, zagrzania odwagi, więc wojska Konfederackie w takowym stanie, zostaną szkołą Europy wojowniczą; polecą młodzież na ochotnika bić nieprzyjaciela, y nie zwiędnie na polu Marsowym zbierać laury, a w pośród Europy Rodzice iey y współ-Obywatele swobodney pod ow czas będą zażywać chwili; y tym sposobem ziednoczą się pożytki pokoju, z chwałą wojenną, y ubezpieczeniem. Do tego, ktoż tey opinii być może, iż aby się stać woennikiem, należy ustawnie wojować? to Francuzi dla tego wszelkich wojowania reguł zapomnieli, że Prowincye w środ kraiu będące: *Tourraine*, y *Anjou* z sobą iuż dawno nie walczyły?

W drugim przypadku nie będzie pr-
awd

wda sposobności ćwiczenia się wojennego, lecz na cożby się przydało przy powszechnym uspokoieniu? Coż więcej ważyć powinno, czyli doskonalić szkodliwą sztukę, czyli ją uczynić niepotrzebną? gdyby dziś iaka tajemnica do utrzymania się przy czerstwym zdrowiu wyjawiona była, przysłałoby odrzucać ją dla tego, aby Doktorom w lekarzkiej sztuce nie odeymować doświadczenia sposobności? A nie trzeba nas zastraszać nagłą inwazyą; wiemy że Europa więcej obawiać się takowych dla siebie powodzi nie powinna, minęły te czasy, gdy roje barbarzyńców, nakszałt gradu iakiego zpadały. Gdy rzucamy oko na powierzchowność ziemi, widzimy: iż nikt do nas przyiść nie może, aby zdaleka nie był postrzeżony. Nie masz dzisiaj na świecie potęgi, któraby Europę całą naiechać mogła, a ieżeliby kiedy powstała, tedy albo będzie czas do potrzebnego przygotowania, albo wiedno ciało polityczne ziednoczeni, będziemy w stanie do odparcia, prędzey, y daleko łatwiey, niżeli gdyby przyszło nagle rozmaite godzić poróżnienia, y raptownie, ieszcze nie ze wszystkim sobie przyiażne łączyć siły.

Widziemy tedy iasnie dowodnie y oczywiscie, że wszystkie mniemane nieprzy-

przyzwitości generalnego Narodów Europejskich związku, nic nie są. Niech mi się teraz zpytać godzi, jeżeli w dzisiejszym ułożeniu, o sposobach godzenia się, dochodzenia krzywd, uszczęśliwienia narodów też samo mówić się może? Ale dla lepszego wzajemnych tych pożytków rozeznania, przypomniemy tu w krótkości y dzisiejszey sytuacji bezprawia, y związku generalnego pożytki, aby zważając je lepiej, y iedne z drugiemmi miarkując y porównyując, oczywitsza się prawda pokazała.

Rzecz jest nie zawoźna; że dzisiaj:
 I. Żaden nie ma pewnego prawa, tylko mocniejszy. II. Ustawne y nieuchronne odmiany związków między narodami, a te są na przeszkodzie do ugruntowania prawdziwey dzielności y mocy. III. Poty kray nie ma doskonałego ubeśpieczenia, poki sąsiedzi nie są podbici, lub wyniszczeni. IV. Niepodobieństwo podbicia ich przez wzgląd, że podbiwszy iednych, powstaną drudzy. V. Wielkie ostrożności, y niezmierne nakłady w pilnowaniu się wzajemnym. VI. Brak dzielności y obrony w małoletnościach, y rokoszach; bo kiedy Obywatele między sobą podzieleni, ktoż może iedną stronę przeciw drugiey utrzymać? VII. Nie masz pewności żadney w ligach wzajemnych

iemnych y przyrzeczeniach. VIII. Nie można się spodziewać sprawiedliwości od drugiego, bez wielkich nakładów y expens, a y tak iey otrzymać nie można; a wreszcie otrzymawszy, nigdy wygrana nie nadgradza poniesionych strat. IX. Niebeśpieczeństwo nieuchronne kraiu, a często życia, w domaganiu się satysfakcyi. X. Potrzeba nieodstępna mieszania się do wojny Sąsiedzkiej, chociażby się od niey wszelkiemi sposobami wymówić chciano. XI. Niszczenie handlu, y wszystkich źródeł bogactw, wtedy gdy są najpotrzebniejszy. XII. Ustawne niebeśpieczeństwa ze strony potężnego Sąsiada, jeżeli kraj jest słaby; a boiaźń przeciwney ligi, jeżeli jest mocny. XIII. Nakoniec nieskuteczność ludzkiej roztropności w rzeczach, gdzie los y hazard wiele może, wyniszczenie ludu, osłabienie kraiu, czyli to w zwycięstwach, czyli w zwycięstwach, czyli w klęskach; nie możność ustanowienia dobrego rządu, upewnienia własnego majątku, uszczęśliwienia siebie y drugich.

Przebiegniemyż podobnie związku Europeyskiego pożytki. I. Zupełne beśpieczeństwo, y pewność, że wszystkie teraźniejsze, y przyszłe kłotnie, będą bez żadney wojny zakończone, pewność
nie

nie równie pożyteczniejsza dla Monarchow, niżeliby było dla prywatnych mieć nigdy procesu sądowego. II. Przyczyny niezgod odigte, lub zredukowane, przez zkassowanie wszystkich dawniejszych pretenzyi, a utwierdzenie aktualnych posseszyi. III. Ubezpieczenie zupełne y ołoby panującego, y iego familii y iego krajow, y porządku następowania prawem opisanego, czyli to przeciw ambicyi wyniosłych Pretendentow, czyli też przeciwko rebellii poddaństwa. IV. Doskonała pewność wzajemnych przyrzeczeń, powagą Rzeczypospolitey Europeyskiej obwarowanych. V. Wolność y bezpieczeństwo handlu dla wszystkich po całej Europie. VI. Zniesienie wydatkow wojennych, y znaczne umniejszenie nakładow w środ pokoju czynionych. VII. Zakwitnienie rolnictwa, y powiększenie w krajach ludności. VIII. Łatwość zmownych uchwał, które sławy y powagi panującego pomnożą, a uszczęśliwienie Narodow ubezpieczają. Znośmy teraz iedne z drugiem, a o nieskuteczności iednych, y pożytkach drugich zottaniemy przekonani.

Pokazano tedy y dowiedziono jest: nayprzod: że ustanowienie pokoju powszechnego, y nieprzerwanego zależy iedynie od zezwolenia panujących, a
inney

inney nad ich upor, przeszkody nie ma. Potym: że to uſtawienie ieſt dla nich ze wszech miar pożyteczne. Jeſzcze y to pewna, y trzeba być tego mniemania: że ich chęci zgadzaią ſię z ich intereſſem. Nakoniec: że takowy związek raz uſtawiony, y na uprojektowanych opifaſach raz ugruntowany, trwały będzie, y doydzie celu ſwoiego zamierzenia. Bez wątpienia twierdzić nie można: iż wſzyſcy panuiący chwycą ſię projektu tego; ale upewnić można, żeby go bez ochyby przyieli, gdyby ſię prawdziwych radzili intereſſow. Należy to bowiem dobrze uważać, że nie takich ſobie ludzi wyſtawiſem, iacy być powinni, to ieſt dobrych, wſpaniałych, nie intereſſowanych, dobro publiczne przez ſzacunek kochaących; ale takich iacy ſą, to ieſt: niesprawiedliwych, chciwych, y ſwoy interes nadewſzyſtko przenoszących. Jedyna rzecz, ktorey ſię od nich domagam, ta ieſt; żeby mieli doſyć ſwiatła do poznania: co im ieſt prawdziwie użytecznego; a tyle tylko odwagi: aby chcieli być ſzczęśliwemi.

A ieżeli mimo tego wſzyſtkiego, projekt ten zoſtanie bez exekucyi, to nie dla tego aby był w ułożeniu ſwoim dziwacki, y niepodobny, ale że ludzie rozumem ſię zaſzczycając, na uſzczęśliwienie go ſwoie uży-

używać niechęcią; że moda jest taka, aby pięknie rezonować, ale złe robić, ogłaszać naysłodsze sentymenta, a naysłodszych akcyi dopuszczać się, nakoniec znać wszystkie sposoby do uszczęśliwienia siebie, y Ojczyzny, a to tylko czynić, co iey iedynie szkodzić może. Przecież Narodzie ludzki! pomniy na to: iż prawdziwe twoie uszczęśliwienie jest na tym; abyś y siebie y potomność uszczęśliwiał!

KONIEC DRUGIEY CZĘŚCI.



CZĘŚĆ



CZĘŚC TRZECIA

Zawierająca: wyobrażenia Heroiczne Ludzi, cnotę, naukę, odwagę, talentami wspanionych.



W S T Ę P.

Niewymowne to sprawia ukontentowanie człowiekowi, znajomość wielką y dobry guśc w naukach wyzwolonych mającemu, gdy *Lollego*, lub *Tartyniego* słyszy muzykę, malowaniom *Karacza*, lub *Rafała* przypatruie się, *Wignola* budownicze ozdoby, a rżnięcia y posągi *Fydiasza*, *Pigala*, lub *Girardona* widzi. Szacunek tych talentow przyjemnych społeczeństwu ludzkiemu, umieszcza w pamięci potomności Imiona, które się wydoskonaleniem tych sztuk zaszczyciły. Każdy stan, każda profesya, gdy się icy obowiązkom zadofyć czyni, korzystająca jest powszechności,
a otwie-

a otwiera wstęp, y daie prawo, do tego Kościoła chwały. Z tym wszystkim może się piękniejszy istocie rozumney zdarzyć widok, iako człowiek cnotą, y prawdziwą zacnością ozdobiony, użyteczny współ-Ziomkom przez zasługi, potomności przez przykład? Coż jest piękność zmyśłom się podobająca, ieżeli nie porządne ułożenie, y proporcya częstek do całości, którą Dusza uważa? nie widzi ona jednak w stworzonych rzeczach nic godniejszego nad samą siebie; wtedy nayszlachetniejsza, kiedy o własne stara się ozdoby, kiedy się sobie samey przypatruie, kiedy wyborne owe modele postrzega cnoty, y heroizmu. Ma ten naypodchlebniejszy zaszczyt Historya: iż naypiękniejsze wzory, naymilsze dla Duszy szlachetney widoki przechowuie. Niewystawia ofobliwości w gabinetach ciekawości znaydujących się, nie pokazuie zwiezionych z daleka bogactw, z wnętrzości morza, lub ziemi dobytých; ale w skarbcach iey zasługi użyteczne, wielkie cnoty, piękne dzieła, wyślone heroizmy ku podziwieniu y naśladowaniu widzieć można. Takowe Portrety, czyli wyobrażenia Heroiczne ludzi wielkich y nieśmiertelnych, przypominają nam, że Duszę mamy, że poczciwość y cnota ozdobą iey jest, że

sobie tęskni w znikomościach, że się podłością brzydzi; takowe wizerunki zapalały w nas chęć prawdziwey chwały, y nieśmiertelności pragnienie. Ale do wielbienia *Achillesow* przyzwoitego, *Homero*w potrzeba; *Apelles* jeden mógł doskonałe *Alexandra W* podobieństwo wyrazić; mając ją wzgląd. na własną najpierwey nieudolność, a potym Nabość oczow wzrastającego dopiero wieku, na miniaturze nieiako, czyli raczey pierwszych lineamentach przeztawać chęć, dając w krotkości wyobrazenie wielkich ludzi, dla pokazania: iż ieżeli starożytność swoich wielbiła Rycerzow, tedy każdy wiek, y każdy Narod miał swoje zaszczyty y przykłady.

H I S Z P A N I E

ALFONS V. Krol Arragonii.

Będąc Alfons wspaniałym, szczodrym, odważnym, uczonym, przystępnym, dobroczynnym, y nieustraszonym, został sławnym wieku swęgo y Rycerzem, y Obywatelem. Pierwszy on odwagę narodu Hiszpańskiego za granice przemieścił, y dał poznać Europie, że Hiszpa-

nie

nie pod dobrym Generałem są niezwy-
ciężeni; dał schronienie wygnanym z
Grecyi naukom, fundował Hiszpanow
we Włoszech panowanie, ale z czego
naychwalebniejszy: że troskliwym był,
aby ludzi czynił szczęśliwemi — Przy-
spobobiony od Joanny II. Krolowy Neapo-
litańskiej za następcę, trzymał Alfons
w oblężeniu *Gaiety* miasto; zaczęto o-
bleżonym żywności braknąć, wypędzili
więc z miasta, starcow, kobiety, y
dzieci. Przyjął ich chętnie do obozu
Alfons, a szemrzącym na to Officerom
powiedział „ rozumiecież tedy, że
„ tu przybył z dziećmi y kobietami
„ wołować? „ — Jnnego razu widząc ga-
lerę z ludźmi tonącą, kazał ją ratować,
miarkując: że jawne niebezpieczeństwo
nie iednego wstrzymywało, sam do łó-
dki wskoczył; do tych zaś, którzy mu
śmierć oczywistą przekładali, rzekł: „
„ wolę być raczey współnikiem, niż
„ spektatorem ich śmierci „ — Rad cho-
dził pieśzo, y bez żadney asystencyi po
ulicach miasta stołecznego, a gdy go
o to upominano „ nie ma się (mówił)
„ czego obawiać Oyciec chodzący w po-
„ śród dzieci swoich „ — Wdzięczność
dochowała owego dowodu iego szczo-
drobliwości: Podskarbi iego przyniósł mu
znaczłą sumnę 10000. Czerw: Złotyeh
X 2 przy-

przytomny na ow czas Officer szepnął do ucha „, gdybym miał tę sumnę, iak „, bym szczęśliwy był! „, słyszał to Alfons „, y powiedział „, bądźże szczęśliwym „, y pieniądze do Domu odnieść kazał. Akcya „, warta stotyścięcy milionow „, y dla Alfonsa chwalebniejsza „, niż podbicie całej Europy! Uczęszczał on do Antoniego z Palermu „, człowieka uczonego „, y zawsze mu siedzieć kazał: mówiąc „, ten honor należy ci się „, ponie „, waż jesteś naszym nauczycielem „, — Krol ten tańcow cierpieć nie mógł „, y powiadał ucieszenie: „, że człowiek tan „, cujący nie różni się od szalonego „, tylko „, przez to „, że krocey trwa w szaleństwie „, swoim „, Zaszedł raz był z orszakem licznym Dworzan do Jubilera; gdy różne klejnoty oglądano „, przylgnął iednemu Dworzaninowi do ręki pierścień wielkiego szacunku; postrzegł się Jubiler „, y skargę swoją Krolowi zaniósł nieodwłocznie. Alfons „, aby ocalił honor Dworzan swoich „, naczynie wielkie wody przynieść kazał „, y każdemu rękę zamkniętą do niego włożywszy „, otwartą wyciągnąć; gdy wodę w przytomności Krola wylano „, pierścień się na dnie znalazł „, y szkoda przywrocona została; dowód znakomity y roztropności Alfonsa „, y iego jeszcze delikatności! nazwany ten

Pan

Pan sprawiedliwie był dla swoich dzieł *niekko-myślnym*, y potomność najlepiej o rzeczach y ludziach sądząca, to mu szacowne nazwisko potwierdziła.

GONZALWES.

Raptowność wojennych dzieł, y dobrze rozporządzonych marszów, które czynił Gonzalwes, dla złączenia się z Ferdynandem II. Krolem Neapolu, od Francuzów, z własnego Królestwa wygnanym, zasłużyły mu na tytuł *wielkiego wojownika*. Miał zawsze tę przytomność umysłu, tak bardzo potrzebną rządzącemu wojskiem, y nie mnięć przez odwagę, iako y wspaniałość sławnym został. Lecz uprzedzony błędnym mniemaniem: że sukces usprawiedliwia sposoby, które się do uskutkowania iakiego przedsięwzięcia używają, niedotrzymał w przyrzeczeniach swoich tej chwalebnej rzetelności, bez której prawdziwy heroizm być nie może. — Żołnierze pod kommandą tego Generała będący zbuntowali się, y pochwytawszy broń Generała swego obkoczyli; jeden zuchwalszy z pomiędzy nich, bardzo już blisko ust Gonzaleza, halabardę swoją przysunął był; chwycił go za ramię Generał, y „nie żartuj (rzekł) przy-

„Iacielu, mogłbyś mię okaleczyć, — Obległ Gonzalwes miasto *Cerignole*, aby był pociągnął Francuzów do ztoczenia batalii; przy pierwszym wystrzeleniu skład prochowy zapalił się, ciągnęło to wiele złego za sobą, ale Generał miał tyle przytomności, iż w dobrą ten przypadek obrocił wieszczbę „w ręku naszych jest zwycięstwo (zawołał) oznajmuje nam widocznie Niebo przez ten, faierwerk, że y artylleryi potrzebować nie będziemy, — uwierzyły mu Regimenta, rzuciły się odważnie na Francuzów, y ich pokonały. — Podbicie potym Neapolu, było skutkiem tego zwycięstwa; wziął przez attak wszystkie zamki tej stolicy, a bogactwa niezmiernie w niey znajdujące się na łup żołnierzom ofiarował; były jednak takie kompanie, które w owym rabunku nic niedostały, y gdy swoje skargi Generałowi zanieśli, pozwolił im własny zrabować Dom; powiada *Paulus Jovius*, że tak dobrze tego użyli pozwolenia, iż y świeczka jednego w ścianie nie została — Nadeszło nowe z Francyi wojsko, a chociaż większe nie równie było, Gonzalwes w oczach nieprzyjaciół okopał się; nazywali to lekomyślnością Hiszpańscy Officerowie „wołę (mówił im) znaleźć śmierć, biorąc stopę jedną ziemi na „nie-

„nieprzyjacielu, niż przedłużyć życia „haniebnym uciekaniem „Wielki ten Generał, wypadł iednakowoż z łańki Ferdynanda V. Krola, przy końcu życia; mówią: że się Krolem w Neapolu sam utrzymać chciał. Ale niezgadzało się to z myślą, y wspaniałemi tego woiownika sentymentami, który mając sobie znaczne włości od Krola Neapolitańskiego ofiarowane, gdy za rozkazem swego Dworu przeciw niemu wojować musiał, dobra mu wszystkie oddał. Rzeczpospolita Wenecka, wiele mu drogich dawszy prezentow, przywilej nadto na Szlachectwo Weneckie przyśłała, ofiarował on wszystko Ferdynandowi, sobie ieden przywilej zatrzymawszy, tym celem aby Rywał swego Alfonsa *de Sylva*, przekonać czym miał, iż nie mniej dobrym iak on Szlachcicem był. Nakoniec wszystkie miał w sobie wspaniałe sentymenta, procz rzetelności, w czym podobno Ferdynandowi V. przymilić się chciał. O! iak wielom podobałby się, gdyby żył w wieku ośmnaśmym.

X Y M E N E S.

Miedzy naywiększych y najpierwszych ludzi, po ziednoczeniu różnych Krolestw, na ktore podzielona

była, Korona Hiszpańska, Kardynała Xymenes policzyła. Dofzedł on przez iedną załugę tego, iż z prośłego Bernardyna, naypierwszym Arcy-Biskupem, Kardynałem, y Regentem Krolestwa był uczyniony. Miał duszę wielką y szlachetną, był naywiększym wieku swego Politykiem, Ministrem naybiegley-szym, Obywatelem naylepszym, y naywierniejszym poddanym. Sprawiedliwość, poczciwość, wyfokość sentymentow, od iego czynow zawsze były nie odstępne. Wspaniały, szczodry, bronił niewinności, zachęcał talenta, zagrzewał cnoty; czynna na potrzeby popółstwa troskliwość, nędznych y nie-szczęśliwych wspomagała; podbił powiat Orański, fundował sławną w *Alkali* Akademią, w krotkich słowach myśl swoią opowiadał; słowem: był kraini swoiemu użytecznym, y sprawiedliwie wielkim nazywał się. — Z przełożenstwa Klasztoru Bernardyńskiego w Salceda, wzięty był Xymenes na Dwor Jzabelli Krolowoy za Spowiednika; w krotce Katedra Toletańska zawakowała, Krolowa, nic mu nie mówiąc, bullę z Rzymu dla niego otrzymała, y przyzwawszy go, czytać mu ją rozkazała przy sobie; wziął z uszanowaniem Xymenes Rzymską expedycyą, ale się zdziwił, gdy
adres

adres przeczytał: *wielebnemu Bratu naszemu Franciszkowi Xymenes, mianowanemu Toletu Arcy-Biskupowi*. Zpłonał cały, y nieruszywszy pieczęci, oddał nieodwłocznie, mówiąc: „iż nie do niego, list pisany był, w tym się z pokoju Krolowy wymknąwszy, wyjechał z Madrytu. Posłała za nim w pogoń Jzabella niektórych Panow, aby go do przyjęcia Infuły namawiali. Zkładał się Xymenes, iż ani cnot, ani nauki przyzwoitey nie miał, że wcale od Papieża znany nie był, że czynił przyługę Krolowy, uwalniając ją od tego błędu, ktorego się przez zbytek dobroci swojej dopuściła. Trwał statecznie w przedsięwzięciu swoim Xymenes przez puł-roku, aż inne od Stolicy Rzymskiej nadeszło *breve* gdzie mu przykazywano, aby danego sobie urzędu nielenić się. Cnoty dalsze Arcy-Biskupa tego, usprawiedliwiły wybranie Jzabelli; Pałac nowego Pralata zawsze nędzy y zaśludze był otworzony; oczyścić swoją Dyecezyą z lichwiarzow; Sędziow, którzy pretendowali, aby im ręce sinarowano, z urzędu pozrucił; Klasztory niektore reformował. Ozdobiony potym kapeluszem Kardynalskim, powiat *Oran* w Afryce, swoim kosztem zporządziwszy woysko y Okręty (ponieważ *Ferdynand V.* zabawny

ligę

ligą przeciw Wenetom , przyłożyć się niechciał) Xymenes własną osobą ziechawszy, zawoiował. Widząc pomysłny takowych zapędów skutek, cztery mile potym powracającego na przyście wiechał Ferdynand. — Lecz co naypiękniejszego jest w życiu tego Kardynała, iż przewidując wielką nieurodzayność, w kilku miastach, niezmiernie magazeny kazał pobudować, y swoim kosztem zboża zakupiwszy, naypotrzebniejszym darmo go rozdawać kazał. Została pamiątka tego dzieła w Sali Senatu Toletańskiego, y na rynku. Dostarczało mu, na tak piękne wydatki, bo skromnie żył, y nie zbytkował, a pamiętał, na Święte owe pierwszych Fundatorów intencye, wspomagania podupadłych — Dał dowód szacunku, wielkiego tego człowieka Ferdynand, gdy umierając Regentem go Krolestwa, w niebytności wnuka swego Karola wyznaczył. Wzięł wtedy wyższe Kardynał myśli, a położywszy o zamachach Panów, oświadczył się: że pasem Bernardyńskim do powinności ich naprowadzi. Jakoż pytali go Grandowie: iakim prawem rządził się? „tą władzą (rzekł) którą mi, dał testament Ferdynanda, ale (mówiono mu) Ferdynand sam Regentem tylko Krolestwa był; wtedy ich Xyme-

nes na ganek zaprowadził, a zbliżkicy
baterii ognia dać rozkazawszy, „ o to
„ są (odpowiedział) moje prawa, uzna-
„ cież je? „ Zanosili swoje na Re-
genta skargi Panowie, ale on powiększe-
nie władzy swojej otrzymał. Dotrwał
ten Minister, y do lat 80. wieku swego
dodawał rady w publicznych interes-
sach.

XIAZE ALBY.

Ferdynand Alwarcz z Toledu Xiążę Alby, jeden z nayıwıkszych szesnastego wieku woioownikow, łączył do wielkiego urodzenia znaczne maiaćki, oczy miał żywe, weyrzenie czašem krasne, chod powaźny, postawę wspinaiałą, ciało zdrowe, temperament mocny, mowę umiarkowaną. Żył trzeźwo, mało spał, wiele pracował, sam wszystko pisał, w pośród woiennych ćwiczeń formował się na Polityka; był śmiałym, y bronil odważnie henoru Karola V. Cesarza, przeciw Filipowi II. W czym był osobliwszey chwały, że Dom iego był napełniony Szlachetną Młodzieżą, którą on do wojny wprawiał, y spraw publicznych społobił; uczniowie iego naypierwsze potym w Hiszpanii urałady sprawowali. Nie miała Korona Hiszpańska.

ska sławniejszego wojownika , któryby większe wojny toczył małym wojskiem , nieprzyaciół licznych niszczył bez potyczki , pozyskał łatwiej żołnierza ufność , a szemrania przytłumił. Mowią : iż wojując po rozmaitych miejscach przez lat 60. , nie był ani uprzedzony , ani poszlakowany , ani pobity. Co za nieszczęście ! że tak wielki człowiek , tyle cnot y talentow , y pychę y okrucieństwem oszkaradził ! — Na batalii pod *Mulberg* dał wiele dowodow odwagi y waleczności swojej *Ferdynand* , powiadał : że się podczas batalii coś na Niebie przywidziało ; ciekawy był *Henryk II.* *Krol Francuzki* , y przejeżdżającego o to pytał *Ferdynanda* , ale on odpowiedział „ *Krolu ! tak byłem zabawny* , tym „ co się na Ziemi działo , iż nie miałem „ czasu na Niebo patrzeć „ — W początkach iednak nie miał tey *Ferdynand* reputacyi , y ieden *Grand Hiszpański* tym sposobem list do niego podpisał : *Xiążęciu Alby , Generałowi woysk Królewskich Xięstwa Medyolańskiego , w śród pokoiu , a Marszałkowi dworu J. K. Mei pod czas wojny ; lecz takowa pogarda do chwalebnych go potym czynow pobudziła. — Był on tey perfwazyi , iż Generał nigdy nie powinien wydawać bitwy , kiedy nie iest pewny zwycięstwa*

SWO.

fwoiego; Jeden z przednieyszych Officerow w Niderlandzie pod nim żołdujących, widząc: iż wszyscy Officerowie żądali bitwy, a Ferdynand iey niechciał, rzucił pistolet o ziemię, mówiąc: „Xiążę nigdy się bić nie będzie”, słysząc to on rzekł „bardzo mi miło widzieć „ochotne woyska, ale Generał nie „otym myśleć powinien, iak się bić, „ale iak zwyciężyć”, — Po otrzymanym pod *Gemmingen* zwycięstwie nad Hollendrami, Regiment Sardynski bliską wioskę w perzynę obrocił; chciał dać przykład karności woyskowej Ferdynand, y zaraz na polu zwycięstwa uszykowawszy inne, autorow obwieścić kazał, a kompanie, ktore się owej niegodziwości dopuścily, zkasłował. Officerowie prośby żołd wysługiwać musieli. a Żołnierze w innych umieszczeni Regimentach.

Pory chwalebny Ferdynand y podziwienią, y naśladowania godzien, patrzymy już na iego ambicyą, y okrucieństwo. Wziąwszy w rząd Belgickie Provincye, wytawił w Antwerpii zamek, cztery w nim baszty, od czterech Xiążęcia imion nazwane były; Jak prędko szaniece dokończono, kazał statwę swoją na pryncypalnym postawić mieyscu, z miną groźliwą, u nog swoich Szlachetę pro-

proszącą o litość, z dumnym napisem. Gdy Hollendrzy miało to raz w moc swoją wzięli, widok owej statuy, a pamięć okrucieństw frogich, tak ich rozżużyły, iż zwaliwszy ją, y na kawałki pogruchotawszy, części pewne, na znak zdobyczy z nieprzyjaciela zwyciężonego do domów swoich zanofili. — Lecz darujemy to ułomności ludzkiej, że się czasem nazbyt wysoko ceni y szacuje; ale czego Ferdynandowi darować nie można, co go potępiać będzie w całej wiekopomności, dla czego wszystkie swoje najpiękniejsze zaszczyty utracił, co mu niezmazaną nigdy hanbę, ohydę, fromotę, przynosić będzie; to za pewne jest: co krew całą w pocziwym człowieku rewoltuje, y przewraca, co mu dotkliwie mdli y osłabia serce, to jest mówię: że się chwalił ten przebrzydły Tyran, ten Hiszpański *Buzyrys*, ta *Hycena* Hollenderska, ten okrutnik szesnastego wieku, iż 18000. ludzi, przez rękę katowską z tego świata zgładził; y mógłże kto tego z obojętnością słuchać! chyba kamieniom nie ludziom te swoje wyznawał okrucieństwa. Nie musiałeś już w tedy żyć, cnotliwy Krolewicu Hiszpański! inaczej byłby wylał do ostatniej kropelki brzydką y sprośną krew swoją ten okrutnik pod twoim cięciem!

Ka-

Karol , Syn starszy Filipa II. znając
 frogość umysłu Ferdynanda , Xiążęcia
 Alby , a dowiedziawszy się , iż on na
 poskromienie powstałych Hollendrow
 był wyznaczony , wżedł do niego z pu-
 ginałem , y rzekł : „ utopię to żelazo w
 „ sercu twoim , a nie zcierpię , abyś Oby-
 „ watelem będąc , współ Ziomków two-
 „ ich tak mi miłych , zabił mi „
 Rzucił się odważnie na Ferdynanda Ka-
 rol , y ledwie on od pewney śmierci u-
 skrobać mógł. Heroizm ten Krolewi-
 ca Hiszpańskiego , był mu przyczyną oy-
 cowskię nienawiści , y tragiczney potym
 śmierci ; myślał on bowiem na czele Hol-
 lendrow , stanąwszy , przeciw tyrannii
 własnego Oycy zastawić się. Krolewic,
 godzien najpiękniejszych Rzymu , y
 Aten wieków , a Monarchii uniwersal-
 ney.

SPINOLA.

WSzytko miał raczey z natury Am-
 broży Spinola , niż z doświadcze-
 nia ; podobnie iak Lukullus , y Konde-
 usz , natchnieniem bardziey szczęśliwym
 powodował się , niżeli rozmyśłem. — Spi-
 nola ziechawszy do Paryża z dystrykcyą ,
 iaka iego zasługom y talentom należa-
 ła , od Henryka IV. który się dobrze na
 lu-

ludziach znał, przyięty był. Pytał go Krol Francuzki, iakieby następującey w Belgium kampanii, gdzie Spinona udać się miał, było ułożenie? opowiedział wszystko szczerze Generał Hiszpański, lubo wiedział o sprzyianiu Henryka dla Hollendrow. Nieomięszkał tego Krol donieść Statuderowi Maurycemu, ostrzegając go, aby się na przeciwną wcale plantę przygotował; Spinola w swoim przyrzeczeniu uścił się, a wyjawionej dopełnił planty, z wielkim związkowych uszkodzeniem. Zdziwił się y zmieształ Henryk IV. „inni (mówiąc) zdradziają, mię fałszem, Spinola mię prawdą, y szczerością oszukał, — Przeieżdzając, późniey potym z Antwerpji do Madrytu Spinola, chciał widzieć oblężenie Roszelli, Ludwik XIII. szczegulny osoby iego oświadczył szacunek, y owszem zaczęte iuż szançe y baterye prezentował; radził się tak wielkiego woionnika Kardynał Ryszeli, o sposobach dobycia twierdzi oney, „trzeba (mówił on) „zamknąć port, a rękę otworzyć, Dwor Madrycki przewidując, iżby dobycie Roszelli, y ugaszenie we Francyi domowych wojen wiele dzielności Francuzkiemu przyniosło Narodowi, a obawiając się sprawiedliwie sąsiedzkiej potencji, flotę na pomoc oblężonym wysłać zamyslał,

ślał, a rząd iey powierzał y oddał Spinolemu „ nie mogę tego przyjąć urzędu „ (on odpowiedział) widziałem nie „ przyjacielskie okopy, y owszem ino „ iey rady nie odmówiłem. Odprawił on chwalebnie kilka kampanii w Belgium y Niemczech, we Włoszech zaś gdy do oblężenia miasta *Kazale* przystąpił; był przymuszonym gabinetowych słuchać rozkazow, y dla tego fortecy nie wziął. Umarł z rozpaczy utylkuiąc: że mu Ministrowie odjęli hońor y nabytą tylu krwawemi pracami chwałę.

HOLLENDRZY.

BARNEWELT.

Nayzacnieyszy Urzędnik, ktory wcho-
dził kiedy do rządu Rzeczypospo-
litey Hollenderskiej, był Barnewelt;
miał postawę Szlachetną, dziwną wy-
mowę, to w rzeczach wielkiej wagi do-
świadczenie, iakie z głębokiego przeni-
kania, y częstej praktyki nabywać się
zwykło; zdatność iedną do zawisłych
rachunkow, kombinacyi, y ugodzenia;

Y

ową

ową sztukę umiarkowanego przyspieszania, y zpoźnienia potrzebnego; ow talent przenikania cudzych tajemnic, z swoiem i się nie wydając; nakoniec ową załugę, że pierwszy się wziął do ziednania wziętości y kredytu Oyczyźnie swoiey, a w skutkowaniu zamysłów swoich był szczęśliwym; taki człowiek musiał być koniecznie nieprzyjacielem intrygi, fakcyi, niesprawiedliwości; słowem był to Rzymianin, bo cnoty y stałość Fabrycyusza y Katona w nim widziano. Nayzacieyszy pod ow czas w Europie Monarchowie y szacunek, y przyiaźń oświadczyli temu, ktorego wszystkie kroki do chwały y uszczęśliwienia własney Oyczyzny dążyły. Jego dziełem było: zkojarzenie przymierza, na lat 12. z Hiszpanami, aby nieustające przerwać walki, a do wewnętrznego przyłożyc się rozporządzenia. — Zastawił się odważnie wielki ten człowiek, zamysłom Statudera Maurycego, gdy ie widział przeciwne krajowym interesom. Nie mógł w niczym poszlakować nieprzyjaciełnego ambicyi swoiey człowieka Statuder, y musiał się przeciwnego w Teologii chwycić zdania, aby tego przynajmniey pretextu użył na pogiębienie Barnewelta; prześladowania takowe pokazały: że to ambicyi, y zemsty, a nie gorli-

gorliwości o wiarę dziełem było. Wtrącił do więzienia zanego Obywatela Maurycy, a gdy sądowe kreski dawać przyшло, zdumieni nad takowym procederem Hollendrzy oniemieli; jeden z nich w te się odezwał słowa: „odią-
 „ też nam głowę, y język, a zatym mil-
 „ czenie powszechne tylko widzisz „
 Poległ wielki ten człowiek ofiarą wyniośliwości Statudera, a wyrok śmierci na niego ferowany, zamykał w sobie: że Barnewelt załnucił Kościół Boży; do-
 bra jego zkonfiskowane były; lecz prawdziwey przyczyny łatwo się domysleć,
 pierwszego była ambicya, drugiego chciwość. — Poniosł odważnie Barnewelt cios śmiertelności, Synowie jego zprzyśięgli się na zemstę niewinney krwi, odkryła się konjuracya, y najmłodszy na utratę życia zkazany. Matka jego przyszła suplikować Statuderowi, który winowaycę życiem darować mógł. „Dziwno mi
 „ (rzekł do niej Maurycy,) iż czy-
 „ nisz to dla Syna, czegoś dla Męża
 „ czynić niechciała „ Na co ona „ nie
 „ zebrałam litości twoiey dla mego Mę-
 „ ża, bo był niewinny, proszę o miło-
 „ ść dla Syna, bo zawinił „



M A U R Y C Y.

Zycie Maurycego Statudera Hollender. skiey Rzeczypospolitey, było nierozrwanym łańcuchem bitew, potyczek, zwycięstw. Mierny bardzo w innych talentach, był wielkim woiownikiem y Rycerzem; oboz iego stał się szkołą Europy woiowniczą, a uczniowie utrzymali, owszem pomnożyli iego chwały. Posiadał on rzadką marszu y obozowania umiejętność tak, iako pótym Montekukulli; iak Woban, miasta szanował; umiał żywić liczne woyska w mieyscach spustoszonych, iak Eugeniusz; użył w potrzebie żołnierza do więkzey, niż zwyczajnie sprawy, iak Wandom; podobnie iak Kondeusz, różnawał w mgnieniu oka owę krytyczność, która w środ bitwy, o zwycięstwie decyduje; uczynił woyska swe nieczułe na głód, zimno, fatygę, iak Karol XII; dociekl szacowney tajemnicy oszczędzania krwi ludzkiey, iak Turenniusz; a za zdaniem Folarda, był naywiększym w piechocie Generałem od czasu dawnych Rzymian. — Nim przyszedł do zpotkania z Albertem Arcy Xiążęciem pod *Nieuport*, odeśłał pierwey Maurycy wszystkie statki morskie, odbierając sobie, y żołnierzom swoim wszelką powrotu nadzieję,
dzis

„ dziś wam (mówiąc) umrzeć, albo
 „ zwyciężyć potrzeba, ja moją już wzią-
 „ łem rezolucyą „ zapaliwszy tak od-
 wagę swoich woioowników, uderzył z
 niewymowną natarczywością na nieprzy-
 iaciela, y pokonał go. — Woyna, którą
 Hollendrzy z Hiszpanami za powodem
 tego Statudera toczyli, nayzaciętsza by-
 ła. Dowiedziawszy się o tak krwawych
 utarczkach Turecki Sułtan, rozumiał:
 że chodziło o opanowanie połowy świa-
 ta; gdy mu zaś na karcie Hollandyą po-
 kazano, rzekł z flegmą „gdyby mi o
 „ tak małą bagatelę woioować przyszło,
 „ kazałbym stanąć grabarzom, y kawa-
 „łek owej ziemi do morza wrzucić „
 — Zygmunt III. Król Polski, wszedł-
 szy w ligę z Austryackim Domem, wy-
 stał w Poselstwie radząc Maurycemu,
 aby się do zgody miał z Hiszpanami;
 ale Statuder Polskiemu Posłowi zabrane
 chorągwie, y sztandary prezentował,
 dając znać: że nie bardzo mu straszna
 nacya była, którą Hollendrzy tak bar-
 dzo gnębić mogli. Pytał ktoś woio-
 wnika tego, kogoby on za nayspierwsze-
 go w woienным trzymał rzemieśle. „ Spi-
 „ nola (odpowiedział) drugi jest w
 „ rejestrze woioowników „ tym sposo-
 bem, sobie pierwsze miejsce przysą-
 dzając. — Jakożkolwiek iednak wielka

jest chwała Maurycego *de Nassau*. przy-
 cmił on ią ambicyą, targaniem się na
 tę Ojczyznę, ktorey tak dobrze bro-
 nił, y przesładowaniem zacnego Repu-
 blikanta. O! iak pięknieyszą nierownie
 zostawiłby po sobie pamiątkę, gdyby
 do zwyciężkich laurow, przyłączył był
 cnoty Obywatelskie!

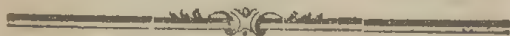
WILELM III.

UKrywał ten Pan pod flegmą y po-
 wolnością Hołlenderczykom przy-
 rodzoną, wielkie pragnienie chwały, y
 ambicyą, ktorey potym nigdy z mo-
 wy, zawsze w postępkach widzieć mo-
 żna było. Humor iego złimny był y
 furowy, umysł pracowity y przenikają-
 cy, odwaga szczególna, która się nigdy
 niezrażając wzmacniała go, iż słabey
 będąc komplexyi, trudy y fatygi nad
 swoje ponosił siły. Był walecznym bez
 okazałości, kochał pracę y wojnę, nie-
 znał uciech ani ludzkości przyzwoi-
 tych, ani tych, które za godnościami
 idą; słowem: prawie we wszystkich był
 przeciwny Ludwikowi XIV. Zostawił
 po sobie sławę wielkiego Polityka, cho-
 ciał daleki był od popularności, a stra-
 sznego wojownika, lubo wiele przegrał
 batalii. Zawsze umiarkowanym będąc
 w kro-

w krokach swoich , a żywym wiedney
 tylko potyczce , panował spokojnie w
 Anglii , że niechciał być iednowładnym ;
 umiał wszystkie języki Europeyskie , lecz
 żadnym nie mówił dobrze. Chronił się
 pochwałą y podchlebstwem , podobno dla
 tego naybardziej , że Krol Francuzki
 lubił ie. — Chwała iego wcale innego
 rodzaju była , niż chwała Ludwika XIV.
 Ci którzy szacować bardziej będą , że
 Wilelm nabył Krolestwa , nie mając do
 niego prawa ; że się na nim utrzymał ,
 nie będąc kochanym ; że rządził udziel-
 nie Hollandyą , nie podbiwszy iey ; że
 był duszą y głową połowy Europy ; że
 miał talenta Generała , y odwagę żoł-
 nierza , że nikogo o Religią nie prześlą-
 dował , że był skromnym y pomiarko-
 wany w obyczajach ; ci bez wątpienia
 wielkim Wilelma raczy niż Ludwika
 XIV. nazywać będą. Ci zaś którym się
 bardziej podoba okazałość Dworu ,
 wspaniałość Duszy , zachęcenie nauk ,
 gorliwość o dobro publiczne , pragnie-
 nie chwały , talent panowania ; którzy
 widzą : że wojownicy , na ieden Krola
 swego rozkaz różne do Francyi przyłączy-
 li Prowincye , którzy się dziwią : iako ie-
 den Krol tylu mocarstwom wystarczyć
 mógł ; którzy szacują bardziej Krola
 Francyi , dającego Hiszpanią wnukowi

swemu, niżeli zięcia, który własnego teścia z tronu zpycha; nakoniec ci którzy wielbią raczey Protektora, niżeli prześladowcę Jakoba II. ci mówię Ludwikowi XIV. znakomite pierśceństwo przyśędzaia. — Wypowiedziała Hollendrom wojnę Francya w 1672. Krol Angielski Karol z Francuzami trzymając miał swego w Hollandyi Posła, który nowo kreowanego Statudera, od zamyśłu bronienia się odciągnąć chciał, pokazując nieuchronną całego kraju zgubę; „Wiem (odpowiedział Wilelm) iż „jest w ostatnim niebezpieczeństwie „ale mam ieden sposób: że zguby iego „nie przeżyję; to jest: w ostatnim szan- „cu być zabitym „ — W posród nieszczęść, które gnębiły Ojczyznę iego, miał ten Pan tyle odwagi y stałości, że ułożył projekt wojny przeciw Francuzom obrażliwey. Puścił się iuż w drogę do wykonania pewnego dzieła, gdy niedyskretny Pułkownik pytał go ciekawie, gdzieby dążyły kroki iego? „a „gdybym ci powiedział, dotrzymałbyś „sekrety? „pytał Wilelm, odpowiedział on: „bez wątpienia. „Na co Statuder „bąłże tak dobrej y o mnie „opinii, że uniem sekretu dotrzymać „Mowiono o nim zwyczajnie: że wielkim woyskiem małe potyczki ztaczał,
iako

iako przeciwnie Turenniusz małą liczbą wielkich rzeczy dokazywał. Zwycięzwszy Wilelm w Irlandyi nad rzeką *Boyne* gdzie partyą Jakoba przytłumił, pytali się Anglicy niektórych brańcow, ieżeliby się jeszcze bić chcieli? „odmieniecie tylko „Krolow (rzekli oni) a jutro was pobijemy „Wilelm prawie zawsze pobity był, ale nigdy nie był zwyciężony, mądre iego ustępy za zwycięstwa mu stawały.



S Z W E D Z I

GUSTAW ADOLF

Gustaw Adolf był to Krol dobroczynny, sprawiedliwy, przystępny, wspaniały, znający dobrze swoje obowiązki, y troskliwie pełniący je. Uczenie się Historii, Taktyki, y wojennej sztuki najmilszą mu zabawą było; z iedney się uczył dobrze rządzić narodem, a z drugiey dobrze się za niego bić; ale osobliwie z wielką pilnością czytał księgę Grocyusza; o prawach wojny y pokoju; taki Pan, musiał być dobrym y wojownikiem, y sąsiadem. Nie miał nikt większego talentu nad Gustawa, iak woyskiem

roz-

rozporządzać, iak sobie iednać poſtu-
szeńſtwo, iak zachęcać żołnierzy, iak
poruszać wielkim owym/ciałem, a być
duſzą iego; przypatrywał ſię dobrze cha-
rakterom, talentom, y narowom ſwo-
ich nieprzyjaciół; przeglądał troſkliwe
potrzeby y ułożenia ſwoich alliantow;
nikt nie znał lepiej ludzi, y użyć ich
nie umiał. Chwała panująca w nim na-
miętność była, ſzukał iey w potyczkach
z niewymowną odwagą, a czaſem y le-
tkomyślnością; ciało miał ranami okryte,
a ſerce nad zwyczaj więkſze. — Pewne-
go razu na rewii woyska, rozgniewał
ſię był mocno Guſtaw na Pułkownika
Skaton, a nawet w upale wzajemnych
explikacyi, wyciął mu policzek. Znie-
waga Pułkownika tym więkſza była, że
nie mógł ſwoiey wetować krzywdy; nie-
odwłocznie więc Officer ten o abszyt
proſi, y odprawia ſię. Ochłonawszy Gu-
ſtaw z pierwszego gniewu, kiedy ſię nad
wſyſtkiem zawieſił okolicznościami,
uznał popędliwość ſwoią, Skatona przy-
wołać kazał. Lecz gdy mu donieſiono:
iż ten w drogę ſię już do Danii puſcił,
natychmiast iedzie w pogoń Guſtaw, już
na granicy Duńskiej Pułkownika doga-
nia, ſatysfakcyą ofiaruje, mówiąc: iż
w obcey ziemi Guſtaw y Skaton równi
ſobie byli. Zdziwiony Skaton taką umy-
ſłu

flu szlachetnością, nie tylko ręki, ale
 y oczow podnieść nieśmiały, y do nog Rycerzowi zkloniwszy się, o to się iedno
 dopraszał, aby mu pozwolił umrzeć na
 swoich usługach; Gustaw powrociwszy,
 sam tę akcyę wszystkim opowiadał. Uty-
 skiwał Gustaw, iż Kanclerz iego Oxen-
 stjern, często mu przypominał, iż ży-
 cie swoje nadto czasem hazardował.,
 „Zimny zawsze jesteś Kanclerzu (rzekł
 „Gustaw,) a w moim biegu ztrzymać
 „mię chcesz „Tak jest Krolu! (on od-
 „powiedział) gdybym czasem lodu do
 „ognia Twego nieprzyrzucał, dawno-
 „byś się spalił. „Zakazał był Gustaw
 surowo pojedynkow; ledwie co ogłoszo-
 ne było prawo, gdy dwóch Sztabs-Offi-
 cerow, o pozwolenie potykania się pro-
 sili; pozwolił Gustaw, ale oświadczył,
 że sam świadkiem być chciał owej utar-
 czki; ziechawszy więc na miejsce z kor-
 pussem Infanteryi, Kata zawołał, y w te
 do niego odezwał się słowa., w tym mo-
 „mencie, iak ieden zabity zostanie,
 „żebyś drugiemu głowę zciął., potru-
 chleli na te słowa owi Junakowie, y
 przeprosiwszy Gustawa przyjaźń sobie do-
 zgonną obiecali; o pojedynkach potym
 nie było słychać. Powtarzał często ten
 Rycerz, iż nie było szczęśliwszych ludzi
 nad tych, którzy w rzemieśle swoim u-
 mig-

mierali, y miał on tę szczęśliwość. Gustaw corkę swoją Krystynę często z sobą woził. Ta lat dwóch nie liczyła, gdy się z Oycem w *Kalmar* znajdowała, Kommandant fortocy z armat strzelać nie kazał, aby był małego dziecięcia nieprzestraszył, lecz Gustaw ognia dać rozkazał, mówiąc: „że będąc żołnierza cor, kę, należało, aby się do takich hukow „przyuczają.

K R Y S T Y N A.

Krystyna urodziwszy się, z żywością Rycerską, z wielkim rozumem, miała głowę biegłego Ministra, serce zaś dobrego Krola. Gdy się ujęła rządu, mimo młodości swoiey, zdziwiła naybardziej tych Senatorow, którzy ucząc się praw y Polityki zestarżali; rzadki był inny Krol. któryby z taką stałością y przenikaniem, naydrobnieysze rządu sprawował części. Chciała Krystyna wszystko widzieć, wszystko słyszeć, radziła się zawsze, ale ią nigdy powaga lub wziętość osoby w zdaniu nie odmieniała, lecz szczerze konwikcya. Doszła ona do naywyższego prawie stopnia doskonałości rządu, przez szczęśliwą Duszy dzielność, y pracowitą edukacyą. Mając coś nadzwyczajnego w charakterze swoim,

swoim, stroić się nie lubiła, a zwierciadła cierpieć nie mogła. Uczyć się dawnych y terażniejszych języków, przenikać zawiłości natury, ćwiczyć się w naukach, obeymować wszystkie rodzaje rządu, wypełniać Krolewskie powinności; te u niey nayprzyjemniejsze zabawy były, w ćwiczeniach ciała była niezsfatygowana; wytrzymała w dzieciństwie swoim kilka dni nie pijąc, że iey wody zabraniano. Znosić głód, pragnienie, zimno, gorąco, zaigrańzkę u niey było. Takich przymiotow Krolowa zprawiła to, co o niey Gustaw Adolf przepowiedział, iż za mężczyznę stanęła. Jakoż nie miała ani cnot, ani przywar, ani wdziękow, ani słabości zwyczajnych płci swojej. Była iednak Krytytyna, niedowierzająca, podeyrzliwa, wyniośła, popędliwa, gardząca, ale te przywary, gdy ie sama wyznawała, ginęły. Słowem: córka Gustawa coś osobliwszego być musiała. Co iey iednego wyrzucić można: iż opuściła Tron, do ktorego z urodzenia talentow, y ieszcze skłonności swoich y cnot miała prawo; rzędy iey dla Szwedow pomyslnie były, zostaby między nayślawniejszych Krolow policzona, a sama nawet charakteru y obyczajow osobliwość, wieceyby lustru osobie przysłała. Aczkolwiek już porzucić Tron dla nauk

nauk y wolności wielka rzecz, ale niewymownie piękniejsza oświecać Narod, a kilka milionów ludzi uczynić szczęśliwemi! Gdy Stany Królestwa Szwedzkiego usilnie się domagały, aby Krystyna ślubne przyiąwszy związki, dziedzica godnego siebie Narodowi zoffawić mogła, „Nie, „zniewalajcie mię do tego (rzekła) w mo- „iey mocy iest wyznaczyć wam zacnego „następcę, urodzenie nie czyni godnym „zawsze Tronu, mogłabym matką być „Nerona, tak iako y Augusta, „Umiała ta Pani rozeznawać zasługę, a często ią nad urodzenie przenosiła, Salwius Kanclerz nie mógł być według opisów Narodowych Senatoren; Krystyna krzesło mu ofiarowała, mówiąc w Senacie: „gdy „idzie o dobrą radę, niepytacie się o Genealogią, ale o to, co w pewnych okolicznościach czynić przynależy, Salwiusowi iednego tylko urodzenia nie „dośćtaie, ale tym się poszczycić może, „iż mu więcej nic zarzucić nie można, „Po swoiey abdykacyi gdy była w Rzymie Krystyna, a tam osobliwości dawne oglądała, wpatrywała się raz z wielkim podziwieniem posągowi Kawalera Bernina prawdę wyrażającemu. Jeden z przytomnych Kardynałów, będąc wielkim conceptow miłośnikiem, zbliżywszy się rzekł do niey, „można twierdzić, iż żaden Król „pra-

„prawdy tak nie kocha, iak Krystyna „
 „a to dla tego (odpowiedziała mu) że
 „nie wszystkie prawdy są z marmuru „
 Krystyna lubiła nauki, sławne u Karte-
 zyzowski schronienie dała, iednak kilka-
 krotnie żałowała uczynionej abdykacyi.
 Oxenstjern bliżki skonańa pytał o nią,
 y właśnie w następujących słowach żyć
 przestał „przepowiedziałem, że będzie
 „żałować swiego stąpienia z Tronu...
 „z tym wszystkim iest to córka Wielkie-
 „go Gustawa „

KAROL XII.

Monarcha ten miał tę iedną niedosko-
 nałość, że wszystkie cnoty w nim
 były zbyt kuące: stałość została zacięto-
 ścią, szczodrota marnotrawstwem, spra-
 wiedliwość okrucieństwem, lekomyślno-
 ścią odwaga, rząd przy końcu życia ty-
 rannią. Wielkie przymioty, z których
 każdy mógłby go do nieśmiertelności po-
 dać, były nieszczęściem iego narodu; ni-
 kogo nie zaczepił, ale też w zemście swo-
 iey był nieubłagany. Pierwszy on miał
 ambicyą podbicia, bez chciwości powię-
 kszenia granic swoich; chciał zyskać Ko-
 rony, aby je innym rozdawał. Pragnienie
 zbyt czyste chwały y zemsty, które się
 w nim znajdowało, przeszkodziło mu do

nabycia gruntowney Polityki; czyli to przed batalią, czyli po zwycięstwie iednako był skromnym y pomiarkowanym; twardy dla siebie y dla innych, za nic miał fatygi, życie y własne, y swego Ry-cerstwa; nie tak wielki, iako raczey iedy-ny człowiek, dziwować się mu trzeba, na-śladować go nie można. — Skłonności Ka-rola z dzieciństwa iego wydawały się; py-tano go coby rozumiał o Alexandrze W. ? „chciałbym mu być podobnym,„ odpo-wiedział; ale (mowiono mu dalej) ten Monarcha trzydzieści tylko y trzy lat żył „alboż to nie dosyć (rzekł) podbiwszy „tyle Krolestw? „Mając pod sobą zabite-go konia na bitwie pod Narwą, skoczył szybko na drugiego mówiąc „ci Mosk-„le maneżu mię uczą „Przy oblężeniu Torunia, przysunąwszy się Karol ze swe-mi Officerami pod baterye miasta, widział że Generał *Lieven* mundur z galonami ma-iający, bardzo się nadstawiał, y mógł być postrzeżonym, kazał mu więc za sobą sta-wać; nie śmiał Generał Krola na pierwszy wytawić ogień, y długo się namysliwał. Porwawszy go za ramię niecierpliwy Ka-rol stanął przed nim, a w tymże momen-cie kula z armaty na boku bateryi, rychtowaney, uбиła go na mieyscu. Po-twierdził ten przypadek Krola Szwedzkie-go w opinii nieuchronnego przeznacze-nia,

nia, y usprawiedliwiał dalsze iego lekko-
myślności. Goszcząc w Saxonii, założył
oboz swoy blisko *Lutzen*, mieysca sławne-
go śmiercią Gustawa Adolfa, obaczywszy
pole utarczki zawołał „starałem się go na-
„śladować, może iż mi Bóg użyczy tak
„chwalebney, iak iemu, śmierci „Bli-
sko *Lipska* wieśniak ieden, przyszedł u-
skarżyć mu się na Grenadyera Szwedzkie-
go, który ostatnią owego chłopka for-
tunę zagarnął był; kazał nieodwłocznie
stawać owemu żołnierzowi Karol, y z po-
pełnioney kradzieży sprawić się. Stanął
żołdak, y powiedział „nieuczyniłem ia
„mu tyle złego, ile W. K. Mość iego Pa-
„nu, Elektorowi Saskiemu, ia wzięłem
„tylko indyka, ty Krolu całą Koronę
„Polską odebrałeś „dał od ręki Karol
srebrną Czerw: Złot: wieśniakowi, żołnie-
rżowi winę, za śmiałą y dowcipną iego
odpowiedź darował, mówiąc mu: „pa-
„miętaj przyjacielu, iż ia Koronę ode-
„brałem, alem iey sobie nie wziął „In-
nego razu przyciśniony iakąś nagłą po-
trzebą, poszedł Karol XII. prawie o świe-
cie do swego Ministra *Pipera*, a ponie-
waż on ieszcze spał, trzeba było nieco
zaczekać; zastał Krol w pierwszej izbie
żołnierza, który z nim w podufałą roz-
mowę zaszedł; nakoniec drzwi otworzo-
no, *Piper* Krola przepraszać zaczął; żoł-
nierz

nierz ow przypomniawszy sobie, że nie-co podufaley rozmawiał, do nog Karola upadł, powiadając: że go wziął za innego człowieka. „ Nie masz nic w tym „ złego, (odpowiedział Karol) nic nie „ jest podobniejszego do człowieka, ia- „ ko Krol „ Za powrotem Karola z Tu- „ rek, Krolowie Polski, Duński, y Pruski, oblegli go w Stralsundzie; pewnego ra- zu bomba dach y sklepienie z wielkim grzmotem przełamawszy, w przedpoko- iu Krole skim roztrzaska się, drzwi otwarte były, Sekretarz wtedy pisał ekspedycye, ktore mu Krol Szwedzki dyktował, ale mu pióro z ręki wyleciało; zbladł Sekre- tarz, myślał, iakby się wymknąć „ cze- „ mu nie piszesz? „ rzekł Karol, Ey bomba Nayjaśnieyszy Panie . . . „, coż ma „ bomba (mówił Krol) do listu ktory ia „ dyktuję? pisz „ Dawał ten Krol czę- sto audyencyą Polłowi Francuzkiemu, bo drudzy powiadali, że tak bardzo pilnych nie mieli interessów, na bateryi stojąc, kule koło nich świstały, nic to dyskursu nieprzerywało. Często Karol swoich Offi- cerow znużonych pracą luzował, y po- winności za nich odbywał; w szachy grając z Krolem naypierwey wyjeżdżał y naywięcey dokazywał; ale w oczywi- ste zawsze wdając się niebezpieczeństwo, od kuli armatniej zabity poległ. Byłby wiel-

wielkim, gdyby z tą gorącością pracował w uszczęśliwieniu poddaństwa, z jaką się uganiał za próżną chwałą.

MONTEKUKULLI *Włoch.*

Szacował, y kochał nauki Montekukulli, bez czego żaden prawdziwie wielkim być nie może; pisał nawet pamiątniki po Włosku, bardzo użyteczne y przydatne dla ludzi wojskowych. Był to ieden tylko Generał godzien, aby go Turenniusowi zastawiono; oba wojenną umiejętność według reguł ułożyli; a gdy im z sobą wojować przyszło, każdy z nich nieprzyjaciela swojego, albo raczey rywała chwały, poznać dobrze, iego ułożenia dociec, iego tajemnice przeniknąć usiłował; marsze ich y obozowania szacowniejsze są w oczach uczonych Officerow, niż innych batalie, y zwycięztwa. Sądził ieden o drugiego krokach, według tego iakby sam w podobnych okolicznościach postąpił sobie; Tentował ieden poruszyć drugiego z miejsca, aby dobre położenie mógł odmienić, zaczął dalekie, a czasem na oko przeciwne do tego kroki, aliści takie znajdował przeszkody, iż się niepłonnie domysleć mógł, że iego prawdziwy zamiysł wywietrzony y odkryty został. Zastawiali się często

Z z cierpli-

cierpliwością, frantostwem, y wszystkiego tego używali, co tylko rozum wielki, nauka, doświadczenie radzić mogło. Był wielkim na to Montekukulli, aby swoiego przeciwnika prawdziwie szacować nie miał. a nadto zacnym y pocziwym człowiekiem, aby jego śmierci szczerze nieopłakiwał. Już się właśnie z sobą zpotkać mieli, a gruntownie nabytą reputacyą puścić na los y hazard iedney nie iako birwy, gdy się dowiaduje Montekukulli, że Generał Francuzki kulą armatnią ubity poległ, rozpłakuje się natychmiast, y w żalu swoim, żałuję (rzeknie) y nie mogę nieopłakiwać zguby człowieka, „który się zdawał być nad człowieka, „wyniesionym, a honor czynić naturze ludzkiej, „pochwała ta z uśc wielkiego wojownika y zacnego Obywatela, naywiększym cnoty y zasługi Turenniusza była przeświadczeniem. Po śmierci Turenniusza zaraz Montekukulli przeszedł Ren, y wtargnął do Alzacyi, trzeba mu było Wielkiego Kondesza zastać; po którego oddaleniu się, y Montekukulli służbę woyskową porzucił, przeto iedynie, że nie miał godnych siebie adwersarzow. — Sławne jest bardzo pewne tego wojownika dzieło: ogłosił on był w iednym marszu, aby żaden żołnierz pod utratą życia zboża nie trutował; ieden

den nie wiedząc o takim zakazie, powracał z bliskiej wiotki ścieszką, która była w pośród lasu; postrzegł go Montekukulli, y rozkazał prosołowi obwieścić go; przyszedł żołnierz, y zaprzyścięgał się, iż danego nie wiedział zakazu; rzekł na to Montekukulli „niech profos czyni „powinność swoją, wtedy ow żołnierz, któremu y broni odebrać nie było czasu, wpadłszy w desperacyą, niewinny był „sem, (rzeknie) ale teraz zostaię wi- „nowaycą, to powiedziawszy wystrze- lił z karabinu do Generała. Minęła kula, Montekukulli żołnierza darował życiem mówiąc „to moja krzywda, daruję ją „tamta ludzka, y darować iey nie mo- „głem „Gdyby wszyscy ludzie tak na sobie niepamiętając, cudzych pożytkow pilnowali, Nieboby na ziemi było.

LEOPOLD XIĄŻĘ LOTARYNGII.

Syn Karola V. Xiążęcia Lotaryngii, po którym nastąpił, Leopold, był ieden z pomniejszych Europy Panow, ale oraz ieden z tych, którzy naywięcej dobrego poddaństwu swemu uczynili. Znalazłszy kray swoy zruynowany y pu-
 z 3 sty,

sty, zaludnił go, y z bogacił, utrzymał
 w nim pokoy wtedy, gdy reszta Europy
 krwią zplukana była. Miał tę roztro-
 pność, iż dobrze żył z Krolem Francu-
 zkim, y z Niemcami niekłócił się; szczę-
 śliwy środek, y bardzo użyteczny panu-
 iącemu, który nie będąc mocnym, potę-
 żnych ma nieprzyjaciół. Sprowadził on
 poddaństwa obfitość, ktorey już ledwie
 pamięć została w Lotaryngii; Szlachta
 zubożona, iego dobrodziejstwa powsta-
 ła; dźwigał walące się domy; zadiużo-
 nych ratował, corki ich wypłacał. Miał
 szczególny talent czynienia dobrze, y
 tę sztukę, która same dobrodziejstwa szacowniejsze czyni; do wspaniałości Xiążę-
 cciu właściwey łączył on, świadcząc
 co, uczynność y ochotę przyjacielską.
 Pewny z Ministrów iego przekładał mu,
 że go własni poddani zruynują „ tym
 „ lepiej (odpowiedział) z bogacę się bar-
 „ dzo przez to „ że oni szczęśliwi bę-
 „ dą „ trzeba duszy w sobie nie mieć,
 żeby takiego Pana niekochać! Inną razą
 powiadano mu, iż pewny Krol znaczne
 pożytki poddaństwu czynił „ obowiązek
 „ to iego (rzekł Xiążę) iutrobym moją
 „ godność opuścić, gdybym nie mógł
 „ dobrze czynić „ Trafiło się, że pewny
 Szlachcic w nagłej potrzebie będąc wspo-
 móżenia, siadł do kart z Leopoldem, y
 zna-

znacznie wygrywał „ dzisiay szczęście „ Xiążęciu (rzekł on) wcale nieśluży , „ y owszem (odpowiedział Leopold) „ większemu szczęścia nigdy nie miał , „ ale iam to tylko powinien był uwa- „ żać ., Urzędnik ieden czekał w przed- „ pokoju , mając go prosić o łaskę iakąś dla swego przyjaciela ; uprzedził go Leopold oznajmując : że iuż wyświadczona mu była. Wyrzał ten prawdziwie wielki Pan , w najmnieysze poddaństwa swo- „ iego potrzeby , talenta zachęcał , za- „ grzewał dowcip y przemyśl , zprowadzał nauki ; słowem : przez cały swojego pa- „ nowania przeciąg . innych nie miał za- „ biegow , innego starania , y troskow , „ tylko aby poddaństwu ziednać spoko- „ yność , obfitość , bezpieczeństwo , y szczę- „ śliwość . Taki Pan , godzien był , aby dla „ niego prawo powszechne śmiertelności „ odwołane było ; godzien był wiekować ; „ albo raczey ziemia ta pełna niesprawie- „ dliwości niegodna go była ; taki Pan „ prawdziwie od Narodu swojego kocha- „ nym był , a iedno wspomnienie czło- „ wieka dobrego , czy radośne w „ dotkliwym wycisku sercu.

A N G L I C Y .

M O R U S .

Tomasz Morus był Kanclerzem Korony Angielskiej ; umiejętność y cnota miały szczególne powaby , w oczach tego wielkiego człowieka , do nabycia obydwóch z osobliwszym przywiązaniem przykładał się. Zawsze nad przypadki fortuny wyniesionym będąc , ani wysokość urzędów , ani okropność nieforemnych przypadków , tey mu nie odjęła iednostayności , która się naybardziej w życiu iego wydawała. Będzie on zawsze w liczbie wielkich ludzi umieszczony , przez swoją nienaruszoną sprawiedliwość , y stałość w przedsięwziętych raz życia rozumnego maxymach. Henryk VIII. Krol używał z razu Morusa na różne Poselstwa z pomyślnym zawsze dla siebie skutkiem . nareszcie Kanclerską godnością ozdobił go ; został nieposzlakowanym w sprawowaniu sprawiedliwości , y innych obowiązków urzędu swojego. Nieciaki Lord , aby go sobie wziął , a w nadchodzącey sprawie zprzysięgą odebrał krótkę , dwie srebrnych

flasz misterney roboty , w prezencie mu posłał. Kazał ie natychmiał Morus , naysmakowitszym napełnić winem , y ode-
 flał mowiąc posłańcowi „ powiesz Panu
 „ swemu , iż może każdego czasu przy-
 „ stać po wino do moiey piwnicy „ Ła-
 fka Henryka VIII. niedługo trwała ,
 gdy bowiem Krol ten Angielski odstą-
 pił od iedności Kościoła Katolickiego ,
 chciał przymusić Kanclerza do uznania
 swoiey supremacyi (s) miał to sobie za
 podłość nie tylko Chrześcianina , ale y
 rozumnego człowieka Morus , tak łatwo
 na rozkaz iednego człowieka odmieniać
 Religią ; obietnice , podchlebitwa , gro-
 żby , nic na cnotliwym człowieku nie-
 wikorały ; rozruszony Henryk , Kancle-
 rza swego do więzienia wsadzić kazał.
 Zażywali wszystkich sposobow krewni y
 przyjaciele , aby go przy życiu zatrzy-
 mać mogli , ale cnotliwy Kanclerz u-
 mierać wołał , niżeli podłością kazić się.
 Prezentowała mu małe dziatki żona ie-
 go „ wleżbyś jeszcze lat (pytał iej)
 „ pożyć mógł ? „ więcej nad dwadzie-
 ścia , rzekła ona ; „ y tegoż po mnie
 „ wyciągasz , abym niepewne lat 20.
 „ doczesnego y nędznego życia , nad
 „ wieczność przekładał ? „ Dochował
 ten

(s) Patrz : Historią dla Młodzi karta 138.
 y 353.

ten wielki człowiek, umysłu spokojności aż do śmierci, y owszem mówić się może, iż się cieszył; że za dobrą umierał sprawę. Przyśłał do niego Henryk z oznajmieniem, iż czynił mu dowód fałskowości swojej, że go tylko na utratę głowy potępiał. „ Proszę Boga (mo- „ wił on z tey okazji) aby przyjacioł „ moich, od takiej fałskowości uchować „ raczył. „ Wstępuiąc na teatrum stracenia swojego, chwycił rękę iednego przytomnego, mówiąc: „ pomóż mi „ do wniescia, przyjacielu, nie będę „ cię prosił, abys mi zeyść pomagał, zachował tę przytomność umysłu, y iednostayność do ostatniego momentu; gdy iuż głowa iego na pniu była, a topor w ręce katowskiey podniesiony „ a „ brody moiey (rzekł Morus) czemu „ niepodwiniesz? „ na co oprawca: coż ci po brodzie, gdy głowę utracisz? „ nie o mnie tu idzie (odpowiedział) ale o „ ciebie, ponieważ wyrok sądowy, roz- „ kazuje ci tylko głowę zcinać, a nie „ brodę „ umarł iak prawdziwy mę- czenik, nieodmnienny w przedsięwzięciu swoim, a w cnocie stały, y nieporuszony.



BAKON.

FRanciszek Bakon Werulamius Xiążę
 Filozofow ostatniego wieku, znay-
 dował w sobie wżyskie talenta, z kto-
 rych każdy człowieka na świecie znaiomym y sławnym czyni; dośc było widzieć go, aby mu sprzyiać. Można o nim toż samo mówić, co o Teściu swoim powiedział Tacyt: iż z pierwszego spoyrzenia, dobrego człowieka poznać łatwo było, ale kto się w nim doskonaley y lepiej rozpatrzył wielkiego zaraz znaydował. Współcześni a nawet nieprzyjaźni mu zeznawali zgodnie: iż był wielkim: Autorem, Patronem, Filozofem, y Obywatelem. — Miał tę powolność y zkładność w umyśle, że różne charaktery wyrazić mógł, y do nich się stosować. Ale naypiękniejsza wielkiej owej duszy ozdoba była Filozofia, w ktorey tak daleko postąpił za świadectwem Adyffona: że obszerność w objęciu, y głęboki rozsądek Arystotelesa, ziednoczył z wdziękami y krasomostwem Cyce-rona. Wszyscy go Oycem zdrowey nazywają Filozofii, która za doświadczeniem idzie, a dzieła natury examiniue. Elżbieta Krolowa Angielska; odwiedzając na wsi Oycę iego, oświadczyła swoje podziwienie, z szczupłego tam bardzo domku

domku „ nie dla tego (rzekł on) żem „ ia mały domek dla siebie postawił „ „ ale że W. K. Mość uczyniłaś mię wiel- „ kim dla mego domu „ przytomny ie- „ go Syn w dzieciństwie zpytany : wiele- „ by lat miał , odpowiedział Krolowy „ dwa „ roki mniey , niż szczęśliwa Elżbiety „ panowanie „ z czasem iednak nie nad- „ to go Elżbieta zbogaciła , gdy we 20. „ dopiero lat doczekał się tey szarzy , kto- „ ramu około 50000. czyniła. Bakon z tey „ okazji mówił za panowania Elżbiety „ „ iż ta łaska była dla niego sąsiedzkim „ „ ogródem , który piękny okolicy wi- „ „ dok sprawić mógł , ale stodoły iego „ „ nienapełniał „ „ Pod panowaniem Jako- „ ba I. Bakon był porządnie : Prokurator- „ rem , Pieczętarzem , y Kanclerzem , ale „ łupieztwa , które pod iego imieniem czy- „ monio , zgryzły go , a nakoniec w nieła- „ skę u Dworu podały. Wiedział Kanclerz , „ że y własni iego słudzy , na złe powagi „ iego używali , y powracając raz , gdy „ ich kilku razem znalazł , a oni z usza- „ nowania powstawali : rzekł im „ „ siedź- „ „ cie moi Panowie , wasze wywyższenie „ „ zgubiło mię „ „ Z tey okoliczności roz- „ sądnie mówi *Montagne* „ „ Jeżeli mnie- „ „ masz , że talenta wielkie , prawdzi- „ „ weć szczęście ziednać mogą , wspo- „ „ mniy na mądrego y do wszystkiego za- „ „ rownie

„ równie zdolnego Bakona, iak on był
 „ niefortunliwy „ Krol Jakob darował mu
 karę pieniężną, na którą zkazany był,
 prosił ieszcze o zniesienie dekretu, y to
 uczyniono. Potomność do ktorey on ap-
 pellował, zapomniiała o iego błędach,
 pamiętając na przyślugi. Otworzył on
 nową drogę do szukania prawdy, co
 pierwey nad słowami tylko zawieszano
 się, to potym roztrząsanie y uwaga sa-
 mych rzeczy celem były. Zamknąwszy
 się raz dyktował on Doktorowi Rawley
 myśli swoje, gdy nadszedł przyjaciel
 iego na wyrobienie pewney u Dworu
 wyśłany łaski, ten oznaymił, że nic nie-
 wikorał, zaczym powrocił bez pomięsza-
 nia Bakon, y „ kiedy iedna (rzekł)
 „ sprawa niepowiedła mi się, kończmy
 „ więc tę, która jest w naszej mocy „
 Ztrudzony w poznawaniu prawdy, ustawne-
 mi doświadczeniami, zapadł ciężko na
 zdrowiu Bakon, a bliskim zgonu będąc,
 pisał do Hrabi Arundel, iż tenże wła-
 śnie los na niego przyszedł, co na Pli-
 niusza starego, który szperając przy-
 czyn ognia podziemnego, znalazł śmierć
 na Wezuwiuszu. Sławny jest tego czło-
 wieka testament: „ zapisuję moje imię,
 „ y pamięć obcym narodom, bo moi
 „, ziomkowie po niejakim dopiero cza-
 „ sie, znać mię będą „

MAL.

382 W Y O B R A Z E N I A
MALBOROUGH, y
PETERBOROUGH.

Xiążę Malborug zostawszy Wodzem Angielskich y Hollenderskich woysk, był człowiekiem nayfatalnieyszym wielkości Francuzkiey. Miał tę osobliwość nad wszystkich czasu swego Generałow, iż w posrod bitwy y zamięszania, odwaga iego iakożkolwiek zagrzana, zimney krwi y przytomności umysłu w niczym mu nie umniejszała; wśród boju wojownik waleczny, innego czasu sprawnym y biegłym ministrem był. Zwyciężywszy Francuzow na bitwie pod *Hochstet*, Generała Francuzkiego Talarda poimał; cieszone go różnemi nad niestatkiem fortuny uwagami, gdy on Generałowi Angielskiemu tak powiedział.
„ mimo tego wszystkiego, przyznasz „ to Xiąże! żeś naybitnieysze na świecie woyska pobił „ Spodziewam się „ (rzekł Malborug) że dla tych exce- „ pcyą uczynić trzeba, które ie zwy- „ ciężyły „ Dobył Generał Angielski wspólnie z Eugeniuszem miasta *Lille*, y w krotce potym oba ziechali do Hagi, Hollendrzy dla okazania im radości swojej, kosztowny faierwerk nakazali, ale
tego

tego 'chcieli wspaniali wojownicy, aby wyznaczone na to pieniądze między raniomych Żołnierzy rozdane były. Połączyli tym sposobem cnotę Obywatelską, z chwałą wojennych dzieł. Parlament Angielski przez wdzięczność temu wojownikowi Pałac wspaniały publicznym wystawił nakładem, a Poeta Angielski Adysson, wierszem zwycięstwo pod Hochstet odniesione opisał.

Mowieno pospolicie o Hrabi Peterborug, że on jeden w całej Europie człowiek był, który znał naywięcej Królów, y postyllonów; był waleczny, rzetelny; młodość jego do romansowey niż prawdziwey podobnieysza historyi, dał takie odwagi dowody, iż zaledwie Karol XII. mógłby im wyrownać. Chwalono go raz, iż się nieczym ustraszyć nie dał „ pokażcie mi (rzekł) prawdziwe, y „ nieuchronne niebezpieczeństwo, a bać „ się tak będę, iak inni „ Na wojnie o sukcesyą Hiszpańską, Anglicy, ktorych kominanderował Peterborug, y Niemcy do Barcellony attak przypuścili, widząc on, że się przewlekało, iuż Anglikom na okręty wsiadać kazał, gdy go docho-
dzi wieść o śmierci Xiążęcia Darmstadt Niemieckiego Generała, przypuszcza on wtedy attak, y Zamek w moc swoją bierze, Wicerey skłania się do ugody, y

na traktowanie do bramy wieżdża. W tym hałas wielki y zgiełk powstał w mieście „zdradziecko z nami idziesz „(rzekł Wicerey) podzisz się już ze „mną, a twoie woyska miały rabułą „Odpowie mu Milord „mylisz się, mu „są to być Niemcy, nie Anglicy, nie „widzę ja innego sposobu, tylko abyś „mnie z Anglikami do miasta wpuścił, „wypędzę Niemców, y wrócę się do „kończyć zaczętey umowy „szczeroseć z oczu jego gadała, nie widział Wicerey nic dla siebie lepszego, przystał na to chętnie; otwierał bramy, wpada z Anglikami Peterborug, wygania Niemców, zdobył im odbiera, a uspokoiwszy rozruch, powraca na miejsce, y bramy jeszcze raz zamykać każe, kończy kapitulacyą, y dopiero do miasta wieżdża. Mawiał on często „iż ten, co „się za narod białe obywatel jest, „ten zaś, co dla interesu jednego wo „iule człowieka, jest niewolnikiem „Nie był on wielkim Malboruga przyiacielem, który lubił pieniądze, a nie miał reputacyi szczerobliwego człowieka. Pewnego razu ubogi prosił go o iasnużnę, nazywając go przez nie wiadomość Lordem Malborugiem „nie jestem „ja Malborug (odpowiedział) y abym ci tego dowiodł, dać ci czerwony Złoty. „

NEW-

NEWTON.

Jzaak Newton był łagodny, cichy, skromny, nigdy nie mówił o sobie ani o innych, a wieleżto y wielkich jest ludzi, którzy powszechnie odbierając pochwały, wycieńczają je, gdy swoy do nich mieszają głos? wielka głowa, nigdy niższemi nie gardzi talentami, gdy słabi y uczeńszych nad siebie cierpieć nie mogą. Ani zakłaga, ani sława Newtona, nie wyimowała go od powinności życia uczciwego; żadney w nim osobliwości; żadney affektacyi nie widać było, a gdy tego potrzeba obcowania wyciągała, był człowiekiem pospolitym. — Znaczne dochody y pensye pomiarkowaniem skromnego życia powiększone, dodawały mu w obfitości, sposobow czynienia dobrze; był statecznie tej myśli, iż legować co testamentem, jest to dawać, czego już nie mamy; gdy tego przyśtoynność wymagała, umiał być y wspólniałym, ale wyjąwszy nieodstępną takowey okazałości potrzebę, dochody jego gruntownieyszym służyły užyciom; iakoż była by to rzecz osobliwsza, aby człowiek prawdziwie rozumny; miał się za próżną uwodzić okazałością — Są niepłonne tego dowody, iż Newton we 24. roku życia, wiele w Geometrii posta-

pił, y założył nie iako fundament dwóch sławnych dzieł: *Początki*, y *Optyka*. — Pierwsza jego księga, gdy się do Chin dostała, Cesarz Państwa owego, listem umyślnie pisany, swoje Newtonowi oświadczył powinśzowania, a rozumiejąc: iż sława tego Filozofa po całym świecie, dano ten adres na liście: „Panu Newtonowi w Europie”, list wytlomaczony pokazał wielki y dzieła y Autora szacunek — Newton z Karrezyuszem (mowi *Fontenelle*) Francuzkim Filozofem, przeciwiać się na oko, mieli wiele podobieństwa. Oba mieli prędkie pojęcie, dowcip, y głowę pierwszego gatunku, oba wyborni Geometrowie widzieli potrzebę przeniesienia Geometrii do Fizyki; lecz jeden wynioślszy się odważnym lotem, chciał stanąć przy źródle wszystkich umiejętności, przyswoić sobie pierwsze początki przez jasne y gruntowne wyrazy, aby potym zpuścił się nie iako do przypadków natury, iako prawnie wypływających konsekwencyi; drugi czy boiaźliwszy czy skromniejszy, zaczął drogę swoją przypatrując się dziełom natury, aby z nich dochodził niewiadomych początków; jeden idzie od tego, co jasnie rozumie, do znalezienia przyczyny, tego co widzi, drugi na tyń zaczyna co widzi, aby

jasnego

iasnego dociekl źródła; początki iednego oczywiste nie zawsze go prowadzą do poznania skutkow natury, iakie są w sobie; skutki natury nie zawsze też drugiemu do odkrycia pierwszych prawd służyły; granice ktore w tych dwóch przeciwnych sobie drogach, mogły wstrzymać takowych ludzi, nie były to granice Newtona ani Kartezjusza, ale granice rozumu ludzkiego. — Człowiek ten zacny zachował czerstwe zdrowie do wieku bardzo podeszłego, to jest lat życia 85. co naywiększym rozumu iego dowodem jest; dochował do ostatniego dnia, wszelką y zmyśłow y rozumu przytomność; sześciu Parow Angielskich; trumnę do grobu nieśli; nadgrobek postawiony pochlebny zamyka napis, ktory się tym kończy: *sibi gratulentur Mortales, tale tantumquē extitisse humani generis decus.* — Pytany był Newton iakim sposobem mógł znaleźć ułożenie świata „myśląc bez przestanku”, odpowiedział. Gdy iego Optyka wyszła, wielu krakać zaczęło; utylkiwał już Newton na to, iż rzeczywisty pożytek, to jest: spokojność, za cień czyli chwałę hazardował — Przeszło 30. lat sprawował urząd naywyższego Dozorcy Mennicy, zwiałzcza gdy pod Wilelmem III, całą monetę w Anglii przelewano, wiele wte-

dy Newton przyślugi kraiovi uczynił, iż taką cenę ułtanował, iaka była naysprawiedliwsza. Zawſze ludzie oświeceni ku wielkiey kraiovi przyśludze byli, a tych miano że naypożytecznieyszych, ktorzy y nauką, y pracą, y talentami, y dziełami chcieli być dla wſpoł Ziomkow ſwoich pomocnemi.

P O Ł A C Y.

OD naydawnieyszych czasow, zawsze wolne narody naywiększych miały ludzi. Wolność ſzlachetne myśli inſpiruje, mocy przydaie rozumowi, a wielkości duſzy. Służyć Oyczyźnie ieſt to powinność ieſtota y nayſłodſza. Obywatele w dobrze rozrządzoney Rzeczypoſpolitey, iedne wſpoł ziomkow uſzczęśliwienie mają za cel, prawą zaſługę, za ſpoſob ſzczegulny chwały. Być użytecznym Oyczyźnie, oto ieſt nayprawdziwſza zpełnionych obowiązkow nadgroda! Wspomnienie iedno Katona, Reguſa, Pawła Emilego, więcey w ſoſie zamyka pochwały, niż wymuſzone przyſadnego podchlebiſtwa tomy. Krzywdę by wielką robił poźnieyszym ten czaſom, ktorzyby wielkich ludzi w ſamey
tylko

tylko postrzegał starożytności, albo cnotę do miejsca nie iako przywiązywał. Słupy jest, albo Oyczytych dzieł wcale niewiadomy, kto wielkich Bohaterów, cnotliwych Patryotów w Historji Polskiej nie widzi. Ziemia ta Greckiej ani Rzymskiej nieznająca niewoli, wolności y cnotcie poświęcona była, iak tylko z ciemności wyszła. Wszakże nie jest y teraz przeistoczona natura ludzka, ani cnoty, ani talenta nie zgasiły, odmieniwszy co im na przyszkodzić jest, obyczaje y maxymy, odżyła niewątpliwie dawne zaszczyty, ozdoby, y chwała. Zbierać te naydroższe pocztowego Obywatela Kleynoty, wystawiać je na publiczny widok, o iakby to naymilszą zabawą było, szacującemu krew Polską człowiekowi, a honor Narodu swego kochającemu; z tym wszystkim y niezdatność, y dzieła tego granice niedozwalają. Dzieściciu wybrałem Mężów, abym ich iakieźkolwiek dla pożytku, y ieszcze zachęcenia Szlachetney Młodzi, dał wyobrażenie; iednak y tę ścieśnioną liczbą, pięciu opuścić musiałem: Chodkiewicza, Żółkiewskiego, Jerzego Lubomirskiego, Czarnieckiego, y Stanisława Potockiego. Przy tak głośney Panującego dla nauk protekcyi, a pilney do rozkrzewienia ich, nayzacniejszych

Aaż

w Na.

w Narodzie Mężów troskliwości, tego się spodziewać zapewne potrzeba, iż podobne zafszczyty y ozdoby nie będą zamilczane,

T A R N O W S K I

Kasztelan Krakowski, y Hetman
W. K.

O Pisywać czyny chwalebne, y heroiczne wielkiego człowieka dzieła, jest to charakter y cnoty iego opisywać. Jan Tarnowski, w piętnastym życia roku, zostawszy Panem woli y majątku swojego, do Drzewieckiego Biskupa w Przemyślu, (ten pieczęć mnieyszą w Koronie trzymał) udał się, y za iego radą szedł; na Dworze potym Alberta, Alexandra, y Zygmunta I. znaydował się. Woyny pod ow czas częste z Moskwą były; Jan Tarnowski, rotę najpierwszych zebrawszy Paniał, na czele ich stanął, a tak wielką już wtedy pokazał umiejętność, iż doświadczonym woiownikom, był do podziwienia; Pokazawszy talent woiowniczy, dał ieszcze dowod odwagi; wysunąwszy się raz ze swego hufca, na szczególny wyzywał

zywał poiedynek. Xiążę Ostrowski kom-mendę wtedy generałną nad woyskiem Polskim miał; uraziło go to: iż beziego wiedzy takie kroki przedsiębrano; oskarżony przed Krolem Tarnowski tak się usprawiedliwił, że większey tylko nabył reputacyi — Dla nabycia obyczayności, nauki, y cnoty zwiedzał Tarnowski cudze kraie: Grecyą, Palestynę, Egipt, Neapol, Rzym, Hiszpanią przeszedł; w Portugalii Krolowi Emmanuelowi, woyny w Afryce przeciw Maurom dopomagał, y tak się zalecił (mowi *Paulus* (t) *Jovius*) że Krol tamteyszy w kraiu go swoim koniecznie zatrzymać chciał. Ztamtąd przez Hiszpanią, Francyą, Anglią, Niemcy do Oycyzny powrocił — Attakowali na ow czas Turcy Ludwika II. Krola Węgierskiego, zgłosił się on był o pomoc do Stryia swojego Zygmunta I. Krola, zaczym 6000. iazdy na posilek wyznaczono, rząd zaś tego woyska, aczkolwiek na wielu sławnych woiownikach w ten czas nie zbywało, Tarnowskiemu powierzony; niewcześniej tey pomocy wzywał Ludwik, y skutku pomoc niewzięła, iednak taki porządek y karność woyskowa od Tarnow-

Aa4

wkie-

(t) *Paulus Jovius* opisując życia najsławniejszych Bohaterow, y Tarnowskiego między niemi umieścić,

wkiego już wtedy wprowadzona była, że się on stał buławy wielkiej naygodniejszy. Ale nie było to powszechne współ-ziomków tylko jego żądanie, lecz Niemcy, Czechowie, y Węgry, Hetmaństwo mu naywyższe w swoich wojskach ofiarowali; Karol V. Cesarz tak bardzo w dobrych y wielkich Generałow obfitujący, starał się mocno do swojej Tarnowskiego przeciągnąć (u) służby; Europa cała mówić się może, chwałę woiennika tego napełniona była — Piotr Wołoski Woiewoda, do Pokucia wtargnął.

(u) Mamy bardzo wiele Polaków, którzy się wstawili za granicą; Niewspominając tu sąsiedzkich krajów, ani Czarneckiego z Jabłonowskim, co się na swoim powie mieyscu; ani owego Polaka, który do Hollendrow zaciągnąwszy się, Admiralem został pod imieniem cudzoziemskim, y w kilkunastu bataliach wstawił się; nayślawniejszy wieku tego Generałowie Laudon, Munich, Lewendal, w Polskim woysku służyli. Było wielu godnych Polaków, którzy wyszedłszy z Ludwikiem I. do Węgier, od Zygmunta następcy jego dla swojej waleczności zostali zatrzymani, *Zanisza*, jeden z nich, był przez nie iaki czas Starostą Spizkim, a *Scybor* Woiewodą został Siedmiogrodzkim; *Kalski*, *Grabowski*, *Puchala*, wielkimi tam mągtnościami udarowani, iak tylko pożytkowali: że Jagiełło z Krzyżakami woiować poszedł, a Zygmunt Krol Węgierski, Krzy-

był z licznym woyskiem, dano Tarkiemu 5000. ludzi w Kommendę, do więkſzey części ſwieżych rekrutaby ich zachęcił Hetman, nayna 6000. nieprzytaciół uderzył *woźdźcem*, y zniósł; a gdy cokol-y ze ſtrony Polaków padło, nadciągnął ſam Piotr we 2500. woyska ćwiczonego, y okopanego pod *Obertynem* Hetmana do bitwy z urąganiem wyzywał. Tarnowski mając 4000. nie tylko ſześć razy mocniejszyemu nieprzytacielowi

żaków chciał wſpomagać, wſzystkich dobrych prezentów znacznych oſtąpiwszy, do Polſki powrocili, niechęc na uſługach tego Pana zotstawiać, który był przeciwnym Oyczyſtym intereſom. Akcyą, którą ieden tylko *Temiſtokles* w ſtarożytności ſławny został. Bartłomiej *Nowolwowski*, zaprawiwszy młodość ſwoją na Moſkalach pod Stefanem Batorym, 17. lat w woyskach Francuſkich żołdował; Henryka IV. Króla Francyi wielką pożyſkał eſtymacyą; Kawalerem Maltańskim zotstawſzy 8. lat bez uſtanku wołował na morzu ſrodiemnym, archipelagu, różnych wyſpach, y Afryce, dobył ſzczególną odwagą zamku *Lepanto*, powrocivſzy do Oyczyzny przy oblężeniu Smoleńſka znaydował ſię, a z Królewicem Władyſławem dobywając Moſkwy, Starzec już, dwakroć poſtrzelony, zmieyſca ſię nieruſzył, ani ataków żwawych niepoprzetał. Powie ſię niżej o puſtku *Liſowczykow*.

lowi oparł się, ale go też y zwyciężył, przez pułtory godziny bitwa trwała. Wołosza, wiele na placu utraciwszy pierzchać zaczęła, reszta w rozsypkę z samymże Hospodarem poszła, oboz nieprzyjacielski cały, y armat 50. Polacy wzięli. — Powracającemu do Krakowa Tarnowskiemu, zaszedł drogę Zygmunt, aby uczcił tak wielkiego Bohatera; przywitał on Króla, ale oraz, iak na dobrego przystało Obywatela, y upomniał: aby ludzi y kraiu na iawne niepodawał niebezpieczeństwo, małą garstkę, przeciw ogromnemu woysku posyłając. Po tej akcji, iako na dobrego przystało Generała, na Wołoszczyznę wkroczył, y do oddania hołdu przymusił Woiewodę. Za tę przysługę Oyczyźnie wyświadczoną. Seym Piotrowki uchwalił, aby każdy Obywatel z łanu po 16. groszy dziesiętych zapłacił. Tak na owego *Manliusza*, który zamek w Rzymie *Capitolium* obronił przeciw Gallom, Rzymianie dawni, zawdzięczając mu, składali się — Moskwa zaczepkę dała wtargnieniem do Litwy, Xięstwo to znając waleczność Hetmana Koronnego, uślił u Zygmunta doproszało się, aby Tarnowski na obronę powszechną ruszył. Sprawił się tam mężnie Hetman, zamków kilka dobył, y Moskwę zwyciężył — Był Tar-

Tarnowski mąż sprawiedliwy y wielkomysłny, ziednąż serca wspaniałością y o łaski niedbał, y pogrozkami gardził; szukając powszechnego dobra, nie uważał na to, czego wielu chce, ale co wszystkim jest pożyteczno. Gdy wybuchnął rokosz przeciw Zygmunтови I. pod Lwowem, Tarnowski całą siłą sprzeciwił mu się, bo widział: że łatwo wojna domowa nastąpićby mogła; podobnie: gdy się Stany domagały rozvodu Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną, był przeciwnego zdania Tarnowski, nie dla tego: aby Augustowi podchlebiał, ale że sądził nieuchronne w Królestwie zamieszanie. Zgoła: iak drugi *Kato*, ani z Królem był, ani przeciw Królowi, ale zawsze z Rzeczpospolitą. — Dał schronienie Janowi *de Zapol*, którego Ferdynand I. Cesarz przemógł był, y do ucieczki przymusił; pokazał się Tarnowski wielce wspaniałym ku wygnanemu Królowi Węgierskiemu; nie tylko Zamek z bogatym sprzętem uścił mu, ale y miasta *Tarnowa* dochody mu ofiarował. Mieszkał u niego Jan blisko lat dwóch, a tak, co naybardziej zdobyło Wielkiego Monarchę Ludwika XIV. to Polak ieden w tey mu wyrównał wspaniałości. Dostawszy Jan, po Xiążęciu Siedmiogrodzkim, buławę y tarczę

tarczy Złotej 40000. Czerwonych Złotych Węgierskich oszacowaney, na dowód wdzięczności swoiey, y szacunku tak wielkich łask Hetmanowi Tarnowskiemu ofiarował — A że prawdziwa cnota zazdrośnych czyni, miał y Tarnowski swoje przeciwności: Zygmunt I. mając na to sprawiedliwy wzgląd, iż Hetman, wiele własnego majątkułożył na utrzymanie porządne woyska, Starostwo mu Sendomirskie dał; niepodobало się to owym naybardziej, którzy go sobie mieć życzyli; powstały więc po śmierci Zygmunta na Seymie szemrania z tey okazyi; mając po sobie Tarnowski, zasługę nayprzod y cnotę, a potym Zygmunta Augusta, y wszystkich rozsądnych y zacnych Obywatelów, mógł się łatwo przy danym sobie utrzymać Starostwie, ale że niechciał y cienia dopuścić się tego, coby się z pokrzywdzeniem Oczysztych praw być zdawało, oddał go publicznie, y tą nieinteresownością wszystkie piękne Bohaterskie, y Obywatelskie dzieła zapieczętował — Obziirając się na sławnych wieku owego ludzi, Maurycy między Hollendrami, Burbon między Niemcami, Xiążę Alby między Hiszpanami nayślawnieysli zostali woienią sztuką; ale Albe okrutnik był; Burbon zdrayca; Maurycy pocziwych Oby-

Obywatelow prześladowca. Burbon przeciw własney wołował Ojczyźnie, Tarnowski lubo w dalekim, ale obcym Muzyc niechciał Narodzie; Maurycy za niego Obywatela ztracił, Tarnowski y sprawiedliwych dla ziednania Ojczyźnie spokoyności odstępował pretenzyi. Miał to z Krolew swoim Zygmuntom I. podobieństwo, że Krol do Korony od Duńczykow y Szwedow, po wypędzeniu Kryśtyerna II. od Węgrow y Czechow po zabiciu Ludwika II.; a Tarnowski od Niemcow, Czechow, Węgrow, y Portugalczykow, do buławy wzywany był; ale iak Zygmunt miał chwałę w Ojczyſtym Narodzie panowania, tak Hetmaniego Tarnowski, broniąc y uszczęśliwiając wſpoł-Ziomkow, większym nie równie zoſtał.

ZAMOYSKI

Kanclerz y Hetman W. Koronny.

W Kwitnących czaſach znaleźć wiele dowcipow; w przeciągu dłuſgo trwających nieprzyjaźni, cwiczonych Bohaterow; w wolnych Narodach cnotliwych Obywatelow, zawsze łatwo było; lecz w poſród ruiny Rzymskiego Państwa,

stwa, ieden Traian, ieden Teodozjusz; pod czas bezprawio w lennego w Europie rządu, ieden Karol W.; przy powizechnych w Astronomii błędach, ieden Kopernik; bardziey podobno widoczni y głośniey w potomności wstawieni zostali. Ale żeby się znalazł człowiek urodzeniem, y zacnością Przodków zaszczycony, nauką głośny, sławny obywatelstwem, zwycięzkiemi laurami ozdobiony, nayspierwsze dostojenstwa z chwałą piastujący, y żołnierz wielki y cnotliwy Obywatel, y Pan znaczny y człowiek wieku swego ledwie niewayuczeńszy, y Hetman całości Oyczyłtych broniący, y Kanclerz wewnątrznie Krolestwo rozporządzaący, y fundator nowej w Polszcze Akademii, y Rektor w iedney za granicą wtedy naysławniejszey, y Statysta y Bohatyr; taki człowiek rzadkim owym *Fenixem* nazwać się może, taki człowiek ledwie się kilka razy dopiero światu pokazał, a taki człowiek był Jan Zamoyski — Nie było troskliwszego Obywatela o przywileie Szlachty Narodowej. Na pierwszey elekcyi po wygaśnieniu Familii Jagiellońskiej wrzucono pytanie: czyli każdy w szczegulości Szlachcic ma mieć wolność głosowania, czyli tylko wybrani z każdego Woiewodztwa Posłowie? Jan Zamoyski wtedy Starosta y Po-

seł

sef Bełzki, tak na tę trudność odpowiedział: że ponieważ prawa Polskie zupełnie między Senatorami y Szlachtą stanowią równość, zaczęmy wszyscy małą być uczestnikami swobod y przywilejów Ojczyſtych, a zwłaszcza najeślniejszego ze wszystkich, jakim jest obieranie Królów; przydał nadto: „sprawiedliwa „ rzecz, ażeby, iako do wszystkich bro- „ nić Ojczyzny, y za nią się zaſtawiać „ należy, tak do obierania oneyże gło- „ wy, y Rządcy, wszyscy się przykła- „ dali, — Jak być dobrym człowiekiem, Obywatelem, y Rycerzem, uczył się Zamoyſki z pilnością w kraju, y zagranicznych Akademjach; ale co wielkiey jego nauki, biegłości, y doskonałości dowodem jest: że przeszedł wszystkie stopnie, y Rektorem nakoniec został Padwańskiej, iedney z naypierwszych na ow czas Akademii. A nie tylko było to dowodem umiejętności jego, lecz y wydanych dzieł na pożytek powszechności; pisał on wiele za świadectwem *Starowolskiego*, a ſzczegulniey, godną siebie, o powinnościach dobrego Senatora, y dziwnie rozumną wydał dyſſertacyą. — Został Podkanclerzym Koronnym Zamoyſki, wkrótce potem na Kanclerską po *Wolskim* (w) poſtąpił godność. Do
owych

(w) Kollega ſtarſzy Zamoylkiego *Wolski*, przy-

owych czasów, sądy tylko Ziemskie, żadney wyższej nie pozwalały apellacyi; z rządy y powodów Zamoyłkiego, ustanowiony jest w Polszcze Trybunał Wielki

pomina mi naprzód: Mikołaja Wołkiego, który pod Zygmuntem I. na zawieszenie kilkunastu Mokrskich do Rzymu był wyznaczony, zaświadczeniem Klomera. Potym Tomasza Stanisława, Kawalera Złotego Krzyża, który był w Jerozolimie mając lat 26. obżędł trzy części świata, okręt swoy na morzu śródziemnym miał, od Benedykta XIII. Papieża Admirałem uczyniony, dwa roky w obozie Cesarzkim przeciw Turkom woiował pod czas ostatniey wojny. Nakoniec: że Imię to godnych po dziś dzień y Kanclerzkiey funkcyi ma Obywatelow. Następująca akcyja W. *Antoniego Wołkiego* Podkomorzego Inowrocławskiego, nie tylko że w wieku ośmnaastym bardzo rzadka; als y Narodowi czyni honor. Był on już Sędzią Kniświckim, gdy Oyciec iego Sądziowski pozew do Sądu dał; spodziewając się zapewne sprzyjający dla siebie kreski; Po wyprowadzonych inkwizycyach, Sędzia sprawiedliwy dekret przeciw własnemu napisał Oycu; a czyniąc oraz dosyć y dobrego Syna obowiązkom, złożył po przeczytanych dekreście Sęstwo, y sam za Oycę swego dwa miesiące, więz siedział. Tenże Podkomorzy Inowrocławski, obawsz y po Oycę substancyę, gdy się w papierach domowych przeyrzał, dostrzegł: że Possessorowie dobr: *Oporunek*, Domieraccy, przedając tę majątność Wołskim, w podanym Inwentarzu cze-

ki Koronny, na przyspieszanie Obywatelom sprawiedliwości, rzecz tak zbawien-
na, y w kaźdey porządney Społeczności
wielce użyteczna — Jeżeli dobrego Het-
mana powinności przetrząść będziemy?
znaydziemy Zamoyckiego szczegulniey
temi zaszczytami ozdobionego. Bo czyli
to na wojnie (w) z Moskwą, czyli z Au-
stryakami Krakowa dobywającemi, czyli

Bb

z Tur-

goś zapomnieli dołożyć, co iednak z grun-
tem do nowego przeszło dzierzawcy. Były
kwity y zapisy dokładne z tamtey strony, a
zatem nikt się nie miał prawa upominać.
Woliki dzisiejszy Podkomorzy, zważywszy
krzywdę przedaiącyey strony, prowizyą na-
wet od tylu lat zaległą od owey zaległey
y zapomnianey sumki należącą wytachowa-
wszy, Sukcesorow przyzwał, dokumenta
produkował, y wszystkie pieniądze im na-
leżące, nieodwłocznie wypłacił. Zdało się
że to nie jest cnota wieku ośmnaściego, ale
owego S. Ludwika, iako namieniam w *Hi-
storji Królestwa Francuzkiego Część I. Księga*
85. Zaczny ten Obywatel Wuiem jest rodzo-
nym W. Antoniego *Biskierskiego* Skarbnika
Kowalikiego, Poła na Sejm Rzeczypospo-
litey, który się tak pięknie przez sentymen-
ta y poślepki Obywatelskie dystygnował.
(w) Na tey wojnie zlecono Alexandrowi Lis-
fowickiemu, aby 1000. letkiey jazdy zebrał;
zaciągnął on 2000. Ci idąc do Moskwy żołdu
od Rzeczypospolitey brać niechcieli, ale się
obiecali zdobyczą nieprzyjacielską kontento-
wać, byle im do granicy prowiant nazna-

z Turkiem , Wołoszą , Tatarzynem , wo-
iować mu przyszło , wszędzie zwycięż-
cą był. Dzielił czasem z innemi zwy-
cięzkie laury , ale pod Bieczyną , y na
Wołoszczyźnie , szczęście nie iko znie-
wolił

czono. Wymówić tego nie można , iak ten
pułk popisowywał się , Moskwę całą kilka-
krotnie przeleciał , mówią nawet iż do
Kamszatki półwyspu na końcu Azji będą-
cego dotarł , ale o tym Starowski nic nie
wspomina. Walentyn Rogawski nastąpił po
Lisowski w Komendzie , y ten w Mo-
skwie wiele dokazywał , pod czas wojny
Tureckiej , gdy pod Cekorą Polacy otocze-
ni byli od nieprzyjaciół , dwa razy się wy-
rznął , przez hufce nieprzyjacielskie , y zno-
wu dwa razy w obozie Polskim był. Rog-
awski w Węgrzech , 2000. tylko mając zbił
Węgrów pół-ośma tysięcy , do *Michałowca* ,
gdzie się cała Szlachta Siedmiogrodzka zie-
chała , dotarł , y miasto wziął , *Kaszuby* o
kilkanaście z tamtąd mil odległe miasto
w krótkim czasie , spustoszył , y zrabował.
Trzeci tego pułku Rotmistrz *Kleczkowski* ,
posłany Ferdynandowi II. na pomoc , całe
Niemcy kilkakrotnie przeleciał , pod *białą-
gorą* tyśiąc piechoty zniósł , ale y sam zgi-
nął. Odradzała się w następcech jego , wa-
leczność , dowcip , szybkość. *Rusynowski* w
rozmaitych czasach ze 2000. ubił. *Stroynowski*
sto chorągwi zabranych Ferdynandowi II.
Cesarzowi przestał. *Paweł Piaśnicki* w Kronice
swoiej pisze (fol: 583.) że Ferdynand III.
mając 6000. Polaków polskowych pod Kom-
endą *Noskowskiego* Starosty Łomżyńskiego ,

wolił sobie. Dwa razy wielki ten Obywatel, przydawszy ochotne zacnych współ-Ziomków posiłki, Wołoszyna Ruś nacierającego na głowę poraził. 60000. wojska zwyciężywszy; inną razą Xiążęcia Siedmiogrodzkiego 70000. Tatarów w posiłkach liczącego, do upadku zbił; niedługo potem gdy się ze Szwedami uciierać przyszło, nie licząc innych zwycięstw, od Radziwiłła odniesionych, Zamoyński dobył Wolmaru, Helmetu, Ermezu, Weyssensteynu, Felinu, Anzeelm; za co uroczyście dzięki, na zieżdzie Stanów Rzeczypospolitey, aczkolwiek od przeciwnego sobie w innych okolicznościach, Maciejowskiego, Biskupa Krakowskiego, imieniem Senatu, a od Krzyckiego Marszałka Izby Poselskiej, imieniem Rycerstwa, czynione mu były. Tak dawniej bronił sławy Temistoklesa Arystides, chociaż z nim prywatne swary miał; tak stawał na obronę, acz nieprzyjaźny Scypionowi Trybun, gdy o dobro

Bb 2

po-

y *Gromackiego*, posłał ich aż do Francyi, ci prędzej przybieżeli niż wieść o nich dość mogła, kilka miast spalili, zrabowali; *Hrabi Scissons* pułk zwyciężyli; byliby może y do Paryża dotarli, tylko że im Cesarz punktualnie niepłacił, a Panowie też Polscy dla dawney z Francuzami przyjaźni, o to się urazili.

powszechnie, y chwałę narodu chodziło — Po śmierci Stefana Baterego zaśły między Obywatelami poróżnienia. Większa jednak y zdrowsza narodu część Zygmunta Krolewica Szwedzkiego z Jagiellonow po Matce idącego, do Tronu wezwwała, z drugiej strony sześciu tylko było Senatorow, których Austriacki Dom mógł przekupić, Hetman y Kanclerz W. Zamoycki z zdrowszą Narodu trzymając częścią, Maxymiliana Arcyksiążęcia wojsko pod Krakowem zniósł, a widząc: iż on w pretensyach swoich statecznie trwał, w Szląsku go dopadł; zwyciężył, w Byczynie poimał, y pod arekstem osadził w Krasnym-ślawie; tak obstawiał za Zygmuntem Zamoycki, gdy się to z chwałą y dobrem Rzeczypospolitey zgadzało. Jak prędko Zygmunt tajemne związki z Domem Austriackim brać zaczynał, a bez wiadomości Stanow ściślejszą zawierał przyjaźń, był wtedy Zamoycki y przeciw Zygmunto-
wi — Można Zborowskich Dom, y wywyższenia, y cnot zazdrościł Zamoyskiemu, ieden z tej Familii za popeśnione zaborstwo z kraiu wywołany został; zaufawszy się jednak na kredycie y wziętości przyjaciół swoich, nie tylko gardził wyrokiem sądowym, y prawa deptał, ale też, na życie Stefana Krola
uczy-

uczynił koniuracyą. Ostrzegł go Zamoy-
ski, iako na dobrego przytłało Obywa-
tela, a krew y honor współ-Ziomkow
swoich szacującego, aby się nienawiał,
bannitem będąc, a zwłaszcza na miey-
scach iego Juryzdykcyi podległych nie-
znaydował; przypisywał takowe kroki
Samuel Zborowski boiaźni Hetmana.
Zchwytanego więc, ile Starosta Krako-
wki, w areście ofadził, a odebrawszy
od Stefana Krola upewnienie, że na ży-
cie iego następował, iako publiczne o-
ślawionego, y już na utratę życia zka-
zanego, zciąć rozkazał. Bronić Ziomkow
od napaści nieprzyjacielskiey, iest to
walecznego Obywatela powinność; sta-
rać się aby prawa kwitnęły, a zbrodnia
nie brała gory, iest to obowiązek czło-
wieka na Urzędzie zostającego. Dopeł-
nił tey chwały Zamoycki wielki mąż
w rozmaitych naukach y umiejętnościach
ćwiczony, Bohatyr waleczny, biegły y
odważny Hetman, gorliwy Obywatel,
mądry Senator, głęboki Minister, Sę-
dzia sprawiedliwy, człowiek iedyny; wiel-
ki przez swoje dzieła, wielki ieszcze
przez swoich potomkow, ktorzy dziś
Oyczyznę zdobią, y piaśtując z chwałą
naypierwsze Urzędy, y składając ie dla
tego, aby uszkodzenia całości Oyczy-
stych, iakożkolwiek przymuszonym ze-

zwoleniem nie potwierdzać – Za czasów Jana Zamoyskiego było wielu sławnych w Europie wojowników; Francya talentu wojowniczego Rycerzów swoich na zgubę swoją zażywała, gdy przeciwne strony wzajemnie się niszczyły; Spinoła y Farnezyusz służyli ambicyi Hiszpanów; ieden Henryk IV. był Rycerzem y Obywatelom; Polacy najwięcej wtedy wielkich liczyli ludzi, ale się zdało: że nie było w Europie pod ow czas człowieka, którego by z Janem Zamoyskim porównać można, a co jeszcze osobliwszego jest, że mało mu podobnych y potym było, którzyby do zacności, nauki, laurów, najpierwszych godności, łączyli y zasługę y cnotę.

SOBIESKI Krol.

Nie tak urodzenie, iako zasługa znakomita, szczęśliwym zaufaniem wsparta, prowadząc Jana Sobieskiego do najpierwszych Rzeczypospolitey urzędów, nakoniec na Ojczyſtym go Tronie posadziła. Szlachetność duszy iego, y wielkomyślność sentymentów, z weyrzenia iednego poznać można było; wynowny, iako na Obywatela wolney przystoi Rzeczypospolitey, umiał dawać głos sprawiedliwości; waleczny, iako przynale-

należało Hetmanowi, umiał zagrząć odwagę narodową; garstka ludzi pod jego rządem, tłumy nieprzyaciół zwyciężała; znał tę rzadką sztukę z najmniejszych nieprzyaciela błędów, wielkie odnosić pożytki, y nagłe ieszcze przenikanie, które zwykło przewidywać acz dalekie niebezpieczeństwo, y uprzętać; kochał nauki; bił się (x) za naród swój; był Obywatelą; y godzien był nad wolnemi panować współ-Ziomkami — Jeżeli co daie prawo panowania nad ludźmi, to zapewne zaśluga, y cnota, ale panowania nad wolnemi współ-Obywatelami nic bardziey nie gruntuie, iako powszechne o chęciach Patryotycznych

Bb 4

prze-

(x) Korona Polska wielu między swoiemi Krolami liczyła Bohaterow: Bolesław I. od Dniepru aż do Elby, swoje rozciągnął zwycięstwa: to iest, Ruś, Brandenburgią, Saxonią wyższą y niższą aż do Holzacyi podbił; Kazimierz, choć Mniczem był; iednak Szląsk y Mazowsze odebrał; Bolesław III. w dziewiątym roku do obozu poszedł, a potym 47. razy zwyciężcą został: z Czechow, Niemcow, Rusi, Węgrow, Pruszków, Kaszubow, Duńczykow, y Pomorzanow. Ale czy możnaż tu o wszystkich mówić? Jagiełło pod Grunewaldem 50000. trupa położył a 14000. w niewolę poimał, iako Hapowski y Kromer piszą. Zygmunt I. 26. razy Tatarow zgromił, przez Generałow, a Moskwę pod Orszą 80000.

przeświadczenie: Bito na elekeyi Króla tego medal: szabla Polska, przez kilka laurowych, y Obywatelskich Koron przechodząc, Królewską na końcu miała z napisem: *per has ad istam*. Sobieski z przypomnienia dawnych czynów, do nowych zachęcał się y zapalał, a różne nad Mahometem IV. zwycięstwa otrzymując, wszystkie pomyślnie skurksi roztropności y odwadze swoiey winien był. W razach krytycznych, często się na oczywiste podawał niebezpieczeństwo; a gdy go przednieysi Panowie zaklinali, aby się tak bardzo nie narażał, wspaniałe odpowiedział „gdybym waszey usłuchał ra-
 „dy, samibyście mną gardzili „ — Z pomiędzy tak licznych wieku przeszłego wojennych dzieł, najślawniejsza było oblężenie Wiednia; więcey nad 300000 woyska Tureckiego, 30. Bafzew, 300. Armat, groziły ostatnią miastu ruiną y zniszczeniem. Uciekał ze swoiey Stolicy Leopold Cezarz, wzywając na ratunek Sobieskiego, y nieoszczędzając po-
 winnych mu tytułów. Pamiętny Krok Polski, owey narodu swoiego zniewagi, gdy przyciśniony potrzebą Jan Kazimierz obietnicę Domowi Austryackiemu dał, od niektórych tylko przytomnych wtedy Panow podpisaną; że Polska Królów z Domu Rakuzkiego wybierać będzie; ode-
 bra-

brawszy owo przyrzeczenie, pośpieszył na obronę wtedy Chrześcianstwa; a włączając na tę wyprawę, gdy Krolowę płaczącą widział, pytał o przyczynę: „Zaduję mocno (rzekła ona trzymając, małego Syna) że to dziecko z Tobą, na wojnę iść nie może. Postrzegł Krol Jan wtedy Nuncyusza Papieżkiego, y rzekł mu, donieś W Panu Papieżowi, żeś, mnie widział na koniu, y że Wiedeń jest, posiłkowany. — Ziechał Krol Polski we 30000. woyska, Kawalerya przedziwnie stroyna była, niektóre piechotne Regimenta, nie ze wszystkim porządnie przybrane były. Radził Xiążę Lubomirski, aby dla chwały Narodu, ieden Regiment, który bardziey przystartę mundury miał, w nocy po moście przeprowadzić. Inney był Sobieski myśli, mówiąc: „pułk ten postanowił w nieprzyjacielskie ozdobić się szaty; ktoby wierzył? iż na ostatniey wyprawie, wszyscy ci po Turecku ubrani do Ojczyzny, powrocili. — Wyiechawszy na rozpoznanie obozu nieprzyjacielskiego Jan III. tylko co spojrział na rozłożone Wozzyra W. hufce, gdy w te się do Generałow swoich odezwał słowa „ten człowiek źle stanął obozem, nie wiele dla nas honoru będzie zwyciężyć go. W samey rzeczy za pierwszym woyska Pol-

Polkiego weyrzeniem, zaczął się miewać Musztafa, słaby potym odpor dawać, nakoniec haniebnie uciekać; oboz cały od Polakow wzięty wielką zwycięzcom (y) przyniość zdobycz; pisał z tey okazyi do Krolowy Jan, iż wielki Wezyr swoim

ga

(y) Niepodobna jest y natrącać tu wszystkich zwycięstw, które Polacy nad nieprzyjacielem otrzymali, ale tych zwycięstw rzadkich, wielkim tylko woioownikom zwyczajnych; Nie bardzo wielka sztuka położyć trupem kilkanaście tysięcy, kiedy sto tysięcy się potyka, ale mnieyszą liczbą pokonać większą to rzadka rzecz, y uprzywilejowanym tylko ludziom pozwolona. Wiggcey nad 50. takich batalii było, gdzie czwartą część mając zbiliśmy na głowę nieprzyjaciela; wiggcey nad 100. gdzie mnieyszą połowę większą liczbę przekonałismy. Andrzej Tenczynski Kasztelan Krakowski, podeszszy na ochotnika ze 3000. Polakow, zwyciężył Turkow 12000. Konstantyn Xiążę Ołtrowski Kasztelan Wileński, ze 33. batalii, które stoczył i. tylko przegrał. Pod Wyszniowcem 6000. mając, 24000. zwyciężył; pod Kaniowem 26000. pod Pińskiem R. 1527. przeszło 20000. a z niewoli Tureckiey y Tatarskiey przeszło 40000. ludu oswobodził. Gliniski pod Kleckiem 7000. mając 20000. Tatarow zbil. Kamieniecki pierwszy Hetman z Konstantynem Xiążęciem pod Łopuszynem zbil 15000. Mikołay Sienianwski Woiewoda Ruski, y Leśnionowski pod Nemelem mając 1500. ludzi 40000. Moskwy rozproszyli. Stanisław Pac, 2000. mając, ude-

„g6 zrobił dziedzicem „ Najpierwsze wielkiego tego Krola staranie było. po otrzymanym zwycięstwie, dzięki uroczyste Bogu oddać; Kaznodzieia użył szczęśliwie za text owych słow: *fuit homo missus a Deo, cui nomen erat Joannes* — Donosząc Krol Polski Papieżowi o Wiedeńskiej akcji, użył słow Cezara: *Veni, vidi, vici.* „ Przyszędłem, obaczyłem, zwyciężyłem „ — Jak prędko minęło niebezpieczeństwo, tak y Leopold Ce-

rzył na 13000. Moskwy, y 7000. trupem położył pod *Jezierz. skami* za Zygmunta Augusta. Stefan Chmielecki pod *białą Cerkwią*, kilka tysięcy 40000. już to zbił, już to rozprędził. *Tarnowski* pod *Oberzinem* 5000. zwyciężył 25000. Karol Chodkiewicz pod *Kircholmem* mając 4000. tylko że 14000. Szwedów 9000. trupem położył, 500. wziął, a swoich nie stracił tylko 50. ludzi, iako świadczy w *Kronice Piaśnecki*. *Zośkiewski* pod *Kluzynem* 8000. mając 40000. y Moskwy y Niemców y Szwedów y jeszcze Francuzów 1000. razem wziąwszy przekonał y zbił; *Stanisław Potocki* Hetman W. K. z *Jerzym Lubomirskim* 36000. trupem Moskwy y Kozaków pod *Czudnowem* położyli. *Jabłonowski* (Hetman potym W. K.) pod *Lwowem* mając 15000. wojska zbił 50000. a przeszło 15000. trupem położył. Tenże, gdy drugi raz do *Lwowa* wpadli Tatarowie w liczbie 40000. miał tylko 6000. a przecie 12000. ubił na placu, 400. tylko swoich strąciwszy.

Cesarz do Stolicy swoiey zaraz powrócił. Radził się on według zwyczaju Niemieckiego, z jaką ceremonią, y obrządkiem Krola Polskiego miał przyjąć, na kłękach wreszcie (mówił Xiążę Lotaryngii) gdy on Państwo od zguby zachował, Xiążę ow był wielki człowiek, a tych formalności cierpieć nie mógł. Jakoż naypierwey śmieszne to uprzedzenie jest, czynić jakąś różność między tym, który mocą dziedzictwa wstępuje na Tron, y tym, który panuje mocą obrania. Do tego Leopold sam od Elektorow Państwa Niemieckiego obrany był. Po długich sprzeczkach, stanęło na tym, aby się Monarchowie w otwartym widzieli polu. Był Krol Jan ubrany tak, iako w dzień batalii. Po krotkim y dosyć zimnym przywitaniu, mówił Leopold o rozmaitych przyśługach od Narodu Polskiego odebranych, o przyjaźni Cesarzow, y zaledwie się na to słowko: *wdzięczność*, za posilkowanie Wiednia zdobyć mógł; na te słowa zwrócił konia Jan Sobieski, mówiąc: „kontent jestem, moy bracie! żem ci tę bagatelną przyługę mógł uczynić”. Postrzegł wtedy Syna swego Jakoba Krol Polski, y prezentując go powiedział: „staram się, żeby mógł być użytecznym Syn moy Chrześciaństwu”, Skłonił

nił mu głowy Cesarz, zapomniawszy na to: że go, w strachu y boiaźni swoiey, zięciem swoim uczynić przyobiecał. Jeden z asystujących Krolowi Woiewoda, zklonił się nad to nizko do neg Leopolda, ale go wstrzymał Jan, mówiąc: „Woiewodo! nie czyn tey podłości”, — Woiewał Sobieski z Turkami y Tatarami; gdy raz wyłłani na wzwiady donieśli mu, o wielkiej liczbie nadchodzących nieprzyjaciół „nie pytaymy się „(rzekł on,) wiele ich jest, ale gdzie „są? „ — Bliski zgonu Jan Sobieski, upominał Senatorow y Synow swoich do zgody; pewny Biskup prosił go o pozwolenie, aby mógł w dyecezyi swoiey nakazać publiczne modły, y nabożeństwa za zdrowie Krolewskie „wolałbym (mówił Jan III.) aby nie z rozkazu, ale „z ochoty obywatele moi za mnie się „modlili „ — Tak szacował zwyciężką broń tego wojownika August II., Krol, iż na obrządkach exekwii, gdy ią łamać miano, niedopuscił tego mówiąc „nie łamcie tego oręża, użyjcie go na „pogńębienie nieprzyjaciół, a utrzymywanie wolności y praw „ — Dwóch wtedy było panujących Monarchow, ktorých by z Sobieskim przyrównać można: Ludwik XIV. y Wilhelm III. tylko z tą różnością, że Jan łączył y wspierał

niałość iednego , y drugiego umiętność , Krol Francuzki naywięcey przez Generałow dokazywał , Sobieski przez siebie ; Krol Francuzki Sąsiadow napastował , Sobieski współ-ziomkow bronił ; Ludwik XIV. chciał przywrocić na Tron swojego allianta , Sobieski nie dopuścił , aby iego alliant Leopold , z Tronu zleciał ; podbił sam Hrabsstwo Francyi y Belgium Ludwik , a Sobieski mógł kilka razy podbić Wołoszczyznę ; budował Wersal Ludwik koło Paryża , a Jan koło Warszawy Wilanow. Szczęśliwszy był już Sobieski od Wilelma III. nayprzód że nie zdradzieństwem y niegodziwością , ale zaślugą pozyskał Tron ; tamten sam Korony siągał , która mu nie należała , ten wezwany od wolnego Narodu do Tronu , ktorego był godzien ; Wilelma wszędzie bili nieprzyjaciele , przed Sobieskim zaś wszędzie uciekali ; ieden Krolem zostawszy , stał się Ziołnierzem , drugi Hetmanem będąc , był Krolem. Ludwik XIV. naywiększego w kraju swoim , woiownika Turenniusza , naypierwszym we Francyi uczynił Generałem ; Sobieski waleczne czyny Jabłonowskiemu buławą nadgrodził , acnoty Obywatelskie , przyiaźnią swoją.

JABŁONOWSKI

Kasztelan Krakowski, y Hetman.
W. K.

STanisław Jabłonowski Kasztelan Krakowski, y Hetman W. K. ieden z naywiększych wieku swego Rycerzow, ieden z Republikantow naygorliwszych, był większym nad godności, które posiadał, y samą dobrych czynow chwałę. Ażeby na to przytłać, dosyć jest na iedne tylko iego spojrzeć dzieło. Uczył on się wojennej sztuki pod wielkiemi Mistrzami: Stefanem Czarneckim, y Stanisławem Potockim, ale że prędko w tey umiejętności uczynił krok, zaraz w początkach pokazywał oczywiście — Szwedzi Krakow oblegli, ozdoby Krolewskie, y klejnoty Koronne złożone były, bierze ten młody Kawaler rezolucyą z niebezpieczeństwa ie wyprowadzić, przediera się w kilkadziesiąt koni przez nieprzyjaciół, do miasta wpada; jeszcze się Szwedzi odwadze iego dziwili, gdy go wypadającego z miasta postrzegli, ale tak wypadającego, iż go ani gonic, ani atakować nie można było; uwiozł on wtedy szczęśliwie do Częstochowy *in signia*, bo Krakow potym od Szwedow
wzię-

416 W Y O B R A Z E N I A

wzięty był. — Wiadome Karola X. Szwedzkiego Krola zwycięstwa przymusiły Jana Kazimierza do ucieczki, tułał się ten Krol, a o swoim, y Ojczyzny losie zdesperował. Jedzie do niego ow Polski *Scypio Turcicus* (z) Jabłonowski, do powrotu go namawia, woyska Polskie, ktore już Szwed zagarnął był, odwodzi do obrony kraiu; kreowany Regimentarzem, naypierwey pod Jarosławiem, potym pod Gołębiem, y walecznie z nieprzyjacielem w szczęściu zafanym potyka się, y mężnie go znosi, y roztopnie uchodzi; zachowuje liczne woysko, po trzydniowych utarczkach na Pradze; raz z Czarneckim *Rakoczemu* 12000. ludzi trupem kładzie, swoich y kilkaset nieztraciwszy; drugi raz z Potockim Hetmanem pod *Sandomirzem* resztę gromi, łupy zabrane odbiera, y ze wszelkiej mocy огоłaca. — Przyszło kilkanście tysięcy Niemcow w posłtku, *Hatzfeld* niemi powodował, y do oblężenia miasta Torunia, w którym się Szwedzi zamknęli, przystąpił; na to się zanosiło, że oblężenie miało być nieśmiertelne

(z) Scypio u Rzymian dawnych dla zwyciężonych od siebie Kartagińczykow nazwany *Afrykanem*. Patrz *Historią dla młodzi* karta 23. a sławną jego akcyą, w ktorej go Jabłonowski naśladował. Karta 425.

telne, przypominano Hatzfeldowi, iż dla tego do oblężenia miasta przystąpił aby go wziął, ale on urażony kazał Niemcom zwiać namioty; szło więc wtedy o chwałę Narodu, y jeszcze pokazanie, że ow posilek, jedyny przy takiej liczbie nieprzyjaciół, nie bardzo Polakom był przydatny, a bez niego obeść się mogło. Czarnecki więc z Jabłonowskim swoje ataki zaczynaia, miasta dobywają, Szwedow biorą, y chwałę Narodu Polskiego gruntuią — Rusza z tamtąd Regimentarz do Kurlandyi, wypędza z niey nieprzyjaciół, partyą Generała *Duglas* zbiiia, y do oblężenia sameyże Rygi zapędza się; gdyby ten Polak miał Artyleryą, możeby y Sztokolm wziął; Szwed yłdziwił się, y uciekał. Trzeba go było w obcym ieszcze gnębić kraiu — Wtargnął Karol X. do Danii, y wyspy po łodach zajmował. Przylecieli na obronę Allianta Polkiego, Czarnecki, Opaliński, y Jabłonowski; Pomeranią zplondrowawszy, w Holzacyi miasta Szwedom poodbierali, wkraczią w reszcie do Jutlandyi, twierdz wiele zajmuią, *Goldynge*, nie mając armat, nie robiwszy żadney w murach ruiny, po drabinach biorą. Pierwszy Jabłonowski na murach był, y postrzelony w tym ataku pierwszy został, nosił do śmierci pa-

418 WYOBRAZENIA

miątkę y dowód waleczności swojej, to jest: kulę w ciele swoim — Wyгнаwszy iednego nieprzyaciela, na drugim niezbywało, Moskwa y na Ukrainie y w Litwie wiele zajmowała, zwyciężyli ją Polacy pod *Chmielnikiem*, pod *Połonką*, pod *Czudnowem*, a wszędzie swoją zwycięstwa część miał Jabłonowski. Zważając już iego czyny, łatwo by uwierzyć można, że to był drugi sędziwy *Fabius Maximus* ale ten *Fabius* Polski, nie miał tylko lat 27. a iako niegdyś Rzym uchylił swego prawa dla wielkich *Scypiona* zaślug, że mu konsularną godność, gdy przepisanych ieszcze do tego lat nie miał, ofiarował, tak y Rzeczpospolita Polska, swoim zwyczajom dla tak zasłużonego w Ojczyźnie człowieka ubliżyła. Stanisław bowiem Jabłonowski we 30. roku życia, tytułem Woiewody Ruskiego został ozdobionym — Przerwiemy na moment wojenne czyny, przez dzieła Obywatelskie. Jan Kazimierz, albo raczey żona iego, nie mając potomka, Siostrzeńca swego na Tronie Polskim posadzić zamyślała. Sprzeciwiał się temu Jerzy Lubomirski, Marszałek W. y Hetman Polny K. nayzasłużniejszy wtedy w Narodzie człowiek, zaszczyt y podpora Maiestatu, który Jana Kazimierza, y Ojczyznę przeciw Szwedom tak

tak dobrze bronił; iako rzeczy Kardyna-
 lnym prawom przeciwny. Szukał na
 pocziwym Obywatelu zemsty Krol,
 lecz u zanego podobnie Patryoty Jabło-
 nowskiego, nieprawych krokow swoich
 aprobacy, znaleść nie mógł; dawano
 mu rząd woyska, aby powstałą Lubo-
 mirskiego, to jest sprawiedliwości par-
 tyą przytłumił, wielki ten Rycerz, był
 Obywatel, wiedział że: z nieprzyacio-
 łami, a nie współ-ziomkami woiować
 przynależało, że przelewać Obywatelską
 krew to świętokradztwo, y dla tego za-
 dnemi się racyami namowić nie dał,
 aby prześladował stronę, którą sądził być
 sprawiedliwą — Jak gdyby znowę Ja-
 błonowski miał z Tatarami, że oni usta-
 wnie Polskę nachodzili, a Bohater gro-
 mił ich; pod Podhaycami znacznie się przy-
 łożył do zwycięstwa, ktore tam Polacy
 nad niemi otrzymali; a potym traktat
 z niemi zawarł, y do wykonania go
 przymusił ich. Znowu pod panowaniem
 Michała, przeciw Turkom y Tatarom
 woiując, przekonał nieprzyacioł, pod
 Niemirowem, Grodkiem, Komarnem;
 między Stryem y Czewą 15000. Ta-
 tarow legło, a 30000. zabranego wia-
 sły ludu zostało uwolnione. Wiele tu
 Koron y zwyciężkich, y obywatelskich
 Jabłonowskiemu Oyczyzna winna była!

— Mimo tak pięknych zwycięstw stanął Buczacki traktat, owe haniebne dla Polski przymierze, którym Podole, Ukrainę, ukapisa, y nadto 100000. Czer: Zi: rocznego podarku dawać Polska przyrzekła Porcie Ottomańskiej. Zmył tę ochydę Sobieski pod Chocimem z pomocą Jabłonowskiego, 14. godzin zacięta trwała bitwa, 30000. Turkow trupem legło, szosta tylko część Polakow, ktorzy 8000. ieńcow, kassę, y cały proviant w zysku mieli. Na tey akcyi trzy konie pod sobą zabite miał Jabłonowski, ale potym Chocima dobył, y chwałę swoją tak ugruntował, iż się zdawało, że się więcey pomnożyć nie mogła — Śmierć Michała Wiśniowieckiego, otwierała pole ambicyi, intrygom, y kabałom; Jabłonowski y zaśczyt narodowi Polskiemu, y nadgrode piękneho heroizmu, y zachęcenie do prac Patryotycznych ziednał, gdy pierwszy Sobieskiego do Tronu promowował. Takie wtedy były okoliczności, że koniecznie woioownika na Tronie Polska mieć żądała; wołała z iedney Strony o zemstę Ojczyzna, z haniebney ledwie otarła fro-moty, z drugiej domawiał się Jabłonowski głośno za Rycerzem y załugą, Polacy kochali honor, y iednomyslnie Sobieski za Krola okrzykniony był — Dopieroż iako

iako się szeroko Jabłonowskiemu Marso-
we nie otwierało pole pod Krolem wo-
iennikiem! Ledwie się elekcyja zkończy-
ła, gdy Król Jan z Jabłonowskim już
na ow czas Hetmanem Polnym na Tur-
kow idzie. Liczono pode-Lwowem nie-
przyaciela 50000. mało coś więcej,
iako czwartą tego część Polacy mieli, o
wygranej wątpić nie należy; ale o licz-
bie pobitych pytać się można; wieleż
tam padło nieprzyjaciół? 15000. —
Podczas teyże kampanii *Ibrahim* Basza,
dobywał zamku Trembowelskiego; bro-
nił go odważnie *Kazanowski*, lecz kil-
kanaście szturmow wytrzymawszy, pod-
dać się już zamyślał; aliści (osobliwe
widowisko! wchodzi do niego z pugina-
łem własna Zona, y., padniesz (rzekła)
„z moiey ręki, y mnie tymże sztyletem
„zabiiesz, jeżeli tak będziesz podłym,
„że się poddasz., Działo się to Roku
1675. po przyściu Chrystusa, inaczej
powiedziałby kto, że to Rzymianka *Kle-
lia*, lub *Kornelia*, lub *Zenobia*, nie Pol-
ka była. Zciągnął na pomoc waleczne-
go Żołnierza Jabłonowski, a tego do-
dawać nie trzeba, że nieprzyjaciół po-
bity, z resztą uciekać musiał. Przy koń-
cu tey kampanii pod Zurawnem zwycza-
iem swoim wołował Jabłonowski, to jest
bił nieprzyjaciół, a gdy się godzić trze-

ba było, zaczynał umowy Senator, y biegłym ieszcz Statystą pokazał się, pokoy w Zurawnie podpisany — Po tak wielkich zaślugach Oyczyźnie swoiey wyświadczonych, otrzymał buławę wielką Jabłonowski po śmierci Wiszniowieckiego, ale zdaie się, że dla tego, aby waleczność iego w Niemczech y Węgrzech widziana była, lubo o niey cała Europa dawno słyszała. Ludwik XIV. Krol Francuzki, przyślawszy Order Ś. Ducha dla Sobieskiego, zlecił Hetmanowi W. aby go imieniem Ludwika konferował — Otworzyło się w krotce większe nie iako teatrum waleczności dla Polaków, Wieden ratunku zebrał, ruszył Sobieski na obronę iego; byłby bez wątpienia Leopold do samego zaiechał Madrytu, gdyby Polacy *Hatzfelda* chcieli naśladować; ale się to z cnotą niezgadzało. Hetman W. pod kommendą samego Krola, pierwszy na Turkow uderzył, pierwszy na swoim skrzydle złamał ich, pierwszy strach aż do Konstantynopolu puścił, y pierwszy potym Autorem był, aby zaczęte dzieło kończyć, a w Węgrzech gnębić Nieprzyjaciół — Sobieski. 6000. tylko wzięwszy, większą nie równie Bissurmanow siłę, pod Barkanem attakował, a iako czasem porywczy impet zaślepią y mami, tak y Sobieski
w kry-

w krytycznym na ow czas znajdował się razie, od liczniejszych nierownie Turkow otoczony, ale widział to niebezpieczeństwo Krola swego Jabłonowski, y Sobieski ocalał, a Turcy musieli być porażeni. Wetuiąc tey przypadkowej niepomysłności, miasto *Gran* oblegli Polacy, 30000. przeszło nieprzytaciół ubili, a *Gran*, czyli *Strygonią* 150. lat w mocy *Ottomańczykow* będącą, wyrwali — Powrociwszy do Polski, Hetman *Jazłowiec* Turkom odebrał, na *Wołoszczyźnie* kampanią odprawił, aczkolwiek przez zazdrość od Krola nie był posłkowanym. Ponieważ *Kamieniec* w mocy *Tureckiey* zostawał, trzeba ich było na wodzy trzymać. Hetman sławne okopy od *SS. Trojcy* nazwane, y *Panny Maryi* usypać kazał, a twierdze te troskliwie utrzymując, y często, y znacznie nieprzytaciół uszkodził. — Sławna ieszcze była owa kampania, gdy 12000. woyska *Polskiego* mając, na *Wołoszczyźnie* pod *Bukowiną*, 100000. Turkow oparł się, oszukał, rozumną uczynił retyradę (a)

Cc4

iedne-

- (a) Widząc się otoczonym od woyska dzieć raz y mocniejszego, a nie odbierając posłku, takiego użył fortelu *Jabłonowski*, aby uwiodł *Turczy*na; ognie gęste w obozie rozpalić kazał, wozy wszystkie y psy uwiązane przy wozach zostawić, straż naybliż-

iednego żołnierza nieztraciwszy, a na wygodniejszym stanąwszy miejscu kłękę im zadał — Już Kasztelanem Krakowskim Jabłonowski był, gdy 40000. Tatarów do Lwowa wpadło; leci nieodwłocznie na obronę owego miasta Hetman, 6000. wojska z sobą ciągnie, wpada do miasta, wypędza Tatarów, rabują oni Krakowskie przedmieście, ale tego przypłacaia, 12000. przeszło trupem ich legło, Polaków mało coś więcej

szą Turków zciagnąwszy, okłoty flomy w stare mundury poubierać, a kiie zamiast flint gowtykać; ognie się palify, psy szczekać, a Rycerstwo całe wyszło, a ośm godzin marszu odprawiwszy, y iednego człowieka niestraciło. Kommenda destynowana na załkonienie wojska, w przypadku ataku, y razu niewystrzeliła. Ztey okazyi przypominam sobie że pod panowaniem Zygmunta II. chcieli Polacy miasto Węgierskie *Zachmar* opanować; wiele było do tego przeszkod, trzeba więc było fortelu zażyć. Kazał Wódz Polski zpedzić pod miasto bliskie trzody, y stada bydła na przyległych polach pasącego się; tumany wielkie kurzawy od przechodzącego bydła wzniecone były, a tym sposobem zbliżanie się Polaków ukrywały. Wyśłał komendant, miasto dowiedzieć się, co by to było? za postrzeżeniem bydła, garnizon został w spokojności, a tym czasem Polskie wojska nadeszły, y miasto owo do poddania się przymusiły.

cey nad 400. — Po śmierci Jana Sobieskiego, tey był więźności y zaślug Stanisław Jabłonowski, że miał prawo do Tronu, a nawet pozostała Krolowa Wdowa do tego go namawiała. Ale Jabłonowski lubił Korony dawać, y być iej godnym; ponieważ Elektor Sakski pożyteczniejszy Rzeczypospolitey ofiarował kondycye, niż Xiążę Końcysz, zaczym pierwszego na Tron radził y promował, prywaty w tym naymniejszy nie szukając, gdzie o dobro powszechnie szło — Temu wielkiemu Obywatelowi winniśmy, wrocenie Kamieńca traktatem Karłowickim. Han Tatarski wielki Hetmana Polskiego szacownik wszelką mu do tego obiecał troskliwość, byle łakomemu Wezyrowi prezent przyślano. Zastawił dobra swoje Jabłonowski dla pożytku Oyczyzny, y 60000. Czerwonych Zł: z własnych uiąwszy potrzeb, dostał nieodwłocznie.

Miedzy niezliczonemi wojownikami y ludźmi przez talenta wstawionemi, dwóch wtedy nayślawniejszych było we Francyi Bohaterow: Turrenusz, y Kondeusz, ktorych z Jabłonowskim równać można. Kondeusz lepiej zaczął, Turrenusz lepiej zkończył, Jabłonowski dobrze y zaczął y skończył; Kondeusz y Turrenusz lat przeszło 40. woiowa-

li, ale wołowali y przeciw Oyczyźnie, Jabłonowski tykoż y więcey lecz zawsze za Oyczyznę; Zbity był Turennius pod Retel, pod Maryendal, Lerydy. Kondeusz dobyć nie mógł, Jabłonowski nigdy pobity nie był, a wyiawszy Kamieniec y Rygę, że potrzebney nie miał Artylleryi, żadnego miałta nie szturmował, ktoregoby nie wziął. Uczył się Turennius wołowac przez kłężki, Jabłonowski przez zwycięstwa. Czynił wielkie rzeczy Turennius małym woyskiem, ale innieyszym Jabłonowski daleko więkksze. Nie przeczę ia temu: że większych daleko mieli adwersarzow Turennius y Kondeusz, niż Polski Rycerz, ale z drugiey strony y ćwiczonych ludzi, y więkksze opatrzenie, y więkksze doświadczenie. Uczył się woienney sztuki Turennius pod Maurycym, przypatrywał się zwycięstwom Szwedzkim, Jabłonowski Szwedow tylko y Polakow widział; a lubo wielki Turennius y Wielki Kondeusz iednak często ustępowali przed rownemi siłami, Jabłonowski nigdy nieustępował, tylko przed kilka razy więkzemi. Jeżeli z iedney strony zwycięstwa pod Rocroy, Fryburg, Nortlinga, Lens, liczyć przyidzie, to z drugiey strony wielkie zasły bitwy, pod Chocimem, Zurawnem, Kałuszem, Wiedniem, Raab, Gra-

Granem, Bukowiną, y Uściem, nie rachując tych, na których tylko kilkanaście tysięcy padło nieprzyjaciół. Kondeusz na stronę przeciwną spokojności Krolestwa przechodził; Jabłonowski kilkakrotnie domowe zgaślił niezgody, a szczególnie ow związek wojskowy pod łaską Baranowskiego uczyniony. Był przeciwnym Krolowi swojemu Kondeusz y Turenniusz, był zawsze z Krolew Jabłonowski; wojował Turenniusz z Kondeuszem, niechciał Jabłonowski wojować z Lubomirskim. Można by bez pokrzywdzenia najmnieyszego sprawiedliwości, bez noty podchlebstwa, twierdzić: że z wielu względów równy jest Jabłonowski Hetman, tym dwom Rycearzom, ale z niektórych daleko większy, bić się za naród, odpędzać nieprzyjaciela, tracić własne majątki dla dobra Ojczyzny, coś to więcey jest, niż wojować dla honoru Monarchy Francuzkiego, sędzić kraie niszczyć, a swoy wycięzać.

LESZCZYNSKI Krol.

STanisław Leszczyński, Jabłonowskiego Hetmana, po Matce wnuk, zwykły był mawiać „ że jedna cnota więcey wawia, niż wiek cały sławnych Antena-

„ tow „

„tow „dla tego, jeżeli sobie przypominał dzieła Przodków swoich, to iedynie dla zachęcenia się do podobnego heroizmu. Przeświadczony wewnątrz, że łatwiej jest powściągnąć pragnienia y żądze, niżeli porządek rzeczy odmienić, nigdy szczęścia swego do fortuny nieprzywiązywał, a raczey zasadzał go na rzeczywistych uciechach z dobroczynności wynikających; czynić ludzi szczęśliwemi było początkiem, y celem troskownego; wspaniałość, odwaga, wielkomysłność, a nawet Ekonomia, z tego źródła wypływały; ileż to pożytecznych nakładów, pysznych budowli, ozdób wszelakiego rodzaju, na chwałę, y pożytek Lotaryńczyków rachować można! Chwalił się tam Ateńczyk ieden, iż za czasów Sokratesa narodził się, wszyscy już Lotaryńczykowie za szczęśliwych się mieli, że się pod rząd Stanisława Leszczyńskiego dostali. Łagodny, przystępny, litujący się, z poddanemi swemi zawsze iak z równemi sobie rozmawiał; żaden go z nich inaczey nienazywał, tylko Stanisławem dobroczynnym — Niekontentując się wielki ten Pan, że życiem całym czcił y praktykował cnotę, zostawił ieszcze uczone Pisma, zasięgając tym sposobem późney potomności swojemi dobrodzieiſtwy — Takich będąc przy-

przymiotow y charakteru Stanisław, iatwo mógł pozyskać przyiaźń, y estymacyą Karola XII. ktoremu się wspaniałość, y zaśluga nad laty większa, naybardziej podobala — Po przegraney Karola pod Puławą, nie mogąc iuż sobic obiecywać Stanisław, aby Oyczyznę swoją szczęśliwą uczynić miał, szukał tey chwały, która w iego mocy była, aby samą Koronę dla Oyczyzny sakryfikował. Dokładał się w tey mierze Karola XII. a widząc go trudnego sam podróż pracowitą y niebezpieczną przedsięwziął, aby go do zezwolenia namowił. Osobliwszey zapewne uwagi godna rzecz, iż gdy drudzy dla osiągnięcia Tronu, wielkie zabiegi czynią y usiłowania, Leszczyński do ztąpienia z niego wszelkich zażywał sposobow, aby był spokojność swojej ziednał Oyczyźnie — Krol Szwedzki powrociwszy z Tureckiey Ziemi, Xięstwo Dwoch - mostow Leszczyńskiemu w dzierżawę dał, mniemał się tam być bezpiecznym Stanisław, gdy kilku łotrow, rozumiejąc: że wielką za to od nieprzyjaciół Pana tego odbiorą nadgodę, na osobę iego targnąć się chcieli. lecz powagą ośoby zostali ustraszeni. Pytał ich Leszczyński z iakiegoby kraiu byli? trzech się nazwało Francuzami „ „ bądźcież podobni (rzekł) waszym „ współ-

„współ-Ziomkom, których ja estymu-
 „ję, a niegodziwych akcyi zaprzestań-
 „cie,„ powiedziawszy to, dał im wszy-
 „tko, co przy sobie miał, a odszedł
 zdumionych, y rzewliwie płaczących —
 Po zabiciu Karola XII. ponieważ Xięstwo
 Dwoch mostow spadło na dom Woie-
 wody Reńskiego, szukał dla siebie schro-
 nienia Leszczyński w Alzacyi. Skarzył
 się o to August II. Regentowi Francyi,
 przez Polka swego, ale mu wspaniale
 Regent odpowiedział „donieś WPan
 „Krolowi swemu, że Francya zawsze
 „była ucieczką Krolow nieszczęśli-
 „wych,„ — Został potym Teściem Kro-
 la Francuzkiego Leszczyński, wydając
 za niego iedyną corkę swoją. Obrany po-
 tym iednomyslnie na Krola Polkiego,
 gdy się przed przemocą chronić do Gdań-
 ska musiał, y z tamtąd w krotce wycho-
 dzić, zażył ten Pan wiele biedy w prze-
 prawie swojej; lecz aby lepiej ukryć wy-
 cieczkę jego, trzeba go było w rybackie
 przestraić szaty; obuwia wygodnego
 nie było na doręczu, y *Monty* Francuzki
 Poseł wszystkich Draganow z pilnością
 uważał nogi, nareszcie postrzegł u ie-
 dnego Unter-Officera właśnie takie, ia-
 kie mu się zdały nayprzyzwoitsze, z tym
 wszystkim: aby ich dostać, służącego na
 to przekupić trzeba było, który ie w no-

cy Panu swemu ukradłszy, sprzedał. Nie-
 utracił rzadkiey w takowych razach przy-
 toimności i eszczyński, lecz wesoło się
 puściwszy na los Opatrzności, uszedł rąk
 nieprzyjacielskich. Wojna z tey okazji,
 między Domem Burbońskim y Austrya-
 ckim zaięta, zakończyła się przyśądze-
 niem Lotaryngii dla Stanisława, y tytu-
 łu Polkiego Krola. — Obiawszy w dzier-
 żawę swoją Stanisław Xięstwo Lotaryngii,
 a rozporządzając stan Dworu swojego,
 pewnego Officera Francuzkiego, który
 mubardzo przychylny był, położył na
 rejestrze; pytał Podskarbi: w iakiey ran-
 dzie miał być umieszczony?, w randze
 „przyjaciół moich”, Stanisław odpowie-
 dział. O! iako ten naychwalebniejszy
 urząd po wielu dworach iest zaniedba-
 ny! — Obiął Lotaryngią Leszczyński po
 Xiążęciu, który wielce od Narodu swego
 kochanym był, ale znaleźli w nim pod-
 dani naylepszego Pana. Uczuł wtedy owę
 pociechę, ktorey tak dawno, y tak uprzej-
 mie żądał, że mógł czynić ludzi szczę-
 śliwemi. Ale wiedział dobrze ten Pań o-
 świecony, iż dobroczynność panującego,
 na wszystkich zlewać się powinna, a
 wielkie łaski iednemu faworem świadczo-
 ne, są krzywdą dla wszystkich innych.
 Zaczyn fundował nauki, Szpitale budo-
 wał, posagi dla ubogich Panien nazna-
 czał.

czał. Ozdobił miasta *Nancy*, y *Luneville* rynkami, fontanami, budowlami, które nie mniej do okazałości, iako do wygody mieszkańców służą. Dochody Leszczyńskiego nie były nad to wielkie, lecz uważając, iako ich używał, godziło się twierdzić: że był on iednym z najbogatszych. Dał Leszczyński urzędowi Miasta *Bary* 10000. Talerow bitych, szczególnie na to: aby w taniości zboża zakupować, a gdy w górę idzie, w ten czas taniej go ubogim zbywać. Przez takowe rozrządzenie kapitał zawsze rośnie, a wkrótce na wsparcie innych miast służyć może. Zawsze prawdziwa cnota jest przemyślna, ale wtedy jest nayprawdziwszą, kiedy się staie nayużyteczniejszą.

KONIEC TRZECIEJ CZĘŚCI.



RE-

R E G E S T R

ZAWARTYCH MATERII

Wykład rzeczy następujących.

C Z E Ś C I.

O Cesarzach Wschodnich.

Imiona Cesarzów Wschodnich.	-	Karta	1.
Epocha I. Śmierć Teodozyusza W.	-	-	3.
Epocha II. Panowanie Justyniana II.	-	-	4.
Epocha III. Familia Komnenów	-	-	8.
Epocha IV. Panowanie Łacinników	-	-	10.
Epocha V. Zdobyćcie Carogrodu od Turków	-	-	14.
Epocha VI. Potęga Porty Otomańskiej	-	-	18.

O Portugallii.

Porządek następstwa Królów	-	-	25.
Epocha I. Początek tytułu Królewskiego	-	-	26.
Epocha II. Potęga Królestwa	-	-	33.
Epocha III. Wybiecie się z mocy Hiszpanów.	-	-	36.

O Danii.

Regestr Królów Duńskich	-	-	43.
Epocha I. Napaści nadmorskich Kraiów	-	-	44.
Epocha II. Unia Kalmarika	-	-	46.
Epocha III. Skrócenie Demokracji	-	-	50.

O Cze-



O Czechach.

Porządek Xiążąt y Krolow Czeskich	-	54.
O Xiążątach Czeskich	-	55.
Epocha I. Początek tytułu Krolewskiego		57.
Epocha II. Panowanie Domu Luxemburg		62.
Epocha III. Panowanie Domu Austriack		67.

O Węgrach.

Regeſtr Krolow Węgierskich	-	69.
Epocha I. Przyjęcie wiary Katolickiej		70.
Epocha II. Potwierdzenie wolności Narodowych	-	75.
Epocha III. Panowanie Domu Austriack		85.

O Neapolu.

Jmiona Krolow Neapolitańskich	-	95.
O Założeniu Krolestwa	-	96.
Epocha I. Założenie Krolestwa	-	98.
Epocha II. Panowanie Xiążąt Andegawu		100.
Epocha II. — Różnych Familii	-	104.

O Rzeczypospolitey Hollendrow.

Dawniejszy stan tego kraju	-	107.
Epoch. I. Wybuchnienie rokoszu	-	110.
Epocha II. Udzielność Rzeczypospolitey		116.
Epocha III. Przywrocenie Statudera	-	120.

O Rze-



O Rzeczypospolitey Szwajcarow.

Los tego kraiu	-	122.
Epocha I. Początek Rzeczypospolitey	-	125.
Epocha II. Uznanie udzielności	-	129.

O Rzeczypospolitey Wenetow.

Początek Rzeczypospolitey	-	131.
Epocha I. Ustanowienie rządu	-	132.
Epocha II. Rozszerzenie lądowych granic	-	138.

O Gemeńczykach.

Epocha I. Zasada Rzeczypospolitey	-	144.
Epocha II. Ustanowienie Dozy	-	148.
Epocha III. Nowa forma rządu	-	152.

C Z Ę S C II.

Uwagi Polityczne nad Historią Cesarstwa Wschodniego	-	158.
Uwagi Polityczne nad Historią Portugalii	-	173.
Uwagi Polityczne nad Historią Danii	-	177.
Uwagi Polityczne nad Historią Węgierską	-	188.
Roztrząsienie praw do zabraw nych przez Niemczyznę Dwor y, krajow	-	201.
Uwagi Polityczne nad Historią Hollendrow	-	231.
Dez	Szwaj-	



-----	Szwajcarow	-	239.
-----	Wenetow, y Ge-		
-----	nuńczykow	-	243.
Uwagi Generalne: o stanie y istocie te-			
raznięczy Polityki	-	-	251.
-----	o stanie teraznięszym		
sztuki wojenney	-	-	273.
Projekt: czyli ułożenie nieprzerwanego			
w Europie pokoju	-	-	290.

C Z Ę S C III.

Wyobrażenia beroiczne sławnych ludzi.

Wstęp	-	-	-	336.
-------	---	---	---	------

Hiszpanie.

Alfons V. Krol Arragonii	-	-	338.
Gonzalwes	-	-	341.
Xymenes	-	-	343.
Xiążę Alby	-	-	347.
Spinola	-	-	351.

Hollend.

Barnewelt	-	-	353.
Maurycy	-	-	356.
Wilelm III.	-	-	358.

Szwecy.

Gustaw Adolf	-	-	-	361.
				Kry-



9.	Krystyna	-	-	-	-	364.
	Karol XII.	-	-	-	-	367.
3.	Montekukulli Włoch.	-	-	-	-	371.
1.	Leopold Xiążę Lotaryngii	-	-	-	-	373.

Anglicy.

3.	Morus	-	-	-	-	376.
	Bakon	-	-	-	-	379.
0.	Malborug y Peterborug	-	-	-	-	382.
	Newton	-	-	-	-	385.

Polacy.

6.	Tarnowski	-	-	-	-	390.
	Zamoyski	-	-	-	-	397.
	Sobieski	-	-	-	-	406.
8.	Jabłonowski	-	-	-	-	415.
1.	Lefzczyński	-	-	-	-	427.



3. Jaxia szla Franciszka. Han.
 6. niewieca Ungli. Rok. Paul.
 8. Jaxia ciuisset wiaziestego (mieg)
 1. Ktoia uliwa nie Tomatara na tabi
 Ktoia uliwa nie Tomatara na tabi
 by xic. xic. xic. xic. xic. xic.

OMYŁKI DUKARSKIE

Karta 4. męstem	Czytaj	męstwem
15 Cesarzow		Cesarzom
17 Barbergossy		Barberossy
27 bezprawiam		bezprawiom
tamże powiał		powiat
31 dwoch Narodom		dwom Narodom
35 ziednoceniu		ziednoczeniu
36 dalego		daleko
37 na życie		na życia
tamże postwających		powstających
48 Xiążęctwa		Xiążęta
tamże: Zudzkicy		Zundzkicy
49 Szwedow		Szwedom
tamż zaczęta		zacięta
tamże zawnętrzny		zewnętrzny
50 Holczyńskiego		Holsztyńskiego
56 Chreścianańskicy		Chrześcianańskicy
58 szczęściem		szczęście
60 obrądk		obrządk
70 słowa iego		słowa tego
85 Woiewodę		Woiewodę
114 Spinala		Spinola
124 kidy		kiedy
127 Gryzonon.		Gryzonow
135 Patryacka		Patryarcha
167 moynę		woynę
194 naderemnie		nadaremnie
218 pifany był		Pisane go
240 hołd		zółd
259 wieckiego		wielkiego
283 Ziołnierstwa		Zołnierstwa

Innym błędom czytelnik wybaczyć musi

E

um

redom
nia

ych

ay
kiego
ńskicy

ic

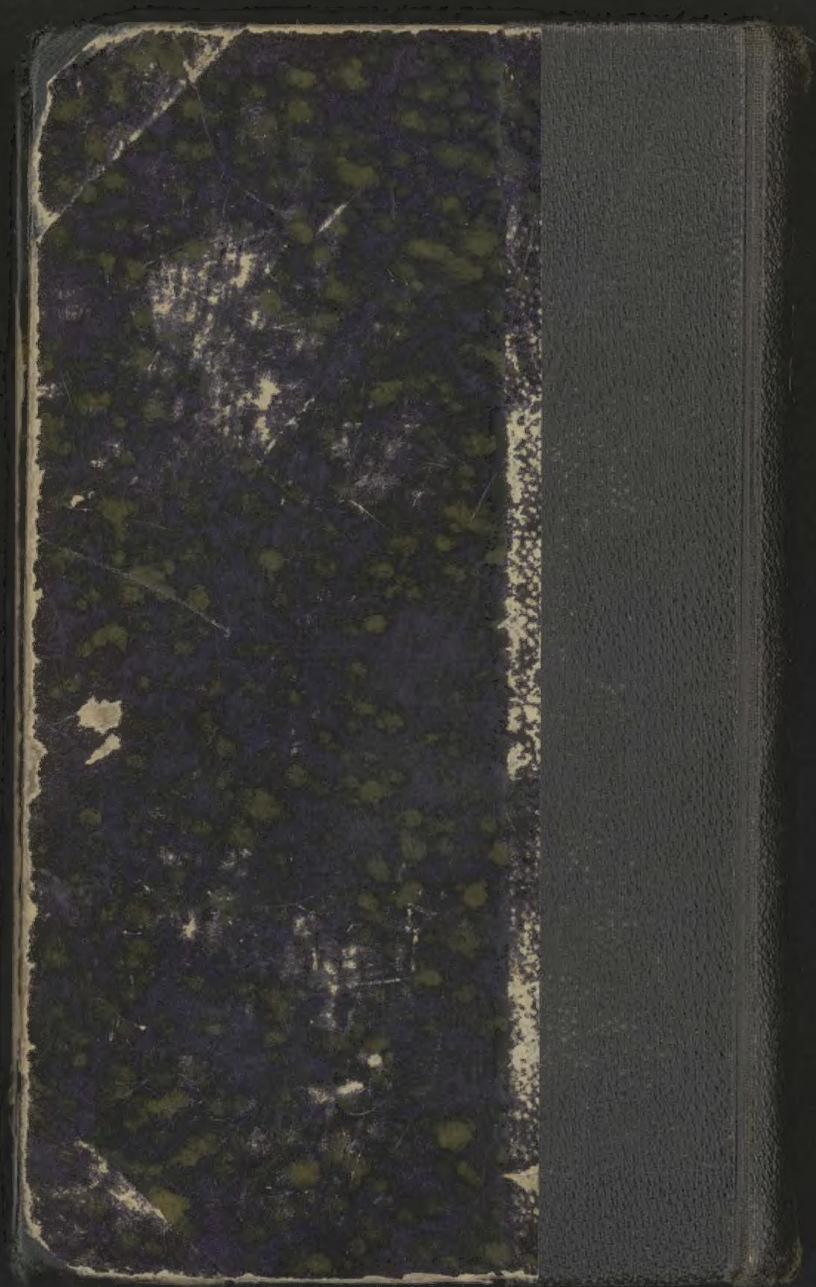
wa



Biblioteka Jagiellońska



stdr0027963



Skrzetuski

Historya
Polityczna

2